7

DZIEJE NARODU LITEWSKIEGO

PRZEZ

TEODORA NARBUTTA.

TOM SIÓDMY.

PANOWANIE SWIDRYGEŁŁY I ZYGMUNTA.



Z TRZEMA RYCINAMI.

WILNO.

NAKŁADEM I DRUKIEM ANTONIEGO MARCINOWSKIEGO.

1840.

WILNO. DRUKARNIA A. MARCINOWSKIEGO.

1 ~~Zygmunt cesarz 1410~~

Zygmunt król węgierski
Tytułował się królem rzymskim
od r. 1410 7br. 19.
Koronowany na Cesarza 1433 Maja 31.
Omyłką mu ten ostatni tytuł
datum od r. 1410, więc poprawić
zamiast ~~[illegible]~~ Cesarz, król rzymski
w Tomie tym i poprzednim

1 2

Wielce mnie Miłościwy Panie
i Dobrodzieju

Borutka

Powolne służby moje do Łaski WWmo Mości Pana zalecając dołączam arz na listku skreślonej mapce sytuacyę sioła Boruty. Odszukałem je na mojej zamarzyganej archeologicznej mapce i w moich podróżnych notatkach gdym w Podlaskim śledził zwycięzkie ślady Xcia Danyła, lecz ponieważ wedle opowiadania i pisowni Latopisca: Mędog zamknął się w miejscu zwanym W'oruty (sic) przeto w Dykcjonarzyku mojm że sioło zapisane było pod literą W cz tąd, dotąd odszukać go nie mogłem a pamięć omyliła. Sioło Boruty leży w osadzie zwanej Kościanka alias Kośki i zowie się Kośki-Boruta a leży między osadami Porzeziny, Krynki, Żery, Bokusze i mieściną Zgradisk gdzie jest odwieczne Horodyszcze które ja uważam za kronikarski Horodziec wzięty przez

Danijelu. Poniewaź zioło Boructa obchodzi Pana przeto o bliższym zbadaniu miejscowości i zebrania ~~tego~~ to wszystko, co tylko można (zebrać) o tym ziele-pisałem do mego (kameralnego) korrespondenta; za otrzymaniem odpowiedzi dostawię ją Panu w oryginale.

Jestem w kłopocie, niewiem coby to był za Chodkiewicz Starosta Wielamiński zmarły w 1712 r. Biografia jego, albo by najkrótsza, i rozrodzenia będzie mi potrzebne. Jeśli by łaska WWMPana nadesłać mi najwięcej informacij jaką był(o)by to nowy bodziec [illegible] WWMPana i ślubowania co mnie stanie.

WWMPana Dobrodzieja

Serdeczny Sługa

26 Novembra

Grodno

K. [illegible]

Niech przyszły wiek sądzi, ja nikomu
Z woli nie piszę, tylko samej prawdzie

Bielski Dziejopisarz

5

Ciechanowiec

Malec

Skurzec

Pobikry

Miklasy

Jarki

Białokunki

Sypne

Borowe

Porzeziny

Mętle

Filaki

Bystre

Boruty

Trojanówka

Grodzisk

Lesna

Stara

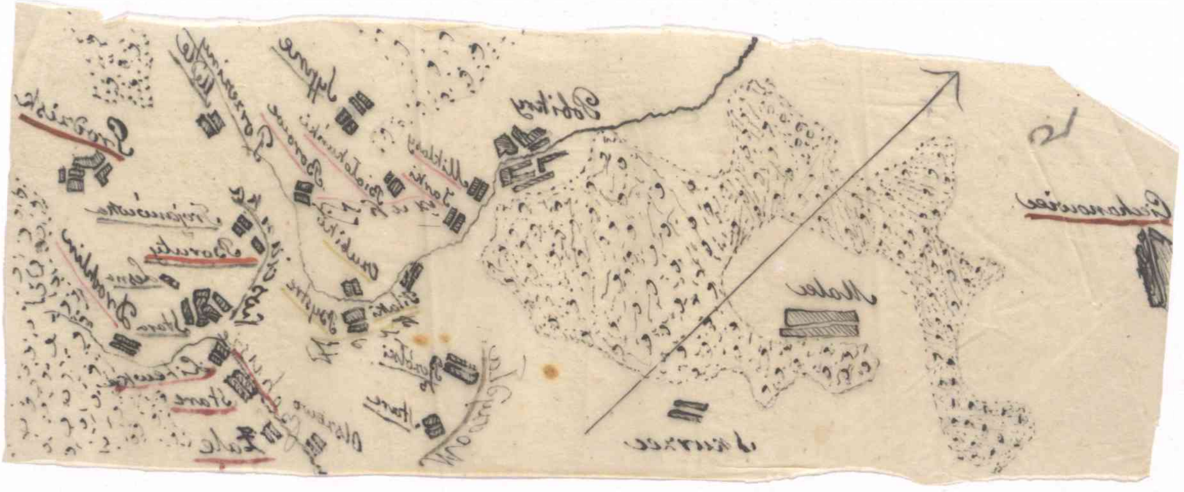
Litewka

Stare

Olszewo

Zale

Stare



DZIEJE NARODU

LITEWSKIEGO.

Tom VII.

Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu exemplarzy prawem przepisanych w Komitecie Cenzury. Wilno 1839 roku 26 Augusta.

Cenzor, Sowietnik Wileńskiej Medyko-Chirur. Akademii Radźca Kollegialny

JAN WASZKIEWICZ.



PRZEMOWA.

W tomie niniejszym tak się rzeczy nagromadziły, w krótkim czasu przeciągu, że przyszło dwie księgi zapełnić, upływem lat dziewięciu, który zamyka okres Historyi Litewskiej, dwóch panowań, nie bardzo pomyślnych, krótkich, ale obfitych w wypadki, najmniej wyszczególnione w znajomych dotąd u nas dziejach pisanych. Starałem się przeto wyłożyć cały bieg rzeczy, podług nowo odkrytych źrzódeł, w archiwach Królewieckich, zebranych przez zeszłego, niezapomnianej pamięci Henninga, Dyrektora archiwum i Professora Historyi przy Uniwersytecie Królewieckim. Z tego zbioru korzystali dziejopisowie Pruss, a Kotzebue napisał dziełko, zawierające rys życia Swidrygełły (1). Dalsze

(1) *Switrigail, ein Beytrag zu den Geschichten von Litthauen, Russland, Polen und Preussen, Von August von Kotzebue. Leipzig 1820.*

źrzódła znajdzie czytelnik wskazane w ciągu pisma, z nich najważniejszém jest inwentarz archiwum Krakowskiego, przez Kromera zebrany.

W dodatkach umieściłem ważniejsze przedmioty dyplomatyczne tej epoki, w oryginalnym texcie: do niemieckiego dodałem polski dosłówny przekład, gdyż stary język w nich zatrudnia niewprawnego czytelnika, nawet w druku. Dodatek IX stanowią badania jeograficzne, służące do objaśnień miejsc, w ciągu całego pisma niniejszego spominanych: tu w abecadłowym porządku idą artykuły, pod któremi czytelnik może znaleźć objaśnienia potrzebne, a któreby zadługo było powtarzać w przypisach zwyczajnych, jak się w texcie napotykają; kończy ten dodatek stare wyliczenie miast. W Dodatku X pomieściłem badania genealogiczne, które są dopełnieniem tablic przy uprzednich tomach znajdujących się, oraz służą za objaśnienie wielu szczegółow tego rodzaju, w ciągu pisma całego wyłożonych. Dodatek XI potrzebnym się pokazał, do przytoczenia świadectw, rzeczom w tomie poprzednim powiedzianym.

Jak równie w Dodatku XII, wypadło powiedzieć cokolwiek o historyi kościoła Katedralnego Wileńskiego i o nadgrobku Witolda. Jeszcze we czterech Dodatkach XIII, XIV, XV i XVI, umieściłem tranzakcye, godniejsze pamięci, które tylko w przytoczeniach wyżej spomniane były. Kończą się dodatki przypomnieniami z historyi Wilna.

Teodor Narbutt.

Pisałem w Szawrach,
roku 1838 Stycznia 15 v. s.

UKAZICIEL

PODZIAŁOW TOMU SIÓDMEGO.

DODATKI.

RYCINY.

OMYŁKI W DRUKU ZASZŁE T. VII.

Str.	41	*wiersz*	2	*zamiast*	(2)	*czytać*	(1)	
—	47	—	15	—	Lubko	—	Lutko.	
—	64	—	18—19	—	kraju	—	kroju.	
—	72	—	ostat.	—	wszyscy	—	większy.	
—	159	—	12	—	większe	—	większej	

Dalszy ciąg Prenumeratorów.

Augustowska, na siedm piérwszych tomow . exem. I.
Bowkiewicz, Kan. Kat. Wil. na tom VII . . . . . — I.
Czapracki Mikołaj, Magister Ś. Teologii, Pleban Wsielubski, Dziekan Nowogródzki, Kurator Panien Dominikanek Nowogródzkich, Deputat spraw duchownych, na całe dzieło . . . . — I.
Czyż Porucznik, na tomy VII i VIII . . . . — I.
Dmochowski, Nom. Bisk. Pr. Kat. Wil. Kaw., na tom VII . . . . — I.
Dmochowski Aurelian, na tom VII . . . . — I.
Dowgiałło Dominik Jawnut, na całe dzieło . . . — I.
Giedrojć Marcyan Xżę, Prał. Dyec. Żmud. na tomy V, VI i VII . . . . — I.
Gorski Mikołaj, Pr. Kustosz Katedr. Kamieniecki, Rzymsko-Katolickiego Duchownego Kollegium Assesor i Kaw. orderu Ś Anny II-giej klassy, na tom VII . . . . — I.
Hr. Kreutz Cypryan, Jenerał Kawaleryi, na całe dzieło . . . . — I.
Kułakowski Ignacy, Kamerjunker Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, na tomy V, VI i VII — I.
Mackiewicz Franciszek Borgiasz Łukasz, Bis. Podol. Kamien. Dyec. i Katolików w Bessarabii i Kaw. na tom VII . . . . — I.
Pawłowicz Józef, Sekretarz Sądu Gran. Rosień. na tomy VI, VII, VIII i IX . . . . — I.
Pawłowski Ignacy, Metropolita Arcybiskup Mohilewski i Kaw na całe dzieło . . . . — I.
Pomarnacki Julian, na tom VII . . . . — I.
Pomarnacki Stanisław Pac, b. Podkom. Ptu Wiłk., Sędzia Ziemski Ptu Starodub. na całe dzieło . — I.
Römer Michał, na tomy V, VI i VII . . . . . . — I.
Rusiecki Józef, Pleban Swiad., na tom VII . . . — I.
Wilczyński Franciszek, na tomy V, VI i VII . . . — I.
Wołodkowicz Ludwik, na całe dzieło . . . . — I.
Życki Jan D. M. na całe dzieło . . . . — I.



SWIDRYGEŁŁO

Wielki Xiąże Litewski i Ruski

w Wilnie Litog. J. Oziębłowskiego

DZIEJE NARODU LITEWSKIEGO

XIĘGA TRZYNASTA.

ROZDZIAŁ I.

Swidrygełło, Wielki Xiąże Litewski.

1676.

Postrzeżenia.

Przepędziła Litwa, pod panowaniem Witolda, lata swojej, jeżeli nie szczęśliwości zupełnej, to niezaprzeczenie świetnej wielkości (1): lata o tyle trudne do powrótu, o ile zjawienie się podobnego Monarchy. Rodząca się nowa oświata, na łonie Chrześciaństwa, szybkim krokiem przebiegła, najdalsze ustronia Litwy; rzadko gdzie gwałtowny przymus, nękał starém uprzedzeniem napo-

(1) Władysławowi Jagełłowi, Królowi Polskiemu, jako Zwierzchniemu Xiążęciu Litew., trzydziestu Xiążąt udzielnych z państwa Litewskiego hołdowało. Podług rachuby wyciągniętej ze źródeł dyplomatycznych.

jone umysły; duch boskiej prawdy, jak ciepły zefir wiosenny, topił zwolna zlodowaciałe przesądami serca; zbawienna Ewangelii nauka, przynosiła błogosławieństwo dotąd nieznanego pokoju w osadach; każdy więc oddawał się wierzeniu, nadającemu szczęśliwość i spokojność, matki niosły dzieci swoje do omycia wodą zbawienia, w nadziei, że miecz krzyżacki nie tknie tych skarbow miłości rodzicielskiej, ani najezdniczy kozak Ukrainy, ani Tatar, nie poważy się zatrwożyć osady, nad którą krzyż Pański panuje. Wszystko się więc powodziło, wszędzie rosła wesołość, nadzieja, przyrost ludności, przyrost bogactw, panowanie cnoty. Takie były skutki rządow mądrego Witolda. On umarł i Litwa poczuła wnet gorzką jego stratę.

1677.

R. 1430. *Objęcie władzy najwyższej przez Swidrygełłę.*

Po śmierci Wielkiego Xiążęcia Witolda, Król Władysław zwołał sejm narodowy do Wilna, w celu podniesienia na tron nowego władzcy Litwy; a lubo z przychylności braterskiej, jeszcze za dni ostatnich życia tamtego, przeznaczył za następcę brata swojego Swidrygełłę, chciał mieć zwyczajem przodków upoważnionem to postępowanie, przez wolny obior, który zwykle miewał miejsce, jeżeli Wielki Xiąże bezpotomny umierał. Byli, co przekładali Zygmunta, brata Witoldowego; lecz ten Xiąże, ciągle w sa-

motności upodobanie mający, nigdzie prawie niewidziany, zupełny mizantrop, bo ledwo raz, czy dwa, dzieje o nim do obecnej epoki, od uwolnienia z więzienia Malborskiego roku 1398 († 1460) spominają; on widać i sam nie miał ochoty występować na widownią polityczną; inni w większej liczbie podawali Alexandra, syna Włodzimierza, Xiążęcia Kijowskiego, rodzonego synowca Króla, znakomitego z cnót i wojowniczych przymiotow pana, mającego prawo do tronu z porządku pierworodztwa. Był on do tego ojcem świetnej rodziny, z której poszedł dom Xiążąt Słuckich. Drudzy z większą usilnością zalecali Zygmunta Korybutta, Xiążęcia Siewierskiego i Zbarażskiego, obranego już Króla Czeskiego, który, w tej właśnie porze, zbierał laury na polu chwały. Za tym ostatnim pokazała się większość zdań, przeciwko którym nie można było nic zarzucić, prócz hussytyzmu, któremu dla interessu ów Xiąże sprzyjać musiał. Ale Król Władysław, prowadził do tronu brata, Swidrygełłę, zapomniawszy i przywar jego i dobra ojczyzny, dla przywiązania braterskiego. Prosił, nalegał i sejm nie mógł się oprzeć tej woli królewskiej. Wnet więc posłał przez Mężyka, sekretarza swojego, pierścień Wielko-Xiążęcy dziedziczny, co już oznaczało wręczenie mu władzy najwyższej. Zaraz za tém wszyscy krzykacze sejmowi, po większej części z Rusinów złożeni, przychyl-

ni, czy rzetelnie, czy zmyślenie Swidrygełłowi, może przez wzgląd na jego skłonność do ruskich obyczajow, może spodziewając się hojnych nagrod, poczęli ogłaszać go Panem Litwy i Rusi. Ośmielony względami brata Władysława i tym zapałem sejmujących, płochy i nierozważny Xiąże, ukazał się ludowi, jako prawy dziedzic i obrany następca na tron Gedymina. Co zaś najbardziej go śmiałym czyniło, to nieobecność senatorów polskich, zwłaszcza Biskupa Krakowskiego, którego lękać się miał powody. Ukazał się z kluczami od skarbców Witolda w ręku: ponieważ Król, przez dziwny szkrupuł jakiś, nic sobie z bogatej pozostałości, nie chciał przywłaszczyć: gdyż i Wielkiej Xiężnej wdowie, jadącej do Polski na mieszkanie, ledwo nie zabronił wziąć z sobą jej przynależne bogactwa. Nie ma więc potrzeby dziwić się, że wraz umilkły wszystkie stronnictwa, wraz wszyscy Xiążęta i panowie stanęli przy Swidrygelle. Wkrótce się Król obejrzał, że już był prawie gościem, opuszczony od wszystkich, prócz Polaków i dworu własnego. Co większa, sam Swidrygełło przybrał inną postać względem Króla, jak tylko zajął w moc swoję zamki warowne państwa. Napomniany o to ze strony, wywnętrzył się z gniewem wyraźnym; począł nawet czynić wymówki bratu, za dawne z sobą postępowanie. Powiedział w ostatku przed ludźmi, blizkimi osoby królewskiej: „Ja nie z je-

go łaski, lecz z Bozkiej i prawa urodzenia mego, jestem Wielkim Xiążęciem; miałbym nawet porę zemszczenia się za moje dawniejsze krzywdy; niechże mi będzie wdzięczen, że go szanuję dziś i poważam, prosto jako brata starszego i Króla Polskiego." Następnie, kiedy Polacy ze złej strony poczęli tę dzikość charakteru uważać, lżył ich wyraźnie i kazał im przykrości wyrządzać. Obawiając się zaś, aby o tém nie dowiedziano się w Polsce, rozstawił po drogach skryte straże, które gońców przejmowały, obdzierały, niby rozbojników udając, a niektórych przytrzymywano na ustroniu. Słowem: Swidrygełło już na wstępie pokazał, czego się po nim spodziewać należało. Król wiedział prawie o wszystkiém, lecz z flegmą sobie zwyczajną, znosił te obelgi. W końcu, na sekretném posłuchaniu, napomniał Swidrygełłę: ten się upokorzył, począł bydź skromniejszym, uciszył biesiadnicze hałasy w pałacach swoich, szanował Króla, z grzecznością spotykał Polaków, i tak rzeczy ukołysał, że Król dał polecenie Rumbowdowi, Marszałkowi Litewskiemu, aby zgromadzenie sejmowe było gotowe do podniesienia na tron nowego Wielkiego Xiążęcia (1). Obrządek ten, poprzedziły dyploma-

(1) Że sejmy elekcyjny i koronacyjny miały miejsce w Wilnie w miesiącu Grudniu r. 1430, świadczy foliant C. p. 288 w Tajném Archiwum Królewieckiém.

tyczne opisy: Swidrygełło, przyjmując dostojność Wielko-Xiążęcą, zobowiązał się do uległości Królowi Polskiemu i jego następcom; zachowania związku między obodwoma narodami zawartego; dotrzymania ustaw sejmu horodelskiego roku 1413; oraz ustąpienia Koronie Polskiej praw do Podola z Kamieńcem, Smotryczem, Skałą i t. d., jeżeli tę rzecz uchwali sejm obu narodów, niebawnie się zgromadzić mający. Król nawzajem zaręczył dyplomatem, że w prędkim czasie złoży sejm spólny obu narodów, na którym rzeczy, do załatwienia jeszcze zostające, rozbierane będą i zakreślą się stosowne prawa każdemu narodowi do miast i prowincyj, o któreby zachodziła kwestya, oraz utwierdzi się związek wzajemny (1). Po wydaleniu się na czas niejaki, zapewna dla łowow, Król przybył znowu do Wilna, zasiadł na czele sejmu narodowego i, ogłosiwszy Swidrygełłę uroczyście Wielkim Xiążęciem, był obecnym w kościele Katedralnym, podniesienia go na Wielkie Xięztwo, ozdobionego mitrą Gedymina (2). Podług najbliższej

(1) Kopija tych tranzakcyj w Tajn. Arch. Królew. d. Troky feria tertia ante fest. Martini (8 Listop.) 1430 Szufl. XXIII. 17.

(2) Mitrę Gedymina nosił Witold: jej wyobrażenie dokładne widzimy na portrecie jego, w kopii u XX. Augustyanów w Wilnie dochowującej się i na chorągwi w rysunku cyfry Witolda przy Tomie poprzednim pisma niniejszego dołączonym. Była ona z axamitu karmazynowego, obłożo-

rachuby czasu, działo się to 4 Grudnia; radość powszechna towarzyszyła dniowi temu, tém wyraźniejsza, że widziano w najlepszej zgodzie z Królem nowego, Wielkiego Xiążęcia. Władysław, Nestor narodu swojego, ojcowską ręką błogosławił pana i państwo, zapowiadając, jakby trwanie pomyślności przeszłego panowania (1). Po czém Król wyjechał na łowy.

1678.

R. 1430. Przewrótność Swidrygełły.

Jednakże Swidrygełło myślał w skrytości inaczej; albowiem na samym wstępie pokazuje się, że był narzędziem intryg Cesarza Zygmunta, jakeśmy już wyżej napomknęli, dorozumiewając się o stronnictwie, podżegającém chorego Witolda do uporu przy koronacyi. Cesarz mu nawet przyobiecał tę samę koronę królewską włożyć na głowę. Zaledwo bowiem z Królem Władysławem pokończył opisy, przygotowujące mu wstąpienie na tron Wielko-Xiążęcy, gdy wyprawił sekretne poselstwo do Cesarza, przez które donosił o swojém powodzeniu i żądał zawar-

---

na hermelinami, ma cztéry wydatne okrągłe rogi, przepasane bogatém haftowaniem. Na wierzchu nie krzyż nad globem ziemskim, ale gałka, jak *apex*. starożytnych. I to samo dowodzi jej pochodzenie z czasow poganizmu. Obaczyć niżej § 1721 przypis, spomnienie Krzyżackie o tej mitrze.

(1) Długosz: Lib. XI. p. 558—560. Stryjkowski: str. 536—537. Kojałowicz: p. 141—142.

cia z nim i z Krzyżakami przymierza, w celu wzajemnej obrony przeciw każdemu nieprzyjacielowi, z warunkiem, aby i Królowi Polskiemu zostawiona była wolność przystąpienia do tego aktu. Co się zaś tycze korony królewskiej, gdy będzie wolą Ce-[redacted] mu ją przysłać, z wdzięcznością ten wielki zaszczyt przyjmie, jak syn od ojca (1). Obok tego, wydał przed [redacted] i Krzyżakami, sekretny zamiar Króla, że zamyślał Krzyżaków, niezwłocznie po śmierci Witolda z Pruss wypędzić, do jakiego działania, jego samego jakoby zobowiązywał (2). Zygmunt z radością te wszystkie oświadczenia i ostrzeżenia przyjął i już pełen nadziei zmartwienia do ostatka Króla Władysława i [redacted]jego, oświadczył nawet chęć przybycia osobiście do Pruss, aby ztamtąd mógł wynaleśdź środki ściślejszego związku z Wielkim Xiążęciem zawarcia, i o dopełnienie koronacyi, na Króla Litewskiego; nadewszystko, doradzał pośpieszyć zawarcie przymierza z Krzyżakami, pomimo wiedzy i przystąpienia

---

(1) List W. X. Swidrygełły do Cesarza d. Traken Donnerst vor Martini (9 Listopada) 1430. Kopia Szufl. XVII. 84. Pan Voigt naciąga inne trochę znaczenie temu pismu. Kronika Ręk. Lit. Bych. str. 86. sprawdza zdanie nasze, gdy donosi, że posłowie Litewscy, Senko, Szedybor i Kezgajłło, przez Witolda po korony posłani, byli jeszcze za granicą, zapewna w czasie zejścia tamtego, że naostatek wieźli koronę, (dla Swidrygełły?) i Polacy im we Lwowie ją odebrali.

(2) Voigt: B. VII. S. 685.

Króla Polskiego: ponieważ on mógłby nowe przeszkody poczynić. Polecał osóbno Wielkiemu Mistrzowi toż samo i użycie wszelkich sposobow do uiszczenia tych zamiarow, wspólnie z Wielkim Xiążęciem Swidrygełłą (1). Wnet za temi, zaczęły się skryte stosunki z Krzyżakami, od zabiegow Mistrza Inflantskiego, szczególnego przyjaciela Swidrygełły (2). On pierwszy trafił rzucić nasienie niezgody między braćmi, i przygotować Xiążęcia do następnych waśni z Królem i Polakami (3).

---

(1) Voigt: S. 563—564.

(2) Był to Cysse von Ruthenberg, olbrzymiej urody człowiek i zawołany piwosz swojego wieku, jak są ślady w zabytkach starej daty, w Rewelskim klubie Einigkeit. On, powiada podanie miejscowe, będąc razu jednego na uczcie u rycerzy miejskiej gwardyi, zwanej Schwarzhäupter, taki zakład wygrał: kazał przynieść beczkę piwa, podstawił wiadro, wyjął gwoźdź, który wetknął w lichtarz pająka bronzowego, wiszącego u sklepienia sali i czerpiąc kuflem wypił, że się nie przelało piwo z wiadra na ziemię. Pod talerzykiem lichtarza wzmienionego, kazał zawiesić gołębia ze srébra, ulanego z tych pieniędzy, które wygrał w zakład, o nieprzelanie się piwa z wiadra z napisem: że ktoby, stojąc na ziemi równemi nogami, wyjął ten gwoźdź z lichtarza, temu się gołąb dostać powinien. Dotąd nikt się nie znalazł tak urodziwy; sam widziałem, jak w roku 1808, oficer artylleryi, Bałaszew zowiący się, mający 2 arsz. 12 wierszkow urody, probował i ledwie na palcach wspiąwszy się wyciągniętemi palcami ręki prawej, spodu talerza lichtarzowego mógł dostać; przeto Cysso musiał mieć urody 3 arszyny najmniej.

(3) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Trikaten Mont. nach Elisabeth, 1430 Szufl. XVII. 96.

1679.

Rzeczy Podolskie.

Widzieliśmy dopiéro, że między warunkami, postąpionemi przez Swidrygełłę, była rzecz o odstąpienie Podola Koronie Polskiej. Z poprzednich opisow, czytelnik wia poniekąd o prawach Litwy do tego kraju; tu wyłożymy całą rzecz o nim dostatecznie, nawet z powtórzeniem powiedzianych, abyśmy pod jeden rzut oka wszystko zebrawszy, ułatwili poznanie tej części dziejow naszych, dopiéro całą uwagę naszę zajmującej i na potém nie raz potrzebnej do wiedzenia, dla zrozumienia opowiadań. Wielki Xiąże Olgerd, pokonawszy Tatarów na Sinich-Wodach, tojest: nad rzeką Siniuchą, na Podolu płynącą, gdzie polegli trzej carzykowie Tatarscy: Hadżybej, Kutłubug i Dmitry, władnący Podolem, przyłączył cały ten kraj do Litwy, posłał tam trzech synowców swoich, synow Koryata, Xiążęcia na Nowogródku, Alexandra, Konstantyna i Jerzego; ci wypędzili resztę Tatarów, tułających się po tym kraju; zbudowali zamek Smotrycz, odnowili, lub pobudowali inne grody i tak zabezpieczywszy się od Tatarów, kraj ten począł do ludności i porządku przychodzić. Oni byli w stosunkach niejakichś z Królem Polskim, Kazimierzem Wielkim. W następnym czasie, pierwszy poległ w bitwie z Tatarami, drugi umarł, trzeciego wezwawszy do siebie na władzcę, Wołosi otruli. Czwarty przeto syn Koryata, już po śmier-

ci ojca swego, panujący w Nowogródku, objął rządy sam jeden Podola. On nie chciał ulegać Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu Witoldowi, z tą uległością, jakiej ten wymagał. Został przeto wypędzony z kraju, udał się do Węgier, i tam żyć przestał. Tak więc Podole, po wygaśnieniu swych Xiążąt panujących i według prawa ostatniego zawojowania, należało do Litwy. Lecz Kamieniec, ze znaczną częścią kraju, przy Królu Polskim pozostał, ponieważ jeszcze Kazimierz Wielki, miał tę część Podola nabytą, przez jakieś zawojowanie na Koryatowiczach; czego ślad widzieliśmy w naszych dziejach, gdzie była mowa o nawróceniu się do chrześciaństwa Piotra Gasztolda. Przeto Władysław, postąpił ten zamek z ziemią od niego zależącą Witoldowi z prawem hołdownictwa (1). Przed wyprawą na Tatarów nad Worskłą, Wielki Xiąże wziął u Króla dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych i w tej summie postąpił połowę Podola z zamkami, Kamieniec, Smotrycz, Skała, Czerwonygrod i Bokota. Król przezastawił tę połowę kraju podolskiego Spytkowi z Melsztyna, Wojewodzie Krakowskiemu: ten Spytek, poległ w bitwie nad Wor-

---

(1) *Vladislaus Rex Cameneciensem arcem ac territorium Vitoldo Duci Lithuaniae et haeredibus eius dat in feudum transumptum sub titulo et Sigillo Alberti Archiepiscopi Gnesnensis. Sub anno* 1394. Cromeri Index Arch. Crac. Nr. 477.

skłą, zostawiwszy żonę i dzieci nieletnie. Wtedy, za radą Królewską, Wielki Xiąże, odłożył summę zastawną i wziął Podole na siebie, którém urządzał przez namiestników (1). Jednakże przy tém objęciu, przyjął na siebie dobrowolny warunek, zostawienia Podola, na rzecz Zofii Żodziewitówny, po swoim zgonie; w jakim razie powrócić kraj powinien z zamkami, do władania opiekuńczego nad Zofią Korony Polskiej, stosownie do postanowienia familijnego, będąc jej uposażeniem. Jak tylko więc Witold żyć przestał, zrobili zmowę panowie polscy, mający swe posiadłości na Podolu: szczególnie Paweł, Biskup Kamieniecki, Polak rodem, Hricko Kierdejowicz, czyli Grzegorz Kierdej, Teodor, Michał i Mieziło, bracia, Buczaccy, oraz Kruszyna i Galow, zebrali lud swój i szlachtę nieznacznie, i przybywszy pod Kamieniec, wezwali niby do przyjacielskiej rozmowy, Starostę tamecznego Dowgierda, którego uwięziwszy, zajęli zamek Kamieniecki, a potém Smotrycz, Skałę, Czerwonygrod i dalsze posiadłości, na rzecz Króla Polskiego zagarnęli; oświadczywszy, że to czynią na mocy opisow, między zeszłym Witoldem, a Królem uczynionych, zapewniających, po zejściu tamtego, posiadłość Podola Koronie Polskiej. Bydź może, iż to zajęcie miało związek, z potwierdzeniem o-

(1) Latopisiec Daniłowicza str. 49—55.

statniém przez Swidrygełłę, odstąpienia Polsce Podola (1). Cokolwiek bądź, to działanie Senat Polski nie tylko utwierdził, ale nadto, gdy przewidywał, iż może ztąd zrodzić się zajście z Litwą, jeżeli podmawianie ku temu, jak to za zwyczaj bywało, ze strony Krzyżaków, miejsce mieć będzie; wysłał poselstwo do Malborga, prosząc Wielkiego Mistrza, o sprzymierzenie się przeciw Litwie, w razie, jeżeliby z jej strony, dane były zaczepki jakie do wojny. Paweł Russdorf zadziwił się mocno: albowiem w tym samym czasie, szły roboty w znaczeniu zupełnie przeciwném z gabinetem Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły. Lecz, nie dając nic do zrozumienia, zbył poselstwo Polskie, obojętną odpowiedzią.

1680.

R. 1430. Król w Litwie.

Tymczasem Król Władysław, podług swego zwyczaju i upodobania, zabawiał się łowami. Panowała też pod tę porę zaraza jakaś w Polsce, bardzo wielu o śmierć przyprawująca: bydź to więc mogło powodem Królowi, do zabawienia się dłużej w Litwie.

(1) Oprócz należenia Podola do władania Witolda, są zdania kronikarskie, że ten kraj był ostatnią razą postąpiony przez tamtego Swidrygełłowi; lecz to jest rzeczą mylną i tylko zmieszaniem poprzedniego posiadania jego tej krainy z obecnym rzeczy stanem. On nie wiele co więcej mógł za dni ostatnich Witolda dzierżeć nad Łuck, gdzie i przemieszkiwał.

Najprawdziwiej sądzić wypada, że Król nie wiedział o zaszłych wypadkach na Podolu, o których senat nie znajdował nawet potrzeby donosić pierwej, nim się nie zapewni ze strony Krzyżaków. Bez tego Swidrygełło, wszystko do sejmu obu narodów, na wiosnę zebrać się mającego, odłożywszy, nie mógł bydź podejrzanym o jakie niespokojne zamiary. Zkądinąd rzeczy te tak nagle po sobie następowały, że trudno było dyplomatykom, w nich się przejrzeć należycie. Gdy bowiem Król, zjechał po łowach do Wilna, odebrał wówczas Swidrygełło wiadomości z Malborga, o obrótach Senatorów Polskich, przeciw sobie u Krzyżaków czynionych, a razem i przymówkę, że Podole niesłusznie oddał Polakom. Na to wrażenie, będąc jeszcze podweselony miodem, poszedł natychmiast do mieszkania królewskiego na zamku, i począł mu wymawiać przewrótności, oraz wydarcie Litwie Podola, zdradzieckim sposobem. Zdziwiony Władysław tą raptowną odmianą w bracie swoim, nie wiedząc nawet dostatecznie, o co mu chodzi, sfukał, wyrzucając mu popędliwość nieprzyzwoitą. Przyszło do kłótni, w której zapale, Swidrygełło miał ściągnąć rękę do brody Królewskiej. Lecz został pochwycony przez dworzan i wytrącony z pokoju. Po czém w zapędzie gniewu, począł się odgrażać, że ani Króla, ani dworu jego, dopóty nie wypuści z Wilna, aż mu Podola nie odda-

dzą. Rozleciały się wnet pogłoski o uwięzieniu Króla, wyrznięciu Polaków przy nim będących i tym podobne brednie, zwyczajnie w podobnych zdarzeniach, przez próżniaków wymyślane. W rzeczy samej, będący przy Królu dworzanie, przerażeni temi wieściami, jakoby z ust samego Swidrygełły pochodzącemi, czém prędzéj dali znać do Polski; tam Królowa i Senat, świadomi dobrze niepomiarkowanych zapędow Swidrygełły, w największej pogrążeni obawie, poczęli szukać środkow wybawienia Króla z niebezpieczeństwa. On tymczasem nie był ani na chwilę w takiém położeniu, ani uwięzionym; rzeczy się miały w ten sposob, który, podług kroniki Litewskiej, Długosza i zabytkow archiwalnych, źródeł najpewniejszych, opiszemy. Po kłótni osobistej, jak bywa między krewnymi, Swidrygełło oddalił się z pokojow królewskich, czynił odgróżki, najbardziej zmierzające do dworskich, przy boku Króla będących. Oni się mocno tém obrazili, uroili sobie zamiar pomszczenia obelgi swojej. Po przemówkach zatém pomiędzy dworakami, powziąwszy wieść jakąś, że kajdany są na nich przygotowane i ma bydź napad nocny, na pałac Królewski, zdało się im, że Król zostaje w istotném niebezpieczeństwie bydź uwięzionym, coby bez krwi przelewu nie przyszło do skutku. Wysłali wiadomość do Polski, jakeśmy już powiedzieli, a sami uradzili, że gdy Swidrygełło pokaże

się na pałacu Królewskim, zamordować go, nie czekając, nim co przedsięwezmie, wyciąć przy nim będących zamknąć się w zamku Wileńskim, dobrze w lud zbrojny i żywność opatrzonym i oczekiwać wojska z Polski. Jak się tylko Król o tym spisku dowiedział, przeląkł się niezmiernie; zabronił wszelkich gwałtowności przedsięwzięcia, i zawoławszy brata do siebie, wystawił mu rzecz całą i niebezpieczeństwo, na jakie się narażał przez płochość własną. Potém zaczął przekładać interes podolski: powiedział, że nie dawał rozkazow na podstępne uwięzienie Dowgierda, że oprócz tego, ten kraj odstąpić potrzeba było, nie tak Koronie Polskiej, jako raczej opiekuńczej władzy Króla, gdyż należał do udziału synowicy jego, Xiężniczki Zofii, Żodziewita córki, syna Olgerda, drugiego z porządku pierworodztwa, będącej w zamęzciu za Xiążęciem Zubrewickim Mitką, przez nią w opiekę Królowi poruczony, a w dożywotniém tylko władaniu Witolda będący, za co skarb Polski płacił jej pewną summę, corocznie na rachunek dochodow podolskich. Reszta zaś tego kraju, z Zasławiem, Sokolcem, Kaczybejem, Zwinigrodem i dalszemi zamkami, pozostaje przy Wielkiém Xięztwie nietykana: „Nacoż te zajścia, kłótnie i niedorzeczności, przeciw mnie, dodał Król ze łzami prawie, nad którego, kochany bracie, nie masz w świecie przychylniejszej ku sobie osoby!” W koń-

cu wyrzucał mu niestosowne z sobą obejście się, które, przypisawszy jego popędliwości wrodzonej i nierozsądkowi, oświadczył, że za urazę starszeństwa w rodzeństwie i majestatu swego nie poczytuje, zwłaszcza, że to się stało prosto przez płochość jego, bez dorady Senatorów Litewskich. Jednakże w ciągu dalszej rozmowy, już na stopie pojednania się prowadzonej, Król, czy przez słabość charakteru, czy przez życzliwość szczególniejszą ojczyznie swej Litewskiej, dał się nakłonić do odstąpienia Podola Litwie.

1681.

R. 1430. Starania o uwolnienie Króla. Dyplomacye. Fortel Drzewickiego.

Tu będzie miejsce opisania starań Polaków, o uwolnienie Króla z mniemanego więzienia, o czém napomknęliśmy wyżej. Nasamprzód posłali posła do Papieża, z opisaniem niebezpieczeństwa Królewskiego, w tak zatrważający sposob, że Marcin V, nie znalazł nic pilniejszego, nad wydanie cztérech bull: pierwsza na imie Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły, w której, wyłożywszy wielkie jego obowiązki, względem tak zacnego Króla i brata starszego, oraz dobroczyńcy, przygania postępek targnienia się na uwięzienie jego; zaleca pogodzenie się w miłości braterskiej; sam swoje pośrednictwo ofiaruje; w końcu, w razie oporu, klątwą grozi. Druga na imie Senatu Polskiego, w któ-

rej uwiadamia o staraniach swoich u Swidrygeł-ły i Cesarza Zygmunta w tym przedmiocie poczynionych, oraz o poleceniu legatowi swojemu, będącemu w Niemczech, popieranie tego; zachęca takoż do obmyślenia środkow potrzebnych, do skutecznego Króla oswobodzenia. Trzecia do Cesarza: w niej widać, że Król Władysław był oczerniony przed Papieżem, o wśpieranie Hussytów: lecz mimo to, gorąco przemawia za nim, i ze wszelką usilnością nalega, aby z nim w zgodzie pozostał. Czwarta na imie Króla Władysława: wyraziwszy w niej żal swój ze zgonu Witolda, o czém odebrał nie dawno uwiadomienie, wyjawia zadziwienie swoje i boleść po doszłej świeżo, przez posła polskiego, wiadomości o uwięzieniu Króla, opisuje środki, przez siebie przedsięwzięte, w celu podania pomocy potrzebnej, udziela radę zdania się na jego rozpoznanie sporow, pomiędzy braćmi, i z ojcowskiém przywiązaniem pociesza (1). Tymczasem Jan Oleśnicki, Marszałek Koronny, na pierwszą wieść przybył do Wilna. W tej porze były jeszcze rzeczy na stopie niepewności: przeto i sam Król wątpiąc o bezpieczeństwie osoby swojej, wziąwszy tysiąc rubli srébra że skarbu Litewskiego, odprawił Marszałka do Polski z poleceniem, aby co prę-

---

(1) Wszystkie cztéry bulle d. Romae apud Sanct. Apostolos VI Calend. Febr Pontif. nostri anno XIIII, drukowane u Długosza p. 566—571. Dodatek I.

dzej przygotowano siłę zbrojną, mającą przybyć w razie potrzeby do Wilna. Na takowe zawiadomienie, senatorowie z całą usilnością krzątać się poczęli. Naznaczyli zjazd powszechny narodu w Warcie, na dzień Ś. Mikołaja, 6 Grudnia. Chociaż, jakeśmy namienili, zaraza śmiertelna grassowała w Polsce, nikt się nie opóźnił z przybyciem do Warty, niewolnej takoż od zarazy. Na tym sejmie uchwalono wysłać posłów do Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły z przełożeniem łagodném i bez żadnych pogróżek. Posłami byli Zbigniew Krakowski, Jan Chełmiński, Biskupi, Sędziwoj Ostroróg Poznański i Lichin Brzeski, Wojewodowie. Mimo to jednak, nakazano zbierać się w Kijanach nad Wieprzem rycerstwu polskiemu, aby gotowe było do wystąpienia na przyszłe Trzy Króle. Między tém, dla młodych Królewiców, Władysława i Kazimierza wyznaczono nauczycieli: Wincentego Rota, Kustosza Poznańskiego i Piotra Ryterskiego, człowieka rycerskiego stanu. Posłowie na Boże Narodzenie przybyli do Warszawy, zkąd wysłali osobnego posłańca, do Wielkiego Xiążęcia, prosząc o glejt na wolny przejazd do Wilna. Lecz w tymże czasie przybył goniec do Króla z uwiadomieniem, że nie ma żadnej obawy o bezpieczeństwo jego osoby i Król wkrótce powróci do Polski. Pochwalił przytém przychylność narodu ku sobie, staranie Senatu i dbałość o losie synów swo-

ich; uwiadomił, że Swidrygełło już wié o wszystkiém; nié ma żadnego złego z nim porozumienia, i nie widzi siebie w żadném niebezpieczeństwie: poleca przeto rozpuścić szlachtę do domow i samym wrócić do kraju. Jakoż w tej porze zaszły dyplomatyczne układy między bracią; na mocy których, Swidrygełło pozostał niby posiadaczem tymczasowym zamkow podolskich: Kamieńca, Skały, Smotrycza i Czerwieni, z warunkiem dochodzenia praw Wielkiego Xięztwa do tej krainy, jeżeli przez układy między pełnomocnikami obu narodów, na zjezdzie zadeklarowanym, nie nastąpi jakie postanowienie o tém; urazy zaś do obywateli tamecznych powzięte, z przyczyny tych zamkow przy Koronie utrzymania, darowane będą. Przedniejsi panowie Litewscy, te przyrzeczenia swego Monarchy potwierdzili i zaręczyli za ich dotrzymanie osobném dyplomatem. Tymczasem umówili się bracia na zjazd zobopolny pełnomocników, pod ich własną obecnością traktować mających o rzeczach podolskich; nim zaś to nastąpi, Swidrygełło spokojnie się zachowa do czasu, nim rozpoznane rzeczy na sejmie obu narodów zostaną, bez uwłaczania przez to prawom, jakieby mieć sądził do Podola (1). Przebawił

(1) Że Swidrygełło wiedział wcześnie, o uzbrajaniu się przeciw sobie rycerstwa polskiego, chociaż, jak mówił, przyczyny tego zgadnąć nie mógł: wiemy z jego listu, pisanego do Wielkiego Mistrza pod datą 7 Stycznia 1431 roku, w któ-

więc jeszcze Król w Wilnie do początku roku 1431, w którym czasie z całym dworem przybył do Polski. Zapusty, z żoną pospołu, obchodził w Sandomierzu, dokąd był i sejm zwołany. Wtedy w samę Niedzielę Zapustną, zdarzyło się bardzo znaczne zaćmienie słońca (1). Przed wyjazdem jednak z Wilna, napisał Król rozkaz do Michała Buczackiego, dowodzącego w Kamieńcu, aby natychmiast zamek z całym Podolem, oddał pod rząd Rusina Mikołaja Kniazia Baby, który z ramienia Wielkiego Xiążęcia, z tym listem był posłany, a od boku królewskiego, jechał z Kniaziem Zaklika Tar-

rym, donosząc o tém poruszeniu w Polsce, ostrzega Krzyżaków, żeby się mieli na ostróżności, gdyż i Puchało, Polak, dowódzca Hussytów, w tymże czasie werbuje ludzi w Polsce, do wojska swego. Kotzebue Swidrygail. S. 48. — Owoż treść dyplomatow w mowie będących, jak ją Kromer wypisał: Index Archiv. Cracov. Nra 442. 443. 444. MS. fol. 38.— 1) *Boleslai Swidrigali ducis Lithuaniae Litterae de conventione cum Vladislao Rege celebranda, et quod interim quietus esse debet.*— 2) *Swidrigali promissio, quod reddet Regi et haeredibus eius et Regno arces Kamieniec, Smotricz, Skale, et Czerweni, si inter Polonos et Lithuanos de eis non convenerit, et postea ius suum si videbitur prosequetur et repetet. Remittit etiam ofensam incolis locorum.* — 3) *Procerum Lithvaniae promissio pro Magno Duce Swidrigalo, quod reddet Vladislao Regi Arces Podoliae: Kamieniec, Skala, Smotricz, Czerweni ab eo sibi traditas, si non convenerit (aliter) inter eos (et Polonos) et quod remittet noxam nobilibus eius loci, quod cum arcibus illis excluserunt sub* 19 *sigillis.* Wszystkie pod datą r. 1430.

(1) Długosz: p. 571—572.

ło z Szczokarzowic. Swidrygełło, uradowany tą powolnością, sypał dary hojne, tak samemu Królowi, jako też dworskim i otaczającym jego osobę. Tarle darował sto kop szerokich groszy, summa bardzo znakomita w owym czasie. Lecz dworacy polscy, życzliwi swemu Królowi i ojczyznie, widząc, że, jedynie przez słabość Króla Władysława, to się stało, czego i sam żałowałby napotém, naradzali się nad środkiem dowcipnego znikczemnienia rozkazu, do Buczackiego napisanego. Jedni chcieli, aby pieczęć królewską nadpsuć, w ten sposob, że jej autentyczność zobojętniona, mogłaby w Buczackim podejrzenie sprawić i przeciągnąć wykonanie rozkazu do czasu, kiedy Król w Polsce, otoczony radą senatorów, inaczejby mógł bydź poinformowany. Lecz Andrzej Tęczyński i Mikołaj Drzewicki, pieczętnik Królewski, młodzianie bardzo rozsądni, chwycili się następnego fortelu. Napisali do Buczackiego krótki list z oznajmieniem: „Że, chociaż Król posyła Tarłę z rozkazem oddania Kamieńca w ręce Litwinów, czyni to jednak nie z dobrej chęci, gdyż jest w obawie bydź uwięzionym, przez popędliwego Swidrygełłę; aby więc uniknąć wyraźnej szkody, Koronie Polskiej przez to przyczynić się mogącej, nie należy trzymać się rozkazu, lecz, dla dobra ojczyzny, uwięzić Tarła i Kniazia Babę, a samemu mieć się na ostróżności.'' Bilecik ten, zwinąwszy w trąbkę, obleli woskiem, jak świeczkę

cerkiewną, przyrządzili z obu końcow knot do zapalenia i wręczyli pachołkowi Tarły, dawszy mu małą nadgrodę pieniężną, z tém poleceniem, aby, nikomu nie mówiąc, oddał tę świeczkę do rąk Staroście Kamienieckiemu, skoro tylko przybędzie na miejsce i powiedział te słowa: — „Gdyby się Waszmości i przełożonym zdarzyła potrzeba czego szukać, a zabłądzić nie chcielibyście, użyjcie światła tej świecy (1).” Służący z religijną pobożnością spełnił polecenie. Buczacki z wyrazow allegorycznych jego powieści, domyślił się o tajemném znaczeniu świeczki, rozłamał ją, i wypełnił radę, w bileciku zawartą; zakuł w kajdany Babę z Tarłą i osadził w więzieniu.

1682.

R. 1431. Sejm w Sandomierzu.

Na sejmie Sandomierskim były rozważane zblizka rzeczy, tyczące się wypadkow świeżo zaszłych w Litwie. Oddano cześć pamięci Witolda, dziękowano Królowi, za utrzymanie praw Korony do Wielkiego Xięztwa. Co do Swidrygełły, Polacy niezmiernie pokazali się obruszonymi przeciw niemu, ani chcieli usprawiedliwień, przez Króla przekładanych przyjmo-

(1) Według dawnego zwyczaju, świecy posyłały się na ofiarę do kościołow i obrazow, po domowych oratoryach przechowywanych. Było więc rzeczą, żadnego podejrzenia niewzbudzającą, przesłanie takiej ofiary.

wać, odsyłając to na rachunek dobroci serca braterskiego; ogólne było zdanie, że obior tego Xiążęcia nie był trafny, niekorzystny dla obu narodów i bodaj nie zgubny; wyraźnie nawet znać dawano, ze przyjęliby to z największą radością, kiedyby Król pozwolił nie zatwierdzić tego obioru. Lecz Władysław ze wszelką usilnością starał się za niegodnym bratem swoim: rozważano długo i naradzano się nad środkiem pogodzenia woli królewskiej, z dobrem narodów. Gdy w tym samym czasie nadbiegł goniec z Podola z doniesieniem, że stronnicy Swidrygełłowi, zebrawszy lud zbrojny i Tatarów, oblegli byli zamek Smotrycz, gdy się im podrywem zdobydź nie udało. Lecz wojsko Królewskie przybyło na odsiecz, poraziło na głowę oblegających i zamek oswobodziło. To była pierwsza zaczepka nierozmyślna i pierwszy krok do upadku Swidrygełły. Sejm nic nie postanowił względem niego, zostawując nawet na wolę Królowi ogłosić go buntownikiem i nieprzyjacielem ojczyzny.

1683.

R. 1431. *Rokosze Swidrygełły.*

Wszelako powolny Władysław, nie chciał obwiniać brata, spodziewając się zapewna łagodnością, do rozpoznania rzeczy i własnych korzyści go doprowadzić. Użył starań, widać skutecznych, ponieważ Swidrygełło przystąpił do nowych umow, dyplomatami stwier-

dzonych. Nasamprzód on, wespół z Senatem Litewskim, zawarł z Królem umowę, pod tytułem postanowienia traktowania o pokoj. Przyrzekł nie naprowadzać Tatarów; odbydź zjazd spólny między Kommissarzami, z obustron wyznaczonymi, na który i pełnomocnicy Krzyżaków Pruskich i Inflantskich, oraz Wojewody Multańskiego zaproszeni będą. Otrzymawszy przyrzeczenie posiadania prawem feudalném Podola, obowiązał się nie sprzyjać różnowiercom greckim, starostwa zamkowe Polakami osadzić, jeżeliby zaś Spytek, Wojewoda Krakowski, od Tatarów z niewoli powrócił, gdzie go bydź jeszcze mniemano, w takim razie Podole odda Królowi, dla zwrótu tamtemu, jeżeli summę zastawną zwrócićby żądał. Wyznaczył pełnomocnikami Gasztolda i Rumbowda, do traktowania za siebie, którzy ze swojej strony opisali się stawić się w Krakowie z osobami, do spraw tych potrzebnemi, na zawołanie Królewskie. Widać, że rzeczy, tą ostatnią drogą traktowane, koniec wzięły, ponieważ Senatorowie Litewscy, wydanym dyplomatem obowiązali się Królowi, niejakieś osoby uwięzione, zapewna przez popędliwego Swidrygełły na Podolu pochwytane, wypuścić na wolność, pod zaręką wypłacenia dwóch tysięcy grzywień i stu grzywień za każdego więźnia (1). To zdawało się

---

(1) 1) *Boleslai Swidrigali Ducis et Procerum Lithua-*

rzeczy znowu do porządku i spokojności przyprowadzać, lecz nadaremnie. Swidrygełło bowiem już postanowił, nie spełniać żadnych zobowiązań względem Króla, miotany niespokojnością charakteru i poduszczeniami Krzyżaków, chcąc nanieść klęski Polakom, a szczególnie Województwa Ruskiego obywatelom, którzy podsyłali rycerstwa swojego część Podolanom, wybijającym się zpod jego władzy; nad Królem zaś samym, chcąc mściwości swej domiar okazać, jakoby za podstępne zatrzymanie Podola, którego Polacy, w żaden sposob wydać mu

---

norum induciae cum Vladislao Rege. Constitutio tractatus de Pace. Promissio de non inducendo Tartaris ac de conventu communi Commissariorum celebrando. Comprehenduntur autem ab ipso in partis Prussiae et Livoniae Magistri et Palatinus Moldaviae. In Czartorysko sub 31 *sigillis.*— 2) *Idem Swidrigal promittit se in Rege et Regno statutum esse pro accepta in feudum Podolia et quod Schismaticis non favebit, ac tantum Polonis arces commendabit; et si Spitko Palatinus Cracoviae post liminio è Scythia redierit, quod Regi Podoliam reddet.* 3) *Eiusdem Swidrigali literae cautionis fidejussoriae pro Gastoldo et Rumpoldo.*— 4) *Rumpoldi et Gastoldi cum aliis obsidibus promissio, quod sistent se Cracoviae ad perstitutum tempus.* 5) *Duces, Proceres Lithuani promittunt sistere quosdam captivos sub fide dimissos, aut duo millia marcarum et proquolibet centum marcarum solvere sub* 9 *sigillis.* Wszystkie pod datą roku 1431. — Cromeri Index Arch. Cracov. Nr. 445. 446. 447. 448. 449. MS. fol. 33 et verso —Z tego jeszcze pokazuje się, że Wojewoda Krakowski Spytek, miany był z razu nie za poległego na placu w bitwie nad Worsklą w roku 1399 zaszłej, jakeśmy doniešli podług źródeł dziejopisarskich, lecz za wziętego w niewolę przez Tatarów i uprowadzonego do Hordy.

nie chcieli, uzbroił kupy Wołyńskich kozaków, ze Zbaraża, Oleszka i Krzemieńca, którym polecił w granicach polskich wojować: one rozpostarły zagony swoje około Trembowli,nawet aż pod Lwów, zwyczajem tatarskim zabiegły. Król natychmiast posłał rozkazanie do Wielkiego Xiążęcia i Senatu Litewskiego, aby niezwłócznie zaprzestano wszelkich zaczepek i zamachow na Królestwo Polskie, grożąc niełaską swoją. Ustały wprawdzie najazdy, bardziej przez pilność szlachty Czerwonoruskiej, niżeli z usłuchania rozkazu królewskiego, na który nawet odpisu nie dał Swidrygełło. To sprawiło, że Król więcej skłaniać się począł do ubolewań rady swojej, nad nieszczęśliwym obiorem Wielkiego Xiążęcia, jakoż i sam już poniekąd żałować tego miał powody, co zrobił przez powolność, martwiąc się nad niewdzięcznością brata; lecz rzeczy już za daleko zaszły, cofnąć je nie było łatwo. Skarby Witolda w ręku rozrzutnego Swidrygełły, które mu Król niebacznie zostawił, zrobiły go silnym i mnogiém stronnictwem otoczonym, zwłaszcza Rusinów miał prawie wszystkich za sobą, którzy, dla różności wyznania, nie mieli tych prerogatyw sobie od Króla przyznanych, jakie szlachta katolicka otrzymała; lecz i ta ostatnia, oglądając się na hojność nowego pana, trzymała się jego strony. Nie można więc było, bez oporu poprawić rzeczy i nieżądanego ukrócić krwi przelewu. Król chciał

od środkow łagodnych rozpocząć. Wyprawieni przeto posłowie do Swidrygełły, ci sami, których niedawno wymieniliśmy. Rzecz szła na probę zapewna, aby rozpoznać, jak on jest mocnym i jak postąpi z interessami swemi względem Polski. Żądano nasamprzód, aby zamek Łucki i część południową Wołynia, odstąpił Koronie Polskiej, jako zdawna do niej należeć powinną; poprzestał kusić się o zamki podolskie; nie czynić zaczepek w granicach Królestwa, obowiązał się dyplomatem; a wtedy Król z sejmem polskim utwierdzi go przy dostojności Wielko-Xiążęcej, na tych warunkach, jakich połączenie obu narodów nierozerwane wymaga. Samemu zaś wyznaczono trzy termina: Ś. Jerzy, Wniebowstąpienie Pańskie i Zielone Świątki, na jednym z nich, podług swego upodobania, powinien osobiście stawić się w Krakowie dla potwierdzenia zobowiązań, odstąpień, załatwienia niedogodności między obudwoma państwami zachodzić mogących i przyjęcia inwestytury na Wielkie Xięztwo Litewskie i Ruskie, przez narod Polski uchwalonej i zatwierdzonej. Posłowie oświadczyli w końcu, że takowe postanowienie zaszło na wyraźne wdanie się Królewskie, raz dla tego, że jako brat, chce bydź dla brata najżyczliwszym, drugi raz, aby zapobiedz wojnie domowej, potrzecie, dodali posłowie: — „Król Jego Mość, użył tej powolności, w celu przyprowadzenia młodszego brata do

rozsądnej rozwagi." Lecz Swidrygełło, zarozumiały i nauczony od nieprzyjaciół, dał im krótką odpowiedź: — „Ani Łucka nie ustąpię, ani Podola odebrać nie zaniecham. Inwestytury waszej nie potrzebuję: ponieważ z prawa następstwa dziedzicznego, trzymam Wielkie Xięztwo Litewskie, nie zaś z czyjej bądź łaski." (x) W ostatku przyrzekł dadź odpowiedź, zebranemu sejmowi, przez udzielnych posłów swoich (1). Tak więc, nieunoszony w zapamiętaniu Swidrygełło, przekonał i Króla i Radę jego, że się z nim bez gwałtownych środkow nie obejdzie.

ROZDZIAŁ II.

Wojna domowa.

1684.

R. 1431. Zawichrzenia polityczne.

Ze znajomych dotąd rysow charakteru Swidrygełły, któreśmy w ciągu pisma niniejszego skreślili, przekonywamy się o jego szczególnej słabości dla Krzyżaków: niepojętym sposobem, jakby przykutym będąc do

(1) Długosz p. 574.

(x) [illegible] nakoniec [illegible]

ich interesu, na żadne złudzenia, na żadne pogardzań sobą oznaki, nawet do szyderstwa zbliżone poniewieranie, z ich strony okazane, nie mając względu i jakby nie widząc nic przed sobą, prócz ochoty służenia Zakonowi we wszystkiém, szedł prosto przeciw zgubnej toni swojej, która go w końcu pogrążyła, a Zakon ani znaku litości nie pokazał (1). Obaczmyż kolej tych postępkow nierozsądnego Xiążęcia. Powiedzieliśmy już wyżej, że Krzyżacy na samym wstępie panowania Swidrygełły, za pośrednictwem [redacted] Zygmunta, zawiązali z nim stosunki, przeciw Polsce wymierzone: gdyż ani słyszeć nie chcieli o żadném z nią przymierzu, odrębnie od Litwy, albo przeciw Litwie zawarć się mającém. Wymawiał się wprawdzie Wielki Mistrz, przed posłami od Senatu Polskiego wysłanymi (§ 1679) różnych pozorow ubarwieniem; lecz dość było dla Polaków skazówki, żeby zgadnąć nie mieli całej rzeczy obrótow, aż do gabinetu [redacted] sięgając[redacted]h. Przeto i Król patrzał obojętném okiem, na zbliżenie się Zygmun-

(1) Jak Krzyżacy umieli durzyć Swidrygełłę, dowodem jest list W. Mistrza do Swidrygełły d. Marienb. am Tage Egidii (1 Września) 1426. Napierski Index corp. hist. dipl. T. I. Nr. 1213. Tam powiedziano, że wojska zakonne na trzech miejscach wpadły do Polski, Zakon zaś nigdy go nie opuści, ani od interesow jego nie odstąpi i t. d. Ani słowa prawdy w tych powieściach nie było, jakeśmy na swojém miejscu widzieli.

ta Korybutta z Hussytami do granic Pruskich, przez ziemię Dobrzyńską, gdy w tymże czasie Puchała, ze swoim Hussytów oddziałem, zbliżał się do Brodnicy. Wielki Mistrz, zatrwożony, słał trzy razy Kommandorów, w poselstwie do Cesarza i Króla Polskiego; lecz ich nie wpuszczono do granic polskich. Posłał na ostatku Kommandorów z Balgi i Ragnity do Swidrygełły, celem zawarcia związku, przeciw wojnie, grożącej Prussom; lecz Wielki Xiąże, sam uprzedził swojém poselstwém, wysłaném z punktami preliminarnemi, do zawrzeć się mającego z Zakonem przymierza. Żeby zaś prędzej i skuteczniej to do skutku doprowadzić, przekładał zjazd osobisty (1). Cesarz albowiem nalegał na obie strony, o przyśpieszenie tego aktu (2). Jednakże rządząc się umiarkowaniem Król Władysław, wstrzymał samą mocą rady swojej Hussytów, kroki dalsze przeciw Prussom; złożył nawet niechęci własne przeciw Zakonowi; owszem chciał się porozumieć przyjacielsko: gdyż wzywał do siebie Kommandorów z Gdańska i z Torunia, którzy uprzednio wpuszczeni do Polski nie byli. Zapewna chciał przez to Król oświecić i Krzyżaków i Swidrygełłę, zabierających się do niepotrze-

(1) Punkta preliminarne, przyjęte przez W. Mistrza d Marienb. Freit. nach Kreutz Erfind. 1431. Szufl. XXIV. 52.

(2) List Cesarza do W. Mistrza d. Nürnberg Dienst. nach S. Georgi Tag 1431. Szufl. IV. 60.

bnych stosunkow między sobą. Ale rzeczy już zaszły zadaleko u nich. Swidrygełło, niepodpisawszy jeszcze przymierza, był już sprzymierzeńcem Zakonu; nadto obowiązywał się na pierwsze zawołanie, przystawić Tatarów ogromne wojsko, i Krzyżacy wierzyli, czy nie wierzyli temu, przecież mu tysiączne dziękczynienia i pochwały przesyłali. Nadto połączył się z Władysławem, Xiążęciem Mazowieckim, siostrzanem swoim, w celu wzajemnej pomocy, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, któremu odstąpił zabory, przez poprzednika swego na Podlasiu poczynione (1). Dalecy więc Krzyżacy od zbliżenia się z Królem, skoro widzieli odkłoniony zamach Hussytów na swoje kraje, tając przedumównych zawarcie punktow z Wielkim Xiążęciem, usłonili się od wszelkich narad i stosunkow, z Polskim gabinetem, grzecznemi pozorami i odkładaniem do następnego czasu.

1685.

R. 1431. *Przygotowania do wojny.*

Tak więc nie pozostawało Królowi nic już więcej, nad zebranie wojska i przygotowanie się do wojny, przeciw ojczyznie własnej; smutno to było dla dobrego serca Władysława, który się mógł bardzo łatwo prze-

---

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen in vigil. Ascension 1431. Szufl. XVII. 40. Drugi d. Kriczów Sonnab. vor Pfingst. 1431. Voigt: B. VII. S. 565—566.

konać, że przez tę samę dobroć, stał się przyczyną złego, już oddawna niewidzianego na ziemi ojczystej. Zaprzątnionego Króla przygotowaniami do wojny, znaleźli posłowie Litewscy: Xiąże Bazyli Dołhoj, czyli Krasnoj-Wasilko przezwany, Starosta Wileński, Kiezgajłło, Chodźko i Sudymund, przynosząc następne przełożenie w odpowiedzi, na ostatnie poselstwo Królewskie:— „Wielki Xiąże nie może pod żadnym względem oddać Łucka Koronie Polskiej, ani Podola. Owszem uprasza najmocniej tę ostatnią prowincyą powrócić Litwie. Co gdy nastąpi, zjazdu z Królem nie unika. W przeciwnym zaś razie, żadne przyjacielskie układy miejsca mieć nie będą, ponieważ główna rzecz nie byłaby rozwiązaną, o którą na tym zjezdzie mówić przyszłoby; ztąd próżne i daremne trudy i nakłady na zjazd byłyby podejmowane.” Jednakże Król postanowił, zjazd nieodmiennie odprawić, we dwa tygodnie po Zielonych Swiątkach. Wielki Xiąże zgodził się na to, lecz odłożył termin do Maryi Magdaleny. W tej samej porze pokazał się w Bieczu, Krzyżak, Ludwik Lansse, w charakterze posła, który ofiarował wstawienie się Zakonu u Wielkiego Xiążęcia za pokojem, jeżeliby Król chciał mu postąpić jego słuszne żądania. Któż nie pozna z tych wypadkow obawę i Swidrygełły i Krzyżaków? Pierwszy przewleczone wysłanie posłów, uskutecznia nadspodziewanie, drudzy wy-

syłają z dziwném przełożeniem posła. Rzecz szła przeto prosto o dowiedzenie się zblizka, o istocie zamiaru Królewskiego i przez urzędowych szpiegów, zbadanie sił wojska zbierającego się (1).

1686.

R. 1431. *Rzeczy z Tatarami.*

Wraz po zaszłej śmierci Witolda, niejakiś dowódzca hordy Tatarów, nazywający się Aidar, wpadł do Rusi Litewskiej, i wiele szkody poczynił; chciał dobydź Mszczeńsk, do którego trzy tygodnie szturmował na próżno; w końcu, wyzwawszy do rozmówienia się walecznego dowódzcę twierdzy, Grzegorza Protassowa, uwięził go zdradziecko. Lecz miasto w żaden sposob poddać się nie chciało; pustoszył przeto wsie, aż o mil piętnaście od Kijowa (2). To było pierwsze za nowego rządu, bezkarne napadnienie Tatarów, na państwo Litewskie. Albowiem Swidrygełło, już nie był w stanie posłania nawet w odsieczy Mszczeńsku; gdyby zaś to było za Witolda, znaleźliby Aidara w jego własnym ułusie, i tamby ukarali. Ograniczył się nowy Wielki Xiąże, na traktowaniu przyjacielskiém i posłaniu posłów do Hordy, nie wiémy dokładnie jakiej, mo-

(1) Długosz: p 580. List W. Xięcia do Marszał. Zakonu d. Nowogrodek Sonntag vor Philipi und Jacobi (29 Kwiet.) 1431 Szufl. XVII. 39.
(2) Łatopisiec Daniłowicza str. 250—251.

że Nogajskiej, gdyż Kipczacka była w wielkiém wówczas poniżeniu; posłowie, podług zwyczaju tamtoczesnego, musieli złożyć dary nie małej ceny; prosili o uwolnienie jeńców, przez Aidara zabranych, i odnowienia stosunkow przyjacielskich; jakoż oni powrócili z Hordy w Maju roku 1431, przywożąc zgodzenie się na wszystko; jeńcy powróceni, stosunki przyjacielskie zapewnione, podług których, sam Han obiecał, w razie potrzeby, wyciągnąć na pomoc Litwie, z całém wojskiem swojém. Lecz to była grzeczność tylko, jak następne wypadki pokazują, gdyż chytry Tatar, mocnemu tylko dochowywał obietnice swoje, któryby ich niedotrzymanie mógł ukarać, a zaś przymierze, podarkami wyjednane, z władzcą niestrasznym dla siebie, miał zawsze za igraszkę czasu.

1687.

R. 1431. *Bajeczki polityczne.*

W ciągu opowiadań historycznych, nie należy niczego ukrywać, choćby to farbę bajeczności miało; lecz pod właściwém każdej rzeczy znaczeniem, opowiadać musi dziejopis, kreślący szczegółowy rys historyi narodu; czytelnik i historyk następny po nas, osądzą sami, ocenią i znajdą zapewna w tém wszystkiém pożytek dla siebie. Powiadano, że Król znosił się sekretnie z Krzyżakami, przeciw Polsce, a na ten koniec dawał posłuchanie Kommandorowi Toruń-

skiemu w Bieczu, przy jednym tylko tłómaczu, miernie język niemiecki umiejącym. Rzecz się toczyła o to, aby Krzyżacy wszelkiemi siłami wspierali interes Wielkiego Xiążęcia przeciw Polsce, chociażby przyjśdź miało do wojny. Następnie jakoby z tém samém przełożeniem, posyłał Król do Malborga Andrzeja z Lubina i Stefana Chybskiego, Kanonika Poznańskiego. To wszystko Paweł Russdorf, po śmierci Królewskiej, miał objawić Polskim Senatorom. Albo ten Paweł Russdorf, miał interes spotwarzyć zmarłego Króla Władysława, albo dziejopisowie, oszczerczém piórem to nakreślili; Długosz to ostatnie zdanie, wyraźnie usprawiedliwił (1). Gdzież bowiem zdrada na tronie widzianą była? Czyliżby Władysław, bez pomocy Krzyżaków, nie mógł zrobić odstąpień Litwie, gdyby chciał szczerze, od samego początku? Któż może bydź sam sobie zumysłu wrogiem? Dajmy, że sekretne poselstwo miejsce miało, w skutek sekretnego posłuchania, danego Kommandorowi Toruńskiemu w Bieczu; czyliżby to koniecznie ściągało się do intrygi, przeciw koronie knowanej, przez Króla, przeciw koronie na swych skroniach noszonej? Owszem wiémy ze źródeł dyplomatycznych, że

---

(1) Długosz: l. c. On nie zawsze przyjaźny domowi Jagellońskiemu, w tém miejscu, przez samę miłość prawdy to uczynił, uczynił więc sprawiedliwie.

w tej samej porze, Królowa Zofia, wszystkiemi sposobami starała się odciągnąć Krzyżaków, od związku ze Swidrygełłą, czyli robiła starania, aby Wielki Mistrz go nakłonił do niewszczynania wojny z Polską, którą przez upor swoj niezawodnie roznieci (1).

1688.

R. 1431. *Przymierze z Krzyżakami.*

Nie te były zamiary Krzyżaków: oni chcieli krwi, którąby, na ich pociechę, dwa zbratane narody, przelewały między sobą: nic bowiem nie upoważnia do usprawiedliwienia Wielkiego Mistrza, który sam jeden był w stanie wstrzymać Swidrygełłę, w jego dumnych zamysłach; nie można przeto nie potępiać polityki i dróg jej prowadzenia, do rozerwania jedności Litwy z Polską, polityki od półwieku najgnuśniejszemi i najkrzywszemi obrótami zhańbionej. Dajmy, że była obawa upadku posiadłości zakonnych w Prussach i Inflanciech, ależ powod ku temu nie z woli narodów sąsiednich, ani z ich żądzy zaborow, powstał; sami Krzyżacy nie chcieli nigdy bydź dobrymi sąsiadami nikomu; sami więc przeciw sobie mocarstwa rozjątrzali, sami nagromadzili nad głowę swoję chmury, z których mógł wypaśdź piorun, na zdruzgotanie ich bytu. Szczę-

(1) Kotzebue Swidrigail S. 50, podług źródeł archiwalnych.

śliwi, że Witold nie chciał ich upadku całkowitego i ilekroć widział nad przepaścią zguby, wstrzymywał rękę, mającą zadać ostatnie potrącenie. Przyczyna tego zlitowania zgłębić się nie daje należycie; wyłożymy przeto obszerniej tę rzecz, raz już przez nas powiedzianą, jako ważny artykuł dziejow naszych. Podług porównań wszystkich okoliczności, miał ten Mocarz jakieś uprzedzenie religijne, które go wstrzymało w gruncie sumienia, od przyłożenia się do upadku Zakonu, którego znał majestatyczną wielkość i świętość powołania; którego blaskowi napatrzył się, za dni jeszcze świetnej wielkości i był z tajemnicami jego ze młodu oswojony. Ci, co powiedzieli, że dla tego menażował Krzyżaków, aby u nich miał schronienie, jak dawniej gotowe, przed prześladowaniem brata, daleko z prawdą się rozminęli: gdyż od roku 1400, Witold był już na takiej stopie potęgi, że nie miał przyczyny myśleć o emigracyi do Krzyżaków, choćby nie tylko Polska, ale i z nią Cesarz, z całą imperyą do walki z nim wystąpili. Jednakże ze śmiercią Witolda, była obawa u Krzyżaków, nie mała zwłaszcza, kiedyby wierzyć doniesieniom Swidrygełły, że jakoby Król Władysław, zamierzał ich z Pruss wypędzić. Zapobieganiu więc temu, przypisaćby należało te kręte drogi, między Królem a Swidrygełłą, przez Zakon obrane; gdybyśmy niewiedzieli należycie, ile Krzyżakom by-

ły znajome charaktery obu braci; jeden pełen dobrotliwości i krzepki na tronie, drugi płochy, dzikich obyczajow, i ledwo jedną nogą stojący na swoim. Zapewnaby w takich okolicznościach, prawy człowiek i zakonnik, udałby się do pokory i litości potężnego sąsiada i przez swojej życzliwości okazanie, zjednałby dla siebie wszystko, co pragnął. Zakonowi czegoś więcej się chciało, on mógł przewidywać, że Swidrygełło upadnie wcale niezadługo, ale w tym upadku, obojętnym dla niego, jak to następność pokazała, szukał swojego obłowu i swoich nadziei, do osiągnienia zdobyczy na Żmójdzi. Gdy więc okoliczności napięte przez Krzyżaków, zbliżały chwilę wybuchnienia wojny, między Litwą i Polską, Wielki Xiąże nalegał na Wielkiego Mistrza, o przybliżenie czasu zawarcia przymierza; w tym więc zamiarze, umówiony został dzień 15 Czerwca, na zjazd do Chrystomemla, nad Niemnem, na który nie mogąc przybydź Swidrygełło, odłożył do piątku przed Ś. Janem Chrzcicielem (1). W skutek czego, przybył wcześnie na miejsce Marszałek Zakonny i uwiadomił Wielkiego Xiążęcia, że Wielki Mistrz płynie z Haffu Niemnem; wysłał przeto na jego spotkanie starostów: Ostyka i Giedygolda (2). Przybył

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Kauen am 15 Juny 1431 Kotzebue Switrigail S. 56.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Wilna 22 Juny 1431 ibidem.

na zjazd takoż i Mistrz Inflantski Rutenberg, oraz bardzo znaczna liczba przełożonych, wysokiego stopnia. Przymierze zawartém zostało 19 Czerwca, w treści następnej:— „Jeżeliby która strona z umawiających się, tojest: Wielki Xiąże lub Zakon, została wojną zagrożona, przez kogobądźkolwiek, w takowym razie druga strona obowiązana jest z całą siłą, albo w takiej liczbie wojska, jakiej zaczepiona strona potrzebować będzie, pośpieszyć niezwłócznie na pomoc. Jeżeliby która strona, z przyczyn słusznych, sama chciała wojnę rozpocząć, to się stać powinno, za wolą i radą drugiej strony. Zdobycia na ziemi nieprzyjacielskiej, w krajach, miastach, zamkach i t. d., należeć będą do równego podziału. Granice między Litwą a Prussami pozostaną, jakie były za panowania Witolda. Wszelkie nieporozumienia poprzyjacielsku załatwiane będą. Żadna strona z nikim ustronnym nie może, ani stosunków, ani umow zawierać, bez włączenia drugiej. To przymierze następcy Wielkiego Xiążęcia, lub Wielkiego Mistrza, obowiązani będą wiecznemi czasy potwierdzać i dochowywać w zupełnej całości (1).” Postrzegają dziejopisowie, że w całym tym traktacie, z umy-

(1) Przymierze d. Kirsmemel Dienst. vor Johannis Bapt. (19 Czerwca) 1431. Drukowane u Kotzebue B. III. S. 468—471. Dodatek II.

słu Króla Polskiego, ani jedném słowem nie spomniano (1).

1689.

Uczyniwszy taki związek, zdawało się niebacznemu Swidrygełłowi, że się już zapewni od Polaków najbezpieczniej, którzy, ustraszeni, nie będą śmieli brać się do oręża, i poczynione zamachy zaniechać muszą. Gdy więc przybył z Chrystomemla do Wilna, spokojny zupełnie, oddał się cały zwykłym uciechom, biesiadom i opilstwu. Wśród tych zabaw, nadjechał Sekretarz Królewski, Jan Lutko z Brzezia, w charakterze nadzwyczajnego posła. Ten przekładał Wielkiemu Xiążęciu słowa Króla upominalne; że się wiąże niebacznie z nieprzyjaciółmi ojczyzny, zapomniawszy na związek krwi i jedność narodów, zapomniawszy na prawa, jakie Król ma do Litwy, jeszcze przez zgromadzony narod Polski, na sejmie niepowierzonej prawnie jego władaniu; a zatém wszelkie przymierze z obcém państwem, jest dziełem nieprawém, naganném i ostać się nie mogącém. Swidrygełło na mowę posła Królewskiego, tak się obruszył, że, zapomniawszy i swojej godności i prawa narodów, uderzył go w policzek i kazał wrzucić do więzienia (2). Po takim

R. 1431. Postrach wojenny.

(1) Voigt: S. 567.

(2) Długosz: p. 581. U niego dwa razy ta rzecz położona przez omyłkę przepisywacza. Voigt: S. 568.

postępku, cóż pozostawało Królowi nad wojnę? Jakoż, niebawnie nadeszła do Wilna wiadomość, że Polacy we trzech kolumnach zbliżają się ku Bugowi, a przodowe ich czaty, już się na prawym brzegu tej rzeki ukazały. Napadł strach na Wielkiego Xiążęcia, sam nie wiedział co począć: kazał wołać po całym kraju na trwogę, posyłał gońców, jednego za drugim, to do Pruss, to do Inflant, wzywając śpiesznego ratunku; prosił Wielkiego Mistrza, aby, z całą potęgą Zakonu, wkroczył do Polski (1). Zbierał swoje wojsko Swidrygełło czas niejaki i nie przestawał nalegać, aby Krzyżacy wyciągnęli w pole: gdyż Król już stoi nad Bugiem; jeżeliby zaś zawrócił się przez Mazowsze do Pruss, jak są powody do wnoszenia, wtedy wojsko Litewskie wkroczy do Polski (2).

1690.

R. 1431. *Wojna.* Boleścią najżywszą został przejęty Król Władysław, gdy się dowiedział o nieludzkiém obejściu się z posłem swoim. Już więc

---

(1) List W. Xięcia do Wiel. Mistrza d. Wilna Montag nach Johanni (25 Czerwca) 1431. Szufl XVII. 29. Kotzebue Switrigail S. 56 — 57. Co się tycze zagadki, w tym liście nierozwiązanej: o Pannie i Pomorzu; to się ściąga do Ziemowitówny, Xiężniczki Mazowieckiej, siostrzenicy rodzonej Swidrygełły, zamówionej w małżeństwo za Xiążęcia Pomorskiego. Voigt: B. VII. S. 597.

(2) List W. Xięcia do Marszał. Zakonu d. Nowogródek Dienstnachts nach Viti und Modesti (3 Lipca) 1431.

nie wahał się ani chwili nad rozpoczęciem działań nieprzyjacielskich, przeciw rodzimej ojczyznie swojej. Posłał do Krakowa po działa burzące, kazał wojsku ruszyć na przód, i dziesiątego Lipca stanął pod Horodlą, na tych samych polach, na których przed ośmnastu laty, rozumiał koniec położyć wszelkim zajściom, na zawsze między obódwoma narodami. Taka jest niestałość rzeczy ludzkich! Zpod Horodli, wysłał Król posła do Cesarza Zygmunta, któremu opisał wszystkie powody do wojny, podjętej przeciw niewdzięcznemu bratu. Z tego wziął pobudkę do uniewinnienia siebie, że nie może mu przysłać obiecanej pomocy, przeciw Hussytom; w końcu sam prosił posiłków, przeciw rokoszującemu Swidrygełłowi (1). Także Biskupowi Kujawskiemu, polecił złożyć Wielkiemu Mistrzowi podziękowanie, za staranie i utrzymanie pokoju z jego strony z Polską i Litwą i zapewnienie oświadczyć o statecznej chęci Królewskiej dotrzymania z Zakonem wiecznego pokoju (2). Nie dość na tém, Arcybiskup Gnieźnieński, przy osobném posłaniu, przekładał Wielkiemu Mistrzowi, zjazd osobisty z Królem, w celu naradzenia się nad rzecza-

(1) List Króla Polsk. do Cesarza d. in loco campestri exercituum nostrorum super fluvio Bug prope Hrodlo, sabbato in vigilia S. Mariae Magdal. (21 Lipca) 1431. Szufl. XXIV. 67.

(2) List Bisk. Kujawsk. do W. Mistrza d. am Dienst, nach Jacobi (31 Lipca) 1431 Foliant C. p. 295.

mi obecnemi (1). W tymże czasie starał się Król na Soborze Ojców Kościoła, zebranym w Bazylei, o wdanie się do Krzyżaków i Swidrygełły, aby pokoju zrywać nie dopuścili. W skutek czego, Sobor pisał do Wielkiego Mistrza, zakazując wojny z Polską (2). Również wysłał upominalne listy do Króla i Swidrygełły, aby się pogodzili i wstrzymali się od rozlewu krwi chrześciańskiej (3). Naostatek, sam Król Władysław, prosto pisał do Wielkiego Mistrza, w najgrzeczniejszych wyrazach, dla pokazania mu od czasow jeszcze ojca swojego, wywodu praw swoich, do panowania nad Litwą, którego panowania się nie zrzekł, lubo postąpił bratu warunkowie, jako namiestnikowi swemu i ściśle podlegać mu obowiązanemu, dziś jeszcze zupełnego potwierdzenia sejmowego nie mającemu, przeto działać w niczém nieupoważnionemu. Skréślił postępki Swidrygełły nieprzyzwoite i niegodne dostojności, którą miał piastować, przez co tracąc powagę w narodzie i zaufanie królewskie, tracić musi tę władzę namiestniczą. Lecz gdy uporem i zamachami, przeciw najwyższej zwierzchności, oraz nieuległością będzie nadal rządzony, ściągnąć

---

(1) List Arcybisk. Gniezn. do W. Mistrza d. in Lowicz die s. Ipoliti et Soc. (13 Sierp.) 1431. tamże p. 296.

(2) Martene amplissima collectio T. VIII. p 39.

(3) List Kardynała Juliana do Papieża Eugeniusza ap. Raynald T. XVIII p. 93.

musi na siebie oręż Królestwa; Król mimo wszelkich starań, o oddalenie wojny i przelewu krwi, zbratanych narodów, przymuszonym jest z boleścią serca, postrachem oręża zagrozić. W końcu wzywa Wielkiego Mistrza za pośrednika i najusilniej prosi, o wstrzymanie zarozumiałości Swidrygełły i nakłonienia go do zgody, uległości i spełnienia obowiązkow, przyjętych na siebie. Dla przekonania zaś o swém zaufaniu, w prawości zdania Wielkiego Mistrza, jako też o wielkości nadziei, którą w jego pośrednictwie pokłada, przesyła mu całą korrespondencyą, prowadzoną ze Swidrygełłą (1). Nie dosyć na tém, Królowa Zofia, w osobnym liście przekładała Wielkiemu Mistrzowi, ubolewanie swoje nad niesfornością Swidrygełły, wiedząc zaś, ile on pokłada zaufania w mądrych jego radach, prosi usilnie szanownego Kmotra swojego, o pośrednictwo do pogodzenia tamtego z Królem: gdyż wojna już prawie się rozpoczęła, tém okropniejsza i ludzkość krzywdząca, że między zbratanymi narodami i rodzonymi bracią, ma się toczyć (2). Nie pomogły jednak żadne uwagi, ani list

---

(1) List Króla Polsk. do W. Mistrza d. in loco exercituum nostror. ante Hrodla, Sabbato post. b. Alexii 1431 Foliant C. p. 299.

(2) List Królowej Polsk. do Wiel. Mistrza w łacińskim języku, znajduje się w zbiorze listow Biblioteki Zamkowej Królewieckiej pod Nro 903. W nim nazwany Paweł Russdorf *Compater noster carissimus*. Widać ztąd, że Króło-

Biskupa Kujawskiego, ani Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, ani Królowej i samego Króla, prawie uniżone prośby, które on w liście wyżej przytoczonym zakończył, poleceniem opiece jego, swoich najdroższych skarbow, temi wyrazami:—„My musimy z całą siłą naszą, iśdź na wojnę przeciw Litwie, przeto upraszamy waszej uprzejmości i przyjaźni, skarb najdroższy, jaki tylko mamy, naszę małżonkę i dzieci, przyjąć pod swoję ochronę." Próżne były te wszystkie zabiegi: Krzyżacy bowiem, im więcej usilności w nich postrzegali, tym bardziej przekonani o wielkiém, jakoby znaczeniu tej rzeczy u Króla, starali się najpilniej korzystać ze sposobu mu szkodzenia. Napróżno nawet Sobor Bazylejski, jakeśmy rzekli, zalecał staranie się o pogodzenie Króla ze Swidrygełłą. Paweł Russdorf, uzbrajał się przeciw Polsce i groził napadem z całą potęgą Pruską i Inflantską.

1691.

R. 1431. *Działania wojenne.* Mimo to jednak, wojsko królewskie 23 Lipca Bug przebyło: przyszło więc do utarczek, między przodowemi podjazdami. Zawziętość wojowników, na samym wstępie pokazała się dość znaczącą: albowiem i prywatne zajścia dawniejsze i przechwałki obecne, jak to zaw-

---

wa, po roku 1422, miała dziecie, którego W. Mistrz Paweł Russdorf był ojcem chrzestnym.

sze, między ludźmi jednego państwa bywa, zaostrzały gniewliwość wzajemną. W jednej z utarczek wzmienionych, Hrycko Kierdejowicz, znakomity człowiek ze stanu rycerskiego, walcząc z oddziałem polskich przedpocztów, Xiążęcia Sieńka syna Romana, z Xiążąt Litewskich pochodzącego, pokonał i samego na placu trupem położył (1). Taki był smutny początek wojny domowej! Za dalszym postępem na Wołyń, zamki Włodzimierz i Zbaraż, niechcące bram swoich odemknąć, wzięte zostały szturmem i bardzo poniszczone. Tymczasem Swidrygełło, już był odebrał list królewski, wojnę wypowiadający, przesłany, nie już przez posłańca rycerskiego stanu, jak był zwyczaj, ale z przyczyny, że Lubko był na honorze pokrzywdzony, wiozł wypowiedzenie wojny, trefniś nadworny królewski, Oleszko Rusin: w tém piśmie pomieszczono było między innemi:— ,,Ponieważ Xiąże Swidrygełło, Wielkie Xięztwo Litewskie z Wołyniem i Podolem, mniema bydź władzy swej uległém, bez zezwolenia Króla i Królestwa Polskiego, porządkiem prawami przepisanym, z oboj-

(1) X. Roman, był synowcem Witolda, któremu w roku 1404 nadał jakieś dzierżawy. Drugi Roman Jurjewicz, takoż z domu Xiążąt Litewskich panujących, r. 1393 dowodził wojskiem Nowogrodu Wielkiego, przeciw W. Xięciu Bazylemu, a r. 1394 chodził na Pskow. Poległ podobno nad Worskłą. *Udzielenie Pana O'Nacewicza.* Zdaje się, że jednego z tych, ów Siemion był synem, zapewna drugiego.

ga oczywistą szkodą i obelgą, bez żadnych przywilejow, nadań, inwestytury, ani wykonania przysięgi. Ponieważ wtargnął do części Polskiej Podola i do Rusi Czerwonej, z orężem w ręku. Ponieważ posła królewskiego znieważył. Zasłużył przeto na wyzucie siebie z władzy uzurpacyjnej, nad Wielkiém Xięztwem i krajami do niego przynależącemi. Jednakże Król Jego Mość nie śpieszył się z rozpoczęciem wojny, stał dni dwanaście na granicy, ani się kwapił pod Łuck, któryby mógł ubieżeć, korzystając z pierwszego przestrachu, jaki rozniosły przodowe czaty. Na dniu 23 Lipca, Bug przebył. Rozłożył się obozem po Uściługiem i tam na podjazdowych utarczkach, pozwalał dwa dni czasu strawić. Posyłał ztamtąd Alberta Malskiego, Łęczyckiego i Wawrzyńca Zarębę, Sieradzkiego, Kasztelanów, przez których podawał warunki najdogodniejszej zgody, byleby Xiąże Swidrygełło wyznał błąd swój i powrócił do pojednania się braterskiego, z Najjaśniejszym Królem. Lecz na dzikiém sercu i umyśle, zagorzałym zuchwałém zarozumieniem, żadnego skutku, ta powolność, te względy nie dokazały. Wojna przeto domowa, jest winą własną rokoszującego i niepossłusznego Xiążęcia, grzech na duszy jego, i kara boska na głowę jego spadać powinna (1).” Po

(1) Tego wypowiedzenia wojny kopia, ma się znajdować w Tajném Arch. Królew. w Foliancie C. podług świadectwa

takowém wypowiedzeniu wojny, wojsko, zwyczajem starodawnym, przyjęło błogosławieństwo pasterskie, z rąk Zbigniewa, Biskupa Krakowskiego i poszło na przód; za milę na drugiej stronie Włodzimierza, pod wsią Zimno stanęło obozem, gdzie stał Mszczug ze Skrzynna, który zdobył kilka miejsc obwarowanych między błotami, bronionych przez Rusinów, pełnych różnego dobytku obywatelskiego i zapasow żywności, co bardzo zasiliło królewski oboz. Tymczasowie zarząd części Wołynia zajętej, z Włodzimierzem, Król polecił Xiążęciu Teodorowi Bielskiemu, przezwanemu Feduszko (1). Ku końcowi Lipca, wojsko poszło dalej na Buszkowicze, Jakubowicze i Mikułowicze, po czém, zawsze powolném iściem zbliżając się ku Łuckowi, stanęło obozem pod wsią Sadowem. Lud tameczny, po większej części greckiego wyznania wiary trzymający się, został przez namówionych fanatyków, dotyla podburzony, że jawnie i skrycie, począł szkodzić katolikom, tojest: wojsku Polskiemu; wywiązała się przeto odwetowa nienawiść i kraj okoliczny, zwłaszcza Łuckowi przyległy, niezmiernie wiele cierpiał: ludzie albo wybici, albo

---

Kotzebue Switrigail S. 50. Ja mam wyjątek z papierow tego dziejopisa.

(1) On był synem Jana Bielskiego, a wnukiem rodzonym Włodzimierza Olgerdowicza. cf. pisma niniejszego T. V. Dodatek X.

rozpędzeni, zostawili wsie pustkami. Do Mikułowicz, przybyli posłowie od Swidrygełły: jakiś Xiąże Konstanty i Szedybor Litwin, rycerskiego stanu. Oni Królowi przyganiali popędliwość do wojny domowej, kreślili jej okropności i domagali się pokoju; jednakże w sposob hardy i obruszający. W końcu dali się ułagodzić, przepraszali Króla i przyszło po niejakiém traktowaniu do umówienia się:—„Że na sobotę następną (4 Sierpnia) Swidrygełło stawić się ma osobiście przed Królem, i o pokoju na warunkach uniżoności i uległości winnej umawiać się nie zaniecha.” Dnia 3o Lipca, wojsko stanęło nad rzeką Styrem, w widoku Łucka. Zamek był mocny, warownie miasto otaczały, dowodził w nim załogą, z samych Rusinów złożoną, Jursza, doświadczony jeszcze za Witolda wojownik. Sam Swidrygełło, w sześć tysięcy wybornego wojska, złożonego z Rusinów, Tatarów i przychylniejszych sobie szlachty Litewskiej, albowiem Litwinom nie ufał nigdy, stał obozem na drugiej stronie rzeki, w zamiarze bronienia przeprawy. Polacy, ustawiwszy działa na lewym brzegu Styru, zganiali nieprzyjaciela z prawego, jednakże do przeprawy nie brali się porywczo, dopiéro ku wieczorowi, gdy Król z głównemi siłami nadciągnął, przebyli rzekę w brod, albo w pław. To widząc Swidrygełło, przelękniony i przewagą siły i śmiałością przedsięwzięcia, kazał zapalić miasto i sam pierwszy rzu-

cił się do ucieczki. Całe wojsko jego poszło w rozsypkę; gonieni i zabierani byli w niewolę, ile tylko chciano ich nagonić. W liczbie brańców znaleźli się: Gasztold, Starosta Wileński i Rumbuld, Marszałek Litewski. O samym nawet Swidrygelle, rozeszła się pogłoska, że był zabity: gdyż między zdobyczami, postrzeżono suknię jego, krwią zbroczoną. Król, na widok bratniej krwi mniemanej, jak dziecko płakał (1).

1692.

Zamek Łucki wezwano do poddania się; lecz Jursza nie chciał wiedzieć o żadnych warunkach, postanowił bronić się do ostatka. Biskup jednak Łucki Andrzej, przybył do obozu królewskiego. Zaczęły się działania przeciw zamkowi: gdyż miasto zapalone przez kozaków Swidrygełły, Polacy do reszty zniszczyli. W tym czasie Xiąże Mazowiecki Kazimierz i Mężyk, znakomity posiadacz ziemny, przybyli z ludźmi swoimi do Króla : oni w innej stronie Wołynia, około Buska, powojowali ziemie panków ruskich, którzy pierwiej w granicach Rusi Czerwonej, z polecenia Swidrygełły, poczynili byli szkod wiele. Otoczono zamek przekopami do koła, Król przeniosł swoje stanowisko na prawy brzeg Styru, i rozłożył się obozem na przyjemnej dolinie, niedaleko drewnianego kościołka Ś. Krzyża. Tymcza-

R. 1431. Oblężenie Łucka.

(1) Długosz: p. 581—585.

sem działa burzące rozwalały mury i znaczne w nich porobiły otwory. Jednakże, oszczędzając ludzi, nie brano się do szturmu; uparty Jursza nie poddawał się. Król Władysław, jak poźniej, podobny mu z serca Henryk IV, przy oblężeniu Paryża, patrzał ojcowskiém okiem na lud swój: bo gdy docieczono o bywaniu niektórych z wojska królewskiego nocami w zamku, o podnoszeniu oblężonym żywności, na której tam bardzo zbywało, nawet gdy straże nocne, takowych ludzi połapały, nie kazał za to karać. Martwił się nie tak nad uporczywém broniéniem zamku, jak nad śmiercią mniemaną brata; dopiéro 7 Sierpnia, odebrał pewną wiadomość, że żyje. On znajdował się aż w Stepaniu nad rzeką Horyniem, gdzie zbierał wojsko, ściągał posiłki i szedł na odsiecz Łuckowi. Miano się więc w obozie do gotowości, na odparcie zewnętrznego uderzenia. Jednakże zamiast odsieczy ukazało się poselstwo, bardzo dziwacznego składu (1).

1693.

R. 1451. *Zmyślone poselstwo.*

Przybył do obozu Królewskiego Tatar, udający się za Murzę z hordy Kipczackiej, jakoby z listem do Króla, od Hana swojego. Przypuszczony do posłuchania, ze zwykłą okazałością, złożył Królowi list upominal-

(1) Długosz: l. c.

ny, w którym wyrażono było:— Że Han, jako najwyższy władacz świata, a zatém i państwa Litewskiego, ustąpił je Xiążęciu Swidrygełłowi, swojemu podrządnemu władzcy; przeto Król, jeżeli nie chce zasłużyć na niełaskę Hana, ustąpi natychmiast z wojskiem swojém, z granic Litewskich, i nadal niech się nie waży wojny przeciw niemu podejmować. — To zjawisko teatralne, przyjęto za krotofilę, wyśmiano mniemanego posła, w którym poznano namówionego oszusta Tatara, zowiącego się Czahan, którego stosownie do jego powołania z żartami odprawiono (1).

1694.

R. 1431. *Dalszy postęp oblężenia Łucka.*

Po czém 13 Sierpnia przypuszczono szturm do zamku, zapewna dla próby; lecz znaleziono, że Jursza, nie tylko słowem, ale i czynem bronił się zawzięcie. Przeto, unikając rozlewu wielkiego krwi, Król kazał się cofnąć do okopow. Jednakże waleczny dowódzca w zamku, dotyla był zastraszony, że tegoż dnia pod wieczor przysłał trębacza, prosząc o trzydniowe zawieszenie broni, a jeżeliby w tym czasie pomocy nie otrzymał zewnątrz, zamek podda. Domyślano się zdradnego fortelu w tém przełożeniu i radzono, aby go nie przyjąwszy, jutro szturm prawdziwy najsilniej powtórzyć; przecież Król zawsze

(1) Ibid.

do dobroci skłonny, zezwolił na rozejm. W tym czasie oblężeńcy pośpieszyli w wodę, kamienie i inne środki obrony zapasić się, wyłomy wzmocnić ścianami wewnętrznemi, tak, że na drugi dzień, Jursza kazał donieść Królowi, iż rozejmu nadal nie potrzebuje, i zamku, póki żyw, nie podda. W tymże dniu przybyli posłowie od Swidrygełły, prosząc usilnie Króla, o zezwolenie na traktowanie o pokoj; przekładali oni, aby z każdej strony wyznaczono po dwónastu posłów, którzyby, zjechawszy się niezwłócznie, rozpoczęli narady, względem zawarć się mającego przymierza pokoju, dla jakowych rzeczy uskutecznienia, przekładali potrzebę zawarcia rozejmu do 21 Sierpnia. Ze strony Polskiej zgadzano się na układy o pokoj, zezwolono na rozejm do 28 Sierpnia. Przybyli wraz od Swidrygełły oznaczeni posłowie, mający na czele swojém Oleszka i Bazylego Xiążąt Ruskich, oraz Dodygolda; lecz nie można było z nimi trafić do końca: widocznie bowiem szło Swidrygelle o przewłókę i zyskanie czasu, nim deszcze i chłody jesienne nie spędzą Polaków z pola.

1695.

R. 1431. *Wypadki wojenne.*

Działy się tymczasem zajścia i boje w innej stronie Wołynia; zamek Królewski Ratno, wzięty był przez oddział jakiś partyzantów ruskich i spalony; oni się prze-

brali do ziemi Chełmskiej, rabując i paląc niemiłosiernie; wówczas Ciołek Burgrabia Chełmski, pogromił ich na głowę i rozpędził. Oddział jeden wojska Polskiego, poszedł ku Krzemieńcowi, poraził stanowczo wodzów Swidrygełłowych, Wasila i Bałabana, zajmujących jakąś warowną pozycyą koło Iwania, niedaleko dzisiejszego Dubna, gdzie strzegli wielkich zapasow wojennych nagromadzonych. Ta zdobycz, mocny zasiłek wojsku Królewskiemu przyniosła. W obozie jednak uprzykrzenia wielkiego doznawano, od niezmiernego mnóztwa much, z gnijących koni zdechłych namnożonych, zkąd widać, że te bydlęta padały w znacznej liczbie, od zarazy; aż dostrzeżono, że im szkodziła pszenica, mająca kłosy z kolcami, którą snopami podawano na karm, ości zaś te, psuły wnętrzności, robiło się zapalenie śmiertelne. Rusini w zamku Łuckim, poczęli okrócieństwa wywierać nad Polakami, którzy się im dostali w niewolę: wyrznęli Dominikanów, chcących wyjśdź z warowni, gdy im żywności nie stało. Oblegający nawzajem jeńców u siebie będących, z załogi zachwyconych, w pień wycięli. Jursza, ciągle guślarnościom oddany, miał wieszczbiarzów i wieszczbiarki przy sobie, których się radził. Znaleźli się żydzi jacyś, gorsi jeszcze fanatycy: oni dostawszy chłopięcia z urodzenia polskiego, wrzucili do beczki, nabitej gwoździami długiemi, wewnątrz przechodzą-

cemi, którą tarzali dopóty, aż naciekło tyle krwi z niewiniątka, ile im potrzeba do gusłow było; potém wydobyli wnętrzności, tułow napełnili węglami rozżarzonemi i to ciało kurzące się od ognia obnosili, jak kadzielnicę do koła murow i baszt, podkurzając ściany, oblewając krwią, szepcząc i śpiewając jakieś magiczne zaklęcia. Tymczasem posiedzenia dwódziestu cztérech deputowanych trwały jeszcze; biegały pogłoski o blizkim pokoju. Lecz te nadzieje przerwały się, gdy powrócili od Swidrygełły Senatorowie: Sędziwoj Ostrorog, Wojewoda Poznański i Wawrzyniec Zaręba, Kasztelan Sieradzki, posłani dla przełożenia punktow przymierza; oni przynieśli odpowiedź: że nie przystąpi do zawarcia pokoju, bez włączenia Krzyżaków i Wołochów. Nadszedł koniec rozejmu, i działania przeciw Łuckowi rozpoczęte na nowo dnia 29 Sierpnia. Postrzeżono, że oblężeńcy gęstszy ogień z dział sypać poczęli, niżeli wprzódy: ztąd było podejrzenie, że ktoś ze strzegących stanowisk oblężniczych, musiał przepuścić działa i prochy, albo swoje zaprzedał nieznacznie. Za nadejściem chłodniejszej pory, Król, dla podeszłego wieku, nie mogąc wytrzymać przebywania w namiocie, ustanowił Kommissyą, do zarządzania obrótami wojennemi, na której czele, był Ziemowit, Xiąże Mazowiecki. Wzniesiono niebawnie wieżę drewnianą, z rzutnemi na niej machinami, które ogromne

kamienie, zapalone beczki smolne i ognie sztuczne, nawet zdechłe konie ciskały do zamku ; ten fortel ustraszył mocno oblężeńców, przynosząc im szkody mnogie i zagrażając co chwila spłonieniem całego zamku; przeto Jursza wysłał prosząc o rozejm na czas choć krótki. Król, pomimo blizkiego czasu zdania się na łaskę, lub wzięcia szturmem, zezwolił na to, nie bez wielkiego szemrania w obozie (1).

ROZDZIAŁ III.

Zajścia między Polską i Krzyżakami.

1696.

R. 1431. *Pokoj w Litwie.*

Nakoniec, traktowania Kommissarzów, przyszły do skutku i na dniu 6 Września, stanęło przymierze rozejmowe między Królem i Wielkim Xiążęciem Swidrygełłą, czyli punkta przedugodne trwałego pokoju, które zabezpieczały przyjaźń, jedność i zgodę, między obódwoma narodami, stanowiły zjazd sejmu obójga narodów do Parczowa, na dzień Gro-

---

(1) Długosz: p. 586—591.

mniczny, roku blizko następującego, na którym załatwione będą nieporozumienia, potwierdzone odstąpienia i dopełnione formalności, do załatwienia jeszcze pozostające, aby wiekuisty pokoj i jedność między obódwoma narodami utrwalić i ugruntować (1). Po czém natychmiast zdjęto obozy i wojsko wyciągnęło na powrót ku Bugowi, żywność i sprzęty niepotrzebne, darem rozdawano, lub sprzedawano oblężonym, zgłodniałym i potrzebującym. Król przez Włodzimierz pojechał do Polski, za nim szło całe wojsko. Niektórzy, zaprzyjaźnieni pozornie z Rusinami, zostali jeszcze dla sprzedania zdobyczy swoich, ale wkrótce, zawiedzeni na przyjaźni grubego ludu, byli odarci, albo pomordowani. Rozjątrzenie przeciw Polakom i katolikom trwało jeszcze, przeto i Biskup łaciński Łucki, Andrzej, pozostał przy Królu; w czasie tym oddalenia się pasterza, fanatyczni różnowiercy, zrobili powstanie przeciw katolikom, kościoły ich w całym powiecie Łuckim porujnowali, albo popalili, xięży wiele i ludu niewinnie wymordowali (2).

1697.

R. 1431. *Działanie Krzyżaków.*

Kiedy się te rzeczy działy na Wołyniu, Wielki Mistrz, bezwzględny, jakeśmy mówili wyżej, na wszelkie zabiegi ze

(1) Przymierze Rozejmowe, obaczyć Dodatek IV.
(2) Długosz: l. c.

strony królewskiej, do utrzymania z nim pokoju poczynione, skoro tylko powziął wiadomość o oblężeniu Łucka, ruszył wszelkich środkow podupadłego kraju swojego, na wystawienie wojska gotowego do Polski wkroczyć, nie bez ostatniego wysilenia się. Do takiej bowiem już nędzy doprowadzone były Prussy, że bogate niegdyś Kommandorye, po tysiącu i więcej jezdnych rycerzy, dobrze uzbrojonych, wystawujące do wojny, kilkanaście koni zebrać nie były w stanie; ludzie osiedli, służbę wojenną pełnić obowiązani, nie mieli za co sukmany na grzbiet sprawić sobie, nie tylko się uzbroić przyzwoicie. Lecz obietnica zdobyczy, wyciągnęła w pole tłumy ludu chciwego, dla tej przyczyny nadspodzianie prędko mogli Krzyżacy wtargnąć do Polski. Stało się to właśnie w tym czasie, kiedy Swidrygełło umknął zpod Łucka i klęskę poniósł znaczną, przez rozpędzenie swoich ludzi. Pisał on ze Stepania do Wielkiego Mistrza, prosząc o prędkie skutki umowy Chrystmemelskiej, a ten mu odpowiedział:— „Jużeśmy się ze wszystkim ludem naszym przysposobili, gotowi jesteśmy z całą potęgą naszą', wkroczyć do kraju nieprzyjacielskiego i wąm w każdy sposob pomocnym bydź; żebyście się przekonali, że my szczerze myślimy i żądamy dopełnić naszych zobowiązań. Bądźcie dobrej myśli, nie miejcie wątpliwości, wszelako nie kwapcie się bez Zakonu naszego wdawać się

w zawarcie pokoju: gdyż my się dorozumiewamy, że skoro Polacy postrzegą nasze kroki nieprzyjacielskie, uderzą na odwrót i pociągną ku naszym krajom, i w jakowym razie nie ustawajcie, lecz ciśnijcie ich, postępujcie krok w krok za nimi i szkodźcie, ile tylko możecie (1)." Już chorągwie Krzyżackie powiewały na ziemi Polskiej, prowadzące za sobą tłumy podpalaczów, którym przyobiecano nagrody: za spalenie wsi grzywnę, za spalenie miasteczka trzy grzywny srébra (2); już, mówię, pożary szeroko się rozpościerały i krew niewinnych, bezbronnych wieśniaków, lała się, gdy Król w obozie pod Łuckiem, nic o tém jeszcze niewiedzący, ani się mogąc spodziewać tej klęski kraju swego, pisał w tym samym czasie po przyjacielsku do Wielkiego Mistrza, prosząc o naznaczenie zjazdu, celem położenia końca pretensyom wzajemnym; przy czém uwiadamiał, że Swidrygełło skłonił się do traktowania o pokoj, za pośrednictwem dwódziestu cztérech deputowanych od stron obu, a dowódzca Łucka przyrzekł poddać zamek, jeżeli w przeciągu trzech dni, odsiecz nie nadejdzie (3). Lecz niebawnie odebrał wypowie-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Stepanie Donnerst. nach octava s. Pauli. 1431, Odpis W. Mistrza do W. Xięcia d. Marienb. Sonnt. nach Laurentii 1431. Foliant C. p. 303—304.

(2) Długosz: p. 593.

(3) List Króla Polsk. do W. Mistrza d. ante Lucko in

dzenie wojny, datowane blizko w tymże czasie, co i list królewski. W tym akcie między innemi powodami wyrażono: — „Że lubo Zakon obowiązany jest zostawać z Polską w wiecznym pokoju; jednakże, widząc i słysząc z własnych ust Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły, że Król gnębić go i wyzuć z państwa postanowił, nie może przeto sprzymierzeńca swojego opuścić; że Król dzień i noc nad tém myśli, jakby Zakon do ostatka zgubić (1).” Nim te korrespondencye nawzajem doszły, wojsko zakonne z Pruss, stanowiące dwie kolumny, trzecią Inflantczycy składali, rozpostarło się w Polskim kraju, rznąc i pustosząc szeroko (2), tak, że w krótkim przeciągu czasu dwadzieścia cztéry miast i miasteczek, trzy tysiące wsi w perzynę obrócono (3). Spółcześnie rozleciała się wieść bajeczna u Krzyżaków, że wojsko Polskie pod Łuckiem, do szczętu zostało zniesione; druga prawdziwsza, że Alexander, Wojewoda Wołoski, w pomoc Swidrygełłowi działający, wkroczył do Polski i zagony rozpostarł, powiaty Sniatyński, Halicki i Kamieniecki, ogniem i mieczem spustoszył, w końcu wyparty przez Buczackich, chociaż nie bez klęski wła-

---

vigilia Assumpt. Mariae 1431 Szufl. XXIII. 128. Foliant C. p. 307.

(1) Wypowiedzenie wojny, drukowane u Kotzebue B. III, S. 472. Dodatek III.

(2) O tém u Voigta: B. VII. S. 573—574.

(3) Długosz: p. 594. Hiärn S. 176.

snej, umknął za Dniestr (1). Naostatek, powieści konwentowe głosiły, że Cesarz Zygmunt przystąpił do przymierza Wołoszyna ze Swidrygełłą, zachęcając ich, ile można, do wytrwalszej wojny i zapowiadając, że odbierze to wszystko od Polski, do czego tylko Korona Węgierska, prawo rościć może. Twierdzono jeszcze, że dla Wielkiego Xiążęcia i Krzyżaków, szczególnie pozostają także wymagania obszerne w ziemiach, na zasadzie dekretu cesarskiego; wszelako i po tym podziale krajem polskim, jeszcze ich związek trwać musi: gdyż od Polskie niesprawiedliwości i napaści, nigdy bezpiecznym bydź nie można. Te ostatnie nie były płonne wieści, lecz własne marzenia Cesarza Zygmunta, zapewna w celu uszkodzenia pewniejszego Królowi Polskiemu powzięte (2). W tym zapale śmiało poczynali sobie Krzyżacy, gdy tymczasem kolumna Inflantska, zapuściwszy aż pod Nakło, okropną klęskę poniosła, utraciwszy najlepsze rycerstwo w pobitych, lub w niewolę zabranych, między ostatnimi znajdował się Marszałek Inflantski (3).

1698.

R. 1431. Wśród tych wypadkow, raptownie

---

(1) Długosza: p. 595—596.

(2) List Cesarza do W. Mistrza d. Nürnberg am Sebaldus Tag 1431, Szufl. XXIV. 70.

(3) O tej klęsce, wiadomość obszerna w liście W. Mistrza do Mistrza Inflant. d. Marienb. am Sonntag Abend nach Mathei (22 Września) 1431. Napierski Index Corp. dipl. N. 1309.

jeden po drugim następujących, zapadł pokoj ze Swidrygełłą, dnia 6 Września, jakeśmy już powiedzieli wyżej. Król w tejże samej porze, dowiedział się urzędownie o napadzie Krzyżaków, ich okrucieństwach i klęsce pod Nakłem; wysłano przeto czém prędzej zpod Łucka Mikołaja Zakrzewskiego z Polskiej, a Czahana Rusina z Litewskiej strony, z uwiadomieniem o zawarciu przymierza pokoju, między wojującymi Monarchami, do którego i Krzyżacy zostali włączeni, na wyraźne Wielkiego Xięcia żądanie; on zaś ze swojej strony prosił Wielkiego Mistrza, o przykrócenie działań wojennych w Polsce, donosząc, że stanął pokoj przedugodny i ogólne zawieszenie broni aż do Ś. Jana, roku następnego, a wojsko Polskie jest już w powrócie dodomu (1). Zdziwieni Krzyżacy i zatrwożeni, jak uderzeniem piorunu, niespodzianie spadłego ze spokojnego nieba, postrzegli zarazem budowę rozwaloną, owej machiny ogromnej, mającej Polskę do nicości doprowadzić; ustawionej, rzec można, na lodzie: jedno bowiem zbliżenie się dwóch braci, jedno zwycięztwo stanowcze, wywróciły tę całą osnowę intryg, marzeń i nadziei, wylęgłych z tajników gabinetu ~~Cesarskiego~~. Jednakże te złudzenia musiały bydź mocne, kiedy Paweł Russ-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. iuxta flumen Styr, Dienst. vor Nativit. Mariae 1431. Foliant C. p. 309 Szufl. XVII. 41.

dorf, człowiek rozsądny i dość umiarkowany, odważył się na takie kroki przeciw Polsce. Teraz miejsce tych marzeń, zastąpiła obawa zemsty: gdyż wiedziano, że Król Władysław, nierad krzywd swoich zapomina i nie odpuszcza przewinienia względem siebie popełnione z łatwością. Co prędzej więc zniknęli Krzyżacy w Polsce i zaczęli na głowę pracować, nad umocnieniem zamków swoich nadgranicznych; zbierali lud zbrojny, a tymczasem rzucili się do kabał, któreby braci znowu rozdwoiły, albo przynajmniej nie pozwoliły Wielkiemu Xiążęciu zerwać przymierza z Zakonem: gdyż mieli od szpiegów ostrzeżenie, że Król pracuje nad tém; nawet Królowa miała się przykładać usilnie ku temu, aby Wielki Xiąże odstąpił strony Krzyżackiej, czyli wzdał ich na całą zawziętość Królewską; w ostatecznym razie, nawet miano jakoby zamiar nie szczędzić trucizny. Tym plotkom zawierzając, jak zazwyczaj osoba klasztornego kraju, Wielki Mistrz, posłał ostrzeżenie do Swidrygełły (1). On sam w ostatku był w obawie, powziął podejrzenie do brata i nie wierzył Senatorom Polskim (2). Nowe więc niezgody nasienie, padło pomiędzy braćmi, które, aby lepiej dojrzało, Cesarz wszedł z nim w korrespondencyą: przez Krzyża-

(1) Voigt: S. 576.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Pynsk Dienst. nach Nativit. Mariae 1431 Foliant C. p. 315.

ków ręce chodziły listy sekretne (1). Jednakże ze strony Króla ufność i szczerość wyrażona w liście, każe nawet wątpić o cieniu takich niedorzeczności. Pisał bowiem do Swidrygełły, zapytując: coby to znaczyło, że powiadają, jakoby Krzyżacy zabierają się przejśdź Wisłę? Czy nie myślą o nowym napadzie na Polskę? Lecz ten odpowiedział: że Krzyżacy nigdy pokoju nie złamią, kiedy Polska nie da im nowego powodu ku temu, co gdyby kiedykolwiek nastąpić miało, on się otwarcie przyznaje, że zawsze będzie na stronie Zakonu (2).

1699.

R. 1431. *Sprawy wewnętrzne.*

Zajmował się w tym roku Swidrygełło rzeczami wewnętrznemi kraju, które, jak widać, zmierzały do powiększenia poborow, nakładania kontrybucyi, słowem: zbierania, jakim bądź sposobem, najwięcej pieniędzy. Sprzymierzone miasta handlowe ruskie, były mocno rekwirowane o subsydya, jak widzimy z tranzakcyi, zawartej z Nowogrodem Wielkim, roku 1431 Stycznia 25. Tam szło o potwierdzenie przymierza między Witoldem, a tą Rzecząpospolitą zawartego, o utrwalenie związkow handlowych; jednakże warunek na końcu dodano: że gdy która

(1) Kotzebue Switrigail S. 58.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Ramolz Mitwoch nach Martini (7 Listop.) 1431. Kotzebue Switrigail S. 58.

strona zechce zerwać przymierze, powinna miesiącem wprzódy o tém zapowiedzieć (1). I z tego się pokazuje, że przy tej ugodzie bez podarku znacznego w pieniądzach nie obeszło się: gdyż takiego warunku, Witoldby nie pozwolił włączyć, który stawia na równym stopniu znaczenia, oba państwa umawiające się. Był także troskliwym o utrzymanie handlu zewnętrznego, ożywionego przez ludzi przemyślnych, cudzoziemców, zamieszkałych w kraju i uprzywilejowanych do podobnych przedsięwzięć; którzy, mając stosunki zza granicą, znajdowali środki nadania wartości krajowym produkcyom. Znajdujemy bowiem pod tymże rokiem w Listopadzie, wiadomość o podróży do Szlązka, dwóch nadwornych handlarzów, zowiących się Hans Tscheix i Mikołaj Sachse, szwagier poprzedniego, dla których Swidrygełło prosi Wielkiego Mistrza, o pasporta na przejazd przez Prussy. Około tego czasu, wyrabiał pasport dla Romanna, mieszkańca Wileńskiego, jadącego w handlowych interessach do Gdańska. Tą drogą Andrzej Mszczug (Mzus), Marszałek dworu Wielko-Xiążęcego i Mikołaj Schellendorf, rodem ze Szlązka, jezdzili także w przedmiocie ułatwienia odbytu za granicą towarow krajowych (2).

(1) Sobranije hosudarstwennych hramot i dohoworow str. 24.

(2) Kotzebue Switrigail S. 58—59.

1700.

R. 1431. *Zamęt rzeczy politycznych.*

Były to owoce jeszcze dobrych nasion, rzuconych przez Witolda: gdyż próżność Swidrygełły, zasadzała się i na chęci zjednania sobie wziętości u Niemców, jako protektora Zakonu Krzyżackiego. Kosztem tych urojeń, zamęcił sobie spokojne posiadanie Wielkiego Xięztwa, Monarchii tak dobrze uorganizowanej, rozległej i obfitej we wszystko, wspartej potęgą Polski, której nic nie udzielała, prócz tytularnej uległości i pomocy w razie wojny; pokłócił Króla z Krzyżakami, bynajmniej niepoprawiwszy, ani swoich, ani ich interesow, owszem rzeczy kłoniły się coraz ku gorszemu. Król, widząc się tak nieprawnie napadniętym przez Krzyżaków, posłał zażalenie do Cesarza i niektórych Xiążąt Niemieckich. Wielki Mistrz ze swojej strony, rozrzucił w Niemczech pismo, usprawiedliwiające jego kroki wojenne, przeciw Polsce, pełne czernideł, złorzeczeń i obrazow najżywszej niegodziwości, którą Królowi Władysławowi nieznącznie przyswajał, niegodnych pamięci dziejow, ani powtarzania, chyba przez pióro najzapaleńszego stronnika złośliwości, w któregoby sercu wszystka moc ducha barbarzyńskiej nienawiści, nieoświeconych starych Niemieckich pedantów, ku Polakóm odrodziła się, na podziw oświeconego wieku, w którym żyjemy. Obawa jednak dręczyła zniewieściałe Krzyżaków ser-

ca: ona im malowała ogromne wojska, to w Polsce, to w Mazowszu, to na Żmójdzi nawet, kupiące się i gotowe wymierzyć chłostę na złe mowy i czernidła; gdy postrzeżono nad granicą jezdzców strażniczych, albo łowami zajmujących się, już się im zdawało, że przodowe czaty wojska królewskiego, zapowiadają prędki napad na Prussy. Pukali przeto do drzwi gabinetow Mocarzy ościennych z zapytaniami: na co te siły zbrojne? Czy panowie myślicie o zerwaniu pokoju, zawartego pod Łuckiem, do którego i my należymy? A przecież zamki Polskie Dybow i Nieszawę, sami trzymali, osadzone swoim ludem. Król w tej porze całą usilność obrócił do utrzymania jedności z bratem i uzbrojenie go ostróżnością, przeciw plotkom zakonnym. Lecz były ponęty w ręku Krzyżaków zbyt mocne, aby się Swidrygełło nie dał niemi uwieśdź. Znowu rzucili złote jabłko niezgody, tojest: projekt koronacyi na Króla Litewskiego; znowu Cesarz Zygmunt zapowiedział przybycie swoje do Pruss z koroną (1). Rzeczy te wielce potrzebne były i Kanclerz Cesarski Kaspar Slik, zaprzedany sługa Krzyżacki, miał wiele do czynienia: albowiem na dworze papiezkim, zaskarżenia na Zakon, wzięły wagę. Papież Eugeniusz IV, poruczył dwóm Kar-

(1) List Cesarza do W. Mistrza d. Ulm Donnerst. vor Martini 1431. Szufl XXIV. 62. Voigt S. 581.

46

dynałom, rozpoznanie krzywd, Polsce domierzonych i była mowa, o wysłaniu legata do Pruss. Obok tego Wielki Mistrz żalił się przed Swidrygełłą, nazywając go protektorem Zakonu swego, że straże Polskie nadgraniczne, wiele bezprawia popełniają i prosił o wdanie się względem uwolnienia jeńców. Wielki Xiąże posłał Sekretarza swego do Króla, który miał listy zaręczne za Rumbolda i Gasztolda, takoż za Marszałka Inflantskiego. (+). Odpowiedź dana była Sekretarzowi: że co popełnili Polacy nad granicą, to się stało z pobudki samych Niemców, dających okazyą do odwetu; jednakże te nieporządki, ukrócone będą niezwłocznie. Co się tycze jeńców wojennych, już względem ich wysłany był do Litwy Mężyk, oni powrócą do domow niezwłocznie. Ale Krzyżak wydanym bydź nie może, aż do układow ostatecznych z Zakonem. Następnie przybył do Krakowa Michał, Marszałek nadworny Swidrygełły, dla przyjęcia jeńców Litewskich, był dobrze ugoszczony na dworze Królewskim. On przywiozł wiadomość, że Polacy, po upływie rozejmu, dadzą pokoj Litwie, ale Krzyżakom zamierzają, krzywd swych nie darować (1). Na dopełnienie tych postrachow,

---

(1) Listy W. Xięcia do W. Mistrza: I. d Wilkomyre Dienst. nach s. Elisabeth. (20 Listopada) 1431. II. d. Pyniany Freitag am Tage Clementi (25 Listop.) 1431. III. Sonntag nach Luce (16 Grudnia) 1431 Kotzebue Switr. S. 59—61.

(+) na białym na końcu G

dowiedziano się w Malborgu, że w gabinecie Polskim ułożono plan, względem wypędzenia Krzyżaków z Pruss i podzielenia ich kraju między Polską, Mazowszem i Litwą, do czego wezwano uczęstnictwa Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły. Szpieg jakiś krzyżacki doniosł z Litwy, że magnaci polscy, chcą ofiarować koronę polską Swidrygełłowi, po śmierci Władysława, byleby się zgodził na spólne działanie, przeciw Krzyżakom (1). Intrygi przecież tych mnichorycerzy, przez otaczających go sług niemieckich, tak były mocne i tak podejrzeniem nabawiały, że ciągle w obawie otrucia siebie przez Polaków zostawał, nawet wina z Polski, mu w darze przysłanego, pić nie chciał. Naprózno wierni Senatorowie Litewscy, upewniali go o szczerej przychylności Króla, napróżno zwracali uwagę jego na prawdziwy interes ojczyzny i familii panującej, niepodobna było wybić mu z głowy wrażeń, przez Niemców wznieconych, któremi ciągle zajęty mając umysł, działał przeciw dobru własnemu (2). Napróżno Król, chcący okazać dowody swojej uprzejmości dla bra-

(1) List Gabriela d. W. Mistrza do Olszany Montag vor Thomä 1431. Adels Geschichte Nro 40 w Tajn. Arch. Voigt S. 583. Ten Gabriel był szpieg krzyżacki pod płaszczykiem sługi W. Xięcia. Kotzebue Switr. S. 60.

(2) List Szafrańca Podkomorz. Krakow. do W. Xięcia d. Cracoviae die dominica infra octavas Nativit. Christi 1431 Foliant C. p. 336.

ta, uwolnił jeńców litewskich, w wojnie wołyńskiej zabranych, a nawet podpalaczów krzyżackich, schwytanych z pochodnią w jednej, a mieczem w drugiej ręce, wyłączając Rumbolda i Marszałka Inflantskiego, zaprosił Gasztolda i innych wyższego urodzenia jeńców uwolnionych do stołu swojego, i udarowawszy, odesłał do Litwy; nie mógł ukołysać zapędliwego humoru Swidrygełły, rządzonego przez nasadzonych nieprzyjaciół swoich, którzy go otaczać nie przestawali.

ROZDZIAŁ IV.

Ostatni rok panowania Swidrygełły.

1701.

R. 1432. Okoliczności polityczne.

Początek roku 1432 oznaczył się pokojem i zdawał się zapowiadać jego trwanie, dla Litwy przynajmniej. Król Władysław okazywał widoczną chęć nakłonienia brata do zgody, ani mógł życzyć wojny domowej, której proba na Wołyniu, pokazała tak niekorzystne dla ludzkości skutki: gdyż, mimo zawziętości stronnictw, wiązał się zawsze fanatyzm religijny, z różnicy wyznań powstający; gdy duchowni ruscy,

przychylniejsi Swidrygełłowi, i nienawidzący niecierpiących ich wyznania katolików, podburzali pospólstwo, ciemne iłupieżne. Jeńcy przybyli z Krakowa do Litwy, opowiadali o łaskawości Króla, o jego szczerém życzeniu dobra wszelkiego dla Wielkiego Xiążęcia, i o skłonności do zachowania pokoju z Litwą; narzeka tylko na to, że się wiąże z Krzyżakami, nieprzyjaciółmi naturalnymi i Litwy i Polski. To nie uczyniło wrażenia, na miałkim umyśle Swidrygełły, on mniemał inaczej: zdawało mu się, że, utrzymując Krzyżaków, popierał systema Witolda, którego nie znał zasady, tylko przejmował się wyobrażeniem, przez Niemców umyślnie podszepniętém, że Polska pochłonęłaby Litwę i w swoję prowincyą obróciła, gdyby nie oni. Okoliczności zaś, towarzyszące od młodych lat Xiążęciu temu, zrobiły go podejrzliwym dla Polaków, a przejętemu zasadą nienawiści Krzyżackiej ku nim, niepokonany wstręt do tego narodu sprawiły. Namiętnie się on przywiązał do rycerzy zakonnych, których sposob życia w tamtoczesném zepsuciu i duma i błyskotki rycerskie, dziwnie się z charakterem jego zgadzały. Jeżelibyśmy cenić mieli stałość raz powziętego postanowienia, którą Swidrygełło okazał w materyi trzymania się ślepo interesu Krzyżaków, z uszczerbkiem własnych korzyści; zapewnabyśmy uwielbiali tę cnotę. Lecz ona dla Mocarzów nie jest cnotą, którzy wszyscy ma-

ją obowiązek strzeżenia dobra państwa, od Boga im powierzonego, niżeli pilnowania się podszeptów, ich własnej skłonności, ze szkodą ich ludów. Skądinąd przekonają następne rzeczy, opowiedzieć się przez nas mające, że ta niezachwiana niczém miłość ku Zakonowi Krzyżackiemu, była w nim, czystém urojeniem jakiejś wielkości bohaterskiej, spaniałości umysłu, o których nie miał zdrowego nigdy wyobrażenia; okrótny w gniewie, lękliwy w boju, słaby dla powierników, rozwiązły i niewstrzemięźliwy w użyciu napojow, oziębły zresztą na wszystko, co nie było przez Niemców za ważne uważaném, winien tylko był swemu żelaznemu zdrowiu, w olbrzymiej postaci jego osadzonemu, wytrzymanie tyle przeciwności, hazardow i wiek bardzo długi.

1702.

R. 1432. *Obawa wojny między Polską i Krzyżakami.*

Jeżeli dla Litwy nie było żadnej obawy ze strony Króla Polskiego, tém bardziej dręczyły przestrachy Krzyżaków, winnych okrótnego napadu na Polskę. Król jednak nie brał się czynnie do odwetu: złamania zawieszenia broni, prawie codziennie dziejące się na granicach, odpierał najwięcej zażaleniami (1). Jednakże Nakło i Brodnicę wzmocnio-

(1) List Króla Polsk. do W. Xięcia d. Radoschicze feria V. post octavas Epiphaniae 1432. Foliant C. p. 338. Szufl. XXIX. 57.

no osadą liczną, pilnowano się nad Notecią, której lody codzień przerąbywano. Krzyżacy czynnie się krzątali o zgromadzenie wojska, dla zasilenia zebranych ludzi zbrojnych, w różnych punktach nadgranicznych. Ważyły się rzeczy, i nikt nie był pewnym, aby dziś lub jutro, wojna z Krzyżakami nie wybuchnęła; obie strony stały na stopie gotowej do zaczepki, lub odparcia. Lecz więcej ochoty okazywali Krzyżacy. Wielki Mistrz zwołał sejm Stanów Pruskich do Elbląga: albowiem potrzeba było ofiar już obywatelskich, przy upadku skarbu Zakonnego, naradzano się, wysilano się wyobrazić niebezpieczeństwo najwyższe, upadek państwa od Polaków, upadek religii od Hussytów: lecz ani Duchowieństwo, ani Stany nie brały się ochoczo do wysileń, jakich Zakon wymagał; skończyło się na dwu-tysiącznem zebraniu ludu zbrojnego. Obejrzano się więc w Gabinecie Malborskim, że niepodobna rozpoczynać co z Polakami i radniej byłoby odwrócić zamachy wojenne, drogą układow. Nalegano więc na Swidrygełłę, aby kołatał u Króla, o zabezpieczenie spokojności sąsiedzkiej.

1703.

R. 1432.
O jeńcach wojennych.

Szło jeszcze o wyręczenie Marszałka Inflantskiego i Rumbolda, których Król zatrzymał u siebie. Tak zaś był pewnym Swidrygełło dokazania tego, że posłał Kró-

lowi zaręczenie, dostawienia na powrót Marszałka i dalszych jeńców wojennych, jeżeliby tego potrzeba była (1). Lecz to zaręczenie na uwagę widać nie zasłużyło; wówczas Swidrygełło domagał się o tego ostatniego. Król chciał uwolnić, tylko na zaręczenie obywateli, niewiadomo dla jakiej przyczyny; pierwszego nie wydawał na żadne wstawienie się, ponieważ ten Krzyżak popełnił takie okrócieństwa i zbytki w Polskim kraju, na jakich wspomnienie ludzkość wzdryga się. Między tém stosunki z Królem Polskim, jeszcze się nie zaćmiły: miał nawet Swidrygełło nadzieję zyskania jakiegoś wpływu na wolę Królewską: gdyż się przechwalał przed Krzyżakami i brał na siebie wyjednanie wynagrodzenia szkod, przez polskich swawolników, mieszkańcom pruskim nadgranicznym poczynionych. Oczekiwał Wielki Xiąże z niecierpliwością przybycia do Wilna przełożonych krzyżackich, z którymi miał się narádzać o rzeczach, do załatwienia z Polską pozostałych.

1704.

R. 1432. *Sejm Parczowski.*

Tymczasem zbliżył się dzień sejmu, w Parczowie naznaczonego. Król przybył do Lublina, tam zostawiwszy przy

(1) *Svitrigali promissio, quod sistet Regi Vladislai Marschalcum Livoniae et alios captivos captos ad certum tempus.* Cromeri Index Arch. Crac. Nr. 556 sub Anno 1432.

sobie Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wszystkim innym Senatorom polecił zebrać się do Parczowa, na dzień Panny Maryi Gromnicznej. Szło o załatwienie przedwstępnych formalności. Swidrygełło, już otoczony swym orszakiem krzyżackim, pisał z Grodna do Króla, prosząc o glejty dla siebie, Senatorów Litewskich i trzech Kommandorów, na wolne przybycie na miejsce obrad i odjechanie. Po czém przybył do Brześcia Litewskiego: tam widziano przy boku jego zgraję wesołych biesiadników i opojów, między którymi, byli trzej Kommandorowie z Torunia, Balgi i Mewe, z tytułem dyplomatycznym; pierwszy jako doradźca, czyli ambasador nadzwyczajny, przy dworze Wielko-Xiążęcym, dwaj drudzy, jako pełnomocnicy na Sejm Parczowski, ze strony Zakonu (1). Senat Polski, otworzył posiedzenia w dniu naznaczonym i wysłał do Brześcia posolstwo, zapraszając litewskich kollegów. Wielki Xiąże zajmował się wówczas biesiadami, krotofilami, igrzyskami rycerskiemi. Po niejakiém oczekiwaniu, przysłał uwiadomienie do Parczowa, że to miejsce znajduje niedogodném; chciałby, aby zjazd był w Polubiczach. Za odrzuceniem tego przełożenia, przekładał niemo-

(1) Pełnomocnictwo Kommandorom z Balgi i Mewe Foliant C. p. 333. List W. Xięcia do W. Mistrza, w którym sam uprasza, o rychłe przysłanie doradźcy i pełnomocników. Kotzebue Switr. S. 59.

żność zjechania, ponieważ glejty były niezupełne i niedokładnie napisane; następnie wyraźnie się oświadczył, że się robią podstępy, zdrady i zasadzki, na które narażać siebie i przyjaciół swoich, nie ma zamiaru (1). Wyrażał potém gniew swój, że go w glejcie nazwano tylko Xiążęciem, nie zaś Wielkim Xiążęciem Litewskim, Żmójdzkim i Ruskim. Narzekał nadewszystko, że krzyżaccy pełnomocnicy nie są wyraźnie na sejm zaproszeni, gdy to honor jego obraża: albowiem dał przyrzeczenie, starać się spólnie, o stały pokoj dla siebie i dla Zakonu. Potém robił uwagę, że i Wołoszyni muszą bydź przypuszczeni do przymierza pokoju (2). Słowem: widocznie Swidrygełło chciał się wyłamać od zjazdu Parczowskiego, ale nie umiał znaleźć środka zerwania, ani sposobu dalszego postępowania obmyśleć. Senatorowie polscy, uzbroiwszy się cierpliwością, słali posła po pośle do Brześcia, odpowiadali ze wszelką łagodnością na zarzuty, codzień w nowej postaci wymyślane. W końcu doradźcy, nie widząc sposobu zmordowania tej cierpliwości, podali warunek: że dopóty nie wda się Wielki Xiąże w żadne traktowanie, póki pełnomocnicy krzyżaccy, nie będą przypuszczeni do uczęstnictwa w obradach sejmowych.

(1) Długosz: p. 603.
(2) Kotzebue Switr. S 53.

Rzecz ta była nad wszelką możność: albowiem interesa z samym Zakonem, po ostatnim na Polskę napadzie, tak się powikłały znowu, tak rozjątrzenie było mocne, że traktowanie przez pośrednictwo pełnomocników, stawało się bezskutecznėm, albo wcale niepodobnėm. Z drugiej strony większym było interesem Swidrygełły, zapewnienie sobie spokojnego i prawami upoważnionego posiadania władzy najwyższej w Litwie, niżeli gabinetu polskiego, w którego władaniu było Podole i część Wołynia, na którego czele, był dziedziczny Mocarz Litewski, mający dwóch synów, wpływ na obywateli i ustawę roku 1413 Horodelską w ręku, której wykonanie, jeszcze niezupełnie doszło za rządów Witolda; wolności przeto i swobody pożądane od szlachty, skłaniały cały stan rycerski, ku stronie Królewskiej. Jednakże Król nie chciał korzystać z tego, unikając zamieszek wewnętrznych i sprzyjając z duszy, choć niewdzięcznemu bratu; miał nadzieję utwierdzić dzieło swoje, tojest: wyniesienie go na dostojność Wielko-Xiążęcą, mimo rady Senatu Litewskiego i Polskiego. Boleśno przeto było Królowi, sejm zerwanym widzieć, cała powszechność podzielała z nim smutek. Tém bardziej on się stał powszechnym, gdy w tym samym czasie ukazał się, jakby przepowiednia klęsk ojczyzny, ogromny kometa na niebie, między wschodem i północą, którego ogon

zmierzał ku północnej stronie widnokręgu, trwał przez ośm nocy widziany, znamie zawsze miane za złowieszcze (1). Nie pochwalił, widać i Wielki Mistrz, tak płochego zerwania ważnego zjazdu, gdyż Swidrygełło wymawiać się musiał przed nim: pisał w liście jednym te wyrazy: — „Kiedy Król Władysław trzyma mojego Marszałka Rumbolda w niewoli i nie chce na słowo moje wypuścić, tylko na poddanych moich zaręczenie: jakże mu zaufać można w rzeczy, gdzie idzie o bezpieczeństwo naszej osoby, gdy on w tak małej rzeczy nam nie ufa(2)?"

1705.

R. 1432. *Zjazd pod Łuckiem.*

Wszelako nagliły okoliczności, o jakiebądź zjednanie się z Królem: proponowano zjazd pełnomocników pod Łuckiem. Król się na to zgodził; jednakże zastrzegł sobie, że nie wyszle innych pełnomocnictw, tylko do traktowania, wyłącznie w interesach samej Litwy i Polski tyczących się, bez żadnych zagranicznych wtrąceń. Swidrygełło, na ten list odpowiadając, oświadczył: że pełnomocnicy Krzyżaccy bydź muszą na zjeździe, jeżeli on miejsce mieć może; w przeciwnym razie i Litewscy, do traktowania nie przystąpią. Gdy przyszło do zjazdu, peł-

(1) Długosz l. c.
(2) List W. Xięcia do W. Mistrza u Kotzebue Switr. S. 51.

nomocnicy litewscy, postrzegłszy, że Krzyżaków i Włochów nie przypuszczą do narady, zniknęli z miejsca, i Polscy przeczekawszy dni parę, odjechali. Po czém Litewscy, znowu się pokazawszy, ogłosili niezjechanie Polskich i zerwanie przez to zjazdu. Niebawnie przybyli od Króla posłowie do Wilna, z użaleniem się na zerwanie zjazdu przez Litwinów, którzy trzema dniami, po terminie dopiéro przybyli. Swidrygełło odpowiedział:— „Owszem, samiście go zerwali: albowiem moi pełnomocnicy, trzema dniami pierwiej przed waszymi, byli na miejscu i odjazd waszych, przedwcześny, sami otrąbili.” Lecz już wiadomo, dla czego się to stało. Krzyżak Henryk Holt, były Marszałek Zakonny, znajdował się przy boku Wielkiego Xiążęcia i rządził jego postanowieniami (1). Gdy zaś poseł Królewski przekładał, że wojsko Krzyżackie zbiera się nad granicą Polską, z czegoby urość mogły szkody i zajścia, czyby to nie należało do Xiążęcia Swidrygełły, myśleć o utrzymaniu rozejmu? On odpowiedział na to z gniewem: — „Wy, wy sami zawsze w gotowości stoicie, do napadu na nas, jakże Wielki Mistrz i ja, nie mamy się mieć do oręża (2)?”

---

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Slonym Dienst. vor Cathedra (18 Lutego) 1432. Kotzebue Switr. S. 72.

(2) List Rządzcy Bratjan do W. Mistrza d. Slonym. Tamże S. 73—74.

1706.

Między tém, korrespondował Swidrygełło z [redacted] Zygmuntem, przez pośrednictwo Wielkiego Mistrza, oczekującym posłów z Litwy i z Pruss, na jaki cel Wielki Xiąże już przeznaczył świetne poselstwo, mające udać się do Węgier, przez Wołoszczyznę, które oczekiwało w Wilnie posłów Krzyżackich, aby z nimi razem odjechać mogło. Albowiem w Wołoszczyznie znajdowali się już wysłańcy Krzyżaccy, do podburzenia umysłow, przeciw Polakom, nie bez dobrego przyjęcia i powodzenia (1). Nie tak jednak niedbale Polacy poczynali sobie od strony Wołoszczyzny, żeby z łatwością można im było ztamtąd szkodę nanieść: albowiem pierwiej nieco, odebrał Swidrygełło uwiadomienie z Podola, od Starosty jakiegoś grodu, Xiążęcia Fedora Korybutta, że Polacy w tamtych stronach urządzili trzy ruchome kolumny wojska (2).

R. 1432. Obróty polityczne.

1707.

W stronach Pruss, rzeczy z większą energią popierano: naprzeciw Torunia, z lewego brzegu Wisły, stał znaczny

R. 1432. Zajścia Polskie z Krzyżakami.

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Slonym Montag vor Cathedra (17 Lutego) 1432. Tamże S. 71.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Wolkowiscz (Wołkowysk) Freit. nach Dorothea (8 Lutego) 1432. Tamże.

oddział wojska Polskiego, zagrażający przeprawą, przez rzekę. W drugiém miejscu, od strony Johannisburga, grozili Polacy także napadem. W tych okolicznościach wyruszył Marszałek zakonny do Chełmińszczyzny z ludem swoim; odzywano się o pomoc do Litwy, nawet Wołoszynów spodziewano się. Słowem: wszelkich środkow szukano, do wystawienia siły zbrojnej, ale napróżno; gdyż lud, który zebrać można było, ani w części nie wyrównywał potędze nieprzyjacielskiej. W tym czasie rozeszło się proroctwo po Prussach. Nabożna jakaś dewotka, samotne życie prowadząca w Kwidzynie, imieniem Elżbieta, twierdziła, że miała objawienie cudowne: Chrystus, jakoby, z całym apparatem męki, stanąwszy opowiadał przed nią zagniewanie swoje na Króla Polskiego, za prześladowanie, nieprzyjaźń i ruinę wybranych rycerzy jego chrześciańskich; lecz walecznikóm chrystusowym, przyobiecał powodzenie i zwycięztwo, chociaż początkowie będą nieszczęścia i niepowodzenia. Ta wieść pobożna, nie była bez wrażenia, działającego nawet na samych wyższych przełożonych zakonnych umysły (1). Tymczasem rzeczy przyszły do krwi przelewu. W Chełmińszczyznie ogołocił Kommandor Turoński granicę, gdy lud samowolnie rozszedł się do domow. Z tego Pola-

(1) Voigt: B. VII. S. 588.

cy korzystając, przeszli Wisłę i Stary-Toruń zapalili, poczynili rabunki, zagarnęli kommandorskie stado koni, i byliby więcej szkod przyczynili, gdyby nie znaleźli silnego odparcia, nawet ze szkodą własną. Lecz to nie było przedsięwzięcie ze strony rządu Polskiego nakazane: gdyż w obecnym stanie rzeczy, aby tylko rząd był chciał poruszyć na przód siły swoje, nad granicą zebrane, zapewnaby większe nieszczęścia spotakły Zakon, już tracący zaufanie u ludu swego, zupełnie zniechęconego, i u rycerstwa świeckiego, niemającego najmniejszej ochoty go wspierać. Lecz Król Polski, o niczém mniej nie zamyślał, jak o wojnie, chociaż powierzchownie wojenną przybierał postać, dowodem tego są zabiegi u Xiążąt Pomorskich, o utwierdzenie stosunkow przyjacielskich, jak równie po innych dworach, i u Papieża starał się, aby Krzyżakom wytrącić oręż z ręki i mimo ich samych, pokoj dla nich zjednać. Lecz te, rzeczy ściągają się do samej Polski i są uboczne dla naszego przedmiotu.

1708.

R. 1432. Dążenie do zgody.

Obróćmy raczej wzrok nasz na Litwę. Nie można nie przyznać Królowi ojcowskiego pobłażania, w materyi stosunkow z nieuskromionym stronnikiem Krzyżackim, Wielkim Xiążęciem Swidrygełłą. On w tej porze, zaczął przemyślać o środkach pogodzenia

się z Królem, może przez udawanie tylko: albowiem szło jemu i Krzyżakóm, o wyręczenie Rumbolda, Litewskiego i Teodoryka Kroe, Inflantskiego, Marszałków. W jakowym celu, pisał do Króla Władysława na końcu Marca, czy na początku Kwietnia. Lecz list jego, nierozpieczętowany, został odesłanym na powrót. Ubodło to mocno Xiążęcia, opisał więc rzecz całą, w obszernym liście, do Wielkiego Mistrza, z wyrażeniem goryczy, jakich od brata doznaje. W końcu dodał: — „Racz, łaskawy Panie Mistrzu, podzielić ze mną boleści serca mojego, tak, jakeś był uczęstnikiem moich wesołości (1).” Wszelako Król Władysław, skłonny zawsze do dobroci, mimo tych nieszczerości brata: gdyż musiał wiedzieć o obrótach politycznych, niedawno spomnianych przez nas; pisał uprzejmie do Swidrygełły, napominając, aby się skłonił do środkow, zgodę przyśpieszyć mogących; zaniechał nieprzyzwoite knowania i rady zgubne dla siebie samego; upewniał o szczerości swojego myślenia i chęci dotrzymania rozejmu. Ten przecież list, nie zrobił żadnego wrażenia na Swidrygelle; on go odesłał w oryginale do Wielkiego Mistrza, dodając swoje postrzeżenie, że Król Władysław, bynajmniej nie zasługuje na zaufanie i wierzyć mu nie można, gdy obiecuje rozejm do koń-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Traken Montag nach Laetare (7 Kwietnia) 1432. Tamże S. 52.

ca dotrzymać (1). Następnie względem szkod obywatelów Pruskich nadgranicznych, o których powrót wstawiał się Swidrygełło uprzednio i teraz musiał powtarzać. Król przysłał odpowiedź łaskawą; lecz obok tego zapowiedział po raz ostatni, aby się upamiętał i porzucił znoszenie się z nieprzyjaciołami ojczyzny. Swidrygełło i o tém wszystkiém doniosł Wielkiemu Mistrzowi; owszem, nowe knując sprzeciwieństwa woli Królewskiej, przyjął zjazd pełnomocników swoich i Krzyżackich, odbydź się mający po Wielkiejnocy, na który wyznaczył Gedygolda, Wojewodę Wileńskiego (2). Jakoż zjazd ten miał miejsce, jakoś wraz po dniu 6 Kwietnia, na którym się i Bohusz, pełnomocnik Eliasza, Wojewody Wołoskiego, znajdował. Zachodziły także w tej porze układy, o przymierze między Swidrygełłą i którymś z Xiążąt Mazowieckich, na którego zawarcie, naznaczono Grodno lub Goniądz, nie bez włączenia Krzyżaków. Swidrygełło był w tej porze u szczytu wielkości swojej: gdyż i Xiążęta postronni, szukali protekcyi jego. Tak właśnie na początku Maja, przybyli Xiążęta Odojewscy, dwaj bracia do Wilna, z po-

---

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Dienst. nach Reminiscere (18 Marca) 1432. Tamże S. 74.

(2) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Donnerst. nach Laetare (3 Kwietnia) 1432. Tamże.

darunkami drogiemi i zaprzysięgli hołdownictwo Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu (1).

1709.

R. 1432. Litwa jednoczy się z Krzyżakami.

Tymczasem postrzeżono w gabinecie Malborskim, że Swidrygełło chwieje się w zdaniach powziętych, strasząc się potęgi Polskiej i nie ufając poddanym swoim. Trzeba więc było rzeczy prowadzić dalej, do końca zbliżające, tojest: stopniami do rozciągnienia władzy najwyższej nad Litwą, oderwawszy ją całkowicie od jedności z Polską. W tym celu, postanowiono zawiązać wielkie przymierze jedności, między Prussami, Inflantami, Litwą i Mazowszem. Wezwano przeto Swidrygełłę, na wielki zjazd do Chrystmemla, który, posłuszny wezwaniu, na dniu ósmym Maja, już się znajdował w Kownie, a niebawnie był na zjeździe z Wielkim Mistrzem. Tam się dowiedział, o co chodziło na pozor Zakonowi, nie przewidując bynajmniej, do czego w rzeczy samej zmierzano. Ułożono obszerne dyploma jedności, zgody, przyjaźni, wzajemnej obrony i dzielenia się nadewszystko zdobyczami, na krajach zawojowanych. Jakby potwierdzając przymierze 19 Czerwca roku przeszłego, także w Chrystmemlu zawarte. Lecz niniejsze postanowiono solenno-

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Sonnt. infra Octavas Corp. Christi. Tamże 75.

ścią osobną utwierdzić: gdyż nie tylko przełożeni Zakonni i przedniejsi urzędnicy państw traktujących, ale Xiążęta, Biskupi, rycerstwo świeckie, szlachta, miasta powinny podpisami i pieczęciami swemi umocnić i oprzysiądz. Ten akt wyraźnej unii Litwy z Krzyżakami, stanął 15 Maja 1432 roku (1). Wielki Mistrz był ułożył plan ze Swidrygełłą, wezwać Arcybiskupa Ryzkiego i Biskupa Dorpackiego, do podpisania tego przymierza, ponieważ jeszcze od 10 Stycznia, Wielki Xiąże z nimi traktował o przystąpienie do przy-

(1) Dyploma d. Christmemel Donerst. s. Sophia (15 Maja) 1432. Foliant C. p. 342—344. Szufl. XVII 14. Napierski Index. corp. hist. dipl. T. 1. Nra 1323 — 1324. Pamiętny ten akt utwierdzają podpisy mnogie, odkryte na osobnych arkuszach, na jednym znajdziono:—,,Ze strony Zakonu wszyscy Kommandorowie, rządcy (Vöigte), zawiadowcy (Plegere), przełożeni (Gebietigere), Sędziowie ziemscy (Landrichtere), Chorążowie (Panner Führer) i rycerze (Ritter). . . . Miasta Chełmn, Toruń, Elbląg, Królewiec, Gdańsk, Malborg, Rewel, Fellin, Pernawa, Wendeń i Wolmar; Dorpat i Ryga nie należały do tego.— Na osobnym, bardzo uszkodzonym papierze, znajduje się także ratyfikacya ze strony Litewskiej i Ruskiej, w której wyczytac można:— że oni pomiędzy ich Panem Wielkim Xiążęciem i Zakonem czynione przymierze, we wszystkich rzeczach, punktach i artykułach, jakie w opieczętowanym dyplomacie są zawarte, mocno, trwale i nieporuszenie, bez żadnej przewrótności, podstępu i przeciwrzeczenia, na wieczne czasy chcą dotrzymać. Po czém następują imiona, lecz przez niemieckiego pisarza, niewszystkie dokładnie wyrażone:— Nasamprzód imiona sześciu Xiążąt: Iwan Władimirowicz, Andrej Władimirowicz, Iwan Putata Semonowicz, Wassili Semenowicz, Hley Kniderowicz (Hleb Fedorowicz?), Jetko Nyesweczky (Fedko Nie-

mierza, uprzednio w Chrystomemłu zawartego (1). Jednakże Mistrz Inflantski sprzeciwił się temu wezwaniu: ponieważ nie było jego interesem zostawać w przyjaźni z témi osobami (2). Król, dowiedziawszy się o tym traktacie, wysłał w poselstwie Biskupa Kujawskiego i Wawrzyńca Zarębę, Kasztelana Sieradzkiego, aby przełożyli niebezpieczeństwo, na jakie naraża Wielki Xiąże ojczyznę, zrywając jedność między narodami, tak święcie połączonemi z sobą, tak wielką potrzebę jedności mającemi. Oni znalezli Swidrygełłę w Grodnie, otoczonego Krzyżakami, który ani chciał udzielić posłom posłuchania inaczej, tylko w obecności doradźców swoich krzyżackich, Holta i Reibenitz. I natychmiast doniosł Wielkiemu Mistrzowi, o czém traktował z posłami, a nadewszystko: że się umawiał mocno, o będącego w niewoli Marszałka Inflantskiego; że się zgodził na zjazd pod Toruniem, odbydź się mający na Ś. Michał, do którego

---

swiezki). Dalej idą imiona miast: Wilno, Troki, Żmójdź, Kijow, Czernigow, Włodzimierz, Łuck, Smoleńsk, Brańsk, Witebsk, Połock, Mszczeńsk, Nowogrod, Brasław, Brześć, Kowno, Drohiczyn. W końcu imiona szlachty pięddziesięciu osob." Kotzebue Switr. S. 76—77.

(1) List W. Xięcia do Arcybisk Rysk. d. Troky Donnerstag nach de heil. Drei Könige (10 Stycz.) 1432. List Rządcy Bratjan d. W. Mistrza d. Troky Mitwoch vor Fabiani und Sebast. (16 Stycz.) 1432. Kotzebue Switr. S. 70.

(2) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Ryga am Donnerstag nach Dorothea (7 Lutego) 1432. Napierski Index corp. hist. dipl. T. I. N. 1318.

i Wielki Mistrz jest zaproszonym. Mają tam pełnomocnicy traktować, Król zjedzie do Inowrocławia, albo do Raciąża, Wielki Mistrz do Torunia, i on sam będzie w blizkości się znajdował, przeto rzeczy łatwiej pójśdź mogą (1). W skutek tych układow, w Grodnie zawartych, nastąpiło zgodzenie się Królewskie na zjazd Święto-Michalski pod Toruniem, i Wielki Mistrz przysłał swoje zezwolenie. Po czém Krzyżacy poczęli usilności przykładać, aby do związku Chrystmemelskiego, wciągnąć pojedyńczo Xiążąt Mazowieckich; lecz rzeczy szły oporem i tylko Xiężnę, wdowę po Bolkonie, potrafili nakłonić do zgodzenia się: ale i to nie przyszło do skutku, za odłożeniem na czas dalszy. Ich dumna polityka bardziej, niżeli mądra, obiecywała im panowanie nad Litwą, Żmójdzią, Rusią i Mazowszem (2).

1710.

R. 1432. Zła polityka Swidrygełły.

Tymczasem nie tajne bydź musiały w Polsce te podstępne zamiary Krzyżaków. Xiążęta Mazowieccy, lepiej świadomi dobra własnego od Swidrygełły, nie dali się

(1) Długosz p. 610—611. List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen Freit. nach Ascensionis (30 Maja) 1432. Kotzebue Switr. S. 77. Szufl. XVII. 12.

(2) List Rządcy Bratjan (Reibenitza) do W. Mistrza d. Garthen Sonntag nach Himmelfarth 1432. Szufl. XVII. 132. List W. Xięcia do W. Mistrza d. Nowogrodek Sonnt. infra octavas Corp. Christi 1432. Szufl. XVII. 13.

wprowadzić do matni politycznej. Król Polski, przewidując, że się nie trzeba ociągać, przez coby dójrzały rzeczy, na zdradę osnowane, kazał uzbrajać się w kraju swoim, zbierać wojsko, i myślano wystawić trzy mosty na Wiśle; Hussytom potrzeba było tylko dadź znak, aby się podsunęli ku Pruskim posiadłościom. To wszystko dotyla przelękło Krzyżaków, że naglili co prędzej Swidrygełłę, aby się wdał z zapytaniem: coby to znaczyło? Ten nie miał nic pilniejszego, nad napisanie listu do Króla z pogróżkami: — „Wiadomo nam, powiedziano między innémi w tym liście, że Czescy kacerze, przez Polaków wezwani, nie dawno przeszli Odrę, w zamiarze napadnienia na kraje Zakonu Krzyżackiego, jak równie, że oni w stosunkach z Królem Polskim zostają, codziennie z Polski zasiłki i pomoc biorą. Są to wszystko sprzeciwiania się brzmieniu zawartego rozejmu. Król powinien poddanych swoich od takich zamachow, które bez jego zezwolenia, miejsca mieć nie mogłyby, surowie wstrzymać, zważywszy należycie, iż podług związku, między Wielkim Xiążęciem, Zakonem i Wołochami istniejącego, co ich dotknąć może, dotycze się Litwy, gotowej na pierwsze odmówienie niniejszych uwag, ukarać nieuważnych (1).”

---

(1) List W. Xięcia do Króla Polsk. d Hrodno feria VI ante festum Mariae Magdal. 1432. Szufl. XVII. 183.

Obok tego zawiadomił Wielkiego Mistrza, że siła zbrojna całej Litwy, znajduje się na pogotowiu, aby na pierwszy odgłos niebezpieczeństwa, działać mogła przeciw Polsce, tojest: w przypadku, jeżeliby kraje zakonne od Hussytów, lub Polaków, napadnione były; Wołosi, jako sprzymierzeńcy, są już na ten cel wezwani; gdyby nawet życzeniem było Wielkiego Mistrza, wnet przyszle mu posiłki znaczne w ludziach (1). Te, dziwnie kawalerskie, przechwałki Swidrygełły, bardzo bydź musiały śmieszne, dla dyplomatyków Polskich, nawet sami Krzyżacy śmieli się za ścianą: gdyż bardzoby wiele potrzeba było, aby ten Xiąże, niemający nic w ręku pewnego, tylko zamki i miasta, które ubożył na swoje rozrzutne biesiady, niemający miłości ludu, ani poważenia u przedniejszych panów krajowych, mógł się dotyla groźnym wydawać Polsce, jak sam głosił. Pokazało się jednak, że te postrachy ze strony Polski, były olbrzymami Donkiszota: gdyż ani wojska zbieranego w massie, ani mostow na Wiśle, jeszcze nie było (2); owszem, Król polecił nadgranicznym z Prus-

---

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen Sonnt. vor Mariae Magdal. 1432. Szufl. XVII- 22.

(2) Żadne źródło nie upoważnia tego mniemania, rzuconego przez jakiegoś tchórza, Kommandora z Gułubia w liście do W. Mistrza d. Sonnab. nach Division. Apostol. 1432 Szufl. XIII. 166., do którego przyczepiwszy się P.Voigt, poważnie straszy Polaków i ich Króla napominaniami Świ-

sami Starostom najściślejszą spokojność zachowywać. Nawet i Hussyci w Szlązku, stali spokojnie na miejscach swoich. Xiąże Mazowiecki, Ziemowit młodszy, czyli Siemaszkiem przezwany, wyraźnie upewniał Swidrygełłę, że ani wojska zbieraniny, ani mostow na Wiśle nikt a nikt nie widział (1). Czegoż się lękano?— Własnego sumienia i zasłużonej kary.

171.

R. 1432.
Toż dalej.

Wielki Mistrz, dręczony obawą, okazał wielką niespokojność, gdy mu doniesiono, jakoby Polacy uzbrajać się nie przestają, z wielką starannością i sekretem; wówczas Swidrygełło, mający nie dawno u siebie Biskupa Kujawskiego, upewniał i przysięgał na honor, oraz świadczył się Kommandorem Elblązkim i rządcą z Bratjan, obecnymi przy rozmowach z Biskupem, że to fałsz i zmyślenie czyjeś: gdyż Polacy wcale nie myślą rozejmu łamać: wiedzą bowiem, że w razie niedotrzymania umowy, będą mieć przeciw sobie całą potęgę Litewską. Nadto wysłał posła do Krakowa, aby się w tej materyi zapewnić należycie, któremu poruczył odwiedzić Marszałków,

---

drygełły, które do tyla jakby skutkowały, że wraz mosty zdjęto, wojsko rozpuszczono. Wszakżeby Długosz, tak szczegółowie te lata opisujący, nie zapomniał nas uwiadomić, jeżeliby co takiego było w istocie.

(1) Kotzebue Switr. S. 82.

w niewoli będących i oddadź im bieliznę i dalsze potrzebne rzeczy. Ten poseł nie otrzymał pozwolenia widzenia się z jeńcami; bielizny nie oddał: gdyż miał polecenie nie inaczej, jak osobiście im to wręczyć, ponieważ podobna posyłka, dla Gasztolda i Rumbolda, jeszcze dawniej wyprawiona, gdy była na ręce czyjeś oddana, nie doszła swego przeznaczenia (1). Jeszcze z nauki swoich opiekunów, pisał Swidrygełło do Króla, przez posła wyżej spomnionego w łacińskim języku, pod datą z Grodna 22 Lipca: — „Doszło do wiadomości naszej, powiedziano tam między innémi wymówkami, że Czesi i Taboryci w znacznej liczbie, oraz Polacy im towarzyszący, przeszli na prawy brzeg Odry i zamierzają znowu napaśdź na kraje Zakonu Krzyżackiego. Ostrzegam przeto, abyś, Królu, na wstawienie się moje, nie dozwalał poddanym swoim łamać rozejmu i sąsiednim zbójcom napadać na Krzyżackie posiadłości, co, jak wnoszą, nie może bydź bez zezwolenia waszego. W razie, jeżeliby to wdanie się nasze skutku nie miało; raczcie wiedzieć, iż wespół z Wołochami i całą potęgą państwa mojego, na was uderzę.” W końcu ostro i cierpko domawiając, prosi o wydanie jeńców, na jego porękę, lub gdy ta będzie odrzuco-

(1) Listy W. Xięcia do W. Mistrza: I. d. Grodno Sonnt. vor Mariae Magdal. (20 Lipca) 1432. II. d. Worany Montag vor Laurentii (9 Sierp.) 1432. Tamże S. 79—80. 83.

ną, Xiążęta Mazowieccy swoję wydadzą (1). Król Władysław nie mógł w końcu z zimną krwią znieść tych wyskokow Swidrygełły.—„Zwykliście, pisał do niego, na nas się częstokroć skarżąc, używać wyrazow ostrych i grubiańskich w listach swoich, co nam z boleścią znosić przychodzi, gdyż czujemy się bydź niewinnymi i sprawiedliwymi. Wiedzieć przeto macie, że my w postępkach naszych, trzymamy się zasad nie innych, tylko, jakie przystały Monarsze chrześciańskiemu i głowie ukoronowanej. Rozejm przez nas i poddanych naszych, zachowany będzie święcie, dopóty względem nas dotrzymanym też zostanie. Czechów zaś pod czas zawieszenia broni, w żaden sposob nie zachęcaliśmy do napadu na kraje Zakonu, ani poddani nasi, nie czynili im żadnej pomocy, jako wam doniesiono mylnie. Nie chciejcie przeto wierzyć takim zmyślonym i dalekim od prawdy rzeczom, i nie bądźcie nam nadal takiego rodzaju listami uprzykrzeni. Że nasi gońcy między Czechami, tam i na powrót często biegają, temu się niedziwujcie, gdyż my mamy poruczenie i rozkaz od Papieża Marcina, jako też i teraźniejszego Eugeniusza, starania się wszelkiemi sposobami, Czechów nawrócić i do jedności z matką Kościołem przyprowadzić, dzieło, które w imieniu Chrystusa mu-

(1) Ibidem.

simy spełnić i mamy nadzieję, do szczęśliwego końca doprowadzić i t. d. (1).”

1712.

Trzymając się porządku czasu, w opowiadaniach naszych, nie możemy opuścić rzeczy, zaszłych w północnej stronie. Nowogrod Wielki, rządzony na stopie republikańskiej, nie miał na tę porę wodza wojennego, czyli tak nazwanego Xiążęcia; tymczasem okoliczności z sąsiedniém państwem, Szwecyą, zaczęły się zanosić na wojnę; w tym razie wiecza, czyli sejm narodowy, zażądał Xiążęcia. W roku przeto 1432, na początku Czerwca, przybyli posłowie Nowogrodzcy do Grodna, dla uderzenia czołem Wielkiemu Xiążęciu i uproszenia potwierdzenia wyboru na wodza najwyższego, z tytułem Xiążęcia, synowca jego Jerzego syna Langwenia, dawniej u nich tę dostojność piastującego. Swidrygełło przychylił się do tego żądania, pod warunkiem dotrzymania umow i uległości, Witoldowi przyrzeczonych. Jakoż republikanie północni, niewyłamywali się zpod hołdownictwa, czego dowodem jest, że prosili pozwolenia na prowadzenie wojny ze Szwecyą i Norwegią, do której widzą się bydź zmuszeni. Wszelako władacz Litwy, sam swoję zależność pokazał, od obcej potęgi, gdy prosił o ze-

R. 1432. Rzeczy Ruskie.

---

(1) List Króla Polsk. do W. Xięcia d. in Opoczno Sabbato in festo s. Annae 1432. Szufl XXIII. 177.

zwolenie na to Wielkiego Mistrza, które otrzymawszy, dał od siebie wolność Nowogrodzianom, wojnę prowadzić (1). Niebawnie też i Pskowianie przysłali poselstwo do Wielkiego Xiążęcia: prosząc o naznaczenie im również Xiążęcia, gdyż widać, że i ci obawiali się wojny, albo mieli jakie do niej powody, czy też chcieli spólnie z Nowogrodzianami na Finlandyą napad przedsięwziąć (2).

1713.

R. 1432. *Odwiedziny.* Litwa była jeszcze świetną od blasku, który jej Witold zostawił. Niemcy uwielbiali spaniałomyślność Bolesława Swidrygełły. Na ten odgłos, Xiążęta dalekich państw niemieckich i Biskupi, starali się o stosunki z nim, albo dla interesow prywatnych, albo z samej ciekawości, odwiedzali dwór Wielko-Xiążęcy. Tak w roku 1432, przepędził Zielone Świątki w Grodnie, Wacław Xiąże Tropawski, z całym dworem swoim, gdzie znalazł uprzejmą gościnność, zwyczajną u Mocarzy północnych. W tymże roku widzimy Biskupa Wrocławskiego, Konrada, na dworze Swidrygełły, czas niejaki bawiącego, który 13 Sierpnia wyjechał przez Prussy i Pomorze, do

(1) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Garthen in vigilia Pentecost. (7 Czerwca) 1432. Kotzebue Switr. S. 78. Dodatek V.

(2) List rządzcy Bratjan, przy W. Xięciu będącego, do W. M. d. Lipniszki am Laurentii Tage (10 Sierpnia) 1432. Tamże S. 83—84.

swego kraju. Niemieckim kupcom, szczególnie Szlązakom, starano się w Litwie wszelkie wygody dostarczać, z którymi handel sukienny bardzo był korzystny, dla odbytu tych towarow, tak w kraju, jako też w Ruskich stronach, albowiem sukna Szlązkie, słynęły dobrocią i delikatnością wyrobu. Dla tego rząd Litewski, usilnie dbał o bezpieczny przejazd tych kupców, tak u siebie, jako też w Polsce i Mazowszu (1).

1714.

R. 1432. *Uniżenie się Swidrygełły przed Krzyżakami.*

Wszystkie te oznaki wielkości i znaczenia, uznawał Swidrygełło za pochodzące, ze względow Zakonu Krzyżackiego, przed którym nie przestawał uniżać się, aż do zbytku i dla ich miłości, popełniać niewypowiedziane błędy. Już skarby Witolda, na zamkach Trockim i Wileńskim zgromadzone, poszły w roztrwonienie. Niemcy, Rusini, Wołochy, Tatarzy oblegając z uprzykrzoném pochlebstwem Wielkiego Xiążęcia pokoje, ustawnie patrzyli na dary, albo dopomagali do wytwornych biesiad i wymyślnych przepychow, jakie grube wieki owe nastręczały. Sama Wielka Xiężna, ile wiedzieć o niej możemy, najdziwaczniej wytworne prowadziła życie: zupełnie osóbny dwór utrzymy-

(1) Listy W. Xięcia do W. Mistrza: I. d. Garthen am Pfingsttage (8 Czerwca) 1432. II. d. Traken Mitwoch vor Assumpt. Mariae (13 Sierpnia) 1432. Tamże. S. 79—83.

wała, napełniony ruskimi fanatykami religijnymi, trefnisiami i zgrają kobiet do śpiewow, tańcow, lub nabożnych obchodow przyuczonemi; między huczną wesołością, swawolą rozwiązłą i klasztorną praktyką religijną, rozdzielała ona godziny swoje. Swidrygełło, wystawą wielkości swojej oślepiony, nie wdawał się w rządy wewnętrzne państwa: szły przeto rzeczy coraz w gorszym nieładzie, ale to jeszcze krokiem tak sporym, że ledwoby kto nie przewidział prędkiej następności, bardzo smutnej dla kraju i Monarchy. Sam jeden Swidrygełło zdaje się nie oglądał na jutro, czy to przez słabość rozsądku, czy przez lenistwo i ociężałość: rzucił się na łono Krzyżaków i na nich we wszystkiém polegał. Był przy nim doradźcą, jak wiemy, Henryk Holt, człowiek bystrego dowcipu i tak chytry, jak tylko mnich zrycerzony bydź może; drugim doradźcą i nieodstępnym agentem przybocznym był Reibenitz, tytułujący się Voigtem, czyli rządzcą z Bratjan, przezorny szpieg i donosiciel swojej zwierzchności, najskrytszych działań Wielkiego Xiążęcia. Ci dwaj Krzyżacy zupełnie nim rządzili, zapewniając mu zewsząd pomoce, zwycięztwa nad każdym nieprzyjacielem i wielkie znaczenie pomiędzy Monarchami chrześciańskimi.

1715.

Co dziwnego, że Swidrygełło, w takiém położeniu zostając, stracił miłość u ludzi, najmocniej niegdyś do siebie przywiązanych, między którymi, Król Władysław niepoślednie trzymał miejsce, jakeśmy już widzieli, z tylu jego usilności, do odwrócenia brata od związku z Krzyżakami, szczególnie w obecnej porze, gdy panowanie ich nad nim wygórowało, można powiedzieć, do najwyższego stopnia, ponieważ nic nie mógł przedsięwziąć, ani od nikogo otrzymywać pism, lub poselstw, o czémby Wielki Mistrz nie wiedział; sam donosił o wszystkiém, nawet o miejscu przebywania swojego, jeżeli wyjeżdżał ze stolicy (1).

R. 1432. Zależność od Krzyżaków.

1716.

Jednakże burza już się zbierała nad głową Swidrygełły, dobrowolnie przybliżającego jej wybuchnienie, przez nieprzyjęcie żadnych przestrog i uwag, ze strony Króla podawanych. Napróżno nawet miał ostrzeżenie, o knowaniu w Polsce zamiarow, na zgubę jego wymierzonych, dość wyraźnie mu udzielone,

R. 1432. Krytyczne położenie Swidrygełły.

(1) List W. Xiążęcia do W. Mistrza d. Nowogrodek Montag nach Trinitatis (16 Czerwca) 1432. Tamże. W nim donosi, że dwa tygodnie zabawi w Nowogródku, zkąd uda się do Oran, a ztamtąd na Żmójdź, jednakże jeden urzędnik będzie się w Grodnie znajdował, który uwiadomi W. Mistrza o miejscu jego pobytu.

przez siostrzana, Xiążęcia Ziemowita młodszego (1). Szczegół ten zasługuje na umieszczenie. Młody Xiąże przybył do Swidrygełły, jako wuja swojego; ten wraz go zburczał mocno, wyrzucając mu stosunki przyjaźne z Królem Władysławem. Uniewinniał się Ziemowit bliskością pokrewieństwa i obowiązkami względem wuja, lecz obok tego, oświadczył swoje silniejsze przywiązanie do Wielkiego Xiążęcia, a na dowod powiedział, że przybył z ostrzeżeniem, o knowaniach Polaków, przeciw osobie jego. Swidrygełło nie zdawał się tego uważać. Lecz, kiedy zgromadzili się na pokoje radźcy jego i Krzyżacy, nalegał na Ziemowita, aby się łączył do przymierza, 15 Czerwca w Chrystmemlu zawartego, on się nie wzbraniał od tego, tylko dodał: — „Ja wiém dobrze, że Polacy nie dadzą temu związkowi długo potrwać, *kto wié, w jaki sposob.*" Tu Swidrygełło, chociaż lepiej zauważył znaczenie przestrogi, nie chciał wdawać się w dalsze jej wyłuszczenie; ale polecił siostrzanowi, aby się udał do Króla, przełożył interes Zakonu Krzyżackiego i te pogróżki, któremi mu grozi, w razie uderzenia Polaków, lub Hussytów na kraje Pruskie. Ziemowit przyrzekł. Jeszcze był

---

(1) Był to syn Ziemowita, mającego za sobą Alexandrę Olgerdównę, przezwany Siemaszko, od Ziemowitek, Ziemowit młodszy. Rzecz tę wiémy ze źródeł ukazanych przez Kotzebue Switr. S. 82.

pytany o mostach na Wiśle; przeciw czemu oświadczył, że żadnych nie było i nié ma, jak już uprzednio uwiadamiał. Lecz, że zamki nadgraniczne wzmacniają i ludem osadzają, to prawda. Wszelako te przestrogi zrobiły wrażenie: gdyż pod koniec Lipca, miał naradcze widzenie się z Wielkim Mistrzem, który mógł lepiej przewidywać następstwa; mimo to, nie czynił Swidrygełło żadnych wyraźnych krokow, do zapobieżenia złemu; poprzestał na wyjednaniu przedłużenia rozejmu, który na Ś. Jan upływał; nie mamy jednak w źródłach, nam wiadomych, śladu, na jak długo to przedłużenie miało się rozciągać. To tylko pewna, że Wielki Xiąże, na początku Sierpnia umawiał się listownie z Królem o zjazd nowy, i zapewna otrzymał zezwolenie, pod warunkiem, że z nim samym jednym to się stać może; gdyż niebawnie posyłał do Króla sługę swego, zaufanego Andrzejkę, z wyraźném oświadczeniem, że gdy Wołosi i Krzyżacy uczęstniczyć na zjezdzie nie będą i on się usuwa od zjazdu.

1717.

R. 1432.
o Tatarach.

W tym samym okresie czasu, był Swidrygełło w stosunkach dobrych z Hanem Tatarów Przekopskich, któremu pomagać musiał w wojnie, z jakimś carzykiem stepowych Tatarów. Tego gdy zwyciężyli i w niewolę zabrali, odesłanym został do Litwy: przytém było posel-

stwo od Hana z podziękowaniem za pomoc i oświadczeniem gotowości na wszelkie usługi (1).

1718.

R. 1432. Niebezpieczne położenie Swidrygełły.

Lecz rzeczy widocznie się ukazywały, w zastraszającej postaci, postrzegł je Swidrygełło i zadrzał. Wypadło mu szukać trwalszej podpory, niżeli ją Zakon Krzyżacki nastręczał. Bez doradzenia się więc Wielkiego Mistrza, począł się starać o sprzymierzeńców: pisał do Cesarza Zygmunta, zapewna mu przekładając stan okoliczności, zmierzających do jego upadku, prosił o wsparcie i prędki ratunek. Lecz Zygmunt zimno odpowiedział, przyobiecawszy tylko posła swego przysłać, w celu rozpoznania rzeczy na miejscu, aby wiedział, jak ma poczynać. Ten poseł, podobno, nigdy się nie pokazał. Także udawał się Swidrygełło do Wielkiego Xiążęcia Bazylego Bazylewicza, ale i ztamtąd, prócz obietnic, dość obojętnych, nic nie otrzymał więcej (2).

---

(1) List Rządzcy z Bratjan do W. Mistrza d. Lepumschken (Lipniszki) am Laurentii Tage (10 Sierpnia, 1432. Kotzebue Switr. S. 83—84.

(2) Ibidem.

KONIEC XIĘGI TRZYNASTEJ.



ZYGMUNT

Xiąże Litewski

w Wilnie Litog. Oziębłowskiego.

DZIEJE NARODU LITEWSKIEGO

XIĘGA CZTERNASTA.

ROZDZIAŁ I.

Zygmunt Wielki Xiąże Litewski.

1719.

R. 1432. Zjazd pod Ostrowiec.

Pośród tych kłopotow, obarczających Swidrygełłę, doszły go wieści: że Krzyżacy, sami jedni weszli w umowę z Senatorami Polskimi, względem odprawienia zjazdu pod Toruniem, niedaleko miejsca, zwanego Ostrowiec, na wyśpie wiślanej. Dzień ku temu naznaczono 10 Sierpnia, na który i pełnomocników Wielkiego Xiążęcia zaproszono. To zgromadzenie przyszło wprawdzie do skutku; lecz na niém, nic więcej nie zdziałano, nad utwierdzenie przedłuże-

nia rozejmu, między trzema stronami trwającego, podobno bez ograniczenia czasu. Polacy wrzucili obszerną dyskussyą, w materyi wynadgrodzenia szkod, w ostatnim napadzie przez Krzyżaków zdziałanych w Polsce; mówiono o potrzebie przedsięwzięcia środkow do ukrócenia zajść i rozbojow nadgranicznych. Krzyżacy opierali się mocno przeciw pierwszemu przełożeniu, pełnomocnicy litewscy, ani mówić o tém Polakom nie dopuszczali; w końcu gdy na wstępie już mieli zatwierdzony rozejm, o niczém więcej nie chcieli wiedzieć. Odłożono więc te rzeczy do zjazdu, w następnym czasie złożyć się mającego, stosownie do układu między panującymi; na nim oni obecnie się znajdując, mogliby naradzać się skuteczniej, a szczególnie w materyi ustalenia pokoju trwałego. Miejsce na ten zjazd obrano w Brześciu Litewskim i postanowiono, aby niezawodnie przyszedł do skutku. Litewscy pełnomocnicy, w imieniu Swidrygełły, lubo potwierdzili to postanowienie, jednak pod warunkiem, aby Król Władysław i Wielki Mistrz, nieodmiennie osobami swemi przybyli do Brześcia, zresztą termin zjazdu do ich woli oddając (1).

1720.

R. 1432. Spisek przeciw Swidrygełłowi.

Kiedy się te rzeczy działy, już był przygotowany spisek przeciw Swidrygełłowi, między niektórymi Senatorami Pol-

(1) Reces zjazdu pod Ostrowiec d. 10 Sierpnia 1432 ro-

skimi, a Xiążętami Symonem Symonowiczem Langweniem, i Alexandrem Włodzimierzowiczem Kijowskim, takoż przedniejszymi urzędnikami Litewskimi Petraszką Mentygierdowiczem, Wojewodą Nowogródzkim i Gasztoldem Starostą Wileńskim: ci oba mieli wstęp do rady Wielko-Xiążęcej. Inni Senatorowie nie trudni byli do nakłonienia, ponieważ oddaleni od dworu i krzeseł radnych, znienawidziani, lub w podejrzeniu zostający osobiście zniechęceni byli przeciw panującemu. Sam Król w ostatku, dał się nakłonić, ku zamiarom spiskowych, wyczerpawszy wszelkie środki, odciągnienia brata od związku z nieprzyjaciółmi swoimi i ojczyzny, zwłaszcza obrażony rzeczami, zaszłemi na zjeździe pod Ostrowiec, zezwolił na projekta spiskowych, które sekretnie i mądrze prowadzone, tego tylko potrzebowały. Wraz przeto po dniu dziesiątym Sierpnia, ukazał się w Litwie Wawrzyniec Zaręba, Kasztelan Sieradzki, w charakterze niby posła, zesłanego do umawiania się o zjeździe, mającym bydź w Brześciu. Jego przybycie do Wilna, było hasłem rozpoczęcia działań. W tymże czasie Zygmunt, syn Kiejstuta, uwiadomiony o wszystkiém, pośpieszył przybycie swoje do Litwy, gdzie nań oczekiwali spiskowi, zyskawszy na swoję stronę Xiążąt Olszańskich, lud

---

ku w Tajn. Arch. Król. Szufl. XXIII. 165. Foliant C. p. 344—346. Voigt: B VII. S. 597—598.

zbrojny i wszystkie przygotowania, pod okiem prawie Swidrygełły się odbywały.

1721.

R. 1432. Upadek Swidrygełły.

W tej samej bowiem porze, ten krotofile i zabawy lubiący Xiąże, biesiadował z żoną i całym dworem w Oszmianie, gdzie miał pałac obszerny (1). Zygmunt na czele spiskowych, wyruszył w nocy z Olszan, z Niedzieli na Poniedziałek 17 Sierpnia roku 1432, i tejże nocy napadł na pałac Oszmiański, tak zręcznie, że wszystko, co tam było, zagarnął: kancellaryą, regalia, żonę, skarby, dwór cały (2) Zaledwie sam Swidrygełło, cokolwiek zawczasu ostrzeżony, z Moniwidem, Wojewodą Wileńskim i wodzem przybocznej gwardyi, z Tatarów złożonej, we cztérnaście koni pośpiał umknąć i dostał się do Połocka (3). Wślad zatém Zygmunt, objął rzą-

---

(1) Pałac Xiążęcy stał na tém miejscu, gdzie i dziś dwór Starościński Oszmiański. Stare miasto było, gdzie kościoł i klasztor Franciszkanów, fundacyi Witolda. Nowa zaś Oszmiana, czyli dzisiejsza, zabudowała się przy kościele Farnym, który wystawił i uposażył W. X. Zygmunt, na pamiątkę zwycięztwa na tém miejscu otrzymanego, nad Swidrygełłą roku 1432 Grud. 8 — § 1729.

(2) O zabraniu tych rzeczy, między któremi i Mitra Gedymina się znajdowała, jest spomnienie w liście Krzyżaka Reibenitz, pod datą 1434 Sierpnia 28 z Lipniszek, do Wielkiego Mistrza pisanym. Kopią mam udzieloną z papierow P. Kotzebue.

(3) Zachodzi potrzeba udowodnienia daty tego wypadku, przez nas położonej: gdyż ona mylnie jest podaną u

dy państwa, za wolą Królewską i Września (1).

1722.

R. 1432. *Obróty Krzyżackie.*

Wiadomość o wypadku Oszmiańskim, natychmiast doszła do Malborga i Wielki Mistrz nic nie miał pilniejszego, nad wysłanie do Litwy przebiegłego agenta swojego, zowiącego się Hans Balg, w tytule nadzwyczajnego posła, niby z pośpiesznem złożeniem powinszowań Zygmuntowi, osiągnienia władzy najwyższej: w rzeczy zaś samej, dla wywiedzenia się zblizka o wszystkiém i przypatrzenia się okolicznościom na miejscu. On przybył do Trok 26 Sierpnia: złożył list z powinszowaniem, po czém prosił o powrót jakichś rzeczy i czeladzi niejakiegoś Pakwica zabranych. Na to przyrzeczenie otrzymał zadowalające, tylko pod warunkiem, aby Wielki Mistrz, w podobném zdarzeniu, również był

Długosza Przepisywacz położył: nocte die Dominico ante festum *Nativitatis* S. Mariae Virginis, zamiast *Assumptionis*. Ponieważ Swidrygełło i sam pisał o tém do Mistrza Inflantskiego, przed Narodzeniem N. M. P. (§ 1725 przypis) i Krzyżackie korrespondencye, jak obaczymy, pojaśniające te rzeczy, daleko ów termin poprzedziły. Krzyżak zaś rezydujący w Litwie, Reibenitz pisał do W. Mistrza z Lipniszek, pod datą 10 Sierpnia, donosząc o wysłaniu przez Swidrygełłę sługę swego Andrzejka, do Króla Władysława, z jakiémś poleceniem sekretném, wtedy jeszcze było wszystko w pokoju. Tak więc Niedziela, spomniana u Długosza, przypadająca blizko przed festem Wniebowzięcia, odnosi się istotnie do 17 Sierpnia r. 1432.

(1) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 89.

ochoczy do zadość uczynienia. Pozostał ów poseł w Trokach czas niejaki, czy dla przewleczonej odprawy, czy z własnej chęci. Przywołanemu raz na posłuchanie, Xiąże Zygmunt objawił swoje podziwienie: że pojąć tego nie umie, jak się to stać może, iż Wielki Mistrz przysyła posła swojego, z wyrazami uprzejmości i przyjaźni!, a tymczasem Krzyżacy Inflantscy w jego kraju pustoszą i palą. Na co poseł, podziwienie udając, odpowiedział:—,,To niepodobieństwo! gdyż, ile mi wiadomo, cały Zakon jest pełen uczuć przyjaźnych, ku Waszej Wielko-Xiążęcej Mości.— Patrz, przerwał Zygmunt, oto są listy Inflantczyków, wojnę mi wypowiadające, dosyć uszczypliwie napisane; przeto się żalę na to przed tobą: bo nawet nie jestem w nich, ani Xiążęciem nazwany. Wszakże niebronno nikomu przedsiębrać, co chce, ale uszczypliwe listy pisać, to rzecz niestosowna.— Boleję nad tém, Balg odpowiedział, lecz nie jestem sędzią w tém miejscu. — Nie dla tegom to wyrzekł, mówił Xiąże, ale abyś to im w swoim czasie opowiedział. Mnie najbardziej zastanawia, jakiém prawem Mistrz Inflantski, może wojnę rozpoczynać, bez woli Wielkiego Mistrza! co bydź żadną miarą nie może: gdyż u was jest subordynacya i są przełożeni. Jakżeby on śmiał działać zaczepnie, bez woli starszego, wiedzy i rozkazu. Dla tego chciałbym wiedzieć: czy Mistrz Pruski,

zamyśla z nami w pokoju pozostać? — Balg na to: — Tak, a nie inaczej, gdyż mi wyraźnie Pan mój, Wielki Mistrz, Marszałek i Biskup, kazali o tém upewnić Waszą Wielką Xiążęcą Mość. — Ha! ty mi mówisz, rzekł Xiąże, to, co rad byłbym słyszeć, abym ja ciebie tu nie zatrzymał. — Nie śmiałbym, Panie, nic innego mówić przed wami, czego mi nie polecono. — Nie; przerwał Xiąże, ja z tobą tak zrobię, jak Inflantczycy z moim posłem zrobili, którego przed sześcią tygodniami do nich posłałem, i po dziś dzień wiedzieć nie mogę, co się z nim stało: czy żyje lub nie. — Balg na to: — Panie, jestem w twojej mocy, rob ze mną, co ci się podoba, masz więzienia i jeziora!" Wówczas Senatorowie zaczęli się wstawiać za posłem Wielkiego Mistrza. Poźniej Balg prosił za jakimś kupcem, przytrzymanym w Kownie. Xiąże dał odpowiedź: że to się stało przez omyłkę celnika i rzecz się ta najlepiej załatwi. Na jedném z posłuchań następnych, Zygmunt przypomniał sobie, że znał Balga z widzenia, kiedy był dawniej w Trokach z Ludwikiem Lanse; przeto wnosił, że musi posiadać u Zakonu wielkie zaufanie. — „A gdzie jest Ludwik? zapytał — Panie, w Prussach, sprawuje urząd Wizytatora. — Xiąże klasnął rękami i zawołał: — Bajka, on na Rusi znajduje się przy Swidrygelle! Jak ty śmiesz mi nieprawdę mówić! Potém zapytał: — Czy on jest Komman-

dorem?— Tak. — A czy prędko go zrobicie Wielkim Mistrzem?— Nie do mnie o tém sądzić należy.— Odpowiedział przytomny poseł (1).

1723.

R. 1432. *Doniesienie.*

Tymczasem drugi obserwator zakonny, Rządzca z Bratjan, Reibenitz, obecny świadek przy całej rewolucyi, zaszłej w Litwie, przebywający, zapewna skrycie, u jakiegoś przyjaciela, donosił Wielkiemu Mistrzowi, w liście z Lipniszek, pod datą 25 Sierpnia pisanym, o szczegółach wypadkow, a między innemi: „Że Swidrygełło sam zasłużył poniekąd na to, gdyż, dla miłości żony i Rusinów, wiarę katolicką poniżał, a ruskiemu wyznaniu, począł więcej sprzyjać; gnębił Litwinów, Rusinów zaś bogacił. Co się tycze nowego władzcy, ten wyraźnie się odezwał przed Niemcami, dwór jego odwiedzającymi; że gotow przystać na wszystko, w czém się poprzednicy jego zobowiązali z Krzyżakami. Okazywał uprzejmość, oświadczył nawet gotowość, do traktowania z Wielkim Mistrzem na zjezdzie osobistym, w Memlu, albo gdzieby wypadło. Jednakże mimo te piękne obietnice, posła Hans Balga, nie odpuszcza na powrót, aż nim od Wielkiego Mistrza nie odbierze zapewnienia szczerej przyjaźni. Zresztą

---

(1) List szpiega Hans Balg, drukowany u Kotzebue Preuss. Alt. Geschichte B. III. S. 4.8 sequ.

cały się kraj, bez wyłączenia, chwycił strony Zygmunta; gdyż Swidrygełło wszystkim się uprzykrzył (1).” To doniesienie było z wielu względów prawdziwe, szczególnie co do poddania się Zygmuntowi miast, zamków i prowincyj, które, na sam odgłos wypędzenia Swidrygełły z Litwy, oddawały klucze od swych bram nowemu władzcy.

1724.

R. 1432. *Działanie na rzecz Swidrygełły.*

Ten Xiążę, jak ze snu obudziwszy się w Połocku, ujrzał całą wielkość swoję skruszoną za jednym razem i zapewna nie bez najwyższego podziwienia, to mu się wydało: gdyż nie było jego rzeczą wglądać w przyszłość, lub rokować następstwa z obecności. Dopiéro bez wojska, bez pieniędzy, bez przyjaciół, jedyną znajdował ucieczkę w pomocy sprzymierzeńców swoich Krzyżaków. Udał się o ratunek do Wielkiego Mistrza; odpowiedź na ten list, długo nie nadchodziła; pisał więc do Mistrza Inflantskiego, oddając mu na ofiarę, coby sam wziąć życzył, byleby podał rękę tonącemu. Ten się chwycił zręczności i zaledwie list, pisany pod datą 4 Września odebrał (2), już ci w następny Ponie-

(1) List Rządzcy (Vogt) z Bratjan do W. Mistrza d. Dienst. nach Egidii (2 Września) 1432. Kotzebue Switrigail s. 84—85. Przez omyłkę tam położono nach Bartholomae.

(2) List Swidrygełły do Mistrza Inflant. d. Połock, we Czwartek przed Narodzeniem Najś. Maryi Panny (4 Wrze-

działek, tojest: 8. tegoż miesiąca, list wypowiadający Zygmuntowi wojnę, przybył do Trok, a w Niedzielę Inflantczycy, we dwie chorągwie, wieczorem przeszli granicę Zmójdzką, wpadli do powiatu Upitskiego i w dobrach Biskupa Wileńskiego rabowali. Jednakże ludzie tameczni, mieli się na ostróżności: przyszło przeto wraz do bitwy, która była krwawa i trwała prawie przez dzień cały. W nocy najezdnicy uciekli na powrót, zostawiwszy swój obóz i zdobycze. Jeńcy ujęci w tej bitwie, pod bytność w Trokach Hans Balga, tam przyprowadzeni byli, których on część sam widział, lecz rozmawiać mu z nimi nie pozwolono, między którymi byli i rycerze zakonni, prowadzeni przywiązani do koni swoich. W następnym blizko czasie, zachodziły jeszcze utarczki na Zmójdzi, w których Starosta Zmójdzki był wygrywającym. Mistrz Inflantski przyłączył się z rycerstwem swojém do Swidrygełły, i stali obozem między Dynaburgiem i Rossitami; mieli zamiar ciągnienia ku Wiłkomierzowi. Tymczasem Zmójdzinom w pomoc przybyły Polskie zastępy, które od początku rewolucyi, stały w Nowogródku, Lidzie i Krewie, do sześćset rycerstwa dobornego wynoszące; oprócz tego znaczna rezerwa Polska, była rozłożona w Drohiczynie i Tykocinie. Balg to

---

śnia) 1432. po łacinie. Napierski Index Corp. hist. dipl. T. I. Nr. 1331.

wszystko donosząc Wielkiemu Mistrzowi, powiadał jeszcze, że Zygmunt, mimo złe, czy dobre stosunki z Zakonem, stara się związki handlowe utrzymać podawnemu i kupcom wszelki wstęp do swego kraju łatwym uczynić. Że zapał między Litwinami, na stronę Zygmunta, jest niewypowiedziany: ponieważ on potwierdza wszystkie nadania szlachcie i miastom, za czasow Witolda poczynione; okazuje łaskawość dla każdego i miłość sprawiedliwości; czego wszystkiego Swidrygełło nie czynił. Że panowie przedniejsi oświadczają się, iż gotowi we krwi własnej utonąć za sprawę Zygmunta; tak go wszyscy uwielbiają (1). Xiąże Zygmunt wysłał posła swego do Wielkiego Mistrza, znajdującego się w tej porze w Ragnicie, z oznajmieniem objęcia przez siebie władzy najwyższej w Litwie, za zgodą całego narodu i Króla Polskiego. Oświadczył przytém: że chce pozostać wiernie i stale w pokoju z Zakonem, dotrzymując przymierza, przez poprzedników swoich zawartego i rozejmu świeżo uchwalonego, na zjezdzie pod Ostrowiec; owszem rad będzie uczynić co więcej, dla zrobienia dogodności Zakonowi (2). To poselstwo mocne wrażenie zrobiło na umyśle Wielkiego Mistrza; więc porównywając z tém, co wie-

(1) List szpiega, wyżej cytowany.
(2) Voigt: B VII. S. 599.

dział od Balga, znalazł rzeczą przyzwoitą wyprawić od siebie w poselstwie tego samego Ludwika Lanse, Kommandora z Mewe, raz dla tego, aby przekonać, że on się nie przy Swidrygelle znajduje, drugi raz, że to była obrótna sztuka i przebiegły w obrótach politycznych; jemu byli przydani za towarzyszów: Jodoke, Podskarbi Zakonu i Gabryel Bajsen, świecki człowiek, szlachetnego urodzenia. Oni przybyli do Trok około 23 Września; uczynili pochlebną i grzeczną odpowiedź na poselstwo Zygmunta; oświadczyli gotowość Zakonu do wzajemnej przyjaźni. Lanse pisał do Mistrza Inflantskiego, odradzając pomaganie Swidrygełłowi, gdyż Xiąże Zygmunt zupełną gotowość oświadcza do przymierza i czyni nadzieję bydź w związkach najlepszych z Zakonem (1).

1725.

R. 1432. *Installacya Zygmunta*

W tymże samym czasie odebrał Zygmunt uwiadomienie: że Król Władysław, dla podeszłego wieku, nie mogąc osobiście przybydź do Litwy, wyznaczył w zastępstwie swojém, do odbycia aktu installacyi i zawarcia potrzebnych opisow przy podniesieniu go na Wielkie Xięztwo Litewskie, siedmiu kommis-

(1) List Kommandora z Mewe Ludwika Lanse do Mistrza Inflant. d. Troki am Freitag vor Michael (26 Września) 1432. Napierski l. c. T. I. Nr. 1332.

sarzów: Zbigniewa, Biskupa Krakowskiego; Jordana z Brudzewa, Sieradzkiego, Jana z Lichina, Brzesko-Kujawskiego, Wojewodow: Władysława Operowskiego, Podkanclerzego Koronnego, Wawrzyńca Zarębę, Sieradzkiego, Spytka, Jarosławskiego i Przebysława Dzika Kadłubka, Żarnowskiego, Kasztelanów. Oni zadeklarowali przybycie swoje wprzódy do Grodna, gdzie odbydź się powinny były formalności dyplomatyczne. Dokąd Zygmunt wespół z posłami Krzyżackimi wcześnie przybywszy, spotykał Kommissarzów Królewskich o pół mili przed miastem, cześć im oddawał, jakby samemu Królowi. Przyszło nasamprzód do objaśnień, dość nieprzyjemnych dla Niemców: gdyż w papierach Swidrygełły znaleziono cały ciąg intryg Krzyżackich, wymierzonych najzdradliwiej przeciw Królowi i Królestwu Polskiemu. Jednak po niejakich przymówkach, unikając wzniecenia wojny w tym krytycznym czasie i nie chcąc bardziej Krzyżaków przywiązać do interesu Swidrygełły, obiecano im zjazd, umówiony do Brześcia, przyprowadzić do skutku w Grodnie. Zygmunt pracował sam nad zbliżeniem zgody z Krzyżakami: ich posłowie przyrzekli uprosić Wielkiego Mistrza o wysłanie osóbnego poselstwa do Króla, z prośbą o utwierdzenie postanowienia niniejszego w materyi zjazdu do Grodna pełnomocników. Jak równie starać się o odciągnienie Mistrza Inflant-

skiego od strony Swidrygełły i ustalenia z całym Zakonem stosunkow przyjacielskich. Załatwiwszy te rzeczy, przystąpiono do obrad dyplomatycznych z Xiążęciem i Senatorami Litewskimi, które trwały przez dni ośm. Nasamprzód zawarowano, aby ziemia Podolska, z powiatami Wołyńskiemi: Łuckim, Oleskim, Włodzimierzem, Łopatynem, Horodlą i t. d. pozostały na zawsze przy Polsce, na co gdy zgoda nastąpiła, napisano dyploma submissyjne, w takowej treści: „Wielki Xiąże Zygmunt przyrzeka uległość i służbę Królowi i Królewstwu Polskiemu, w razie każdej potrzeby. Uznaje, że całe państwo Litewskie z łaski i daru Króla Władysława otrzymuje. Przeto Królowi i potomkom jego, obranym na Królestwo Polskie, przynależy tytuł Zwierzchniego Pana (*Supremi Ducis*). W materyi rozgraniczenia z Królestwem, stosownie do osobnych opisow postąpiono będzie. Po śmierci Zygmunta, całe państwo Litewskie powróci do Króla, lub jego następców, oprócz Trok i ojczystej po Kiejstucie spadłości, które udziałem syna jego, Michała, bydź mają i jego następców z powinnością hołdownictwa, a w razie tych niestania, do Króla i Królestwa powrócą. Podole do Królestwa należeć powinno, jak zdawna należało; również Olesko, Ratno, Łopatyn, Wietle, Łuck, Królewską będą własnością, tylko pod dożywotniem dzierżeniem Zygmunta zo-

staną. Xiąże zrzeka się przymierza ze Swidrygełłą, Krzyżakami i kimkolwiek bądź nieprzyjaźnym Królowi i Królestwu, owszem przyrzeka działać czynnie przeciw nim, nie odstępując od interesu Królestwa i Króla. W ostatku, że o koronę Królewską starać się nie będzie, bez zezwolenia Króla, obowiązuje się i przyrzeka (1). Xiąże Michał osobném dyplomatem zobowiązał się ulegać warunkom, przez ojca swego przyjętym (2). Po jakowych opisow opieczętowaniu i oprzysiężeniu, Biskup Krakowski wręczył Zygmuntowi insignia Wielko-Xiążęce. Kopie opisow takowych wydano Krzyżakom. Po czém całe zgromadzenie udało się do Wilna. Nadeszła też i Bulla Papieska, uwalniająca Wielkie Xięztwo Litewskie od przysięgi, wykonanej Swidrygełłowi, a nakazująca zaprzysiądz Zygmuntowi (3). Obrzęd więc podnie-

---

(1) Cromeri Index Arch. Cracov. datum in Grodno, sub Anno 1432 Nr. 450. U Długosza drukowane Lib. XI. p. 613—618. d. Grodno Feria Quarta in die Sanctae Hedvigis 15 Października) 1432. Drugie tejże daty poświadczające. że Horodla do Korony wyłącznie należy. Stryjkowski str. 544.

(2) *Michael Dux, Sigismundi Ducis filius, approbat pacta et foedera cum Rege et Regno Poloniae.* Sub Anno 1432. Cromeri Index Arch. Crac. Nr. 455.

(3) Jest zarzut, że ta bulla mogła bydź zmyśloną, w celu usunięcia skrupułu i w nadziei nadejścia prawdziwej, gdyż o niej w zbiorach aktow papieskich nie ma wzmianki, i niepodobieństwo, aby tak prędko nadejśdź mogła z Rzymu. Nam się zdaje, że proste zezwolenie papieskie tylko było i to nadeszło w porę. Jednakże Kronika rękop. Litew. Bych. str.

sienia Zygmunta na tron Wielko-Xiążęcy i uwieńczenie skroni jego mitrą Gedymina, odbył się w kościele Katedralnym Wileńskim, zwykłym porządkiem na dniu 26 Października (1). Między Panami Litewskimi panowała jednozgodność, wyjąwszy Jerzego Butryma, który, za namową skryci podszepnioną przez posłów jakoby Krzyżackich, usiłował Litwinów z Polakami poróżnić, ale nadaremnie, pomimo znaczenia swojego w kraju, bogatych posiadłości na Żmójdzi i oświecenia przez podróże nabytego (2). Zamki Wołyńskie, postąpione Zygmuntowi dożywociem przyjęły załogi właściwe; tylko zamek Olesko, trzymający na Swidrygełłę Iwaszko Przysłużyc Rohatyński niechciał poddać. Musiano wysłać oddział rycerstwa Polskiego dla wzięcia mocą warowni, której zarząd oddano Janowi z Sienna i od tej pory, powiada nasz dziejopis, ten zamek z ziemią od niego zależącą, został włączony do prowincyi Koronnej (3). Król, pragnąc jeszcze bliżej zabezpieczyć sobie uległość ziem tamecznych, nadał przywileje ziemi Łuckiej, tak Katolikom, jako też wschodniego wy-

89, dość wyraźnie mówi, że Król wcześnie się o rozwiązanie Litwinów od przysięgi Swidrygełłowi starał i wyjednał.

(1) Kojałowicz p. 155, udzielenia badawcze, ze źródeł dyplomatycznych.

(2) Wilno przez Kraszewskiego T. I. str. 119.

(3) Długosz p. 610—613.

znania trzymającym się, nie wyłączając nawet żydów i dawne im swobody potwierdził, warując wolność wyznania wiary, uwalniając od ciężaru stacyami zwanego, który tylko pod bytność Królewską znosić mają, takoż inne ulgi oprócz cła i małej daniny darował (1).

1726.

R. 1432. Rzeczy ze Swidrygełłą.

Krzyżaccy posłowie, obecni tym wszystkim solennościom, w najlepszej zgodzie i udarowani hojnie, opuścili Wilno; ich zaś wstawienia się o ustalenie pokoju były niezmyślone: albowiem spowodowały nakaz Wielkiego Mistrza, posłany Mistrzowi Inflantskiemu Rutenbergowi, aby zaniechał wspierać Swidrygełłę; lecz ten zawzięty stronnik złej sprawy, oświadczył swoje nieposłuszeństwo, przyznając się wyraźnie do niemożności odstąpienia danego słowa i obietnicy, ponieważ ma przez to nadzieję poprawić interes swojej prowincyi zakonnej. W końcu dodał: że Zygmunt nie może bydź korzystnym dla Zakonu sprzymierzeńcem. Swidrygełło zaś, zostający w stosunkach blizkich z Cesarzem Zygmuntem, ma za sobą obowiązek służenia mu: gdyż Zakon jest członkiem Imperyi (2). Gotowano się

(1) Cromeri Index Archivi Cracoviensis MS. Nr. 485.

(2) List Mistrza Inflants. do W. Mistrza d. Wenden Dienst. nach Francisci (7-go Października) 1432. Drukowany u Kotzebue Preuss. ält Gesch. B. III. S. 486—488.

więc do wojny z Inflantami i Swidrygełłą, ci ostatni przysłuchiwali się tylko zdaleka rzeczom, dziejącym się w Litwie, od czasu ostatniego odparcia swego ze Żmójdzi. Ale przytém zbieranie stronników i wojska w prowincyach Litwy ruskich, które jeszcze się ich strony trzymały, szły u nich dość czynnym krokiem. Połock, Witebsk i Smoleńsk nie zaprzysięgły nowemu Wielkiemu Xiążęciu, owszem ponowiły oświadczenie uległości swojej Swidrygełłowi (1), takoż Nowogrod Wielki i Pskow były na stronie przeciwnej. Xiąże Pskowski Bazyli, był z wojskiem w obozie Swidrygełły, posłował do Rygi w jego interesie, nalegał mocno przez listy na Wielkiego Mistrza, o pomaganie, przekładając: ile niesprawiedliwą byłoby rzeczą opuścić interes Xiążęcia, z którym Zakon tak się ściśle był sprzymierzył, za wiedzą Cesarza i całej Imperyi. Dodał uwagę: jak niebezpieczną byłoby rzeczą dla Zakonu i przyśpieszyć mogącą jego upadek, utrzymanie się Zygmunta połączonego z Polakami (2). Jarosław, brat Alexandra Borysowicza, Xiążęcia Twerskiego, przyciągnął z całą potęgą tego Xięztwa na pomoc Swidrygełłowi (3). Król zaś Władysław, zawsze

(1) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 89 wyraźnie mówi, że Rusini ponowili uznanie go za Xiążęcia swojego.

(2) Kotzebue Switrigail S. 88.

(3) Kronika rękop. Litew. Bych. l. c.

dobrocią rządzony, ze swojej strony podawał projekt wezwania Swidrygełły do zgody, za postąpieniem mu ruskich prowincyj niektórych, tak jak był podzielił Skirgełłę z Witoldem. Projekt ów nie był trudny do uiszczenia, ale sam Swidrygełło przeszkadzał własnemu powodzeniu: gdyż nie można było znaleśdź środka z nim umiarkowanego traktowania; zwłaszcza, że Krzyżacy to postrzegłszy usilnie przeszkadzali (1). Nie pozostawało przeto sposobu przywrócenia spokojności w Litwie, nie wziąwszy na wodze Krzyżaków. Ku temu łatwość nastręczali Hussyci, wyglądający tylko pozwolenia Królewskiego do napadu na posiadłości Krzyżackie, wielce strasznego Zakonowi: ponieważ się lękał własnych poddanych, przychylnych tej sekcie religijnej, i mocno niecierpiących jarzma Krzyżackiego. Dano więc skinienie, i ci ogłosili się na stopie wojny z Krzyżakami, włączając do swoich powodow i zemstę za ostatnie spustoszenie miast i wsi polskich; co kazało się domyślać, że ochotnicy polscy nie zaniedbają przyłączyć się do tej wyprawy (2). To wstrzymało Wielkiego Mistrza od pomagania Swidrygełłowi, zaczął się chwiać, ulegać Polakom, pochlebiać Zygmunto-

(1) List Kommandora z Osterody do W. M. d. Sonntag nach Dionisii (12 Października) 1432. Kotzebue Swidr. 89—90.

(2) Voigt: B. VII. S. 601.

wi, błagać jednych o wstrzymanie Hussytów, drugiego, aby się wdawał za nim do Króla, jako sprzymierzeńca swego. Mimo to wszystko Inflantczycy byli za stroną Swidrygełły otwarcie, którym pod sekretem sam Wielki Mistrz dał na to rozkazy. Kommandorowie z Aszerade i Dynaburga przyprowadzili jazdę swoję do Swidrygełły (1). Mistrz Inflantski doniosł następnie Wielkiemu Mistrzowi, że posłał tamtemu na pomoc ośmdziesiąt rycerzy pancernych i dwieście dwadzieścia konnego ludu, dobrze uzbrojonego, przez Rossity do Połocka, dodając: że prośba o pomoc tak była usilna, iż jeden z posłów, padłszy na kolana przed Mistrzem, uderzył czołem o ziemię i dopiéro list podał (2).

1727.

R 1432. *Wojna Podolska.*

Tymczasem znaleźli się silni stronnicy dawnego władzcy; Xiąże Ostrogski Fedko zebrał Tatarów, Wołoszynów i Bessarabczyków, z którymi lud swój połączywszy, nie mało miejsc na Podolu, warownych nawet, ubieżał. Król posłał tam wojsko swoje: rozgromiono bandy swawolne, poodbierano zameczki w całości, tylko Brasław pośpieszył nieprzy-

(1) Tenże S 602.
(2) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Wenden, am Freitag nach Aller Heiligen (7-go Listopada) 1432. Napierski Index c. d. T. I. N. 1333.

74

jaciel spalić. Niebawnie wzmieniony Xiąże, jeden z najśmielszych wojowników swojego czasu zebrał na nowo kupy, jeszcze liczniejsze: z témi uderzył na Polaków pod wsią Kopersztynem, właśnie w tej porze, gdy ich jedna połowa przeprawiła się była przez rzekę Morachwę, grząską i przepaścistą. Było to dnia 30 Listopada. Jednakże, lubo krwawo okupione zwycięztwo zostało przy Polakach, tém ważniejsze, że lud zagraniczny, doznawszy klęski potężnej, nie śmiał się nadal wiązać z rokoszanami (1).

1728.

R 1432.
Działania Swidrygełły.

Ważniejsze wypadki dla naszego przedmiotu zaszły w Litwie. Swidrygełło wzmocnił się na Rusi, szczególnie posiłkami Xiążąt pokrewnych i sąsiednich, między ostatnimi najwięcej znaczył Borys Alexandrowicz, Xiąże Twerski, który przysłał brata swojego, Jarosława, na czele dobrze uzbrojonego i licznego ludu. Tatarzy przybyli także, zapewna zawołżańscy; z ogromną przeto siłą, do czterdziestu tysięcy ludu wy-

(1) Długosz p. 618—621. Jest wprawdzie list Ludwika Lanse do W. Mistrza pod 20 Grudnia 1432, w którym donosi, że Swidrygełło ma wiadomość z Podola, jakoby Xiąże Fedko dwanaście tysięcy Polaków trupem położył pod Kopersztynem, między którymi samej szlachty czterysta, które zwycięztwo wiele miało obiecywać dobrego dla strony Swidrygełły. Lecz się to nie zgadza z prawdą historyczną, u Długosza dochowaną, i z następstwem wypadków.

noszącą, posunął się w głąb Litwy, pomnażając wojsko swoje ludźmi, częścią dobrowolnie przyłączającymi się, częścią gwałtem spędzonymi. Xiąże ten, w rzeczy samej, jeżeli jego własnym doniesieniom, do Malborga przysłanym, zawierzymy, miał najlepszé nadzieje na samym wstępie działań swoich. Na Podolu ożyło jego stronnictwo i Xiąże Fedko z pomyślnością był wystąpił na scenę wojenną. Xiąże jakiś Włodzimierz, przyłączył się do wojska, w Litwie działać mającego; nie mało szlachty litewskiej, pośpiesza pod jego chorągwie; zamki, za samém zbliżeniem się, bramy swe otwierają; żona Xiążęcia Iwana Włodzimierzowicza Bielskiego, siostra Królowej Polskiej Zofii, z dziećmi i całym dworem dostaje się w ich ręce (1). W istocie z taką nawałą ciągnący Swidrygełło, zabierał zamki i grody, gdzie się tylko ukazał. Zygmunt przy samej Litwie właściwey pozostał. Jednakże postęp ten, wcale nie był pośpieszny, czy to dla niedowierzania Rusinom, przeciągniętym na swoję stronę, czy dla przeszkód, w dziejach opuszczonych: jeszcze na początku Listopada, Swidrygełło stał o cztérnaście mil od Wilna w stronie Oszmiany; skąd rozsyłał odezwy do obywateli, przypominając im przysięgę, sobie wykonaną.

---

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Borissow, Feria V, beati Brunonis (6 Października) Kotzebue Switr. S. 88—89.

Jednakże w całej Litwie panowała trwoga: mieszkańcy kryli mienie swoje po zamkach warownych, gdyż mówiono, że Han Tatarski ma przysłać dziewiętnaście tysięcy Kurdów na zrabowanie całego kraju; wielu się wymawiało przed Swidrygełłą ze swego odpadnienia od niego, oszukaniem jakoby, gdyż im powiedziano, że on nie żyje. Xiąże Michał, syn Zygmunta, znajdował się z wojskiem w Wilnie, Kowno wzmacniano na głowę (1). Szło widocznie o Wilno, walka krwawa zagrażała lada dzień; oba walczący Xiążęta, udawali się o pomoc do Wielkiego Mistrza; on przekładał pogodzenie się i swoje pośrednictwo ofiarował; które odrzuconém zostało. Gdyby jednak Swidrygełło śmiało poczynał, mógłby, jeżeli nie odzyskać Wilno i Troki, przynajmniej wiele dadź do czynienia Zygmuntowi, który sam nie wsiadał na konia, a syn jego, chociaż odważny, lecz w młodym jeszcze był wieku; na panów zaś Litewskich, nie mógł Zygmunt wiele pokładać nadziei, gdyż świeżo zdradę Wojewody Trockiego odkryto, którą gardłem przypłacił (2). Ale wojsko Swidrygełły nie było w gromadzie, rozsypało się na zajęcie Rusi i inne oddziały aż pod Kijow zaszły. Zbliżył

---

(1) List szpiega Hans Balg do W. Mistrza d. Braunberg an S. Martini Abend (10 Listop.) 1432. Kotzebue Swit. S. 90—91.

(2) List Swidrygełły dopiero wyżej przytoczony.

się on pod Oszmianę ku końcowi Listopada, był więc o siedm mil tylko od Wilna, gdzie cały tydzień stał nieczynnie, zbierał lud swój do kupy, oczekiwał jazdy inflantskiej, która się ociągała z nadejściem, chociaż o dzień tylko drogi oddaloną stała, byli to Kommandorowie z Aszerade i Dynaburga, oraz oddział, przez Mistrza Inflantskiego przysłany, jak już z poprzedniego postrzeżenia naszego wiémy, które wojsko w ogóle mogło tysiąc najwięcej koni liczyć, ale było dobrze uzbrojone i wprawne do obrótow wojennych. Widać jednak, że czynność jego sparaliżował rozkaz, z Pruss nadesłany w tej porze, kiedy Wielkiego Mistrza pośrednictwo nie zostało przyjętém. Mimo to Swidrygełło nie przestawał budować swojej nadziei na pomocy Inflantczyków, pisał do nich i wyobrażał przed nimi swój interes, ile mógł najpomyślniejszemi farbami (1).

---

(1) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Burtnick, am Tage der Heil. Luciä (13 Grudnia), przy którym przesyła w oryginale, pisany w języku ruskim: List Swidrygełły do Mistrza Inflant. d. Oszmiana) 30 Listop. Ta rzecz należy do ciekawości czasu, przeto w treści umieszczam. — Prosił o działa burzące, na których mu schodziło. —Idzie on pod Wilno, na prośbę narodu Litewskiego, aby objął swoje dziedzictwo na powrót. Resztę w tej materyi oddawca listu, pokojowiec wierny, Juszko, ustnie opowie— Dalej opowiadanie ustne Juszki było następne: — Xiąże Swidrygełło stoi pod Oszmianą, Cesarz Tatarów szle mu na pomoc szwagra swojego ze dwudziestu tysięcy ludzi, Wołosi spodziewani w liczbie pięćdziesięciu tysięcy, jakiś jeszcze Starosta

1729.

Przeciwko potężnemu na pozor uzbrojeniu Świdrygełły, Zygmunt nie mógł wysłać w pole nad siedm tysięcy wojska, ale dobrze sprawionego, wyborną jazdę polską mającego, dowodzoną przez walecznego Mszczuga ze Skrzynna, nadewszystko lud ochotny, uzbrojony i zaopatrzony we wszelkie potrzeby należycie, na czele mający młodego Xiążęcia Michała, i wyśmienitych dowódzców. Z temi siłami uderzyli na Swidrygełłę pod Oszmianą, 8 Grudnia 1432 roku (1): bitwa była zrazu bardzo uporczywa, przeciągnęła się aż do nocy, pod której zasłaną pierzchnął sam pierwszy Swidrygełło, zostawiwszy na placu dziesięć tysięcy ludu poległe- *R. 1432 Grudnia 8 Bitwa pod Oszmianą.*

prowadzi dziesięć tysięcy, z temi siłami, jest zamiar nie tylko podbicia Litwy, ale jeszcze i na Polskę uderzenia. Kommandorowie z Aszerode i Dynaburga, jeszcze do głównego obozu nie przybyli, chociaż wyszli już dawno zpod Połocka. — Kowno deklaruje poddać się na pierwsze ukazanie się wojska pod bramami — Ważniejsza wiadomość: — Żona Swidrygełły niedawno powiła syna. Dla strzeżenia zamku, w którym się ona znajduje, stoi brat jej z wojskiem, dziesięć tysięcy ludu liczącém. — *Uwaga:* To napomknienie przekonywa, że Swidrygełłowa bydź musiała już uwolnioną przez Zygmunta, dla samej powagi jej stanu brzemiennego.

(1) Data tej bitwy wyraźnie jest położona w kronice ręk. Litew. Bych. str. 89 — *Mesiaca Dekabra osmoho dnia w Poniedelnik,* jakoż 1432 roku, w Poniedziałek 8 Grudnia przypadało.

go, z niektórymi Xiążętami Ruskimi; w niewolę zabrano cztery tysiące; w tych ostatnich liczbie byli przedniejsi: Xiążęta Jerzy Langweni[1]z Nowogrodu Wielkiego przybyły; Mitko Zubrewicz, Bazyli Dołhoj, i Teodor Odyniec. Z panów litewskich liczono: Dawgierda Dodygoldowicza, byłego Starostę Kamienieckiego, Moniwida, Wojewodę Wileńskiego, Rumbolda, Marszałka Litewskiego, Juszkę Golcewicza, Iwana Wiażewicza i innych. Ośm chorągwi zdobyto, które w Wilnie w kościele katedralnym zawieszone zostały. Oboz, sprzęty, zasoby wpadły w ręce zwycięzców. Pędzono się za Swidrygełłą aż do Połocka, gdzie, na rozstawionych koniach, zaledwie zdążył ubieżeć. Zygmunt, na podziękowanie Bogu, postawił na placu bitwy kościoł, pod wezwaniem Niepokolanego Poczęcia N. Maryi Panny, w którym dniu otrzymał zwycięztwo, i dostateczném uposażeniem opatrzył. Xiąże Michał z przedniejszém rycerstwem powrócił do Trok; gdzie Wielki Xiąże Zygmunt radość powszechną ze zwycięztwa, zaćmił okrótném obejściem się z jeńcami, wziętymi przy Swidrygelle: Moniwida, Wojewodę Wileńskiego i Rumbolda, Marszałka Litewskiego, kazał ściąć publicznie na placu przed zamkiem, innych dręczono rozmaitemi mękami, wybadywano o tajemnicach nieprzyjaciół, po czém obciążonych więzami, wrzucono do srogich więzień. Tymczasem wojsko

(1) On więziony był na zamku Chęcińskim, jak wiemy z dziejów Polskich.

Zygmuntowskie, zapędziło się w ściganiu nieprzyjaciół aż ku Dźwinie. Jedna kolumna z Polaków złożona, pędząc przed sobą krzyżackie zastępy, wpadła do Inflantskich posiadłości i nie mało szkod poczyniła (1). Druga kolumna Litewska, ścigając Swidrygełłę, nie dozwoliła mu gościć w Połocku: musiał opuścić to miasto, zapewne z obawy zostania w niém ściśnionym, w jakiém odstąpieniu napadniony, doznał porażki, stracił zasoby i wojsko się jego rozprzęgło, a sam się ratował ucieczką do Pskowa z Xiążęciem tamecznym Bazylim (2).

1730.

R. 1432. Pogorzenie Wilna

Do nieszczęść roku 1432 należy jeszcze okropne pogorzenie Wilna, przydarzone napoczątku Sierpnia, które się stało niepoliczonych szkod przyczyną. U Krzyżaków były wieści, że z powodu zdrady jakiejś, ze strony Swidrygełły pochodzącej, to zaszło (3).

(1) Kronika rękop. Litew. Bychowca str. 89—90. Długosz: p. 621—622. Kojałowicz: p. 159—160. Voigt: B. VII. S. 601—605. List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Mitau am Tage Innocent. (28 Grud.) 1432. kopia z papierow P. Kotzebue.

(2) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Pleskau am Tage der Heil. Luciä (13 Grudnia) 1432. Napierski Index corp. hist. dipl. T I. Nr. 1334.

(3) List Kommandora z Leal do W. Mistrza d. Riga Dienstag nach Himmelfart (19 Sierpnia) 1432 Napierski Index corp. hist. dipl. T. I. Nr. 1330.

ROZDZIAŁ II.

Zajścia i Wojna.

1731.

R. 1433. Ważenie się rzeczy-politycznych.

Po bitwie pod Oszmianą, oba Xiążęta pisali do Wielkiego Mistrza, donosząc o swojém zwycięztwie. Prawda, że Swidrygełło dodał: Rusini jego, potłukłszy Zygmuntowskie zastępy, znaleźli upodobanie w cofnieniu się z pola bitwy, których musiał aż do Połocka odprowadzić; jednakże nieprzyjaciel większą poniosł klęskę w zabitych. Paweł Russdorf posłał powinszowanie zwycięztwa Zygmuntowi. Do Swidrygełły wyprawił działacza politycznego, Ludwika Lanse, któryby podtrzymał upadającą nadzieję, przyobiecał pomoc z Inflant, a potém większe posiłki; w nagrodę zaś tego, powinien był wytargować odstąpienie Zakonowi Połągi z powiatem (1). Obrótny ten Krzyżak, prowadził rzeczy, jak mógł, najkorzystniej dla Zakonu swojego. Ożywił upadającą nadzieję Rusinów, porobił stron-

(1) Voigt: l. c.

nictwa nowe, zaochocił rycerstwo inflantskie; słowem: już miał nadzieję na tej stopie bohatera swego postawić, że około Gromnic mógłby nowego szczęścia poprobować w Litwie. Tymczasem słusznie postrzega Kotzebue (1), że te nadzieje były zamkami na lodzie zbudowanemi, obietnice przesadzoną bezczelnością: albowiem zależały od następnego powodzenia oręża tak niepewnego, jak zmiany naszej atmosfery: gdyż Zakon dla szczęśliwych tylko przyrzeczenia swoje dotrzymywał. Jakož Wielki Mistrz, rozważając rzeczy bliżej, począł pewniejszą rachubę znajdować na przyjaźni z Zygmuntem; chwiał się przeto w stosunkach ze Swidrygełłą, i na początku roku 1433, kazał Ludwikowi powracać do Pruss. Lecz ten był u szczytu właśnie marzeń swoich, aby mógł to spełnić, donosił Wielkiemu Mistrzowi: że chmury Tatarów z Cesarzem swoim, niejakimś Machmetem, spaśdź są gotowe na Litwę; że posiłki z Podola albo od Starosty Kijowskiego Michała, są niezawodnie spodziewane. To znowu opisywał okrucieństwa Zygmunta, który, nie tylko posłańców do niego przybyłych od Swidrygełły, albo wydanych przez Króla, ale nawet swoich gońców, za powrótem od tamtego, kazał topić lub ścinać (2). Na

(1) Kotzebue Switr. S. 93.

(2) Dwa listy Ludwika Lanse do Wiel. Mistrza: I. d. Witwiske 6 Stycznia 1433. II. d. Lukelin 11. Lutego. Kotzebue Switr. S. 100.

Żmójdzi starano się o zrobienie stronników Swidrygełłowi, Marszałek zakonny był czynnym w tej mierze. Podług niego, byleby kilka chorągwi tego Xiążęcia pokazało się w tym kraju, Żmójdzini, nienawidzący już Zygmunta, gotowi natychmiast jego zarządzców wypędzić (1). Na Tatarach, tak krajowych, jako i zagranicznych, nie mało liczył Swidrygełło; lecz rachuba ta pokazała się zawodną: ci bowiem ostatni wcale nic nie pomogli, a Litewscy, wciągnieni do stronnictwa, gdy ujrzeli domy i rodziny swoje, wystawione na całą zawziętość srogiego Zygmunta, albo ostygli w ochocie, albo powrócili do posłuszeństwa panującemu Monarsze. Wszystko jednak, co wiémy, w tym względzie objaśnia, że znaczenie wojownicze Tatarów Litewskich, w tej epoce bardzo się zniżyło, przez ubycie ich liczby, w tém starciu się dwóch Xiążąt.

1732.

R. 1433. *Obróty wojenne i polityczne.* W tych okoliczności biegu, Król raz jeszcze usiłował braci pogodzić, nawet z Krzyżakami i Litwą ułatwić przyzwoite stosunki; na jaki cel wysyłał poselstwo u-

(1) List Marszałka do W. Mistrza z Królewca 12 Lutego 1433, zarządzających powiatami, nazywa Komornicy: W Kołtynianach Gawdikke i Taule, w Miednikach Gotz Kybiteński, w Rosieniach Charebe i w Mygynythen (?) Kneppe. Kotzebue, Switr. S. 102.

myślne, przekładał rozejm, umowy, zjazd, lecz wszystko nadaremnie (1). Krzyżacy chcieli koniecznie wojny: gdyż sam Wielki Mistrz zachęcał Wołochów, do śpiesznego posiłkow Swidrygełłowi nadesłania (2). On sam spodziewał się niezawodnie dwanaście tysięcy Tatarów otrzymać w pomoc, z Moskwy i Tweru oczekiwał wojska, z Podola przybydź miały niezawodnie liczne zastępy Rusinów i Wołochów (3). Między tém, Wielki Mistrz, otrzymawszy zapewna od Króla przełożenie, aby się przyczynił do pogodzenia braci, pod bronią jeden przeciw drugiego stojących, pisał do Zygmunta, że gotów jest bydź pośrednikiem, byleby opatrzone były środki wynagrodzenia Swidrygełły, któremu nawet mógłby dadź pomieszkanie u siebie w Prussach. Zygmunt zgadzał się na to, ale obok tego czynił zapytanie: czy Inflantscy Krzyżacy za wiedzą Wielkiego Mistrza uzbrajają się? lub nie? i gotują napad na Litwę? Toby trzeba było rozwiązać, powiadał, wprzódy (4). Je-

---

(1) List Mikołaja z Michałowa Kasztel. Krakow. do W. Mistrza d. Crakow Dominica ante fest. 1. Mathiae (22 Lutego) 1433 Kotzebue Switr. S. 102.

(2) List W. Mistrza do Ihaszki (Eliasza syna Wojewody Multańskiego) d. Marienb. am Sonntag nach Prisca (24 Stycz.) 1433. Napierski l. c. T. I. Nr. 1342.

(3) Uwiadomienie Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Wenden Mitwoch vor Fastnacht (18 Lutego) 1433. Napierski l. c. T. I. Nr. 1345.

(4) List W. Xięcia Zygmunta do W. Mistrza d. Trak-

dnakže, dziwnych przewrótow koleją rządząc się Paweł Russdorf, zobowiązywał w tym samym czasie Swidrygełłę, aby nie wdając się w žadne układy z braćmi, łączył się z Mistrzem Inflantskim i szedł prosto na Žmójdź, gdy tymczasem, dla odprowadzenia uwagi Polaków, należy zachęcić podolskich rokoszanów, aby z Wołochami uderzyli na polskie kraje (1).

1733.

R. 1433. *Napad na Zmójdź.* W miesiąca Kwietniu, Mistrz Inflantski Cyse Rutenberg, zrobił wyprawę do Žmójdzi, sposobem starodawnych napadow, niby to w celu pomagania sprawie protegowanego Xiąžęcia, albo tež zemszczenia się za szkody, przez Polaków po bitwie pod Oszmianą w Inflanciech poczynione, jakoby z nasłania Zygmunta. Palili, niszczyli wsie, zabierali zdobycze, wycinali kto się nie podobał, resztę w niewolę pędzili. Gdy juž jedenaście por przegościli takim sposobem, Swidrygełło udał się z prośbą do Mistrza, aby poprzestał lud niewinny prześladować, kazał wyciągnąć ze Zmójdzi rabownikóm, poniewaž jeszcze nie pora działania rozpoczynać,

---

ken am Mitwoch nach Pauli Bekehrung (28 Stycz.) 1433. Napierski l. c. T. I. Nr. 1345.

(1) List W. Mistrza do Swidrygełły d. Marienb. am. Oster Abend (11 Kwietnia) 1433. Napierski l. c. T. I. N. 1347.

gdyż on oczekuje na posiłki zagraniczne. Krzyżacy pędzili do swego kraju trzy tysiące jeńców, i gdy bezpiecznie sobie poczynają, napadnięci przez Żmójdzinów, naprędce uzbrojonych, nie powrócili za Dźwinę bez klęski (1).

1734.

R. 1433. Rys polityki Krzyżackiej.

Skarżył się Zygmunt przed Wielkim Mistrzem, na Mistrza Inflantskiego, że wpadł na Żmójdź i tak niepraktykowanym pomiędzy chrześcianami sposobem poczynił zdróżności i szkody, mimo wszelkich stosunkow przyjacielskich, z jego strony okazywanych dla Zakonu. Na jakie zażalenie odebrał następną odpowiedź: „Myśmy polecili, na piśmie, Mistrzowi, siedzieć spokojnie i nic przeciw Waszej Xiążęcej Mości nie przedsiębrać. Co zaś dopiéro Inflantczycy uczynili, temu nikt nie winien, prócz Was samych: gdyż jeżelibyście się z Polakami przeciw Zakonowi nie łączyli, co się zawsze sprzeciwia piśmiennym zobowiązaniom, między Litwą i Zakonem istniejącym, toćby i tamto się nie stało. My sami nawet dziś nie jesteśmy pewni w zdaniu, względem waszych stosunkow z Polakami, że nawet nie wiemy, jak sądzić o wzajemnej między

(1) Hiärn S. 177. Tam w przypisie, datę tego napadu trochę poźniej położono, zapewna przez omyłkę. On miał miejsce około 20 Kwietnia, jak widać ze źródeł archiwalnych.

nami przyjaźni. Chciejcie nam w tej mierze, taką odpowiedź udzielić, żebyśmy się na nią spuścić byli w stanie. Co się nas tycze, nie będziemy nieczynni (1)". Taka to była polityka tych ludzi w obecnym opowiadaniu naszemu czasie. Gabinet Malborski, chwiejący się zrazu, nim się rozpatrzył w systemacie nowego panowania w Litwie, i gdy postrzegł, że z Polską rozerwać jej związkow niepodobna, nie znajdował potrzeby tak ściśle menażować i kraj i władzcę. Wojna też domowa nastręczała Zakonowi wyrachowane korzyści: powiat Połągowski, zdobycze wojenne, osłabienie się nadewszystko Litwy, były to rzeczy niemałej wagi w rachubach Zakonu. Nie wstrzymywał się przeto Wielki Mistrz, od złorzeczeń na stronę Zygmunta rzuconych, nazywał go: „Srogim i gwałtownym człowiekiem, zabójcą własnych poddanych, który wielu niewinnych ludzi rozmaitemi męczarniami życia pozbawił." Te były wyrazy w liście do Mistrza prowincyi niemieckiej, przez Wielkiego Mistrza pisanym (2) Nie wahał się już nawet pisać do samego Zygmunta, odkrywając przed nim polityki swojej plątaninę i wyrzucając mu na

---

(1) List W. Mistrza do W. Xięcia Zygmunta d. Marienb. Donnerst. vor Invocavit 1433 Registr. VI p. 1—2 Voigt B. VII S. 607.

(2) List W. Mistrza do Mistrza Niemieckiego d. Marienb. am Aschetage 1433 Registr. VI p. 138.

oczy swą nieprzychylność do Zakonu, jego związki z Polakami wiarołomne, jego okrucieństwa, ludzkość obrażające (1).

1735.

R. 1433. *Odwet Żmójdzinów.*

Nie pozostawało przeto już nic do oszczędzania pod względem politycznym, ani Wielki Xiąże Zygmunt bronił swoim poddanym wchodzić w otwarte zajście z Krzyżakami. W skutek czego, Żmójdzini, zebrawszy lud zbrojny około Wielkiej nocy, niespodzianie napadli na posiadłości Zakonu w Inflanciech, gdzie, oddając wet za wet, nie mało włości popalili, zdobyczy i niewolnika nabrali (2); kiedy im opor chcieli Krzyżacy zrobić, pobili ich na głowę, w której bitwie wzięli Marszałka Inflantskiego z jego kompanem, Rządcę z Grobina i byłego Kommandora Człuchowskiego. Ci trzej Krzyżacy, w najopłakańszym stanie, po dziesięciu z górą miesięcznej niewoli, uciekli jakoś, i dostali się

(1) List W. Mistrza do W. Xięcia Zygmunta d. Marienb. Sonntag, Oculi, 1433 Registr. VI p. 2—3. W rzeczy samej, Zygmunt posuwał swoje okrucieństwa, aż do dręczenia osób niewinnych. Naprzykład wiemy, że przejętych gońców Swidrygełły, do Króla posyłanych, kazał włóczyć po ulicach, bić, katować, a potém potopić, i wiele innych okrócieństw, o których donosi Ludwik Lanse W. Mistrzowi w liście d. Luckelin (Łukomla) am Mitwoch vor Valentini (11 Lutego) 1433. Napierski Index Corp. hist. dipl. T. I. Nr. 1344.

(2) Długosz p. 617.

do swoich (1). Wszelako Żmójdzini względem Krzyżaków Pruskich trzymali się neutralnie. Zapewna za namową Kommandora Memelskiego, chcieli oczekiwać rozwiązania walki między obydwóma Xiążętami, aby wiedzieć, do kogo się z pewnością przychylić; przeto powiadali przed Marszałkiem Zakonu, że nie chcą teraz oświadczać się ani za Zygmuntem, ani za Swidrygełłą (2).

1736.

R. 1433. *Projekta. Próba pogodzenia stron.* Pośród tych okoliczności, pisał Wielki Mistrz do Swidrygełły przez zaufanego wysłańca, Klemensa, sługę Ludwika Lanse, Kommandora z Mewe, przekładając mu zamiar swój, uderzenia około Zielonych-Świątek na Polskę, byleby tylko Xiąże swoich stronników i Wołoszę, sprzymierzoną w tymże czasie, zaochocił uczynić napad z drugiej strony, a sam z Inflantskimi Krzyżakami zatrudnił Zygmunta w Litwie. Swidrigełło czynnie się zająć przyobiecał wykonaniem tego planu. Wojewoda

(1) List Marszał. Inflant. do W. Mistrza d. Marienburg (w Inflanciech) am Donnerst. na Purificat. Mariä 1434. W zbiorze rękopismow Kotzebue. (B. III, S. 502). Jest podobieństwo do prawdy, że Mistrz Inflant. Cyso Rutenberg, był na tej wyprawie, i zachorował na jakąś chorobę zaraźliwą, od której w Sierpniu, czy na samym początku Września żyć przestał. Arnd. Gudebusch. Schurtzfleich i inni Kronikarze Inflant.

(2) List Marszałka Zakonu do W. Mistrza d. Königsberg Freitag vor Antoni. Kotzebue Switr. S. 105.

Wołoski, powinien był wpaśdź w polskie kraje, Xiąże Michał Wojewoda Kijowski, Fedko Xiąże Ostrogski i Xiąże Alexander Nos (1), tamci z Tatarami na Ukrainie i Podolu, ten na Wołyniu mieli robić zajścia z Polakami. Sam Swidrygełło w tejże porze z Mistrzem Inflantskim uderzy na Zygmunta. Przy czém donosi Wielkiemu Mistrzowi Swidrygełło, że posyłał do Złotej Hordy niejakiegoś bojara swojego, Michała Arbanassa, który właśnie powrócił z poselstwa i doniósł, że Car tatarski Mahmet, przyrzekł dotrzymać swego przymierza ze Swidrygełłą, na jaki koniec przeszłej zimy, posyłał mu dwanaście tysięcy ludzi z Ułanami i Kniaziami, którzy doszli tylko do Kijowa, lecz przymuszeni byli wrócić się z przyczyny śniegow nieźmiernych. Dopiero zaś wysyła mu posiłki z synem swoim starszym Mamutiakiem Carewiczem, najlepszym wodzem, zięciem swoim Kniaziem Ajdarem i drugim zięciem Kniaziem Elberdiejem, którzy przyprowadzą liczne bardzo wojsko. Oprócz tego miał Car powiedzieć: że jeżeliby tych ludzi niedość było, to on sam z całą potęgą swoją, gotow jest wyruszyć w pole. Drugi poseł Iwaszko Moniwidowicz, już dopiero musi się znajdować w Hordzie, który staraniem swojém nie zaniecha, skutek tych obie-

(1) On był prawnukiem Włodzimierza Olgerdowicza, synem Symona Bielskiego, brata rodzonego Feduszki. Dodatek X.

tnic przyprowadzić do końca (1). Takie były marzenia Swidrygełły, odpowiadające na przewrótne podżegania Krzyżackie, i plany nieszczere, albowiem Paweł Russdorf, mniej niżeli kiedy mógł w tej epoce wystąpić przeciw Polsce w pole; z tej całej wyprawy tylko południowe zajścia przyszły do skutku, jak niżej wraz obaczymy. W krytycznych bowiem okolicznościach znajdował się Zakon, i u progu, rzec można, swojej ruiny. Gdyby nie wiek podeszły Króla Władysława, nie srogość nadzwyczajna przeszłej zimy i nieoglądanie się na Litwę, już byłoby po panowaniu Krzyżaków w Prussach; ta rzecz jednak ziścić się lada czas mogła. Czuli to sami Krzyżacy, dla tegoż tyle zabiegow u Swidrygełły czynili; znał to dobrze Cesarz Zygmunt, przebiegły polityk i głęboki szperacz sekretow gabinetowych; on to wszystko odkrył przed Xiążętami Niemieckimi, nawet na soborze w obecnym czasie odprawującym się w Bazylei. To zgromadzenie Ojców Kościoła, znalazło rzeczą potrzebną, uspokojenie między północnemi mocarstwami niezgod, któreby Zakon Krzyżacki pochłonąć mogły. Wysłano przeto Legata Dolsi-

(1) List w języku Ruskim Swidrygełły do W. Mistrza pod datą: Pisan u Smoleńsku Maja 3 dne, bez roku udzielony Karamzinowi w kopii z Archiw. Krolewieckiego.— On położył rok na domysł 1432, lecz podług naszych postrzeżeń, odnosi się do roku 1433. u Karamzina T. V. Nota 261. Całkiem wydrukowany u nas w Dodatku XII Nr. IV.

X. do str. 141. Początek Ś. 1437.

Niezawodnie to samo ~~osobliwości~~ zmusiło Króla Władysława, do upoważnienia dyplomatycznego stanu rzeczy zaszłych w Litwie, tylko zachowując sobie warunek, aby po śmierci Zygmunta, Litwa się nieodstrychając od jedności z Polską pochwalowianej, z nią się potężnie pod jedno berło. (1).

(1) Diploma Vladislai Jagellonis Regis, quo Magnum Ducatum Lithuaniae post mortem Sigismundi Ducis cum Regno Poloniae uniri debere statuit, conditionesque quibus haec unio fieri debeat, declarat. Datum ~~1432~~ Cracoviae 1433 Sabbatho ante festum Epiphaniarum Sigillo Majestatica. ~~cum aliis sigillis 33.~~ Tenże przywilej słowo w słowo prawie pierwszymi 33 ~~panów~~ Senatorów dziedziczących i świeckich stwierdzony. — Później w Nowym Korczynie Anno 1434,

Sabato ante Dominicam Oculi, po-
dobnejże treści przywiley, oprzysię-
żeniem i 40 pieczęciami obok maje-
statyczney stwierdzony przez Sena-
torow i pierwszych urzędnikow Kró-
lestwa. Kopije u mnie. Oryginały
w Archiv. Krajowem.

84

na Biskupa Parmy, w towarzystwie dwóch doktorów prawa. Oni nasamprzód przybyli do Polski, ztamtąd do Malborga. Ustanowili zjazd pełnomocników do traktowania o pokoj; ze strony Krzyżaków wyznaczeni: Biskupi Warmiński i Kurlandzki, z Marszałkiem Zakonu. Za powrótem Legacyi do Polski, zjazd przyszedł do skutku, chociaż nie bez uprzednich trudności. Przełożono żądania ze strony Polski: czterdzieści tysięcy grzywien, za wynagrodzenie szkod, przez napad na Polskę przyczynionych, odstąpienie ziemi Chełmińskiej, Pomorza pruskiego, ziemi Michałowskiej, Zamku Nieszawy, połowy koryta Wisły i t. d. Nawzajem Krzyżacy założyli warunek *sine qua non*: przywrócenie Swidrygełły na Wielkie Xięstwo Litewskie i t. d. Naturalnie, takie rzeczy na wstępie rzucone, i z uporem popierane, nie pokazywały żadnej ochoty w stronach do zbliżenia się przyjacielskiego, pod jakim bądź warunkiem. Legat przeto nie znalazłszy żadnej nadziei pogodzenia, odjechał na powrót, jeszcze w miesiącu Czerwcu. (1).

X o nabiciu.

1737.

Obok tych okoliczności, postrzegamy groźne położenie Krzyżackich nieprzyjaciół. Sprawdziły się nasamprzód podejrzenia, że Polacy z Hussytami zamy-

R. 1433.
Groźne położenie Krzyżackich nieprzyjaciół.

(1) Voigt. B. VII. S. 608 — 611.

ślają nawiedzić posiadłości zakonne, albowiem oddział jeden Czechów pod zamkiem Tragheim do Nowej Marchii wkroczył, a o tej samej porze oddział silny jazdy polskiej wtargnął do Kommandoryi Świeca, gdzie już kilka wsi zgorzało. Takoż równocześnie dowiedziano się, że ktoś z dowódzców litewskich, zbiera lud zbrojny na Źmójdzi w zamiarze uczynienia napadu na okolice Insterburga (1). To wszystko zatrwożyło Zakon i nie mało kłopotow przełożonym przyniosło. Wiedziano bowiem, że Król Władysław jest na stopie zbrojnej i wszyscy sąsiedzi od Pomorza do Źmójdzi włącznie, toż samo uczynili. Nie było więc innego środka odwrócenia burzy wojennej od Pruss, nad podtrzymanie wojny domowej w Litwie, o której uciszenie, zdaje się tylko chodziło Królowi, aby rozpocząć działanie na Prussy. Na nieszczęście, wszystkie piękne nadzieje Swidrygełły, w otrzymaniu sto-tysiącznych posiłkow, spełzły na niczém, finanse były w smutném położeniu, inflantscy kawalerowie wyczerpali ich ostatek, czego Ludwik Lanse nie zabrał, pod tytułem jałmużny na domy zakonne, dla zjednania opieki Matki Boskiej. Lecz rozwinęły się nowe widoki: Mistrz inflantski przyobiecał przybydź z ludem swoim do Połocka, aby w połowie Maja przedsięwziąć spól-

(1) Voigt B. VII. S. 611 — 613.

nie wyprawę rabowniczą do Litwy (1). To obiecywało możność spieniężenia się i nabrania ludu do wojska. Nie zgasły jeszcze oczekiwania Tatarów, Podolan, Wołochów i t. d., o których donosił Swidrygełło do Malborga, ale przytém upraszał, że gdy napad uczyni na Litwę, aby Wielki Mistrz wtargnął do Polski (2). Próżne zabiegi, przekonywające tylko, jak mało wiadome były temu Xiążęciu okoliczności polityczne tamtego czasu. Skuteczniej radźcy jego działali w Mazowszu: tam XiążeWładysław, siestrzan Swidrygełły, był wzywany do spólnictwa działań, któremu obiecywano przywrócić włoście, od Mazowsza dawniej oderwane przez Witolda. Otrzymano przyrzeczenie od Pana Strumiłły, posiadacza obszernych dóbr w Mazowszu, nad granicą litewską, będącego obecnie w zajściu z Zygmuntem, za niewypłacenie żołdu; ten z bratem chciał służyć Swidrygełłowi. Jeszcze trzeci pomocnik znalazł się w osobie niejakiegoś Pana Rogalskiego, Szambellana Mazowieckiego dworu, który się podjął, jakoby sześćset lanc dobrej jazdy dostawić, po 5 kop. groszy na miesiąc za lancę, tojest: za opłatę 3000

(1) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Wenden, am Freitag vor Himmelfahrt (15 Maja) 1433. Napierski l. c. T. I Nr. 1348.

(2) List Swidrygełły do W. Mistrza bez daty. Tamże, pod tymże N-rem.

kop. miesięcznie (1). Tym czasem remonstracyą działań Hussytów ustraszony Wielki Mistrz, naglił Swidrygełłę do rozwinięcia napadu na Litwę, pospołu z Mistrzem Inflantskim, wojskom zaś Tatarów, Podolan i Wołochów, gdyż i w Prussach wierzono w te marzenia, radzi, aby dał Xiąże rozkaz prosto na Polskę uderzyć (2). Lecz nie przyszło do działań w Litwie tak prędko, gdyż do połowy Lipca nie wybrali się Krzyżacy Inflantscy w pole (3), o posiłkach zaś z Mazowsza nie było dalszej wzmianki, zapewna dla braku pieniędzy. Agent Krzyżacki, Ludwik Lanse, wysłany do Swidrygełły, w celu przyśpieszenia działań przeciw Litwie, potrafił jednak tyle, że Xiąże już miał nadzieję w drugiej połowie Lipca rozpocząć kam-

---

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Kriczow, Sonnabend vor Pfingsten (7 Czerwca) 1433. Kotzebue. Switr. S. 106. Uważać potrzeba, że sześćset lanc, stanowiło około sześć tysięcy koni, gdyż ci kopijnicy, czyli lance, byli to husarze, towarzystwo szlachetnego urodzenia, każdy mający z sobą dziesięć najmniej koni, oprócz dwóch podsobnych, na tamtych służyli uzbrojeni lozacy, którzy stanowili w szyku drugą i trzecią linią. U Francuzów zwano taką ciężką jazdę *Gens d'armes.*

(2) List W. Mistrza do Swidrygełły d. Marienb. am Mitwoch na Corp. Christi (17 Czerwca) 1433. Napierski l. c. T. I. Nr. 1349.

(3) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Wenden am Mitwoch vor Margarethä (8 Lipca) 1433. Napierski. l. c. T. I. Nr. 1350. W którym donosi o przygotowaniach jeszcze do wyprawy.

panią (1). Głównym celem tego poselstwa było przypilnowanie pieniędzy: gdyż mówiono w Prussach, że Wielki Nowogrod pożyczył Swidrygełłowi 100,000 kop groszy Czeskich. Lanse znalazł mylną tę wiadomość. (2).

1738.

R. 1433. Działania wojenne na Rusi południowej.

Prędzej uwinęli się jednak Podolanie. Xiąże Ostrogski Fedko, Teodor Korybutt i Xiąże Piński Alexander Nos, wzięli się do broni przeciw Polsce. Ostatni zebrawszy dość liczny lud zbrojny, ubieżał na samym wstępie zamek Łucki. W Chełmskiej ziemi za lewym brzegiem Bugu, powstanie także wzniecono, przeciw tym ostatnim rokoszanom. Hrycko Kierdejowicz z polskim ludem wystąpił, i, pomimo udzielonego im wsparcia przez Nosa, potrafił rzeczy do porządku przyprowadzić (3). Ten Xiąże, odcięty od Łucka, musiał się z ludźmi swymi rzucić na Podole, gdzie połączywszy się z Teodorem Korybuttem, znowu powrócił ku Bugowi i Brześć oblegli. Przyciśnięte miasto, dla braku żywności, byłoby prędko dobyte, gdyby Xią-

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Połock Freitag nach der Feier unser lieben Frauen Visitationis (3 Lipca) Kotzebue Switr. S. 107.

(2) Kotzebue Switr. S. 109.

(3) Długosz p. 627 — 628.

żęta Mozowieccy nie pośpieszyli mu na odsiecz (1). Xiąże Fedko ze swojej strony przybrawszy sobie w pomoc Tatarów, pustoszył Podole, do Polski należące, piękną prowincyą zaludnioną, zagospodarzoną pod panowaniem Witolda, wprowadzeniem oświaty przez Polaków uszczęśliwioną. Poburzyli ci najezdnicy grody, nieszczęściem ogołocone z rycerstwa polskiego, popalili wsie, lud wycięli, albo rozpędzili. Kamieńca dobydź jednak nie mogli, w którym dowodził młody rycerz Teodor Buczacki. Fedko podesłał śmiałych Tatarów oddział, którzy aż pod samemi scianami zamku broić poczęli; zniecierpliwiony Buczacki, na widok tak małej liczby nieprzyjaciela, wybiegł z warowni na czele niezlicznej jazdy; gonił śmiało uciekających, ci naprowadzili na zasadzkę; oskoczony Buczacki dostał się w ręce nieprzyjaciół. Odesłany do Swidrygełły, został ustąpiony Mistrzowi Inflantskiemu, który go wymienił na Marszałka swojego, będącego jeszcze w niewoli w Krakowie, od ostatniej bitwy pod Nakłem.

1739.

R. 1433. *Działania wojenne w Litwie.*

Udało się wreście Ludwikowi Lanse, wyprawić Swidrygełłę do Litwy, pod koniec Sierpnia, w towarzystwie rycerzy Inflantskich i od Xiążąt Twerskich pode-

(1) Kojałowicz p. 162.

słanego ludu (1). Powodzenie wstępne uwieńczyło przedsięwzięcie: żadnego prawie oporu, żadnego wojska w polu, słowem: oprócz zamków obronnych, cały kraj stał otworem dla rabowniczej chałastry. Polacy, w dwóch stronach zajęci wojną, od Podola i Pruss, nie przysłali tak prędko posiłków; Zygmunt nie miał wojska na pogotowiu; panowie Litewscy, zniechęceni, spieszyć z ludźmi swymi nie chcieli, gdyż już nie jednemu z magnatów spadła głowa pod toporem oprawców Zygmuntowskich; podejrzliwość, srogość nieufność zraziła serca narodu całego. Zbierał przeto Zygmunt z trudnością wojsko do obozu, gdzieś za Grodnem rozwiniętego, do którego przybyli Polacy z Kowna i innych zamków, jacy bydź mogli zbywającymi od potrzebnej załogi; zresztą nie miał żadnej zagranicznej pomocy i mówiono powszechnie, że kraj opuścił, albo się ukrywa gdzieś w puszczach zaniemeńskich (2). Tymczasem nieprzyjaciel, z Połocka zmierzając przez Oszmianę, zaszedł aż do Lidy, które to miasto spaloném i zrujnowaném zo-

(1) List Kommandora z Ragnity do W. Mistrza d. Königsberg am Donnerst. nach Geburt Mariä (10 Września) 1433 Kotzebue Switr. l c. donosi, że nie dawno działania wojenne rozpoczął Swidrygełło. Napierski l. c. T. I. Nr. 1351.

(2) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Wenden Freit. vor Himmelfarth. 1433 Szufl. XVII. 98. Mówi o załogach polskich.

stało do szczętu (1), zamek jednakże nie był wzięty. Gdy podjazdy, dalej ku Grodnowi posunione, żadnej wiadomości o Zygmuncie nie doniosły; zawrócił się Swidrygełło ku Wilnowi, przez Solczniki, zaszedł do Porudominia o milę od Wilna, (x) ztamtąd do Trok; wzięto Stare Troki, gdzie cztéry dni wojsko wypoczywało. Wyruszył szukając zawsze Zygmunta, spalił miasto Merecz, po czém przez Orany zaszedł do Ejszyszek (2), tam również cztéry dni wypoczywał. Jest przecież podobieństwo do prawdy, że w tém miejscu, poczęło bydź wojsko najezdnicze nagabane przez podjazdy Zygmuntowskie, z któremi znużone utarczkami nic niestanowiącemi, udało się do powiatow Ruskich. Napadnięto Krewo: zamek się bronił z początku, lecz dobytym gdy został, nie mało ludu Swidrygełło wyciąć kazał, resztę w niewolę zabrano. Pociągnęli do Mołodecznej, i tam odebrano pierwszą wiadomość, że wojsko Zygmuntowskie następuje za niemi w massie. Swidrygełło wysłał z silnym oddziałem Xiążęcia Michała, swojego tworu Starostę, czy jak inni chcą, Wojewodę Kijowskiego (3), z innymi Xiążętami Ruskimi. Przyszło

---

(1) W Tomie V. Dodatku I, na str. 4 przez omyłkę rok spalenia Lidy 1434, zamiast 1433 położono.

(2) Stryjkowski str. 548.

(3) Michał Olelkowicz, wnuk Włodzimierza Kijowskiego Xiążęcia. Obacz Dodatek X. d.

(+) Dla czego nie kusił się o Wilno? – Zupełne miasto po pożarze nie obiecywało nic powabnego do złupienia, a zamki były w stanie należytej obrony.

do bitwy w miejscu zwaném Kopacze, w której Litwini, pod dowództwem Piotra Montygierdowicza będący, mocno porażeni zostali. Po tém zwycięztwie wzięto Zasław, gdzie wiele szkod włościom przyległym poczyniono, lud wycięto, albo w niewolę uprowadzono. Następnie Mińsk zajęto i spalono: wsie, miasteczka, dwory poobracano w perzynę. Po czém ciągnęli do Borysowa. Ztamtąd Mistrz Inflantski, oddzieliwszy się od wojska z ludem swoim i bagażami, obciążonemi zdobyczą, wrócił do swego kraju. Swidrygełło udał się do Łukomli: nie daleko ztamtąd w Czerecku mieszkał Xiąże Olszański ~~Michał Iwanowicz,~~ który w podeszłej starości, pędził dni w wiejskiém ustroniu, bynajmniej się nie wdając do żadnych stronnictw; tego weterana kazał Swidrygełło porwać, zabrać mu wszelkie dostatki i obciążonego kajdanami uprowadził z sobą do Łukomli (1). Ten zamek pozostawał ciągle w jego mocy, w którym Szwagier jego dowodził, i tam żonę swoję umieścił, gdzie ona połog zległa.

1740.

R. 1433. Obróty Swidrygełły, rozejm.

W czasie tych działań Tatarzy Przekopscy ciągnęli w rzeczy samej na pomoc Swidrygełłowi, od którego byli wezwani do poskromienia, jakoby rokoszującego

(1) Latopisiec Daniłowicza str. 56 — 58.

Xiążęcia Zygmunta. Oni gdy się zbliżyli ku Czernihowu, dowiedzieli się, że sam Swidrygełło jest rokoszaninem, działającym przeciw Królowi i władcy, przezeń ustanowionemu. W tym czasie przybył na spotkanie Tatarów Iwaszko Moniwidowicz. Oni mocno złajali tego posła i o włos nie powiesili; dowodząc, że jego Pan zwiódł ich niegodziwie: gdyż nie będą nigdy i za żadne obietnice lub dary walczyć przeciw bratu rodzonemu Witolda i wazalowi Króla Polskiego. Po czém poszli na powrót, zrabowawszy wsie Czernihowskie i Kijowskie. Między tém, przybyli do Łukomli posłowie Królewscy, z przełożeniem: ile to jest boleśno Królowi patrzeć na tak nieludzkie spustoszenie własnej ojczyzny, na rozlew krwi bratniej przez braci i te hańbiące rod Gedymina związki z nieprzyjaciółmi litewskimi; domagali się rozejmu, nim obmyślone będą środki trwałej zgody ustanowienia. Poselstwo to przybyło już zapoźno wprawdzie, ale właśnie w tej porze, kiedy sam Swidrygełło, opuszczony od Krzyżaków, Tatarów i Twerzanów, znajdował się w krytyczném położeniu: bo gdyby Zygmunt umiał korzystać z okoliczności, pewnieby go zamknął w Łukomli, i kto wie, jakby się z rąk jego wyśliznąć potrafił. (1). Zgodził się Swidrygełło na wysłanie pełnomocni-

(1) Kronika rękop. Litew. Bych. Str. 90 — 91. Latopiec Daniłowicza l. c.

ków, którzy na zjezdzie z Polskimi i Krzyżackimi pełnomocnikami, w obozie pod Jasieńcem zawarli rozejm trzymiesięczny, kończyć się mający na Boże Narodzenie, a tymczasem dzień Ś. Andrzeja na traktowanie o pokoju naznaczono (1).

1741.

R. 1433. Złamanie rozejmu. Czyny Swidrygełły.

Chociaż więc rozejm przyszedł do skutku i Swidrygełło wojsko swoje rozesłał po zamkach naddźwińskich. Zygmunt jednak, nie utwierdziwszy tego rozejmu, czy przyobiecany złamawszy, poszedł na Ruś z wojskiem swojém, wzmocnionėm świeżo nadesłanemi posiłkami polskiemi. Co widząc tamten, pisał do Wielkiego Mistrza z prośbą, aby wpadł do Litwy i odciągnął Zygmuntowskie zastępy. Sam zaś, nie ufając bezpieczeństwu swojemu, naprzód do Mścisławia, potém z małym pocztem ludu za Dniepr

---

(1) *Induciae trium mensium inter Vladislaum Regem cum suis adhaerentibus et Magistris Prussiae, Alemaniae et Livoniae, ac Boleslaum Svidrigal conventiis de pace ad festum S. Andrei instituitur. Captivi dimittantur sub cautione, tenues vero comittentur aut redimuntur singuli duobus florenis. Munitiones in Nova Marchia a Rege quaesitae penes ipsum manere debent, non debent tamen muniri. Excusta ac vastata sic maneant. Cives vero possunt aedificare. Datum in castris circa Jasieniec sub* 16 *sigillis.* Cromeri Index Arch. Cracov. Nr. 557. *Marschalcus et alii Cruciferi promittunt se servaturos inducias inter Vladislaum Regem Poloniae et Paulum de Russdorff Magistrum, ad Natalem Christi factos. Quarum tenorem inseruit.* Ibidem Nr. 558.

się udał, w strony Xięztw Czernihowskiego i Kijowskiego, Oblężono Mścisław, pod którym wojsko litewskie trzy tygodnie czasu strwoniło na próżnych attakach, wreszcie za zbliżeniem się przykrej pory roku, odciągnęło na powrót do Litwy (1). Swidrygełło, dowiedziawszy się o tém odciągnieniu, przybył do Witebska, gdzie czas przepędzał na biesiadach i czynach okrutnych. Xiążęcia Michała ~~Olszańskiego~~, w wor zawiązanego, kazał wrzucić na Dźwinie do przerąbki. Xiążęcia Symona Olszańskiego, rodzonego brata Xiężny Julianny Witoldowej, strącił z przepaścistej góry zamkowej na lod, gdzie życia dokonał. Pamięć tych nieszczęśliwych Xiążąt, jeszcze za czasow Stryjkowskiego dochowywał kamień, leżący nad Dźwiną, z krzyżem na nim wykutym (2).

ROZDZIAŁ III.
Wypadki dziejące się do pokoju Brzeskiego.

1742.

R. 1434. Król w Litwie.

Król Władysław, przeciwne Swidrygełłowym mający skłonności i upodobanie, lubo już mocno pochylony wie-

(1) Kronika rękop. Lit. Bych. l. c. Latop. Danił. l. c.
(2) Stryjkowski str. 548.

kiem, bawił się łowami u siostrzanów swoich, Xiążąt Mazowieckich w puszczy Wiskitskiej odprawił święto Bożego Narodzenia w Radomiu i na trzy Króle, roku 1434, znajdował się w Jedlnie. Dowiedziawszy się o tém Wielki Xiąże Zygmunt, przysyłał razy kilka, upraszając usilnie, aby zjechał do Litwy. Miał bowiem jeszcze dość rzeczy do załatwienia u Króla, szczególnie co do panowania swojego odnoszących się. Chociaż bowiem był przywilejami i uroczystemi obrządkami installacyi utwierdzony, jednakże i Swidrygełło nie był formalnie zrzucony i odsądzony wyrokiem królewskim od dostojności, plątały się przeto stronnictwa, którym nie wszystkim sprzeciwieństwo prawom przypisać można było; w oczach przeto powszechności potrzebném się widziało wyraźniejsze królewskie postanowienie, i podług zwyczaju dawnego osobiste przelanie władzy najwyższej. Gdyż na przypadek śmierci, Swidrygełło, jako brat rodzony, bliższym byłby do posiągnienia spadłości. Król na prośbę Zygmunta wyprawił się do Litwy, zajechał do Białowieży, i dni kilka polował na zubry; po czém przybył do Krynek. Tam Wielki Xiąże Zygmunt z Senatorami Litewskimi, Panami i Szlachtą przedniejszą, przyjmował Króla, sędziwego wiekiem, jak ojca i pana, z uniżonością i głębokiém uszanowaniem. Złożył mu bardzo świetne upominki w kosztownościach owczesnych,

szatach i koniach; również dwór królewski i przyboczna rada hojnie udarowane zostały. Lubo proszony o zjechanie do stolicy państwa, nie chciał Król jechać dalej, zapewna, nie ufając niespokojnościom, w kraju panującym; wymawiał się trudnością zniesienia dalekiej podróży i niezdrowiem. Poczęto mu przekładać interesa litewskie, które aby postawić na stopie pomyślności, potrzeba było potępić Swidrygełłę, odmówić mu prawa do osiągnienia władzy w narodzie i jako nieprzyjaciela jawnego własnej ojczyzny, wygnaniem i wywołaniem z niej ukarać; zwłaszcza tyle przewiniającego w ostatnim napadzie na Litwę, napadzie przechodzącym prawie klęskami, dawniejsze zbojectwa Krzyżaków. Lecz Król Władysław, po wysłuchaniu obszerném powodow do tego, okazał boleść swoję, westchnął głęboko i powiedział: „Prawda i boleśna prawda, że Swidrygełło jest mocno winien; lecz brata mojego rodzonego potępić nie mogę, ani przenieść tego na sercu mojém potrafię; żebym krzywdy mu, tak wielkiej mógł życzyć. Do Boga i sądu jego odwołuję się: aby poprawił serce brata naszego, albo niepoprawnego ukarał; co do mnie, dopóki żyję, nie przestanę mu bydź bratem i kochać go, jako rodzonego brata. Jednakże w zbiegu okoliczności, w które sam zabrnął, już, gdy Wielkie Xięztwo Litewskie nie może bydź jego udziałem, chętnie i szczerze po-

twierdzam czynności pełnomocników moich, względem inwestytury Wielkiego Xiążęcia Zygmunta Kiejstutowicza; rozkazuję i polecam wszystkim Prałatom, Xiążętom, Senatorom i Stanom państw obojga narodów, aby nikogo innego, prócz Zygmunta, wyżej rzeczonego, za pana uznawali, i posłuszni mu we wszystkiém byli, przeciw każdemu nieprzyjacielowi, oprócz Polski i jej naturalnych sprzymierzeńcow służyli (1)." Takie było postanowienie słówne i zapewna dyplomatem potwierdzone: gdyż Zygmunt powtórzył swoje zobowiązania się na piśmie (2). To jednak pobłażanie Swidrygełłowi, było zgubne poniekąd dla ogółu rzeczy: gdyż Król, słabością dla brata uniesiony, nie mało się przyczynił do nieszczęść ojczyzny, z powodu Swidrygełły wynikłych; istotnie powiedzieć można, niegodnego, tego przywiązania, jakie mu dobry Władysław okazywał. Kochał on Polskę, nie żałował dla jej dobra żadnych ofiar; kochał Litwę, rodzinną ojczyznę swoję, dla której wszystko poświęcał; lecz obok tego, tak wiele miał przywiązania do rodziny swojej, tak mocno był skłonny do miłości braterskiej, że prawie zapominał: kto był ten Swidrygełło, ile mu od młodu przykrości, wstydu i hańby przyczynił. Takie uprzedze-

---

(1) Długosz: p. 646—647.

(2) To widać u Kromera Index Arch. Cracov. Nr. 454.

nie słabości wielkiej serca jest oznakiem, która szczególniejszym sposobem odbija się w charakterze tego najlepszego człowieka. u) → na Biatyn

1743.

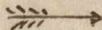
R. 1434. *Obróty Swidrygełły.*

Litwa jednakże nie była szczęśliwą w obiorze nowego władzcy: Zygmunt nie umiał rządzić wolnym narodem, ani zgoła odpowiadać tej przychylności, którą mu na początku okazano, jako bratu ubóstwianego Witolda; owszem im dłużej był u steru rządu, tém bardziej na nienawiść zasługiwał, przez niesłychaną srogość, nieufność i gnuśne zatopienie się w samotności. Z drugiej strony, Swidrygełło miał takich stronników, gotowych na wszystko, których istotnie trzeba się było obawiać nie pomału. W obecnym stanie rzeczy, ten pretendent miał potęgę w ręku; obronne zamki na Rusi naddźwińskiej, na Podolu i na Wołyniu. Przybyła mu też nadzieja z Moskwy, gdzie nieszczęśliwy wnuk Witolda, zrzucony został z tronu, przez stryja swojego Jerzego Dymitrowicza, który Wielkie Xięztwo ze stolicą Moskwą opanował, trzymał Bazylego z matką Zofią Witoldówną w więzieniu, pozbawiwszy okrutnie wzroku. Jakoż Swidrygełło, chcąc korzystać z tej rewolucyi, przybył do Wiazmy, skąd znosił się z Jerzym. Ich obu interesa zdawały się jednoczyć: gdyż Zygmunt, będąc dzia-

→ do str. 156. text §. 1742 końce na odwrócie = tutaj.

~~Wszelako, żeby w wypadkach politycznych zmusząd źródło do potwierdzenia ustaw i postąpień z Zygmuntem postanowionych, dla tego ponowił uprzednie umowy przywilejem wydanym w Korczynie, wraz po powrocie z Litwy. Zygmunt zaś ze swojej strony, wszystkie prawa i swobody przez niego nadane potwierdził Litwie, osobnym dyplomatem, wraz po otrzymaniu przywileju królewskiego wyżej wspomnionego.(1)~~

(1) Privilegium Vladislai Regis Jagellonis Regis, quo pacta inter Regnum Poloniae et Sigismundum Magnum Ducem de unione Magni Ducatus Lithuaniae cum Regno olim inita approbat et confirmat. Datum 1434 in Nova civitate Korczyn Sabbatho ante dominicam Oculi. Sigillum majestaticum cum aliis 40. Privilegium Sigismundi Ducis, quo jura et libertates M. D. Lithuaniae confirmat, actum 1434. in Troki ipso die Ascensionis Domini. W archiwum Radziwiłłowskim w Nieświeżu.



Mimo to niespuszczał król z oka dobra państwa swoich, bo gdy zmuszonym był Zygmuntowi Litwę powierzyć, chciał razem aby się jej związek z Polską utrwalił i zobowiązał Zygmunta do potwierdzenia praw i swobód Wielkiego Księstwa, jak to dyplomata później nieco wydane i od króla i od W. Księcia Zygmunta dowodzą (1).

(1) Przypis na tejże karcie recto.

dem stryjecznym Bazylego Bazylewicza, mógłby przy okolicznościach przyjaźnych wziąć jego stronę. Stanęła przeto umowa, mocą której Jerzy przyrzekał Swidrygełłowi przysłać posiłkowe wojsko, pod dowództwem syna swojego (1). Pochlebiał on sobie, że potrafi Tatarów na pomoc sprowadzić jeszcze ogromne zastępy i oczekiwał niejakiegoś Hana, protegowanego dawniej przez siebie, który obiecał podesłać tłumy swoich rabowników. Nie przestawał czynić zabiegi u Hana Złotej Hordy Szedachmeta. Lecz te tatarskie posiłki zostały prawie płonną nadzieją, zapewna z przyczyny rewolucyj w Hordzie i w Rossyi, bliżej ich interesujących. Xiążęta nawet Rossyjscy, Jerzy Dymitrowicz, Twerscy i Odojewscy, lubo przychylni, lubo zobowiązawszy się, nie mogli wysłać wojsk licznych do Litwy, z przyczyny domowej rewolucyi, która pozbawiła tronu nieszczęśliwego Bazylego. Na Podolu wrzało zamieszanie: Xiąże Ostrogski Teodor czyli Fedko w ciągłém zajściu z Polakami, sam sposobem Tatarskim najeżdżał obywatelskie domy, palił wsie, zabierał ludzi (2). Toż samo prawie Teodor Korybutt czynił na Wołyniu, jakeśmy namienili, lecz z większém umiarkowaniem i względem na ludzkość. To się niepo-

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d Wezma Mitwoch nach S. Ambrosii (7 Kwiet.) 1434. Kotzebue Switr. S. 114.
(2) Kotzebue Switr. S. 115—118.

dobało Swidrygełłowi, zawierzył doniesieniom i kazał dla podejrzenia uwięzić Xiążęcia Teodora. Ten był lubionym u Wołyńców i Podolan, przeto z tego powodu oni podnieśli rokosz i połączyli się z Buczackiemi, przez co utracił Swidrygełło swoję podporę w tej stronie, razem z Brasławiem (1). Xiąże Teodor Korybutt, uwolniony za pomocą szlachty, pod dowództwem Wincentego Szamotulskiego i Michała Buczackiego z rąk Swidrygełły, złożył submissyą Królowi i Królestwu Polskiemu, utrzymał się przez to przy Xięztwie swojém Nieświżskiém (2).

1744.

R. 1434. *Śmierć Króla Władysława.*

Kiedy się to dzieje, śmierć zakroczyła Króla Władysława. Powróciwszy z Litwy, jeszcze się zatrudniał sprawami państwa, osłabiony miał tylko wzrok, zdrowie na pozor krzepkie, umysł przytomny. Upodobaniem jego namiętném było dzikie przyrodzenie, do czego przez ciągłe zamiłowanie łowiectwa był się przyzwyczaił: to go utrzymywało dawniej przy zdrowiu, a teraz się stało śmierci przyczyną. Po sejmie odbytym w Korczynie, jechał na Ruś do Gródka, gdzie miał przyjmować hołd od Stefana

(1) Kojałowicz p 166.

(2) Cromeri Index Arch. Cracov. Nr. 456. MS. fol. 39 sub. Anno 1434. Ibidem Nra 475—476 MS. fol. 40.

Wojewody, czyli Hospodara Wołoskiego, przez poselstwo; w drodze przepędził część nocy na słuchaniu śpiewu słowika; że zaś pora była chłodna i wilgotna, dostał przeziębienia, z czego wpadł raptownie w febrę gwałtowną, z której na czternastym dniu żyć przestał, 31 Maja w Gródku. Pochowany w Krakowie. Wypadek ten zasmucił całą Litwę, która w nim straciła dobroczynnego Monarchę, rozkrzewiciela nowej oświaty, prawodawcę. Nie będziemy rozwodzić się z biograficznemi opisami o tym Królu, albowiem one własnością się stały historyi polskiej, i po większej części zebrane już są w opisach naszych (X)

(1)- 1745.

Zaledwie Swidrygełło dowiedział się o zgonie brata, gdy natychmiast postanowił nowego szczęścia zaprobować, przeciw Zygmuntowi. Gdy mu więc nadeszły posiłki, choć niewielkie z Moskwy, Tweru, Odojewa, od Tatarów, i Mistrz Inflantski przybył z ludem swoim; wyruszył z Połocka, drogą ku Brasławowi. Sladem iścia tego były najdziksze opustoszenia. Zdarzyło się jednak, że ulewne i przeciągle trwające deszcze, tak spadły obficie, iż wody wezbrane iście zatamowały, drogi grzązkiemi nadzwyczaj się porobiły. Zygmunta wojsko ciągnęło także na spotkanie i równych przeszkod w po-

R. 1434. Działania wojenne.

(X) Przypis na białym znak: X na końcu

(1) Przypis ten na samym końcu znak NB

NB

stępie doznało. Musiały się przeto na odwrót cofnąć oba wojska, zkąd wyszły. Inflantczycy niebez znacznego obłowu za Dźwinę powrócili (1).

1746.

R. 1434. Władysław III, Królem Polskim.

Do ważnych jeszcze wypadkow roku 1434, należy wstąpienie na tron polski, młodego syna, zmarłego Króla, pod nazwaniem Władysława III, i koronacya przypadła 25 Lipca. Wielkie było zgromadzenie na sejmie koronacyjnym z Litwy, Żmójdzi, Rusi, Podola, Wołynia. Wielki Xiąże Zygmunt, dla choroby, jak pisał, obłóżnej nie mógł się znajdować; obecność też jego potrzebną była w Litwie, dla niespokojności, bardziej, niżeli kiedy wźniecanych przez stronników i wysłańców Swidrygełły; posłał przeto pełnomocników, dla złożenia hołdu nowemu Królowi, Zwierzchniemu Xiążęciu Litewskiemu i dziedzicznemu Panu Rusi, Marcina Szadka, Archidyakona Wileńskiego i Dowgierda Starostę i Wojewodę Wileńskiego. Szlachta Ruska, tojest: trzymająca się wyznania wschodniego kościoła, prosiła Króla na tym sejmie o przypuszczenie do prerogatyw, wolności i zaszczytow, spólnych ze szlachtą polską, jakich litewska już od sejmu horodelskiego, roku 1413, była uczęstnicz-

(1) Kronika ręk. Litew. Bych. str. 91. Stryjkowski str. 581—582. On za powodem Kromera pomieszał wypadki.

ką. Albowiem Ruska szlachta, podług dawnych ustaw, obowiązana była służyć wojskowo na każde zapotrzebowanie, bez żadnej za to płacy pobierania, budować swoimi ludźmi zamki, oraz, od każdego łanu dawać dwie miary żyta i dwie miary owsa w naturze, albo podług ceny pieniędzmi. Dla niejedności zaś wyznania, daleko upośledzoną była przed szlachtą Litewską, która narównie z polską i więcej wolności i mniej ciężarow publicznych, albo w obrębie pewnych ograniczeń zawartych znosiła. Znaleźli się wprawdzie niektórzy Senatorowie polscy przeciwni tym nadaniom, zsyłając się, że Rusini sami winni byli należenia do tego stanu, w którym zostają, z przyczyny nieprzyjęcia jedności wyznania. Król przecież, za większością zdań idąc, przychylił się do ich żądań. I odtąd równość szlacheckiego stanu pomiędzy Polakami, Litwinami i Rusinami, ~~do Litwy należącymi stanęła~~ (1). Wielki Xiąże Zygmunt potwierdził dyplomatem, na imie młodego Króla Władysława wydaném, wszystkie zobowiązania się, z ojcem jego uprzedniemi listami zawarte, względem niego dochować i w tymże stopniu bydź jemu uległym, pod przysięgą i zaręczeniem Stanow Litewskich (2).

(1) Długosz: p. 663—669.
(2) Cromeri Index Arch. Crac. Nr. 452. sub. Anno 1434.

1747.

R. 1434. Obróty polityczne Napad.

Swidrygełło, wspierany czynnie przez Mistrza Inflantskiego, dotąd tylko dla własnego obłowu działającego, nie widział z Pruss, prócz rady na papierze i pomocy w pięknych słowach posłów, z Malborga przybywających. Skarżył się przeto przed Cesarzem na nieszczerość Wielkiego Mistrza: w skutek czego wyszedł nowy Mandat Cesarski, zachęcający do pomagania czynnego Swidrygełłowi (1). Lecz mimo to, Paweł Russdorf wcale nie brał się do pomocy; czy to dla tego, że przyjął przystąpienie Zygmunta do rozejmu świeżo, między Zakonem, a Polską, na lat dwanaście zawartego (2); czy to dla tego, że się nie spodziewał, aby Swidrygełło utrzymał się przy swoich nadziejach, znając jego zdolności i charakter zblizka. Ograniczył się tylko na tém, że pisał do Wielkiego Xiążęcia Zygmunta, wstawiając się za Swidrygełłą, aby się z nim pogodził w sposob zabezpieczający dla niego przyszłość. Na jaki cel radził postąpić Xięztwo, gdzie

---

z potwierdzeniem stanow, pieczęci czterdzieści przywieszonych było do tego dyplomatu.

(1) Mandat Cesarski d. Basel Sonntag Oculi (28 Lutego) 1434. Dodatek VII.

(2) List W. Xięcia Zygmunta do W. Mistrza d. Merecz auf vor Memel Dienst. nach heil drei Könige 1434. Szufl. XVI 47.

udzielne, wreszcie, jakibądź kątek ziemi, któréjby dochodami opędzać mógł potrzeby swoje. Gdyby zaś i tego nie chciał uczynić, nie cierpiąc go w kraju swoim, Zakon jak już raz się oświadczał, gotów jest w Prussach mieszkanie postąpić, byleby z Litwy mógł Xiąże pobierać pewne dochody. Dodał w końcu, że na tém Swidrygełło powinien będzie przestać; jeżeli nie, to już wiedzieć powinien, że Zakon swoje zrobił i może z honorem odstąpić od jego sprawy. Lecz w tymże samym czasie Mistrz Inflantski, czy z własnej skłonności do Swidrygełły, czy z ochoty bogacenia się łupami litewskiemi, albo jak pewniej sądzić należy, przez kabalistyczną kolej intryg Zakonu swojego (1), ogłosił się bydź przeciwnym przystąpieniu Litwy do rozejmu, wypowiedział jej wojnę (2). Obok zaś tego, napisał do Wielkiego Mistrza, wypowiadając mu niby posłuszeństwo, stosownie do woli i rady przełożonych swoich, rycerstwa i germkow,

---

(1) Dowodem tej przewrótnej Zakonu polityki jest list W. Mistrza do Swidrygełły d. Marienb. am T. Margaretae 1434 Registr. VI p. 37, z którego przytoczymy przekład wyjątku, znajdującego się u Voigta B. VII. S. 661: — „Nie wątpcie, odpisuje na prośbę o posiłki, niepowinno, i nie będzie braknąć wam na naszej pomocy. Chcemy, gdy Bóg da, we wszystkich rzeczach sprawiedliwie i dobrze się znaleśdź, że wy i każdy poznać powinien, żeśmy dość uczynili, a przeto nie macie się troszczyć o nas i o nasz Zakon." To wyłożono dosłównie, żeby pokazać subtelność chytrości mnicha.

(2) Voigt l. c.

co się tycze wojny z Zygmuntem i rozejmu wcale bezkorzystnie przyjętego. Przy czém oznajmował, że za dwa tygodnie po Zielonych Świątkach wystąpi z wojskiem do Litwy, aby rozpocząć działanie przeciw Zygmuntowi na korzyść Swidrygełły (1). Jakoż dotrzymał obietnicy i we trzech oddziałach uczynił napad na ziemię Litewską. Było to jednak chwilowe, rzec można, przedsięwzięcie, prosto dla rabunkow zamierzone, wcale niepomyślne. Gdyż prędko przyszło z głównym oddziałem do bitwy, w której Krzyżacy zniesieni do szczętu prawie byli, sam nawet Mistrz raniony został (2). Drugi oddział, otoczony w nocy, musiał broń złożyć, i mimo przyrzeczenia życia, przez lud rozjątrzony w pień był wycięty. Trzeci, przedzierając się przez bezdroża i zasieki, takoż nie bez wielkiej straty potrafił przebrać się do Dźwiny i łupow cokolwiek uprowadzić (3). Te klęski okryły wszystkie prawie rodziny i wszystkie konwenta Inflantskie żałobą; z samej Goldyngi ośmset ludu jezdnego zginęło, z całém uzbrojeniem; z oddziałow dwóch pierwszych, żaden rycerz Zakonny, prócz kilku z Mistrzem, nie powrócił (4). Rze-

---

(1) List Mistrza Inflant. do W. Mistrza d. Wolmar Montag nach Jubilate (19 Kwiet.) 1434. Kotzebue Switr. S. 120.

(2) Stryjkowski str. 552.

(3) Stryjkowski l. c. Kotzebue l. c. Voigt S. 661.

(4) List Kommandora z Goldyngi do Kommandora z

czy te działy się w miesiącu Sierpniu, roku 1434, siedm chorągwi wziętych w tych bitwach, zawieszono w Wilnie w kościele Katedralnym. Senat polski, w Brześciu Kujawskim zgromadzony, odebrał o tém uwiadomienie (1).

1748.

Lubo szły rzeczy dość niepomyślnie Swidrygełłowi i sprzymierzonym z nim Inflantczykom, jednakże nie tracono nadziei, gdyż ze strony Cesarza Zygmunta nastąpiły nowe intrygi, mające na celu rozerwanie uwagi gabinetu polskiego, który w tej porze, zbliżał się do pokoju z Krzyżakami i mógł bydź od strony Czech niebezpiecznym Cesarzowi, którego złudzenia, działające wprzód na Króla Władysława ojca, dopiéro skutkować przestały. Były przeto znoszenia się Cesarza ze Swidrygełłą dyplomatyczne (2). W jakowym celu przyjmował w Smoleń-

R. 1431. Obróty dyplomatyczne.

Memla d. Schrumden, am Tage Egidii (1 Września) 1434. List Marszał. Inflant do W. Mistrza d Riga am S. Lucas Tage (18 Października) 1434. Kotzebue l. c.

(1) Długosz p. 673. Stryjkowski l. c. Arnd. p. 131. Gadebusch p. 81 seqq. Schartsfleisch p. 84, opowiadają o tym napadzie, każdy po swojemu, mieszając z poprzedniemi napadami, albo nie kładąc daty. On się stał, za rządu Mistrza Franko Kersdorffa, ponieważ Rutenberg przed rokiem już umarł. Datę mamy najpewniejszą z tego, co mówi Długosz, iż na zgromadzeniu Senatu w Brześciu odebrano wiadomość; co nie mogło mieć miejsca przed r. 1434 we Wrześniu.

(2) Kotzebue Switr. S. 121—122. Przytacza ułamek

sku posłańców Cesarskich, przez Prussy i Inflanty przybywających. Działał przez agenta swego Niemca, zowiącego się Roth, i otrzymał zgodzenie się Cesarza na zawarcie nowego przymierza z Zakonem. Obok tego Cesarz Zygmunt zgadzał się na udzielenie Swidrygełłowi korony Królewskiej, znowu ożywiając nadzieję przybycia swego do Pruss z Koroną; zależało tylko, jakoby od Wielkiego Mistrza, obmyślenie miejsca i kosztow koronacyi. Usłużny w obietnicach nawzajem Swidrygełło, przyrzekał pojąć za żonę córkę Hospodara Multańskiego, aby go odciągnąć od związkow z Turkami i Polakami, szkodliwych Cesarzowi. Ten ze swojej strony z radością dziecinną przyklaskiwał ~~takowym~~ jego marzeniom ~~dziwacznym (1).~~

. chociaż względem ożenienia została rzecz ...

do osobistego widzenia się. (1).

traktatu, z Cesarzem we trzech artykułach zawartego, między któremi ważniejszy brzmi następnie: *Quod illustris Princeps Boleslaus alias Swidrigal, Magnus Dux Lithuanie et Russie, frater carnalis domini regis Polonie, qui natalis est etiam heres magni ducatus Lithuanie*) obrany przez panów i szlachtę Litewską za zgodą Jagełły *subordinatione prefati dni, regis spoliatus juris ordine pretermisso in pristinum statum et pacificam possessionem, debet esse restitutus ....*

(1) Ibidem. Co się tycze zamiaru ożenienia z córką Hosp. Multańskiego, tego inaczej pojąć nie można, tylko przypuściwszy, że pierwsza żona Swidrygełły, Zofia, Xiężniczka Twerska, musiała umrzeć w biegu roku 1434. Bo chociaż Bulla papieska pod datą 13 Listop. tegoż roku, mówi o niej, jednak, nim skarga doszła o jej uwięzienie przez Zygmunta, po zabraniu w Oszmianie i odpowiedź nastąpiła, mogła umrzeć z następstw połogu, ktory zległa w Łukomli. Co się

Tymczasem Wielki Xiąże Zygmunt miał związki w Inflanciech przeciwne zamiarom Krzyżackim, na czele tego stronnictwa był Arcybiskup Ryski Henning Scharfenberg, i Mistrz nie wiedział wcale o tém (1).

1749.

R. 1435. Obróty polityczne i wypadki wojenne.

Jednakże okoliczności, otaczające obróty polityczne Krzyżackie, nagliły ich do zawarcia pokoju z Polską i Litwą; sam Cesarz Zygmunt, przekonany o tej konieczności, zapomniawszy na chwilę romantycznych projektow, ze Swidrygełłą ułożonych, nalegał o to u Króla Polskiego; ten się nie pokazał dalekim od zgody trwałej; lecz szło o Litwę; przeto zsyłał się na Wielkiego Xiążęcia Zygmunta i

---

tycze daty ożenienia się Swidrygełły, wcale niewiadomej w źródłach przez nas zbadanych, tę odnieśćby należało między rokiem 1418 i 1420, gdyż pierwej był nieżonatym § 1616, a później uwikłał się w zaburzenia i nie miał czasu myśleć o tém.

(1) Związki te z Arcybiskupem trwały od niejakiego czasu, gdy w końcu, już po bitwie pod Wiłkomierzem, złapali Krzyżacy posłańca z listami Zygmunta w lasach naddźwińskich, powracającego z Lenewarde, rezydencyi Arcybisk., którego zamordowali. Kotzebue Preuss. ält. Gesch. B. III. S. 503, podług listu Orygin. Mistrza Inflant. W księdze rękopismow, odnoszących się do rzeczy Inflantskich znalezionej, w Archiwum Dereczyńskiem i przez Grodzień. Wice-Gubernatora przesłanej do Petersburga, znajduje się przywilej pod datą roku 1436 (nie zaś 1426, jak mylnie wydrukowano) dany przez Zygmunta W. Xiążęcia Litew. Arcybiskupow. Ryskiemu, na potwierdzenie praw jego (Żurnał Ministerstwa Narod. Proświeszczenia hod 1837. Aprel. str. 104.

Senatorów Litewskich (1). Ten Xiąże, widząc ustawnie z Inflant zapaloną pochodnią wojny, zapewnaby się zgodził na to; gdy tym czasem, nowe wypadki wojenne, uświetniły oręż Litewski. Litwini działali w tej porze zaczepnie na Rusi naddźwińskiej, otarli się o mury Witebska, znosząc lub rozpraszając kupy Rusinów, zbierające się pod chorągwie Swidrygełły. Nadeszli rycerze Inflantscy z Mistrzem Kersdorffem, przez co wzmocniony Xiąże wypadł z Witebska i poszedł w pogoń, za cofającymi się niby Litwinami. Lecz gdy przyszło do bitwy, został pokonanym, tak silnie, że utraciwszy niemało ludu w zabitych i zabranych w niewolę, przymuszeni byli z Mistrzem umknąć z placu i zamknąć się w Witebsku. Było to w miesiącu Lutym r. 1435 (2). Bitwa ta, zapomniana

---

(1) Voigt S. 668.

(2) List Łaciński Swidrygełły do W. Mistrza d. Vithowsko (Witebsk), Sabbato post. 6 Mathiae 1435. Szufl. XVII 57. Kotzebue Switr. S. 127—128. P. Voigt pomylił się w zastosowaniu tego listu, podobno za przewodnictwem Kotzebue l. c., który Mathiae przełożył, przez omyłkę, po niemiecku Matheus, chociaż datę należycie umieścił, 26 Februar., gdyż w roku 1435. S. Maciej przypadał istotnie we Czwartek, a S. Mateusz, we Srodę, więc data co do miesiąca i roku regularna u Kotzebue. Nie pisałby też Swidrygełło, że z Mistrzem Inflant. uszedł do Witebska, gdyby to było po S. Mateuszu, gdyż wtedy ten drugi już nie żył, jak obaczymy na swojém miejscu. Bitwa ta więc, nieoznaczona co do miejsca, przypadła w Lutym.

w dziejach, była dość znaczącą, a przynajmniej pod względem zaochocenia stronników Zygmunta, którym sprowadziła posiłki polskie, dobrą nadzieją ożywione, do następnych działań.

1750.

R. 1435. Bitwa pod Wiłkomierzem.

Dziwnej polityki obrótami rządzący się Cesarz Zygmunt, kiedy przekładał Królowi Polskiemu potrzebę zawarcia pokoju z Krzyżakami, nie przestawał podżegać Swidrygełłę do wojny przeciw Zygmuntowi, z którym należało także pogodzić Krzyżaków, ponieważ interes polski, nie mógł bydź odłączonym od Litewskiego. Mimo to, Cesarz, chcąc pozbydź się Zygmunta Korybutta z Czech, przełożył mu sekretnie widoki na Wielkie Xięztwo Litewskie, byleby pokonać stanowczo Wielkiego Xiążęcia Zygmunta, a Swidrygełło ustąpi mu swojego pretendentstwa, jako młodszemu wiekiem i mającemu za sobą przywiązanie narodu. Te zamiary, niewyjaśnione dotąd w dziejach, zdają się bydź niezawodnemi: ponieważ inaczej nie można sobie wyobrazić, tej ochoty Zygmunta Korybutta, opuszczenia Czech i przeniesienia się na teatr działań wojennych, tak niepewnych i ciągłemi zwycięztwami Litwinów głośnych.(1) Zapewna i Swidrygełło, rządzony fakcyą niemiecką, potakiwał temu: gdyż mu nie było środka innego do obrania. Cokolwiek

(1) Krzyżacy na swym żołdzie Zygm. Korybutta przez cały rok trzymali. Opisanie Bitwy pod Wiłkomierzem z Archiw. Krolewiec. Kopia u mnie.



bądź, Korybutt przeszedł przez polskie kraje, cicho z ludem swoim (1), zapewna udając przed Polakami wcale inne zamiary; zbliżył się ku pruskiej granicy i raptownie wtargnął do Pruss, którędy trafił do Kurlandyi, w końcu połączył się ze Swidrygełłą, którego stronnictwo niezmiernie ożywił. Miał bowiem lud zaciążny z Czech i Szlązka, za pieniądze u kogoś pożyczone przez pełnomocnika Rotha, na rachunek Swidrygełły. Krzyżacy, także przyrzekli zasiłek pieniężny, i może w części uskutecznili. Mógł przeto Swidrygełło zebrać ludu swojego nie mało, przyszły mu posiłki z Moskwy i Tweru, Tatarzy Kazańscy podobno także coś ludzi dostarczyli. Przeto wyruszył zpod Witebska w sile bardzo znaczącej, około 15 Sierpnia. Pod Brasławiem przyłączył się Mistrz Inflantski, zebrawszy na odgłos zwojowania całej Litwy rycerstwo świeckie, szczególnie w związkach pokrewieństwa z zakonnymi rycerzami zostających; samych tych ostatnich, z Westfalii, Gweldryi i innych państw niemieckich przybyłych, niemałą liczbę zgromadził, tak, że w ogóle było sześćset rycerzy niemieckich i około dwudziestu tysięcy ludu uzbrojonego dobrze, z kommandoryi i miast Inflantskich, Kurlandzkich i

(1) Że Korybutt przez Polskę szedł bez przeszkody i przeto na nieufność u Krzyżaków zasłużył, przekonywa Kotzebue ze źródeł archiwalnych B. III. S. 501.

100

Bitwy 1435.

§. 1750.

Dziwnej polityki obrotami rządzący się Cesarz Zygmunt, w tym samym czasie niby przeświadczał Polakom potrzebę zawarcia pokoju z Krzyżakami, nieprzestawał sekretnie podżegać Swidrygełłę do wojny przeciw Zygmuntowi W. Ks. Litew. z którym należało także Krzyżakom pogodzić, ponieważ interes Litewski niemógł być odłączony od polskiego. Mimo to, Cesarz, chcąc pozbyć się Zygmunta Korybutta, przełożył mu sekretnie widoki osiągnienia wielkiego Księstwa Litewskiego, byleby pokonać stanowczo panującego Zygmunta Kiejstutowicza; że w takim razie Swidrygełło ustąpi mu swego pretendentstwa, jako młodszemu wiekiem, synowcowi, i znanemu ze zdolności wojennych. Te machinacje, niewyjaśnione dotąd w dziejach, zdają się być niezawodne: ponieważ niemożna sobie inaczej wyobrazić tej ochoty Korybutta, przeniesienia się na teatr działań, tak awanturniczych. Z drugiej strony, przez Czechów będąc znieważonym, już się ich sprawy stało trzymał, w Morawach przebywając jednak miał silne przy sobie stronnictwo (1). Zapewne sam Swidrygełło musiał potakiwać projektom Cesarza, którym się powodować był obowiązany. Zygmunt więc Korybutt, przeszedłszy z Morawii cichaczem przez polskie kraje (2) i niespodzianie jakoby wtargnął do Prus, maskowaniem się oszukawszy baczność Polaków. Tam się sprzymierzył z Krzyżakami, otrzymał snadnie pomnożenia swego ludu, zaciągami z Czech i Niemiec, pobierał żołd i więcej nad rok cały przebywał, w czem agent niemiecki Roth, upełnomocniony od Swidrygełły grał naj-

---

(1) W roku 1427. w sam Wielki Czwartek, uwięzili go Czesi, wdzieli nań kaptur mniszy na odwrót i na szkapie oprowadzali po ulicach Pragi. Potem trzymali czas niejaki w więzieniu, nakoniec wysłali go z ludem jego do Polski. On przecież niepokazał się w tym kraju, ale przebywał w Morawii, gdzie zjednał sobie potężne stronnictwo. Przyczyną tego barbarzyństwa było odkrycie sekretnego znoszenia się Zygmunta z Ojcem świętym, w materyi, przywrócenia katolicyzmu. Aschbach. Geschichte Kaiser Zigmunts. T. III. S. 254.

(2) O czem, ze źródeł archiwalnych, świadczy Kotzebue. B. III. S. 501.

najpierwszą rolę, gdyż sami Krzyżacy mimo przyrzeczenia w małej się części do zasiłku pieniężnego przyczynili. Tymczasem Swidrygełło zbierał swoich sprzymierzeńców zastępy, szczególniej między Ruskimi Książętami, z Moskwy, Tweru i indziej, pociągniętymi odgłosem niezawodnego Litwy, zawładania, nawet Tatarowie Kazańscy przystawili silne zastępy. W umówionej więc porze Zygmunt Korybutt i części pruskich Krzyżaków, pod maską Hussytów, pospieszyli nad Dźwinę. Swidrygełło wyruszył z ogromną armiją z pod Witebska. Mistrz Inflantski, z całą potęgą prowincij swojej z rycerstwem zakonnem, świeckiem i cudzoziemcami z Westfalij i Gweldryi, będący duszą tego zamachu, mając więcej nad sześćset samego rycerstwa i około 20000 ludu zbrojnego, dążył ku Brasławiu, dla połączenia się z tamtymi. Wprzód jednak, wymógł na Swidrygele zaręczenie, że wraz po pokonaniu W. ks. Zygmunta, pomoże mu zwojować Arcybiskupa i obywatelów ryskich, jako do tej wyprawy przystąpić niechcących (1). Gdy się wszystkie wojska połączyły, dowództwo przyznano Zygmuntowi Korybuttowi, plan działań ułożono, od uderzenia prosto na Wilno. Tym czasem W. ks. Zygmunt zawczasu uwiadomiony od szpiegów swoich o zamachach nieprzyjacielskich, wysłał Proboszcza Wileńskiego Księdza Marcina, z prozbą do Polaków o wsparcie posiłkami przeciw tak potężnemu nieprzyjaciołowi uzbrojeniu się. Polscy senatorowie, u steru rządu będący, wysłali natychmiast 12000 doborowego rycerstwa, wyćwiczonego w dziełach wojennych i we wszystkie potrzeby należycie zaopatrzonego; nad którem i nad będącym dotąd w Litwie ~~nie~~ trzy tysięcznym zastępem Polaków, przeznaczyli ~~[illegible]~~ dowódzcą Jakóba z Kobylan, dość świadczonej wziętości rycerza. Za którego przybyciem wraz, połączone ~~[illegible]~~ z Polskiemi zastępy litewskie i główne dowództwo powierzywszy synowi swojemu Ks. Michałowi wysłał W. Ks. Zygmunt naprzeciw Swidrygełły, gdy ten, jakeśmy rzekli, około 15 Sierpnia z pod Witebska wyruszywszy z Rusią i Tatarami, a pod Brasławiem

z dalszemi

zdalszymi sprzymierzeńcami swymi połączony, już oblegał Wiłkomierz, niechcąc zostawić za sobą tę warownię, podówczas znakomitą. Między tem doszły ich wieści, że wojsko litewskie, traktem starym wileńskim, przez Melniczyszki, zbliża się ku jeziorowi Staniszarzycka i przeciwnie zaś jego czaty snują się nad lewym brzegiem rzeki zeń wypływającej, i nad prawym rzeki Świętej. Porzuciwszy więc oblężenie Wiłkomierza, cała armija nieprzyjacielska, przez Posza-kinie, tymże starym gościńcem wileńskim wyruszyła na spotkanie Litwinów. W tem i sam przebywszy półtory mili, stanęły oba wojska naprzeciwko siebie, przedzielone tylko rzeką, z jeziora do Świętej swe wody przelewającą, gdzie takowa przecina wspomniony gościniec. W tem położeniu stały oba wojska przez trzy dni, obserwując się z daleka. Lud deszcz nieustanny, woda w rzece wezbrała, niziny były grząskie. Zygmunt Korybutt wojownik doświadczony, rozpoznawszy wojsko przeciwne, począł nakłaniać swoich sprzymierzeńców do zawarcia zgody: — „Szkoda, mówił, rozlewać krew bratnię, niszcząc tako piękny kwiat rycerstwa chrześcijańskiego. Lepiejby się pogodzić; kiedy by zaś same strony niemogły trafić na środek umiarkowany, niech się zgodzą na słuszne rozpoznanie Papieża, Cesarza, lub ktokolwiek z Monarchów chrześcijańskich, znajomych ze sprawiedliwości.” Przepowiadał nawet na radzie wodzów niepomyślny koniec tej wojny, zapewne znając waleczność przeciwników, duch i zapał ludu. Trudno przecież było nakłonić Świdrygełłę do umiarkowania. Krzyżacy, jak zawsze, zarozumiali, pogardzili zdrowemi radami Korybutta, któremu może i niebardzo ufali. Powiadają, że przed samą bitwą Książe Korybutt patrząc na niemieckie zastępy, w świetną zbroję przybrane (1), i przyrównywając je do polskich i litewskich, które z daleka wydawały się bez żadnego połysku, wstrząsnął głową i powiedział: — „Podobno

mężna

---

(1) Zapewne świeckie rycerstwo, bo Krzyżacy świetnej i bogatej zbroi nieużywali.

więcej jest siła przy tych ciemnych, niżeli przy błyszczących pancerzach. Gdybym sądził za radą serca i rozumu mojego, nie zaś honoru i danego słowa, wolałbym być przy tamtych. Jak więc tylko postrzegł poruszenie w przeciwnej stronie i poznał zamiar rozpoczęcia natarcia, kazał całej armii odstąpić od rzeki, zająć miejsce wzniosłe i otwarte. Prawe skrzydło składali Rusini, pod dowództwem Świdrygiełły, opierając się o wieś Majgiszki; środek zajmował Mistrz Inflantski; lewe skrzydło, którem sam dowodził ustawił na dogodnej płaszczyźnie, na której leży mieścina później Pobojsk.[?] nazwana. Całe to swoje stanowisko, otoczył wozami, połączonemi łańcuchami, na sposób czeski, oprócz Czechów, Morawców, zaciężnego ludu z Niemiec i niewielkich oddziałów Krzyżaków pruskich, miał przy sobie Tatarów Kazańskich, którzy w kierunku lewego flanku przyjąć mieli pierwsze natarcie Polaków i naprowadzić ich jazdę na ogień baterii, na tymże flanku przed wozami ustawionej, którą maskowali. Wódz polski tymczasem pospiesznie wysłać działa swoje pod osłoną piechoty litewskiej, która obszedłszy jezioro, zajęła wzgórze, przy drodze z Gajłowy do Pobojska idącej. Udało się także opatrzyć przeprawę przez rzekę, blisko jej wypływu z jeziora. Kiedy więc Świdrygełły armija poruszenie zrobiwszy, wtył szykować się poczęła na dogodnych stanowiskach, wojsko Polsko-litewskie postępowało do natarcia; lewe skrzydło z Litwinów złożone, dwoma drogami, po groblach i przez mosty, jedną do Majgiszek, ~~drugą~~ ~~drugą~~ drogą gościńcem do Witkomierza wiodących wynurzyło się na krawędzie wyniosłości, tuż przed frontem Rusinów będących, a wzgórze na lewo pierwszej drogi będące musiało posłużyć do korzystnego ustawienia baterii. Jazda polska

sama

sama prawe skrzydło składająca, ~~totem błyskawicy~~, gdy ujrzała lewe skrzydło już za przeprawą, ~~rzuciła się na obóz warowny Czeski~~ i wpław przez rzekę, miejscem, już upatrzonem, totem "by błyskawicy, rzuciła się na obóz czeski, przez Tatarów osaczony." Wszczęła się walka z Tatarami, walecznie z nadu strzelami i na dzidy przyjmującemi attakujących. Baterya polska z wzgórza na drodze Gajlońskiej, strzelająca w boki linije nieprzyjacielskiej zbić musiała ich działa na lewo stojące, które bez tego niemogły Polakom szkodzić, gdyż pomiędzy niemi byli Tatarowie. Wozy zaś z lewego flanku rozerwały się od wystrzałów, tak polskich, jako i czeskich dział na prawym flanku, wewnątrz obozu ustawionych, które, chciały razić w bok Polaków. W tę przerwę rzucili się Tatarowie, a na ich karkach i Polacy wpadli do obozu, uderzając w bok szyków nieprzyjacielskich. Powstało zamięszanie i rzeź, w czem Polacy górę wziąwszy, dzielnie zwycięstwa dokonali. Co więcej spieszno pospieli wymierzyć działa czeskie przeciw lewemu skrzydłu Rusinów, przez co ci utracili resztę odwagi, rozumiejąc że Czesi z Zygmuntem ich zdradzili. W tem znaczny oddział Polaków prosto z obozu Czeskiego, uderzył na Rusinów, co potwierdziwszy panujący domysł ogólny popłoch w nich sprawiło i naraziło na niezmierną stratę, w ściganiu wzdłuż lewego brzegu rzeki Świętej. Oddział jeden Krzyżaków pruski stał w rezerwie w niejakiem oddaleniu, ale postrzegłszy sztad bitwy obecny, zamiast pomocy, myśląc o swojem ocaleniu wszedł do blisko będącego lasku i zasiekł się dokoła. Gdzie lubo się bronił rozpaczliwie, dobyty wyrżnięty został co do nogi, na ukaranie, mówi historyk tej bitwy, za złamanie przymierza rozejmowego, które Krzyżacy pruscy z Polską na lat 10 zawarli. Co się tyczę wojska Inflantskiego, to niebrało żadnego udziału w bitwie 1 Września. Mistrz, zamiast zajęcia środka

między

między Ruskiemi i Czeskiemi zastępami począł uciekać
się w tył po gościńcu Wiłkomierskim przez wieś War-
woły. Tu przypomnieć sobie potrzeba, Szumowskiego w bitwie
nad Worskłą i Komandora z Tucholi Henryka Schwelborn,
którzy, jako ten Mistrz Inflantski, byli doradzcami bitew,
i pierwszymi uprzednio zuchami; a w końcu pierwsi z
placu walki umknęli. Tylko tu się inaczej rzeczy powiodło.
Gdy bowiem Inflantczyków zamyślał Mistrz do swego
kraju odprowadzić, dla osłonienia go od napadu zwy-
cięzców, zbliżywszy się pod Wiłkomierz w zamiarze
przebycia rzeki Świętej, zamiast zostawionych mo-
stów napotkał liczne wojsko ze Żmujdzinów zło-
żone, które w tej dobie od Tawian nadciągnęło;
aż tu i pogoń liczna od głównego wojska nad-
biegła i załoga z Wiłkomierza wycieczkę zrobi-
ła, wzięci przeto ze wszech stron w obroty,
okropnego porażenia Krzyżacy i ich sprzymie-
rzeńcy doznali. Upadek ten Krzyżaków co do skutku
jeżeli nie co do liczby, wyrównywa więcej Grun-
waldskiemu, stąd się na zajutrz, jak sądzić nale-
ży z podań piśmiennych, po bitwie pod Pobaj-
skiem i dopełnił owego zwycięstwa pamiętnego.
Spółczesny dziejopisywacz tej bitwy powiada, że sa-
mych Książąt Ruskich poległo 13, wyższego rycer-
stwa w ogóle 1070 głów, ludu różnej broni i na-
rodu do 40,000 wylicza. O życiu samego Świdry-
giełły zwątpiono, zaraz, gdyż znaleziono jego konia
bojowego i zbroję, które opuściwszy, na samym po-
czątku niepomyślnego wojsku starcia się przesiadł
na lekkiego bieguna i umknął bez zatrzymania
się

się aż do Witebska. ~~W niewolę~~ Ze strony Inflanckiej po-
legli w bitwie pod Wiłkomierzem 2go Września: Mistrz
Franko Kersdorf, czy Kersdorff, od ran śmiertelnie jed-
nej w twarz, drugiej w brzuch zadanych; z wyższego ry-
cerstwa śmierć znaleźli: Otto Brackel, Reinhold Ruten-
berg, Albert Lode, Diderich Bark, Bertold Kersdorff brat
Mistrza, Diderich Hake, Henryk Badenberg, Ruland,
Jürge Wrangel i inni, w liczbie tych ostatnich dwóch
braci i szwagier Marszałka się znajdowali. Ludu tej
armii 20000, jakoby poległo (1). Z Książąt litewskich i ruskich poległych
te tylko wiemy imiona: Symon i Jarosław Semenowi-
czowie Lingweni, Michał Bałaban, Daniel Semenowicz
Olszański, Michał Lwowicz Wiaziemski, Jarosław Twer-
ski. Ma się znajdować obszerny i wyniosły kurhan w oko-
licy Pobujska, pamiętna mogiła samego ludu ruskiego (2).
Ks. Zygmunt Korybutt, ciężką w szyję włócznią raniony i śmier-
telną ranę w głowę otrzymawszy dostał się w niewolę. Kiedy Pola-
cy, litujący się nad jego losem, pytali: dla czego, tak jak Świdry-
giełło ucieczką się nie ratował? — Odpowiedział: — „Czyż ja waszemi
zasadami honoru przejęty, waszem jakby mlekiem wykarmiony,
miałbym życie nad sławę przenosić!” To były ostatnie jego
słowa, zaledwie bowiem chirurg rany opatrzył, ducha wyzionął.
Dostał się w niewolę także Zygmunt Roth, Szlązak, wielki
nieprzyjaciel Polaków, zawołany intrygant polityczny, któ-
ry wichrzył ~~[illegible]~~ ze strony cesarskiej, jeszcze podczas stara-
nia się Witolda o koronę, tego W. Książę Zygmunt kazał
wraz utopić. Niesłusznie posądzili tego monarchę, że
kazał zatrute maści do ran Zygmunta Korybutta przyłożyć,
gdyż

(1) Kotzebue. 63. III. S. 502-503. Gadebusch p. 93. Zachodzi pyta-
nie dla czego Kronika Litew. liczy Marszałka do kompletu pole-
głych? Czyż to stary, były Marszałek Teodoryk Kroc. — Gdyż Hen-
ryk Bockendorf, obecnie ten urząd sprawujący, pozostawał
w Inflantach, jak wiadomo z dyplomatów.
(2) Stebelski. Żywoty SS. Panien. T. II. str. 33.

gdyż wyraźne mamy świadectwo spółczesnego opisy-
wacza bitwy, że śmiertelne rany otrzymał. Pomimo
nawet że był Husytą, to jest heretykiem i wywołań-
cem z kraju jeszcze dekretem Witolda w roku 1424
ferowanym, otrzymałby przebaczenie, przez wzgląd na
pokrewieństwo z młodym królem Władysławem.
Źródła inne świadczą, że samych Książąt litewskich,
ruskich i przedniejszych dowódców, wzięto w nie-
wolę do osiemdziesięciu osób. Między którymi wymie-
nieni po nazwaniu są spamiętani: Książę Jan
Władimirowicz i Teodor Korybutt synowcowie
Świdrygiełły ranieni. Także Metropolita Kijow-
ski Grzegorz Cymulaks (1). Przykładamy do tego
opisania plan bitwy, podług udzielonego nam
pozycji zdjęcia i opis świadectw szczegółowych
w źródłach nam znajomych odkrytych. (2). W. Książ-
że Zygmunt na podziękowanie Panu Bogu, za to
zwycięstwo, na samem tem miejscu gdzie był obóz Cze-
ski fundował kościół parafialny pod wezwaniem
S. Jerzego, dnia tego patrona. Miejsce nazwał Po-
bojsk, a rzekę Wiłkoyja. (3).

(1) Że Grzegorz był Metropolitą po roku 1437. widzieć Kojało-
wicza Miscellanea p. 45. I. Chodykiewicza Dissert. hist. ord.
(2) Źródła do tego §: Opisanie bitwy Łacińskie spółczesne. Kopia z arch.
Królewiec. u mnie Księga D. Nr. 402. fol. 313. List Wójta z Nar-
wy do W. Mistrza D. Montag nach Francisci. 1435. w Tajnem
arch. Szufl. XVI. Wszyscy kronikarze. Niesiecki. Korona.
T. IV. fol. 542. Badania miejscowe. List Świdrygiełły do W.
Mistrza D. Witebsk 24 Wrześ. 1435. u mnie Kopja. Ks. D. Nr.
403. fol. 323. Kronika Litewska w druku str. 49
(3). Z papierów Probostwa Pobojskiego, to nadanie wy-
drukował P. M. Baliński. Historya Wilna T. II. str. 48.
~~Kronika litewska w druku str.~~ ~~Kronika litewska w druku str.~~ ~~wyraźnie mówi~~
~~że główna bitwa pod Pobojskiem zaszła.~~

Estońskich zgromadzonego, a do tego Pruscy Krzyżacy, cichaczem przez Kurlandyą podprowadzili kilka chorągwi. Nim się jednak to połączenie stało, Mistrz wymagał od Swidrygełły, zobowiązania się walczenia przeciw Arcybiskupowi i obywatelom Ryzkim, którzy do tej wyprawy należeć nie chcieli. To było przyjętém z warunkiem pokonania wprzódy Zygmunta (1). Nad połączonemi siłami objął dowództwo Zygmunt Korybutt, jako mający tytuł obranego Króla Czeskiego. Szedł on prosto do Wilna przez Wiłkomierz; zdało się jednak nie zostawić za sobą po drodze, ten zamek niedobytym; przeto zatrudniono się tém przedsięwzięciem. Tymczasem Wielki Xiąże Zygmunt, już zawczasu przygotowany do wojny, mający ośm tysięcy jazdy polskiej, pod dowództwem Jakóba z Kobylan przysłanej, zgromadził na odgłos napadu nieprzyjacielskiego zastępy swoje i wysłał na odsiecz Wiłkomierzowi; dowodził całém wojskiem Xiąże Michał syn Zygmunta, mający przydanego do rady wzmienionego wodza polskiego. To wojsko, nierównie mniejsze co do liczby, lecz było całkowicie złożone z ludu ćwiczonego w obrótach wojennych, dobrze uzbrojonego i opatrzonego we wszystkie potrzeby. Gdy nieprzyjaciel postrzegł, że się wojsko Litewskie, ciągnące prawym brze-

---

(1) Hiärn: S. 178.

traktem starym wileńskim przez Melaszyszki, mimo jeziora Staniszaryszkie, ku rzece Żoń wypływającej, potem Wiktoria nazwanej.

giem ~~rzeki Świętej, zbliża ku Wiłkomierzowi,~~ natychmiast, porzuciwszy oblężenie, poszedł na jego spotkanie, przez Podziekśnie tymże ~~lewym brzegiem tejże rzeki~~, gościńcem starym Wileńskim. ~~idącym przez Bohusławiszki.~~ Uszedłszy półtory mili, gdzie rzeka nazwana poźniej Wiktorya, przecina wzmiankowany gościniec ~~wpada do Świętej~~, oba wojska znalazły się jedno naprzeciw drugiego, tylko rzeka je przedzielała. W tém położeniu stały przez trzy dni, wzajemnie się obserwując ~~tylko~~ zdaleka. Lał deszcz bezustanny i nużył rycerstwo, ciągle pod bronią na pogotowiu będące. Rozmokłe brzegi rzeki, woda w jej korycie wysoko wezbrana, czyniła przeszkodę do wzajemnego natarcia. Zygmunt Korybutt, doświadczony wojownik, rozpoznawszy wojsko przeciwne, zaczął nakłaniać strony do zawarcia zgody: „Szkoda, mówił, rozlewać krew bratnią, niszcząc tak piękny kwiat rycerstwa chrześciańskiego. Lepiej się pogodzić; kiedyby zaś strony same nie mogły trafić na środek umiarkowany, niech się zgodzą na słuszne rozpoznanie Papieża, Cesarza, lub kogokolwiek z Monarchów chrześciańskich, znajomych ze sprawiedliwości.” Przepowiadał nawet na radzie wodzów, niepomyślny koniec tej wojny, zapewna znając potęgę obustronną, duch i waleczność ludów. Trudno przecież było nakłonić Swidrygełłę do umiarkowania. Krzyżacy, zawsze zarozumiali, pogardzili radami zdrowemi Korybutta, któ-

remu, jakeśmy postrzegli w przypisie wyżej, niebardzo ufali. Na dniu więc pierwszym Września, przyszło do bitwy. Powiadają, że Xiąże Korybutt, przed samą bitwą, patrząc na niemieckie zastępy, świetną zbroją przyodziane (1), i przyrównywając je do polskich i litewskich, które zdaleka się wydawały bez żadnego blasku, czyli połysku pańcerzy, wstrząsnął głową i powiedział:— „Podobno większa jest siła przy tych ciemnych, niżeli przy błyszczących puklerzach. Gdybym szedł za radą serca i rozumu mojego, nie zaś honoru i danego słowa, wolałbym bydź przy tamtych.” Kazał wnet swoim odstąpić od rzeki, na miejsce otwartsze i przestronniejsze, gdzie dziś leży kościoł parafialny Pobojski. Dowódzca strony przeciwnej, to widząc, rozumiał, że nieprzyjaciel ma się całkiem do cofania, pędem przeszedł z jazdą wpław rzekę. Polacy zaczęli pieśń *Boga Rodzica!* ledwo kilka wierszy mogli odśpiewać, gdy wsparci całą siłą swoich, na przygotowanych do przeprawy łodziach i po szybko rozbitym moście przeprawionych, uderzyli z taką natarczywością, że wkrótce bitwa stała się powszechną. Nieprzyjaciel nie miał czasu całe wojsko w szyku bojowym

---

(1) Krzyżacy dawniej nie używali bogatej zbroi, ani błyszczącej, lecz w wieku XV zapomnieli tej mniejszej skromności, nosili, jak z tego widać, bogate uzbrojenia, a do tego i świeckie rycerstwo było liczne między nimi.

postawić: gdyż się nie spodziewał, tak nagłego i zdesperowanego natarcia. Zaledwie bowiem chorągiew, która przeszła rzekę, wnet się rzucała obces na ukazany sobie punkt nieprzyjacielski. Jedne chorągwie nawzajem attakowane, oskrzydlone, lub otoczone, były wspierane zastępami nowemi, jak z obłoków spadłemi, okrążały nieprzyjacielskie. Ten pośpiech, ta śmiałość, to nieprzewidziane obrótów wynalezienie, tak prędko powodzenie Litwinów uzupełniły, że nieprzyjacielscy wodzowie, nim się rozpoznać potrafili, już byli zwyciężonymi. Krzyżacy utworzyli kolumnę z samych braci zakonnych, która, formując rezerwę, postępowała na przód, przeciw jeździe polskiéj; ta, ścisnąwszy się, także uderzyła na włócznie i starła przeciwników. W tém silném jazdy o jazdę uderzeniu, polegli Mistrz Inflantski i wielu innych przełożonych, reszta rzuciła się do ucieczki ku Wiłkomierzowi, gdzie zwijały się ostatki ich rozgromionego wojska. W imponującej jeszcze sile, cofały się te zastępy w porządku, niezbyt silnie nacierane, przez pogoń, z jazdy złożoną. Ale na drodze pod samym Wiłkomierzem, spotkane zostały, przez silny oddział Żmójdzinów, stosownie do rozporządzeń Xiążęcia Michała, od Towian nadciągający. Tym sposobem odcięci Inflantczycy od przeprawy przez rzekę, ze dwóch stron attakowani, ponieśli ostateczną i całkowitą klęskę: gdyż Ru-

Plan bitwy pod ~~Wiłkomierzem~~ Pobojskiem roku 1435. Września 1.

Litwini. Polacy. Armija Świdrygełły. Czesi, Niemcy zaciężni i z Pruss.

Krzyżacy Inflantscy. – A Działa Świdrygełły i Krzyżackie. B Działa Czeskie

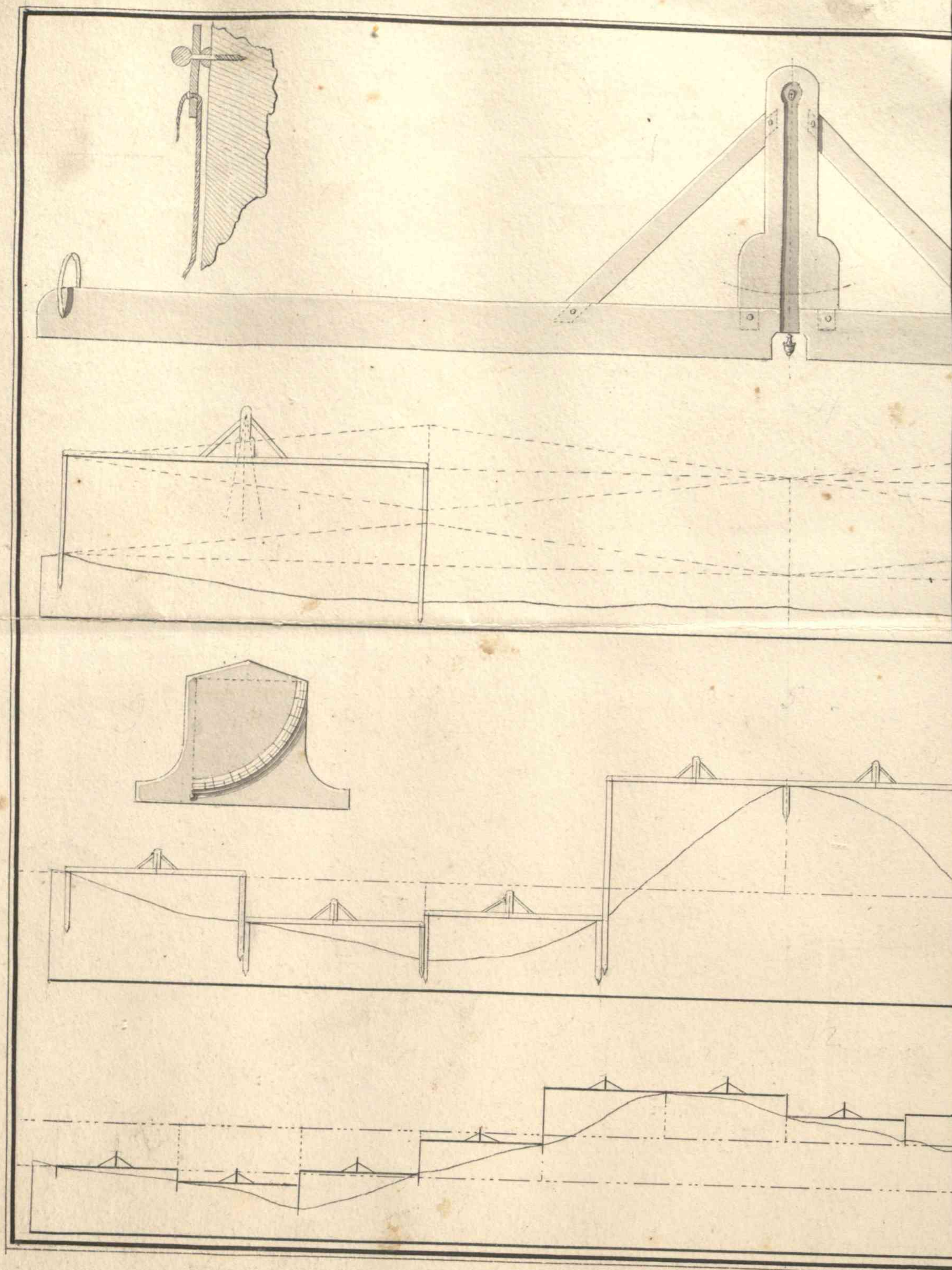
Krzyżacy Prusscy.

C Działa Litewskie.

1500 Kroków. D Działa Polskie. E Tatarzy.

F Rezerwa z Pruskich Krzyżaków złożona

Rysował T. Narbutt.



sini umknęli ze Swidrygełłą. Tam więc zwycięztwo nad Inflantskimi Krzyżakami dokonaném zostało, w tak stanowczy sposob, że ta bitwa pod Wiłkomierzem, tém była dla nich, czém dla Pruskich pod Grunwaldem, przed dwódziesto-pięcią laty (1). Klęska pomiędzy Rusinami, nieopisanie też była wielka. Wódz naczelny, Zygmunt Korybutt, dostał się w niewolę, ranami okryty, winien ocalenie tylko swoje poznaniu po mowie polskiej. Kiedy Polacy, ubolewający nad losem jego, pytali: dla czego ucieczką się nie ratował? Odpowiedział— „Czyż ja, waszemi zasadami honoru przejęty, pomiędzy wami wychowany, waszém jakby mlekiem wykarmiony, miałbym życie nad sławę

(1) Mistrz Franko Kerskoff albo Kersdorff, otrzymał dwie rany śmiertelne, jednę w twarz, drugą w brzuch. Zresztą między poległymi byli wszyscy przełożeni, znajdujący się na wyprawie: Otto Brackel, Reinhold Rutenberg, Albert Lode, Diderich Bark, Bertold Kersdorff, brat Mistrza, Diderich Hake, Henryk Radenberg, Ruland, Jürge Wrangel i inni, w liczbie tych ostatnich dwóch braci i szwagier Marszałka znajdowali się, Kotzebue B. III. S. 502—503; Gadebusz dowodzi p. 93, że dwadzieścia tysięcy ludu z Mistrzem przybyłego zginęło. Zachodzi jeszcze pytanie: czy nie przez omyłkę w kronice ręk. Litew. Bych. położony między poległymi Marszałek Inflant? Gdyż wiadomo, że wraz po bitwie pod Wiłkomierzem, Marszałek Henryk Beckendorf, zarządzał Zakonem tymczasowie. Napierski Index T. I. Nra 1379. 1382—1383 i dalsze niektóre. Mnie się zdaje, że to ściąga się do byłego Marszałka, nazywającego się podług Długosza, Teodoryk Kroe, co był więziony w Krakowie.

przenosić!" I te były ostatnie słowa jego: zaledwie bowiem chirurg rany opatrzył, ducha wyzionął. Dostał się także w niewolę Zygmunt Roth, Szlązak, wielki Polaków nieprzyjaciel, zawołany intrygant polityczny, który wichrzył jeszcze ze strony cesarskiej, podczas starania się Witolda o koronę; jego Wielki Xiąże Zygmunt kazał utopić. Mówiono, że i Korybutta ten los miał spotkać, jednak rzecz pewniejsza, że z ran umarł; chociaż i tak zrzucają na Zygmunta przyczynę śmierci, że kazał jakoby truciznę z maścią do ran przyłożyć (1). Wzięto jeszcze w niewolę samych Xiążąt i przedniejszych wodzów czterdziestu, między którymi byli Xiąże Jan Włodzimierzowicz i Teodor Korybutt, synowcowie Swidrygełły, oraz Metropolita Kijowski Grzegorz Cymwlak (2). Polegli na polu bitwy Xiążęta Symeon i Jarosław Semionowiczowie Langweni, Michał Balaban, Daniel Semionowicz Olszański, Michał Lwowicz Wiaziemski, Jarosław Twerski i wiele innych znakomitych osob. W ogóle liczba poległego ludu, nie

---

(1) Powody do nienawidzenia Zygmunta Korybutta miał Wielki Xiąże, oprócz tego, że walczył przeciw niemu, i był prowadzony na pretendenta przez Cesarza jeszcze, że był Hussytą; wywołany z kraju Dekretem Witolda w r. 1424 zapadłym.

(2) Że Grzegorz był Metropolitą po rok 1437, świadczą: Kojałowicz Miscellanea p. 45. Chodykiewicz Dissertatio histor. critica. wyżej na białym znak #
zartnu osobnal.

jest podana przez kronikarzów, musiała jednakże przechodzić pięćdziesiąt tysięcy z obustron, licząc podług strat krzyżackich i biorąc z tego porównanie. Ma się znajdować wyniosły i obszerny kurhan w tamtej stronie, mogiła poległego ludu, tylko Ruskiego wyznania (1). Sam Swidrygełło ratował się ucieczką, podobno do Połocka (2). Zygmunt na podziękowanie Panu Bogu, za otrzymane zwycięztwo pod Wiłkomierzem, fundował kościoł parafialny, na miejscu bitwy, pod tytułem Ś. Idzego, dnia tego patrona. Do dziś dnia to miejsce nazywa się Pobojsk, leży nad rzeczką, nazwaną z tejże okazyi Wiktorya (3).

1751.

Po bitwie pod Wiłkomierzem, zwycięzcy mieli dość do czynienia, zwłaszcza upędzając się za Rusinami, w różne strony rozpierzchłymi. Inflanty stały otworem, ogołocone z rycerstwa i winne były tylko swoje ocale- *R.* 1435. *Skutki bitwy.*

(1) Stebelski Żywoty ŚŚ. Panien T. II. str. 53.

(2) Źródła do tego paragrafu: kronika rękop. Litew. Bych. str. 91—93. Latopisiec Daniłowicza str. 58—59. Długosz Lib XII. p. 681—684. Hiärn: S. 178. i wszyscy kronikarze Inflant cy. Ze strony krzyżackiej opis tej bitwy w liście Voigta (Rządzcy) z Narwy do Wielkiego Mistrza, d. Kirchholm Montag nach Francisci 1435. Szufl. XVI. 70. Niesiecki Korona Polska T. IV. str. 542 sequ. Badania miejscowe.

(3) Z papierow Probostwa Pobojskiego. Kronika rękop. Litew. Bych. str. 95. spomina o porażeniu Swidrygełły wyraźnie pod Pobojskiem.

nie wspaniałomyślności Zygmunta, który, na pierwsze wdanie się Wielkiego Mistrza, powściągnął wojsko, gotowe ten kraj najechać, szczególnie zaciężni zza granicy bardzo nie radzi temu byli (1). Zmójdzini uczynili napad na Kurlandyą, szkód nie mało zdziałali, popalili włoście niektóre, miasteczka Durbe i inne do Kommandoryy tamecznych należące (2). We trzy tygodnie po bitwie, Xiąże Michał, syn Zygmunta, zajął Xięztwo Smoleńskie, którego obywatele poddali się dobrowolnie i kontrybucyą zapłacili. Toż samo powiat, zależący od Orszy i Xięztwo Witebskie, chociaż zamek Witebski, sześć tygodniowe wytrzymał oblężenie i nie poddał się. W końcu zimy i o Połock się kuszono, także nadaremnie. Ciągnęło się więc zawojowanie Rusi do lata następnego, w którém Swidrygełło całkowicie posiadłości swoje utracił (3). O nim samym, jakeśmy rzekli, nic nie spominają dzieje, gdzie się obracał po bitwie; zdaje się, że nie znajdując schronienia na Rusi północnej, udał się na Wołyń, i tam w Łucku znalazł przytułek, jako w mie-

---

(1) List W. Xięcia Zygmunta do W. Mistrza d. Traken Mitwoch nach Mathäi 1435 Szufl. XVI. 49. List W. Mistrza do Cesarza d. Marien. am Abend Mathäi 1435. Registr VI. p. 199. List Marsz. Inflant. do W. Mistrza d. Riga Freitag nach Nativit. Mariae 1435 szufl. X. 23.

(2) List Marszałka Inflant. do W. Mistrza d. Riga am Sonnabend nach 11,000 Jungfrauen (22 Październ.) 1435. Napierski l. c. T. I. N. 13. 88.

(3) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 92—93.

ście do Litwy ówczas nienależącém, czego mu zapewna synowiec, Król Władysław, nie odmówił.

1752.

Moralnym widzi się bydź skutkiem, wszystkich obrótow szczęścia Swidrygełły, wpływ mniemań religijnych na lud Ruski. Duchowieństwo tameczne, zawsze mocną mające władzę nad umysłami pospólstwa, musiało wiele się przyczynić, do różnych zmian politycznych w historyi tego Xiążęcia. Widzieliśmy wyżej, kiedy Witold odłączył hierarchią Kijowską od Moskiewskiej pod Focyuszem Metropolitą będącej, wszczął się zaród wiekami niepożytej niejedności w jednèm wyznaniu. Grzegorz Cymwlak, tém się więcej zbliżał do jedności z rzymskiém wyznaniem, im to widział bydź zgodniejszą rzeczą z wolą panującego. Tak więc dwie były cerkwie u Rusi Litewskiej, podług tego, cośmy powiedzieli (§ 1605); Swidrygełło też gorliwiej sprzyjał Ruskiemu wyznaniu, niżeli Rzymskiemu, jak to nie na jedném miejscu mieliśmy zręczność postrzegać. Miał za sobą Zofią Borysównę, Xiężniczkę Twerską, gorliwą dewotkę w wyznaniu Ruskiém, aż do fanatyzmu: gdyż Krzyżacy postrzegli, że szydziła z obrazow świętych, przysłanych jej od Wielkiego Mistrza w darze, dla tego, że były podług wzo-

Rzeczy religijne.

12*

ru katolickiego malowane (1); ta okoliczność nie mało mu przychylnych robiło w ruskim narodzie. Lecz z drugiej strony to nieszczęśliwe przenoszenie wyznania jednego nad drugie, rodzące zawsze nienawiści pomiędzy mieszkańcami jednego kraju, było powodem pod czas oblężenia Łucka przez Polaków, niejednej sceny okropnej. Namieniliśmy o tém na swojém miejscu, tu obszerniej powiemy. Biskup łaciński nie mógł usiedzieć w kraju, xięża jemu podwładni wbijani byli na pale, dominikanie srodze pomęczeni, na murach zamku Łuckiego, w oczach Polskiego wojska. Namiestnictwo w krajach ruskich papiezkie, powierzone Królowi Władysławowi, wyśmiewano z barbarzyńskiém urągowiskiem. Kiedy Swidrygełło zrzuconym został z dostojności wielko-xiążęcej, jedyną podporę miał w Rusinach: musiał więc pochlebiać ich mniemaniom religijnym. Metropolita Grzegorz stracił znaczenie; stronnicy mu przeciwni, wynieśli w Kijowie na Metropolitę, jakiegoś Erazma czyli Harassima. Ten zaczął się pisać głową Cerkwi Rusko-Litewskiej; gdyż tamten, jak się domyślać wypada, mieszkał w Nowogródku Litewskim, nienależącym do Swidrygełły, począł przeinaczać obrządki cerkiewne, ustanowione na Soborze Nowogródz-

(1) Jeden ze szpiegow krzyżackich donosi o tém W. Mistrzowi pod datą 28 Sierpnia 1432, obraz był Ś. Jerzego. Kotzebue Switr. S. 86.

kim roku 1415, a nawet i katolików nawracał. Jeździł w roku 1433 do Carogrodu i wziął święcenie Metropolitalne od Patryarchy (1). Lecz w tej samej epoce, Swidrygełło zaczął zależeć mocniej, niżeli kiedy, od opieki Krzyżackiej, i znaglony był zbliżyć się do Papieża; trzeba więc było gładko wytłómaczyć się, z zarzutu o popieranie wzrostu i stronników Ruskiego kościoła. Użył przeto Piotra, prezentowanego przez siebie na Biskupstwo Zmójdzkie, i jakiegoś Jana Nikolasdorfa, mającego tytuł komornego papiezkiego (*Cubicularius*), zapewna Niemców. Ci złożyli Ojcu Świętemu list od Swidrygełły, z wyznaniem uniżoności, posłuszeństwa synowskiego, i ochoty ustanowienia połączenia się kościoła Ruskiego z Rzymskim; takiż był napisany list od Harassima Metropolity, zapewne bez jego wiedzy, albo z przymusu kazano mu pieczęć przyłożyć do łacińskiego pisma, jemu niezrozumiałego. Przytém prosił Swidrygełło Papieża, o wstawienie się do Xięcia Zygmunta, o wydanie mu żony zabranej i w niewoli trzymanej, oraz o pośrednictwo do zawarcia pokoju. Papież Eugieniusz wydał pod jedną datą pięć bull: w pierwszej do Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły, oznajmuje o wyniesieniu już na Biskupstwo Zmójdzkie

---

(1) Kronika Pskowska Synodalna u Karamzina T. V. Nota 243.

Piotra, poleca staranie czułe i gorliwość w materyi przyprowadzenia Rusi do jedności wiary, radzi wśpierać Metropolitę Harassima, którego chce widzieć w Rzymie, w końcu życzy pogodzenia się z bratem Zygmuntem. W drugiej na imie Harassima Metropolity prowincyi Ruskiej: wyraża, iż odebrał od niego list z wynurzeniem życzenia, doprowodzenia ludu tego kraju, do jedności wyznania, z jakiego powodu radość swoję tłómaczy; zachęca, wzmacnia w przedsięwzięciu, podaje rady, między innemi zaleca zwołać synod prowincyonalny. W trzeciey na imie Xiążęcia Litewskiego Zygmunta: radzi zgodę między krewnymi zachować, wyrzuca delikatnie zawłaszczenie pod bratem władzy najwyższej, każe wydać żonę Swidrygełłowi, zabraną w niewolę i niesłusznie utrzymywaną i t. d. W czwartej na imie Pawła, Biskupa Kamienieckiego, w piątej na imie Macieja Biskupa Wileńskiego, obie co do słowa jednego brzmienia; wymównie kreśli obecne nieszczęścia ludów państwa Litewskiego i poleca usilnie wdanie się z perswazyą do obu Xiążąt, o pogodzenie ich między sobą (1). Nie trzeba się dziwić, że Swidrygełło, takie kroki podstępne poczynił, dobrawszy sobie ludzi po temu. W początku bowiem roku 1434, okoliczności go otaczające, jak widzie-

(1) Te Bulle w Dodatku VIII.

liśmy, były na stopie prawie zdesperowanej; jakoż ze wszystkiego dorozumiewać się wypada, że to poselstwo Biskupa Piotra, wyprawione było w Grudniu roku 1433, albo w Styczniu roku następnego; nim więc przybyło na miejsce i rzeczy przełożone zostały Ojcu Świętemu, nim wyszło postanowienie, nim bulle wygotowane zostały, upłynęło dziesięć miesięcy czasu; w tym zaś okresie, wiele się rzeczy w Litwie odmieniło. Najbardziej, że Zofia, żona Swidrygełły, uwolniona z więzienia, po powiciu syna umarła, w Styczniu, lub Lutym roku 1435, która przychylna Ruskiemu wyznaniu, przeciwnemu dogmatom Rzymskiego, musiała podtrzymywać u męża tamtego stronę; upadła więc podpora dla duchowieństwa Ruskiego na dworze Swidrygełły. Do tego ten Xiąże tak miał powiązane w tym czasie interesa swoje z Papieżem, Cesarzem i Krzyżakami, że całkiem począł od nich zależeć, szczególnie od ostatnich, a najbliżej od natchnień Mistrza Inflantskiego, Franko Kersdorffa, blizkiego niby przyjaciela swojego. Rzeczy religijne między innemi musiały bydź przeto ważnym przedmiotem narad w gabinecie Swidrygełły. W tym razie Metropolita Harassim, ~~obok Grzegorza Cymwlaka, nie~~ mógł bydź cierpianym; że zaś ~~tamten był~~ cieniem udanego przed Papieżem gorliwca o zjednoczenie Kościołow, ~~gdy ten drugi z niewiadomego nam~~

powodu znalazł się w prowincyi, zależącej od Swidrygełły, wypadła konieczność pozbycia się tamtego, bydź może nawet w politycznych rzeczach podejrzanej osoby. I dzika polityka tego Xiążęcia, wynalazła środek. Kazał wziąć Harassima, bawiącego wówczas w Smoleńsku, zakuć w kajdany i osadzić w zamku Witebskim, jakoby podejrzanego, że miał piśmienne znoszenie się z Zygmuntem: te papiery miały bydź u niego znalezione, tak przynajmniej przed powszechnością mówiono. Działo się to w Marcu roku 1435. Ten starzec nieszczęśliwy, siedział w więzach czas niemały; może usiłowano sekretnie nawrócić go do unii, lecz napróżno. Widać, że w tej epoce Metropolita Grzegorz był na dworze Swidrygełły i towarzyszył mu na wyprawę pod Wiłkomierz, gdzie po bitwie zabrany został w niewolę. Przed samém zaś wystąpieniem wojsk na tę wyprawę, zapadł wyrok śmierci na Harassima: jako przywłaszczyciela władzy metropolitalnej, nawracacza katolików, kacerza, knującego zdrady z nieprzyjacielem; w skutek czego spalonym został żywcem w Witebsku, dnia 26 Lipca, na kamieniu wielkim, leżącym pod górą Zamkową, nad brzegiem Dźwiny, zwanym żydowskim. Jakkolwiek ten postępek mógł bydź okryty ważnością powodow bardzo wielkiej wagi, oraz potwierdzeniem zapewna sądu Metropolitalnego, pod przewodnictwem

Metropolity Grzegorza, zawsze Harassima stronnicy, którymi prawie wszyscy duchowni na Rusi północnej byli, oburzyli się niepomału na Xiążęcia, rzucili nań plamę świętobójstwa, ogłosili za stronnika rzymskiego wyznania i nieprzyjaciela cerkwi starego wierzenia. To zdziałało raptowną oziębłość ku niemu Rusinów, a ta zrodziła niezawodnie przegranie bitwy pod ~~Wiłkomierzem~~ Pobojskiem i następnie upadek Swidrygełły bez powstania (1).

ROZDZIAŁ IV.

Ostateczny upadek Swidrygełły.

1753.

R. 1435. Pokoj w Brześciu zawarty.

Nagliły przecież okoliczności obecne Krzyżaków do zawarcia pokoju z Polską, okropna klęska Inflantczyków pod

(1) Kronika Pskowska u Karamzina T. V. Nota 295, wyraźnie wymienia zdradę za powod spalenia Harassima; krążąca wieść w powszechności, przeciąg czasu więzienia podaje cztery miesiące, spalenia 26 Lipca r. 1435. Kojałowicz Miscellanea p. 44. Stebelski Żywoty ŚŚ. Panien T. II. str. 31. Ten autor sam widział ów kamień z krzyżem wykutym, zapewna ten sam, o którym i Stryjkowski namienia (l. s. c.) Lecz dla czego żydowskim się nazywał? Do rozwiązania badaczów starożytności należy.

Wiłkomierzem, przekonała o próżności urojeń czepiających się stronnictwa Swidrygełłowego: dotąd bowiem kołysani nadziejami i zgubną polityką Cesarza Zygmunta, zrywali zjazdy, albo postanowienia na nich uchwalone (1). Tak właśnie przymierze rozejmowe na lat 12, pod sam koniec roku 1434 zawarte między Królem Polskim, Wielkim Xiążęciem Zygmuntem i Xiążętami Pomorskimi z jednej,a Zakonem Krzyżackim z drugiej strony (2), spełzło na niczém. Tak nie wziął skutku zjazd z Senatorami Polskimi, zamówiony w Brześciu Kujawskim, którzy w miesiącu Lutym, roku 1435 byli się zgromadzili, do czego powody wyłożyliśmy wyżej (§ 1749); lecz Krzyżaccy pełnomocnicy nie przybyli, żądali tylko przez pismo odroczenia, które nastąpiło, bez zamierzenia czasu. Dopiéro zaś po upadku nadziei Swidrygełły, po ogołoceniu prowincyi Inflantskiej z rycerstwa i obrony, w odnowieniu klęski Grunwaldskiej w bitwie pod Wiłkomierzem, musiał Zakon złożyć, chcąc nie chcąc

---

(1) Obaczyć rady dyplomatyków Krzyżackich. Dodatek VI.

(2) *Induciae 12 annorum Pauli de Russdorff et Ordinem Prussiae Alemaniae et Livoniae cum Vladislao Rege Poloniae et Lithuaniae, Masoviae et Stolpensibus Ducibus: inter quos de pace agi debet. Quaesita ab utraque parte retineantur. Sed ecclesiis tamen sua bona restituantur. Arces vastatae nereficiantur.* Cromeri Index Arch. Cracov. N. 559.

dumę swoję i żądać odnowienia zjazdu odroczonego, na który wyznaczono na nowo dzień pierwszy Grudnia. Było to jedno z najświetniejszych zgromadzeń, jakie się w tamtym wieku odbyły kiedy. Ze strony Polskiej Arcy-Biskup Gnieznieński, na czele większej liczby Senatorów Królestwa, ze strony Litwy i Pomorskich Xiążąt, oraz Zakonu Krzyżackiego ze wszystkich prowincyj, wysokiego stopnia urzędnicy i przełożeni. Cztéry tygodnie trwały posiedzenia; gońcy latali w różne strony, od różnych osob wysyłani; z wielką rozwagą i pilnością rozbierano rzeczy, od samego prawie początku stosunkow między stronami nastania; dopiero, aż w dniu ostatnim roku posiedzenia ukończono. Krzyżacy nasamprzód zrzekli się przymierza ze Swidrygełłą i nieprzyjaciołmi drugiej strony, wolność handlu zabezpieczyli, pobor celny, Fundzoll zwany, zawiesili. Lecz najważniejszym było warunkiem tego dyploma, że w razie zerwania zgody przez którą bądź stronę, i rozpoczęcia wojny, jej poddani, od posłuszeństwa zaprzysiężonego, są uwolnieni, ani się wdawać mogą w zamiary rządu swego (1). Po zawarciu takowego

(1) *Cruciferi renunciant foederi Svidrigali. Male factores capiantur vel non recipiantur item hostes vel defendatores. Commercia libera sint. Fundzoll in suspenso sit. Subditi a fide et obedientia absolvantur eius qui interim bellum instauraret. Sub titulo Pauli Magistri et sigillis* 93. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 560.

opisu, przyszło do utwierdzenia dyplomatu przymierza wiecznego pokoju, ułożonego na zasadzie poprzedniego przymierza rozejmowego i dopiero spomnionego opisu dyplomatycznego. Ten akt do tyla był obszerny i rozwlekły, że jedna sztuka pergaminu, powiada Długosz, nie mogła go objąć, całej księgi potrzeba było (1). Treść jego bliższą z naszym przedmiotem styczność mająca, jest następna: — „Wszelkie zajścia między Władysławem Królem Polskim; Wielkim Xiążęciem Litewskim Zygmuntem; bratem Królewskim Kazimierzem, Królewicem; Xiążętami Mazowieckimi: Ziemowitem, Kazimierzem, Władysławem i Bolesławem; Xiążęciem Stołpeńskim Bogusławem z jednej, a Wielkim Mistrzem Pawłem Russdorf i całym Zakonem Niemieckim w Prussach, Nowej Marchii, Inflanciech i Niemczech z drugiej strony; jak równie wszelkie pomiędzy stronami zaszłe szkody, krzywdy i nieporozumienia, mają bydź odtąd za niebyłe, i zapomniane uważanemi...... Związek i przymierze Zakonu ze Swidrygełłą poczytują się za nieważne i niebyłe; Zakon zrzeka się i odstępuje od stosunków z tym byłym Xiążęciem, nad-

(1) W rzeczy samej, dochowujący się dotąd oryginalny tranzumpt, tego przymierza, w Królewieckiém Archiwum, zawiera 15 kart wielkiego formatu pergaminowych, drobném pismem zapisanych. Napierski Index corp. hist. dipl. T. I. N. 1395, Uwaga w przypisie.

to przyrzeka z żadnym Xiążęciem, lub Wielkim Xiążęciem Litewskim nigdy nadal nie wchodzić w żadne stosunki, przeciwne interesom i zgodzeniu się Korony polskiej, albo teraźniejszego Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Zygmunta; nie wspierać, nie pomagać i żadnego innego, oprócz przez Króla Polskiego ustanowionego za takiego Xiążęcia nie uznawać. Ani Król Jego Mość, ani Wielki Mistrz, na czyje bądź wezwanie, rozkaz, doradzenie, chociażby Papieża, Cesarza, Króla jakiego, albo Kościelnego Soboru, nie będą jeden przeciw drugiemu, pod jakimbądź względem działać nieprzyjaźnie, albo krzywdę czynić jakąkolwiek, a nawet choćby Cesarz Jego Mość teraźniejszy, czy Jego następcy, przeciw jednej ze stron wojnę rozpoczął, żaden na drugiego pomocy jemu dawać nie będzie...... Następuje opisanie granic od Pomorza, Polski i Mazowsza..... Żmójdź i Sudawia Litewska, podług trwale oznaczyć się mających, na miejscu granic, pozostaną przy Wielkiém Xięstwie Litewskiém i koronie polskiej. Wzajemnie Pomorska, Chełmińska i Michałowska ziemie, przy Zakonie zostają. Co się zaś tycze dekretow, w materyi tych ziem zapadłych, te do unikczemnienia należą. Handel i przejazd wolny ludziom poddanym wźmienionych Xiążąt i Zakonu, będzie w ich państwach wszystkich w zupełności swobodny i bez żadnej przeszkody: kmieci, ogrodnicy, albo in-

nego nazwania ludzie poddani, powinnościom ulegli, którzyby z kraju jednego zbiegli do drugiego, będą na zapotrzebowanie panów swoich wydawani, również złodzieje, rozbojnicy, albo inni przestępcy publiczni, i nikt nie powinien takowych ludzi w kraju swoim cierpieć, albo im pobyt, czy osiedlenie się pozwalać. Nikt nieprzyjacielowi drugiego, nie dozwoli przechodu przez ziemie swoje...... Wszyscy, którzy po zawarciu rozejmu ostatniego, w Litwie w niewolę zabrani byli, wszyscy emigranci polityczni, mają do kraju swego powrócić, i mieniem swojém w miejscu dawnego pobytu pozostałém rozrządzać. Zakon prawa nie ma tych, którzy dla interesu Królewskiego posłuszeństwo mu wypowiedzieli, w żaden sposob prześladować. Wszyscy też odstępcy od ślubow zakonnych, będą z krajow Królewskich wygnani, i w nich niecierpiani nadal. Żaden kupiec zagraniczny, lub ktokolwiek bądź, za dług lub przestępstwo innej osoby lub państwa,nie będzie więziony, ani do odpowiedzi pociągany. Zadawniony spór względem opłaty *Pfundzoll* zwanej, ma bydź na tém zakończony, że kupcy polscy i litewscy płacić ją będą, wtenczas, kiedy z towarami swojemi na własnych okrętach za morze popłyną, tak jednak, że gdy miasto portowe, z którego odpływają, wolne jest od tej opłaty i oni płacić jej nie będą. Wszelkie inne opłaty, mianowicie zwana *Lobegeld*, nie bę-

dą od poddanych Królewskich wymagane. Król nawzajem przyrzeka, żadnych nowych komor celnych nie zakładać i nawet ustanowione po pokoju nad Melno znieść. Ktobykolwiek z urzędników Królewskich, albo Zakonu, drugiej strony poddanym w ich skargach sądu i sprawiedliwości odmówił, miejsce tracić powinien, jeżeli przysięgą niewinności swojej nie dowiedzie. Gdyby czyi poddani, szkodę drugiego państwa poddanym, przez rabunek, podpalenie, albo inne zbrodnie uczynili, przez to pokoj za nadwerężony uważać się nie ma; przestępcy zaś przez urząd swojego kraju na karę oddani będą i szkody nadgrodzić powinni. Dwóch Kommandorów i dwóch Wojewodów, mają corocznie w dniu naznaczonym zjechać do Nieszawy i Torunia, w celu załatwienia nastałych na nowo nieporozumień; takimże sposobem dziać się ma między Litwą, Żmójdzią i Inflantami, oraz między Prussami i Xięstwami Mazowieckiém i Stołpeńskiém..... Zakon zapłaci Królowi kontrybucyi 9500 czerwonych złotych węgierskich. Oprócz tego Biskupowi Kujawskiemu, za zburzony folwark pod Gdańskiem 1200 czerwonych złotych. Mistrz prowincyi niemieckiej obowiązany w przeciągu roku pieczęć swoję do niniejszego przymierza przywiesić; jeżeliby tego nie uczynił i wojnę przeciw Polsce chciał prowadzić, Zakon mu ani z Pruss, ani z Inflant pomocy nie udzieli. Jeżeliby

zaś wojował, wówczas wszyscy poddani Zakonu, aż do zawarcia nowego przymierza pokoju, od przysięgi i posłuszeństwa uwolnieni zostaną .... Mocarze stron obu i ich następcy, przy objęciu władzy, zaprzysięgać mają niniejsze przymierze, także po każdym upływie lat dziesięciu, obustronni panowie, przełożeni, urzędnicy, prałaci i wszyscy poddani przysięgę ponawiać i przymierze utwierdzać będą. Król Jego Mość i Wielki Mistrz, uwalniają od posłuszeństwa sobie odpowiednio poddanych swoich i od uległości swej władzy, w razie złamania przez siebie niniejszego przymierza.... (1)". To przymierze pokoju, bez wątpienia niekorzystne dla Krzyżaków, ale potrzebne dla dobra ich poddanych i przyszłej pomyślności, której bez trwałego pokoju odzyskać nie mogliby, azatém przymierze najpożądańsze pod każdym słusznym względem, znalazło przecię przeciwników, tak w Prussach, jako też najbardziej w Inflantach, którzy wzbraniali się przystąpić do niego. Lecz to były

---

(1) Data przymierza: in Brzeście diocis. Wladislav. Sabbatho in vigilia circumcision. dni. (31 Grudnia) 1435. W wielu kopiach i tranzumptach, po łacinie i po niemiecku w Tajn. Arch. Król. Szufl. LXVI. 14. 15. 16. Foliant C. p. 371. Fol. D. p. 321. Szufl. XXIV zawiera poźniejszej ręki kopie. Drukowane u Dogiela T. IV. nr. 97 p. 123. cf. Voigt S. 671 sequ. U Kromera Index Archiv. Crac. N-ra 561. 562. Treść obszernie wyłożona. Tamże N. 563 forma iuramenti etr. Także N. 564.

słabe głosy stronnictwa jeszcze dawnego, przeciwnego Wielkiemu Xiążęciu Zygmuntowi, które z czasem ucichły. Nierównie mocniejszą oppozycyą stawił Cesarz Zygmunt i Mistrz prowincyi Niemieckiej, która sprowadziła ważne okoliczności historyczne, obce jednak naszemu przedmiotowi, przeto je opuszczamy. Tu tylko tę uwagę czynimy, że Cesarz Zygmunt był najbliższym winowajcą bitew Grunwaldskiej i Wiłkomierskiej, tak zgubnych dla ludzkości, tak nieszczęśliwych dla Krzyżaków, na jego więc duszy ciężyć muszą nieprzeliczone ofiary krwi ludzkiej.

1754.

R. 1436. Przymierze z Nowogrodem Wiel.

Rzeczpospolita Nowogrodzka, postrzegłszy obecny bieg okoliczności politycznych, postanowiła wejśdź w przymierze z Wielkim Xiążęciem Litewskim Zygmuntem, na osnowie dawnych umow, z Witoldem i Swidrygełłą zawartych. Uznawszy więc tego Xiążęcia w nowej dostojności jego, oraz jako protektora swojego, wysłała w poselstwie posadnika swego, Grzegorza Kiryłowicza z pełnomocnictwem zaprzysiężenia hołdu. Co przyszło do skutku pod koniec zimy roku 1436. Nie wiemy: czy Pskowianie zaraz po upadku Swidrygełły pośpieszyli takoż hołd ponowić Zygmuntowi, czy też poźniej cokolwiek; to tylko pewna, że Zygmunt był w dobrej harmonii i z tą drugą Rzecząpospolitą. Jak

równie z Xiążętami udzielnymi na Rusi, hołdującymi Litwie, gdyż nie postrzegamy, żadnego zajścia z tej strony od epoki wyżej wzmienionej.

1755.

R. 1436. *Swidrygełło.* Zwróćmy uwagę naszę na byłego mocarza Litwy, może i lepszej doli godnego, gdyż losy monarchów są wielcę nauczającą częścią historyi. Sprzymierzeńcy gorliwi, niegdyś opiekunowie, nauczyciele polityczni, uczęstnicy hojnej sczodroty, towarzysze uciech, przyjaciele, wszyscy, słowem, zniknęli zprzed oczu nieszczęśliwego Xiążęcia. Krzyżacy zaś jeszcze się nie wstydzili pomnażać udręczeń serca jego, przez przymówki, uszczypliwe zarzuty i pogardliwe zapomnienie przeszłości, albo milczenie na pisma jego, jeszcze może nieznośniejsze. Oni mówili: ten Xiąże niebaczny nie szanował wiary świętej katolickiej, szedł za popędem wybujałych namiętności swoich, wzgardzał przestrogami i pouczeniami naszemi. Po co mu było wdawać się z Królem Polskim w ugodę pod Łuckiem? Czyż mu nie mówiliśmy, że na niego zdradę gotują? Czyż nie przepowiadaliśmy zgubę nieuchronną? Nie dawał wiary, aż mu wiara do rąk przyszła. Pod Łuckiem on się stał sam rzemieślnikiem swego nieszczęścia. Któż mu winien? Kto jest przyczyną jego niedoli? Takie były mowy na publicznych zgromadzeniach, takie wiadomości wysyłane z Malborga za

granicę (1). — Prawda, że upadł Swidrygełło i upadł bez powstania; ale ten jest najwinniejszym upadku, który go źle i nieszczerze prowadził. Nieszczęsna przychylność do Zakonu dotyła go zaślepiła, że się źwierzył przewrótnym, że nawet, zapomniawszy na krew i bratnią miłość, oddał się zgubnym przewodnikom. I to cała jego wina. Jednakże moc charakteru, czy raczej jakaś nieudolna oziębłość na wszystko, czyniła go nieugiętym pod brzemieniem niedoli. Nadzieja żyła jeszcze w duszy jego, albowiem prawy w słowie i stały w przyrzeczeniu zawsze, nie mógł pojąć, jak daleko przewrótność może czynić człowieka, niepodobnym do istoty, szczebel tak wysoki w przyrodzeniu zajmującej. On jeszcze widział w Cesarzu opiekuna swojego i dłużnika tysiąca najpiękniejszych przyrzeczeń. Kołatał do serca tego monarchy, wynurzał się przed nim, i odbierał bardzo grzeczne odpowiedzi i bardzo nowe obietnice, których spełnienie nigdy nastąpić nie miało. Cesarz Zygmunt, przewrótny w polityce, owszem najprzewrótniejszy wieku swojego, przecież tyle miał uczuć moralności, że nie chciał martwić do ostatka znękanego Swidrygełłę przeciwnościami. Niebawnie po klęsce pod Wiłkomierzem, faworyt cesarski, Rozgon, Hrabia Temeswaru, odwiedził go

(1) Kotzebue Switr. na wielu miejscach.

osobiście, pocieszał ustnie i wręczył list swego monarchy, w którym, ubolewając nad klęską, zapewniał o przychylności swojej i gotowości uczynienia, czegoby mógł potrzebować (1). Dajmy, że Hrabia był zesłany dla poznania rzeczy na miejscu, dajmy, że ta obserwacya zamknęła drzwi do szczodroty Cesarskiej Swidrygełłowi, do stanu prywatnego spadłemu i bez nadziei powstania; zawsze jednak grzeczność choć nieszczera, przyzwoitszą jest względem ludzi nieszczęśliwych, niżeli pogarda i urągowisko. Jakoż niebawnie posłał Swidrygełło do Cesarza swego powiernika Węcławskiego, zapewna z żądaniami niemałej wagi. Cesarz odpowiadając, nazywał go najmilszym bratem i krewnym; ale wymawiał się z niedotrzymania obietnic, bardzo kłamliwą przyczyną, tojest: że go Polacy oszukali obłudnie danėm przyrzeczeniem niedopomagania Xiążęciu Zygmuntowi. — Bajka nad bajkami: tego senat polski nie mógł powiedzieć, gdyż Polacy byli ciągle pod bronią w sprawie Zygmnta, to na Podolu, to na Wołyniu, to na Rusi, to w Litwie. — Wszelako dobry Cesarz kołysał nadzieją swego przyjaciela; że mu Bóg użyczy jeszcze środkow do należytego podźwignienia sprawy podupadłej. Powiadał nawet, że Król Polski wzywał go do spólnictwa przymierza nowo

---

(1) Tenże S. 128.

zawartego z Krzyżakami; ale on, z przyczyny nie przypuszczenia do tego aktu, kochanego brata, nie chciał w nim brać uczęstnictwa. — Znowu ani słowa prawdy: bo jakże mógł uczęstniczyć w przymierzu, które z gruntu wywracało całą osnowę kabał jego. — To jednak nic nie stanowi, podług słów Cesarza: on naznaczył zjazd pełnomocników, polskich, litewskich, krzyżackich i swidrygełłowych w Pradze, tam niech przybędą, a niezawodnie musi nastąpić takie postanowienie: że i pokoj Brzeski i wszystkie intrygi przeciwników upadną, dla korzyści Swidrygełły i postawienia go na stopniu, jemu przynależnym. Biada zaś temu, ktoby na tym wyroku Cesarskim przestać nie zechciał. — Z takiej treści listem przysłał Cesarz Zygmunt dwóch swoich poufalców ulubionych, jak ich nazywał, żeby ustnie opowiedzieli więcej i donieśli tajemnice polityczne. Byli to w rzeczy samej szperacze, szpiegi po prostu mówiąc, którzyby rozpoznali zbliska rzeczy: azali nie można byłoby, raz jeszcze na scenę wyprowadzić Swidrygełłę, gdyż w obecnej oppozycyi, przymierzu Brzeskiemu zachodziła potrzeba zrobienia zawichrzeń w Litwie (1). Swidrygełło jeszcze wierzył wszyst-

(1) List Cesarza Zygmunta do Swidrygełły d. Alba Regia Die Lune ante festem Purificationis Virginis Gloriose (1 Lutego) 1436. Kotzebue Switr. S. 129 — 131. Warto są przytoczenia własne tego listu wyrazy. Po opisaniu czu

kiemu, jeszcze wysyłał posłów do Cesarza i Marszałka swojego nadwornego, których w Multanach przytrzymano; jednakże niebawnie odebrał znowu zapewnienie, że Cesarz dopóty pokoju z Polską mieć nie chce, póki nie naprawi rzeczy, tyczących się jego interessow, chociażby wojnę najzaciętszą prowadzić przyszło (1). Z tego wszystkiego nic nie było, Xiąże upadający zapomnianym został; albowiem na zjezdzie Senatorów Polskich i Węgierskich na Zielone Swiątki roku 1436 odbytym, gdzie z polecenia Cesarza, o rozmaitych rzeczach politycznych traktowano, ani słowem Swidrygełły nie wspominano. (2).

1756.

R. 1436. *Wypadki historyczne.*

Ciemność wielka w kronikach panuje, nad wypadkami historycznemi w roku 1436. Kronikarze w kilku wyrazach okres ten przebiegają. Jednakże ze źródeł archiwalnych postrzegamy, że w końcu zimy czyli na

łych ubolewań nad przegraną pod Wiłkomierzem, nie bez radości zapewna nad śmiercią Zyg. Korybutta, o czém wszystkiém Węcławski mu po szczególe doniósł, powiada: — *Sed speramus in Deum omnipotentem ista omnia debite et magnifice ad honorem vestrum et commodum, nostro auxilio restaurare.....* Teraz wyjeżdża do Czech — *quo fiet, quod rebus nostris atque vestris multo melius poterimus consulere et sic in dubie frater carissime faciemus.......*

(1) List Cesarza do Swidrygełły d. Brünn 3 August. 1436 Kotzebue Switr. S. 131 — 133.

(2) Długosz. Lib. XII. p. 689.

początku tegoż roku, stronnicy Swidrygełły ruscy wyciągnęli byli w pole: oni bowiem, połączeni z Tatarami jakiemiś, plądrowali na Wołyniu i otarli się o granice Rusi Czerwonej. Sam Swidrygełło znajdował się w Kijowie, gdzie rządził z jego ręki, jakiś Gyrszo, z jakiego powodu rząd polski, urażony na tego Xiążęcia, nie chciał z jego posłami traktować, którymi byli Biskup Kijowski, niewymieniony po imieniu i rycerskiego stanu znakomity obywatel Masko Ulewicz; ich osadzono w Polsce do więzienia. Swidrygełło w takim razie udał się do Krzyżaków, na których przyjaźń jeszcze rachować nie przestawał (1). Ale żadna odpowiedź na to wezwanie nie nastąpiła. Miał on w tej porze jeszcze lud zbrojny pod swemi chorągwiami. Wódz jego Niemira, i Wojewoda Kijowski jego kreacyi, Gyrszo, uganiali się w Siewierszczyznie z Litwinami, wzięli Starodub i w nim sto siedmdziesiąt Litwinów w niewolę. Miał Tatarów przy sobie i spodziewał się ich więcej sprowadzić: był z jego strony Grzegorz Protassow, znajomy z uprzednich opowiadań naszych. Jednakże partye Zygmuntowskie krążyły, na Ukrainie za lewym brzegiem Dniepra, jedna z nich przyszła pod Mszczeńsk, gdzie wspomniony Grzegorz był starostą, zmyśliwszy śmierć Swidrygełły,

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Kiew am Tage st. Mathiae (24 Lutego) 1436. Kotzebue. l. c.

opanowała wprawdzie to miejsce, przez dobrowolne podanie się, jednakże, Protassow gdy dowiedział się o fałszu tej wieści, znowu zawładał Mszczeńskiem i trzymał teraz na rzecz Swidrygełły (1). Słowem: nadzieja kołysała umysł chciwy panowania, niewiedzącego jeszcze o przymierzu Brzeskiém dokładnie, czyli raczej spuszczającego się na obietnice Zygmunta Cesarza. Miał przytém w posiadaniu część Wołynia, z Krzemieńcem i Łuckiem, gdzie był bezbieczny od wpływu Wielkiego Xiążęcia Zygmunta: gdyż ten kraj, jak wiemy, pod władzą Polski zostawił; tam zrobił rządzcą Iwaszka Moniwidowicza, i Król Polski, przez uszanowanie stryja, nie sprzeciwiał się temu. Swidrygełło dopiéro w końcu Marca poznał o próżności Cesarskich obietnic, gdy odebrał szczegółową z Polski wiadomość o przymierzu Brzeskiém. Przyjął to jednak z właściwą sobie flegmą; lecz pisał do Krzyżaków, dając zrozumieć, że wie o wszystkich postępkach ich względem siebie; nie czynił przecież wyrzutu żadnego, owszem podług dawnego zwyczaju, wynurzył swojej przychylności wyznanie (2). W ciągu lata utracił jeszcze

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Kiew feria quinta post b. Gregorii pape et confesoris gloriosi (16 Marca) 1436. Ibidem.

(2) List Swidrigełły do W. Mistrza d. Kyew Dominica Palmar. (1 Kwietnia) 1436 Ibidem.

podporę w Stefanie, Hospodarze Multan i Wołoszczyzny, którego brat rodzony Eliasz wypędziwszy, poddał się pod hołdownictwo Polsce z całym krajem, gdzie władzę najwyższą zagarnął. Tym czasem Zygmunt, Wielki Xiąże Litewski, zajął jeden po drugim wszystkie zamki na Ukrainie zadnieprskiej, oprócz Kijowa; nic przeto nie pozostało prawie w ręku Swidrygełły z krajow należących do Litwy. On przeniosł swój pobyt do Łucka, zawarł z Królem Polskim rozejmowe przymierze i opuszczony od wszystkich sprzymierzeńców i stronników, pozostał przy szczupłej posiadłości na Wołyniu.

1757.

R. 1436.
Stan Litwy wewnętrzny.

Skreśliliśmy już po części obraz panowania Zygmunta nad Litwą, która ciągłej niespokojności i bezrządu doznawała. Monarcha ten, lubo pragnący dobra ojczyzny, nie był zdolny do przywrócenia rozchwianych porządkow wewnętrznych, przez Swidrygełły rewolucye; zanadto mściwy, ostry, okrutny nawet, a nadewszystko nieufający nikomu; ciągle miał doczynienia ze stronnikami przeciwnymi sobie, najczęściej może przez płoche zawierzenie udaniom, albo z własnego przywidzenia za takich uważanymi. Wrzawa wojenna nie ucichała przeto na Rusi, gdzie nie chciano złożyć oręża, przez wzajemną nieufność: albowiem tych, którzy dziś byli przy-

puszczeni do łaski, otrzymawszy przebaczenie, jutro widziano prowadzonych na rusztowanie, albo do jeziora, za jakieś na nowo niby odkryte przestępstwo. Bogaci dóbr posiadacze, dla tego częstokroć ginęli, pod pozorem przestępców politycznych, aby ich majątki na skarb zabierano, albo się stały łupem chciwych dworaków. Urzędnicy wysocy państwa tracili swoje posady, często razem z życiem, które zajmowały osoby nowej kreacyi. Ludzie wyższego stanu i oświecenia, doznawali prześladowania; sami kmiecie protegowani i gmin nieoświecony znajdował dogodność dla siebie. Dwór składali kozacy, Siewrukami zwani, to jest: chłopi z Siewierszczyzny sprowadzeni; zręczniejsi z nich zajmowali urzędy dworu, dawniej zaszczytem pierwszych rodzin krajowych będące. Z Krzyżakami inflantskimi nie było zgody należytej: tameczne rycerstwo zakonne i świeckie, podburzone przez Niemców, nie przyjmowało przymierza Brzeskiego. Nowy Mistrz, Henryk Buckenvorde, ścierał się na papierze z Zygmuntem, względem mnóstwa przedmiotow, najwięcej nic nieznaczących. Rzecz najważniejsza była o wydanie jeńców. Wielki Xiąże, na mocy przymierza, dopominał się o swoich; lecz Krzyżak chciał okupu, mieniąc, że ci ludzie zabrani byli po rozejmie z Wielkim Mistrzem, w roku 1434 zawartym, którego Inflantczycy bez tego nie approbowali. Szlachta znowu inflantska, lubo

nie przystąpiła jeszcze do przymierza Brzeskiego, dopominała się o swój lud, w niewoli u Zygmunta będący (1). Te rzeczy o jeńców, były nasieniem ciągłej niezgody, która się na długo przewlokła. Gdyż chociaż Mistrz inflantski udawał się do Wielkiego Mistrza i ten wysyłał poselstwo do Zygmunta, sprawowane przez Kommandora z Ragnity (2), poźniej nawet użyte było pośrednictwo Cesarza (3); lecz i to nic nie pomogło, żadna litość nie miała miejsca w twardém sercu Zygmunta (4). Wiemy bowiem, że ta rzecz, długo traktowana, ukończoną została pod panowaniem Kazimierza. (5).

---

(1) Voigt B. VII. S. 687 — 688.

(2) List W. Mistrza do W. Xięcia d. Marienb. Sonnab. nach Luciae (15 Grud.) 1436 Napierski l. c. T. I. N. 1409.

(3) List W. Mistrza do Króla Węgiersk. d. Marienb. Sonntag Quasimodogeniti 1438. Registr. VI. 415. Tam powiedziano: „Xiąże Zygmunt, jest bardzo dziwny Pan, z którym źle jest umawiać się i mieć do czynienia."

(4) List W. Xięcia do W. Mistrza d. Traken Sonnab. nach Philippi 1438. Szufl. XVI. 51.

(5) Ktoby chciał poznać te nudne i przewlokłe spory o jeńców, znajdzie materyały w następnych pismach: I. List W. Xięcia do W. Mistrza d. Brestiany Dienst. vor Pfingt. (27 Maja) 1438. Napierski. l. c. N. 1432. szuf. XVI. 145. II. List Kommand. z Aszerode do W. Mistrza d. Traken, am T. der heil. 3 Könige (6 Stycz.) 1438. Tamże N. 1424. III. List Marszał. inflant. do W. Mistrza d. Riga am Osterabend (12 Kwiet.) 1438. Tamże N. 1428. W tymże liście mowa o trzech braciach zakonnych, w niewoli wojennej u Biskupa Wileńskiego będących, nazywających się: Johan Wildungen i Henrich Nothlebent; za pierwszego Pisarz z Rygi dawał 10 kop. groszy okupu. IV. List Kommand. z Goldyngi do W. Mi-

1758.

R. 1436. *Rzeczy religijne. Święta Inkwizycya w Litwie.*

Nie lepiej się działo i w rzeczach religijnych: gdy bowiem młody Król Władysław, przypuścił szlachtę ruską do tych samych prerogatyw, jakich doznawała litewska, czyli trzymający się wyznania rzymskiego kościoła, nic nie powiedział w dyplomacie swojém, o różności wierzenia, które było, przed laty dwódziestu trzema, przyczyną nieprzyjęcia Rusinów do spólnictwa swobod, na sejmie Horodelskim nadanych, a duchowieństwa greckiego do równości z rzymskiém przypuszczenia. Czy się to stało, jak mówią pisarze nasi, dla tego, że w obecnej epoce, nadaniu młodego Króla, nie było różnicy w sposobie uważania supremacyi kościelnej, jaka w roku 1413 istniała: gdyż Grzegorz Cymwlak, Metropolita Rusi Litewskiej, uważa się za uległego Papieżowi, i Cesarz Wschodni Jan Paleolog do unii przystępował z Rzymskim Kościołem (1). Czy bez względu na różność wyznania, chciał Król zjednoczyć tylko węzłem cywilnej swobody narod Ruski z Litewskim i Polskim. Cokolwiek bądź, z tej wolności początkiem, poczęły się

---

strza d. Goldingen am Abend Laurentii (9 Sierpnia) 1438. Tamże N. 1446. V. List W. Xięcia Kazimierza do W. Mistrza i odpowiedź względem ugody i jeńców. d. Elbing am Montag na Catherinae (27 Listop.) 1441. Tamże Nr. 1479.

(1) Kojałłowicz Misscellanea p. 44 — 45.

na Rusi znowu pokazywać nasiona zawichrzeń, przez niejedność mniemań religijnych rzucone. Swidrygełło spaleniem Metropolity Harassima, przytłumił ducha dogmatycznych zarozumień pomiędzy duchowieństwem, Zygmunt zaś rozjątrzył nanowo, przez swoich rządźców nasyłanie, ludzi w ogóle ciemnych, z Siewierza pochodzących i najczęściej fanatyków religijnych, ci łatwo przyjęli pod swoję opiekę xięży, z przeciwnemi mniemaniami przybywających, lub zumysłu takie przyjmujących, aby posiąśdź lepsze prebendy i archimandrye, wypędziwszy dawniejszych; szlachta poczęła wyjéżdżać ze swemi prerogatywami. Przyszło w końcu do tego, że Senat Polski, zmuszony był jąć się środkow poskromienia, zaradzających się zdróżności, zwyczajnych w tamtym wieku. Utworzono więc Trybunał Świętej Inkwizycyi, pod prezydencyą Mikołaja z Łęczycy, kapłana Zakonu Dominikańskiego, któremu i prowincye Wielkiego Xięztwa Litewskiego poddano, w roku 1436; z mocą wyśledzenia fałszerzów religijnych, kacerzów, odszczepieńców i ich karania (1). Nie ma-

(1) Ibidem. Kwiatkiewicz Histor. de Schism. ad. an. 1436. Kulesza Wiara prawosławna, str. 162. U nas więc zjawienie się świętej Inkwizycyi poprzedziło Hiszpańską czterdziestu trzema laty, gdyż tam ustaliła się dopiero w roku 1479. W Polszce coś podobnego istniało jeszcze dawniej. Czacki o prawach T. I Str. 304 — 306.

my jednak żadnych wyraźnych śladow w dziejach, aby ten środek, prócz postrachu, co gorszego zrobił w Litwie, albo na Rusi litewskiej.

1759.

R. 1436. *Zgoda Swidrygełły z Królem Polskim.*

Tymczasem prowadząc rzeczy do spokojnego stanu, przyjęli Senatorowie Polscy przełożenie, zapewna z gabinetu królewskiego pochodzące, względem zawarcia zgody ze Swidrygełłą, na warunkach rozejmem poprzednim zabezpieczonych; tak więc 13 Października 1436 roku, stanęła zupełna zgoda, między Królem a Swidrygełłą, przez pełnomocników jego zaprzysiężona w Krakowie (1). Zygmunta jednakże w niej spomnionego nie znajdujemy, podobno dla tego, że on się pogodzić nigdy nie chciał z przeciwnikiem swoim, dopóki widział głowę jego na karku, jak sądzić wypada ze znajomego sposobu myślenia tego Xiążęcia. Nie będziemy utrzymywali zdania dziejopisów, jakoby Polacy, lękając się Zygmunta, zaczęli podtrzymywać Swidrygełłę, albowiem Zygmunt wcale strasznym nie był dla Polskiej, choćby nim chciał bydź nawet, nie mając mocy w narodzie, którą miłość ludu nadaje Monarchom, ani związkow żadnych za granicą. Wolimy raczej położyć, to pogodzenie się,

---

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Luczsko in vigilia beati Andree (29 Listop.) 1436. Kotzebue l. c.

na rachunek dobroci młodego Władysława i cnotliwej matki jego. Nie takimi byli przyjaciele zakonni: Wielki Mistrz długo nie odpisywał na listy nieszczęśliwego Xiążęcia, długo udawał zupełną niewiadomość nawet o życiu jego. Naostatek na list, przytoczony dopiero w przypisie, odpowiedział zimném powinszowaniem zgody, zawartej z Królem Polskim, dodając: że to było wszystkiém, czego Xiąże mógł się jeszcze spodziewać

1760.

Jednakże Zygmunt zamierzał ucisnąć do ostatka Swidrygełłę, przez pozbawienie go posiadłości ostatnich. Dwa wojska Litewskie, wyprawione w tym celu zostały: jedno uderzyło na Kijow, chcąc zapewna znienacka miasto ubieżeć; lecz Gyrsza, tameczny Starosta, odparł ten napad z korzyścią dla siebie, gdyż zabrał siedm chorągwi i sto trzydzieści pięć przedniejszego rycerstwa w niewolę, między którymi było wielu odstępców Swidrygełłowych. Drugie wojsko Łuck obległo i nie pierwej odstąpiło od szturmowania, nim odebrało z Polski uwiadomienie, że następując na kraje, Xiążęciu Swidrygełłowi przez Króla postąpione na Wołyniu, mieć będą do czynienia z samym Królem (1). Zobowiązany tém Xiąże, wysłał po-

R. 1437. Rzeczy odnoszące się do Swidrygełły.

(1) List Swidrygełły do W. Mistrza d. Hrusswicza (Kruszwica) 27 Września 1437 Kotzebue Switr. s. 137—138.

selstwo do Króla z podziękowaniem, i prosił o glejt dla siebie, aby mógł osobiście widzieć się z ukochanym synowcem. To otrzymawszy przybył do Krakowa 13 Sierpnia 1437 roku; złożył Królowi i Królowej matce, swoję uniżoność, obesłał senatorów darami; po czém upraszał, aby go przypuszczono do uczęstnictwa przymierza Brzeskiego, zapewniwszy mu dozgonne posiadanie części jakiej kraju na Rusi Litewskiej. Lecz odpowiedziano: że chętnieby Król Jegomość na to się zgodził i rada jego, gdyby nie tak poźno się udał do jego wspaniałości: dziś bowiem, kiedy Zygmunt ścieśnił już do ostatka posiadłości jego, które, jako Wielki Xiąże Litewski, przyłączył na powrót do władzy swojej, niepodobna jest bez jego zezwolenia czynić więcej, nad to, co już uczyniono. Jednakże złoży się sejm w Sieradzu, na którym zaprosiwszy uczęstniczenia Wielkiego Xiążęcia, będzie można o to traktować; tymczasem Kruszwicę na miejsce pobytu dla niego wyznaczono (1).

1761.

R. 1437. *Sejm w Sieradzu*

Na sejmie w Sieradzu Król się nie znajdował, rzeczy jednak się odbywały porządkiem przyzwoitym. Pełnomocnicy Swidrygełły prosili usilnie, aby narod Polski ich Pana, przypuścił do przyjaźni i hołdowni-

(1) Długosz: p. 696. List poprzednio przytoczony.

ctwa, a Król do łaski, udzieliwszy mu wydział podług urodzenia przynależny, uczynił uczęstnikiem ogólnego przymierza, wiecznego pokoju, zawartego w Brześciu Kujawskim. Na dowod zaś uległości swojej i w nadziei posiadania Xięztwa dziedzicznego, Kijow, zamek Łucki, z częścią Wołynia, dotąd trzymany, oddaje na powrót Królowi. Senat Polski przyjął to przełożenie z oklaskami, zapewnił przyjaźń narodu, łaskę Królewską i uznał za Xiążęcia udzielnego, zostającego pod prawami hołdownictwa, w Wielkiém Xięztwie upoważnionemi. Polecił Wincentemu z Szamotuł Międzyrzeckiemu i Janowi z Sienna Wojnickiemu Kasztelanom, zająć Łuck z dalszemi przynależnościami, Kijow zapewna oddany był natychmiast Zygmuntowi. Szło tylko o postąpienie wydziału. Pełnomocnicy Litewscy, zapytani w tej materyi o zdanie, powiedzieli: — „Nieprzyjaciel naszego Pana, Wielkiego Xiążęcia Zygmunta, Xiąże Swidrygełło, byłby już dawno pokonany i do ostateczności przyprowadzony, gdyby go niektórzy panowie polscy, radą, przestrogami i wyraźném pomaganiem nie wspierali, wbrew zaprzysiężonemu przymierzu, między obudwóma narodami; podług którego, ten Xiąże powinien się był uważać za spólnego nieprzyjaciela, wyłączonego ze wszelkich względów, pomocy i praw. Co się stało z wielkiém pokrzywdzeniem Wielkiego Xiążę-

cia." Prosili dalej i z wielką usilnością nastawali, aby podług opisow uprzednich, zamek też Łucki powróconym był Litwie, gdy dopiéro z rąk nieprzyjacielskich dostał się Królowi. Co się zaś tycze postąpienia udziału w kraju Litewskim, oznajmili, że o tém traktować poruczenia nie mają. Stanęło więc na wyznaczeniu poselstwa do Wielkiego Xiążęcia, o którego niezwłóczném przybyciu oznajmić kazano. Wyjechali w poselstwie: Wincenty Arcybiskup Gnieźnieński, Zbigniew, Biskup Krakowski, Jan z Tęczyna Sandomierski, Marcin ze Stawska Kaliski, Wojewodowie. Im polecono, aby wszelkiemi sposobami i środkami starali się pogodzić Zygmunta ze Swidrygełłą, wyjednać zezwolenie na zgodzenie się na środki, jakie Król opatrzy dla stryja swojego. Na spotkanie przybywającego poselstwa do Grodna, sam Wielki Xiąże z orszakiem świetnego dworu wyjechał, przyjął ze czcią przyzwoitą i wspaniałém ugoszczeniem. Gdy przyszło do posłuchania, posłowie przekładali: że zgoda między Xiążętami jednej krwi nieodbicie jest potrzebna, że Swidrygełło, który z taką uniżonością i poświęceniem oddał się Królowi, nie wymaga Xięztwa ogromnego, lecz pragnie tylko udziału w ojczyznie swojej, gdzieby, jako urodzony Xiąże Litewski, mógł znaleśdź pokoj w starości dni swoich, która zasługuje już nie na gniew, ale na politowanie i szacu-

nek. Po wysłuchaniu wszelkich szczegółow, tak traktowanych na sejmie Sieradzkim, jako też do objaśnień przełożenia potrzebnych, i naradzeniu się ze swoimi senatorami, Zygmunt żadnym sposobem nie mógł przewieść na sobie, aby się pogodził ze Swidrygełłą, ani przystać na jakie postąpienie na rzecz jego. Owszem ze łzami prawie upraszał, aby mu Polacy zachowali opisy, przymierze i obietnice; nieprzyjacielowi zaś jego żadnego wsparcia nie udzielali. A na ostatku dodał: — „Znam ja dobrze Swidrygełłę, starość jego szaleństwa nie ukróciła, jeszcze ten sam duch buntowniczy go ożywia; życie jego nawet, jest niebezpieczeństwem dla Litwy, do której gdy powróci, wojna okropna znowu się zapali. Co do mojej osoby, ja Królowi i państwu jego jestem wierny; lecz wolałbym wszystkie stosunki zerwać, niżeli Swidrygełłę wpuścić w granice Litwy." Posłowie, nie mogąc żadną miarą umysł Zygmunta zmiękczyć, znaleźli rzeczą potrzebną, wzięcie od niego nowych opisow, potwierdzających dawne umowy, z dodaniem niektórych warunkow, potrzebnych do wzmocnienia związku obu narodow, któremi najwyraźniej zastrzeżono, aby Wielkie Xięztwo Litewskie, w uległości i jedności z Królestwem Polskiém nazawsze zostawało; że chociaż Wielki Xiąże Zygmunt ma syna Michała, ten po zgonie jego, nie więcej nad dziadowską spadłość,

na Xięztwie Trockiém i dalszych ziemiach, z prawem uległości najwyższej władzy, posiąśdź nie powinien. To dyploma wydał Zygmunt z formalnościami zwykłemi, oprzysiągł, pozwolił wykonać przysięgę, Janowi Dowgierdowi, Wojewodzie Wileńskiemu, i opisać się na tém, że po śmierci Zygmunta, zamkow Wileńskich nie poda nikomu w ręce, prócz Królowi Władysławowi, lub jego następcy prawemu (1). Wzajemnie Łuck oddanym ma bydź Zygmuntowi, z warunkiem, aby po jego zgonie powrócił znowu do Korony Polskiej (2).

1762.

R. 1437. *Zamiary Swidrygełły.*

Gdy się te rzeczy odbywały w Grodnie, Swidrygełło, za skłonnością swoją do Krzyżaków idąc, czyli trzymając się słowa im raz danego, znalazł rzeczą przyzwoitą wysłać z Kruszwicy dworzanina swego, Podkrajewskiego, do Wielkiego Mistrza, przez którego uwiadamia: — „Powziąwszy należyte zapewnienie, słowa są listu, o przymierzu wiecznego pokoju Zakonu z Królestwem Polskiém zawartém,

(1) *Recognitio Joannis Dowgerd Palatini Vilnensis quod Vilna castrum cum districtu suo de manibus Sigismundi Magni Ducis Lithuaniae accepit ad tenendum cui promittit fidelitatem, et nulli se arcem traditurum post mortem ejus, nisi Vladislao Regi Poloniae, seu succesoribus eius.* Cromeri Index Arch. Cracov. Nr. 457. MS. fol. 39. sub anno 1437. +4 Kurtna

(2) Długosz: p. 696—697. Kojałowicz p 171.

~~110~~ do str. 212 przypis (*).

Obok tego Państwo polscy wydali Dyplomatyczne zaręczenie za młodego Króla Władysława: że pomagać w żaden sposob Świdrygiełłe w niczem nie będzie, Polakom przy nim będących odwoła, załogę Polską z Łucka ściągnie, nakoniec to i ojca swego zobowiązania się, za dojściem lat potwierdzi i opieczętuje. Dat. in Grodno 1437 feria Sexta in die S. Nicolai ~~Episcopi~~ pontificis et confessoris gloriosi. Kopija u m

i myśmy się zbliżyli do tego celu, pojednaliśmy się z Królem, Najjaśniejszym Panem swoim; czegobyśmy inaczej nie uczynili, bez zgodzenia się na to Wielkiego Mistrza. Teraz w zgodzie i przyjaźnych stosunkach zostajemy, oddawszy się pod zwierzchnictwo Jego Królewskiej Mości, ze wszystkiemi posiadłościami i poddanemi, które jeszcze przy nas były. Panowie zaś Polscy i Ruscy, przyobiecali nam wsparcie i ochronę przeciw wszelkim nieprzyjaciołom naszym. Jest przeto życzeniem naszém, pisał dalej, abyśmy, dopiéro połączeni węzłem przymierza z Polską, wspólnie działali przeciw jakimbądźkolwiek nieprzyjaciołom; a szczególnie przeciw Zygmuntowi, Xiążęciu Litewskiemu, który był i bydź powinien moim sługą (1).'' Niebawnie przekonawszy się o zaciętej nienawiści Zygmunta, pisał znowu do Wielkiego Mistrza, prosząc o przyrzeczenie, aby tamtemu nie udzielał żadnej pomocy w wojnie, między nimi wyniknąć mogącej. Na co otrzymał odpowiedź, że to nigdy miejsca mieć nie może, bowiem Zygmunt, należy także do przymierza Brzeskiego (2). Nieunoszona więc zawziętość i chęć walki między tymi dwóma Xiążętami panowała. Zygmunt na wszystko był gotow się odważyć, aby dostać

(1) List Swidrygełły u Kotzebue l. c.
(2) Kotzebue Switr. S. 138—139.

w swe ręce swego przeciwnika i okrutną zemstę swoję nad nim domierzyć. Swidrygełło nieustannie myślał o sposobach szkodzenia tamtemu: ani nieszczęścia, ani ośmdziesięciu laty życia przywalona starość, ani widoczna niemożność przedsięwzięcia czego stanowczego, nie nakłoniły go jeszcze do uspokojenia się.

1763.

R. 1437. *Emigracya Swidrygełły.*

Jednakże kiedy rozważył, co się stało w Grodnie, kiedy mu zapowiedziano, że Senat nie ma z nim nic do traktowania, jako z osobą już prywatną, kiedy się dowiedział o upartém postanowieniu Zygmunta, uznawania go za nieprzyjaciela ojczyzny, kiedy naostatek zastanowił się nad położeniem swojém w Polsce, gdzie Król małoletni, gdzie panowie wiele władzy i wolności mają; ani na chwilę nie sądził się bydź bezpiecznym, aby go kto nie dostawił w ręcè Zygmunta, hojną nadgrodą uwiedziony. Wtedy raptownie zniknął. Mogło się stać przeto, że się udał do Wołoszczyzny, w tej porze niespokojnej i nikomu niepodległej. Tam ukryty przebywał czas niejaki. Ztąd to podobno urosła poetyczna powieść, że Swidrygełło na Wołoszczyznie, pasał cudze trzody (1).

---

(1) Będziemy o tém niżej mówili. Dziejopisowie polscy powiadają, że Król wskazał Swidrygełłę na wygnanie do

1764.

W roku jeszcze 1431, Focyusz, Metropolita Rossyjski, żyć przestał, sześć lat następnych upłynęło w niepewności w Rossyi o władzy najwyższej w duchowieństwie. Harassim bowiem, chociaż nieodrzucony przez Rossyjskich duchownych, niewiele miał wpływu na Kościoł tameczny; raz przez podejrzenie, że musi się znosić z Rzymem, drugi raz, że przebywał na Rusi Litewskiej, przeto zaledwie kto z Biskupów zadnieprzańskich, z nim chciał bydź w społeczeństwie. W poźniejszym czasie, po spaleniu w Witebsku tego Metropolity, Wielki Xiąże Bazyli, kazał Biskupom państwa swojego zebrać się dla obioru Metropolity, oni obrali Jonasza Archiprezbitera Razańskiego. Gdyż i Grzegorz Cymwlak, już przestał żyć w roku 1437. Tymczasem niewiadomo z czyjego wyboru i polecenia, Patryarcha Carogrodzki, wyświęcił na Metropolitę całej Rusi Izydora, Greka, rodem z Tessaloniki, człowieka wielce uczonego, biegłego w językach uczonych, wymowy zaletnej i cnot pełnego stanowi jego potrzebnych. Jonasz przeto, poźniej przybyły do Carogrodu, musiał powrócić do Rossyi, nie otrzymawszy święcenia. Jakoż Izydor przyjechał do Mo-

R. 1437 1438. Rzeczy religijne.

Siedmiogrodu. Za co? Zupełnie zgadnąć nie można, ani pogodzic ze źródłami archiwalnemi.

skwy 6 Grudnia roku 1437. Nie naszą jest rzeczą opisywać historyą tego znakomitego pasterza; lecz niemożemy zamilczeć, że on był jednym z najgorliwszych mężów, starających się o Rusi oświecenie i wprowadzenie pokoju religijnego. Bóg sądzi zdania ludzi względem mniemania o prawdach swoich przedwiecznych i tajemnicach wiary. Jednakże jedność jest najbliższą sercu ludzkiemu, pokoj najdroższą pociechą. Nie możemy przeto nie przyznać z dziejopisem naszym Kojałowiczem, wysokiej pochwały Izydorowi, choćby z samego powodu starania się czułego w materyi pokoju religijnego na Północy (1). Jednakże Wielki Xiąże Zygmunt, czy mając jakową niechęć osobistą, czy ze względow politycznych, nam niewiadomych, wyraźnie niesprzyjał Izydorowi, chociaż inne katolickie mocarstwa sąsiednie, tojest: Inflantczycy i Prusacy, były mu przyjaźne. Dla tegoż, gdy jechał przez Inflanty na Sobor Florentski do Włoch, Zygmunt nie chciał mu glejtu, na przejazd przez Żmójdź, udzielić; że Inflantczycy byli w zamiarze zbrojną go ręką przeprowadzać. Lecz Metropolita z Dorpatu pisał do Wielkiego Mistrza i dopiéro za tego wdaniem się, glejt został wydany, jednakże z warunkiem, że Xiąże za Żmójdzinów

---

(1) Kojałowicz p. 172. Karamzin T. V. str. 246—249 Nota 296. X na końcu na białym

nie ręczy. Musiał przeto Izydor z Rygi popłynąć na okręcie do Lubeki, a dwór jego z eskortą zbrojną, brzegiem morskim, przez Kurlandyą, udał się do Pruss (1).

ROZDZIAŁ V.

Do końca panowania Zygmunta.

1765.

R. 1438.
Postrzeżenia.

Pokojem się cieszyła Litwa w początku roku 1438, jakiego tylko pod dobre lata poprzednich władzców swoich używała. Niebo darzyło urodzajem ziemię i dobrym odbytem plonow rolniczych. Tymczasem południowe prowincye, mocno nadpustoszone przez zajścia domowe i gościny Tatarów, sprowadzanych przez różne stronnictwa, zaledwie dźwigać się poczęły, gdy podboje Turków na wybrzeżach morza Czarnego ucisnęły, albo wywróciły z gruntu handel zbożowy w portach, przedtém do Litwy, Genueńczyków, Wenetów lub Greków należących. Jednakże

(1) List W. Mistrza do Metropolity Izydora, przytoczony u Karamzina T. V. Nota 296.

dobre porozumienia tych nowych podbiwców z Polską, oszczędziły na czas niejaki porty podolskie, przy ujściach Dniepru i Dniestru będące, szczególnie Hadzy-Bej, gdzie dziś Odessa, a nawet niemało sprowadziły do tej prowincyi osadników europejskich, wypartych z miejsc, zajętych przez Turków. Kwitnął przeto handel i na Podolu, ile tylko kwitnąć mógł pod te czasy rewolucyi tureckiej.

1766.

R. 1438. *O zamku Łuckim.*

Dręczyła jednakże niespokojność podejrzliwego Zygmunta, dopóki wiedział, że Swidrygełło jeszcze żyje, że się uwijał w Polsce, a w końcu zniknął niewiadomym sposobem; zdawało mu się, że Polacy niektórzy, protegują tego Xiążęcia i zamyślają fortelem dadź mu prowincyą jaką na Rusi Litewskiej, zapewna zniosłszy się z Krzyżakami. Dla tego bardzo w pochlebne wchodzić począł z tymi ostatnimi stosunki, tak, że ministeryum polskie, uważało to za jakiś związek sekretny, przeciwny zobowiązaniom się Wielkiego Xiążęcia, względem Korony polskiej; ale tu szło prosto o zapewnienie się niełączenia się Krzyżaków do intryg Swidrygełły, którego zapewna miano za ukrywającego się w posiadłościach zakonnych (1). Pilnował się takoż w Polsce i miał

(1) List W. Mistrza do W. Xięcia Zygmunta d. Elbing Mont. nach Corp. Christi 1438 Registr. VI. p. 118.

na każdym zjezdzie senatorów tamecznych, swoich pełnomocników, przez których wiedzieć chciał o Swidrygelle i razem dopomniał się o oddanie zamku Łuckiego; rząd polski zwlekał to oddanie, wynajdując różne wymówki. To jeszcze bardziej nie pokoiło Zygmunta, gdyż mógł się obawiać, aby Swidrygełło nie zjawił się w tym zamku, blizkim granic litewskich. Jakoż w tym samym czasie pokazało się, że ten Xiąże powrócił z Multan i przebywa na Rusi Czerwonej w Przemyślu. Tém więc usilniej Zygmunt domawiał się o Łuck, i w końcu mu go oddano, za oprzysiężeniem jego i syna jego Michała, że niezwłócznie po zgonie Wielkiego Xiążęcia, zamek ten powróconym będzie, z krajem od niego zależącym, Koronie polskiej, a nawet zobowiązali się nikomu innemu straży zamku nie powierzać, tylko osobie, podobnąż przysięgą zobowiązanej, bez względu na jakie bądź przeciwne temu rozkazy lub pogróżki (1).

1767.

R. 1438. Powtórna emigracya Swidrygełły.

Powiedzieliśmy już o powrócie Swidrygełły z Multan, czy z Wołoszczyzny, który mieszkał w Przemyślu, z dość licznym dworem, na utrzymaniu Króla Polskiego. Tu znowu zblizka, gdy został strzeżony przez wysłańców Zygmunta, nie widział bezpieczeństwa

(1) Długosz p. 709—710.

dla osoby swojej, zwłaszcza, gdy postrzegł wpływy przeciwnika swego mocne i pochlebne na dworze polskim; począł znowu przemyślać o sobie i na ten koniec wysyłał z Przemyśla zaufanego dworzanina swojego, Mikołaja Podkrajewskiego, herbu Rogala, do Pruss z sekretnemi poruczeniami (1). Tego zaś poselstwa, skutek gdy się mylnym pokazał, a może i wyjawioną była tajemnica przed Zygmuntem, co rzeczą najprawdziwszą się widzi; Swidrygełło więc nie miał nic pilniejszego, nad powtórne opuszczenie Polski, kryjomym sposobem.

1768.

Ten wypadek usprawiedliwiają jeszcze bliższe stosunki Zygmunta z Królem Władysławem młodym: gdy ten bowiem doszedł do lat szesnastu wieku, i podług prawa zaczął bydź niezależnym od opieki, sejm powszechny w Piotrkowie, roku 1438 Grudnia 8, złożony z senatorów reprezentantów Polskich, Litewskich i Mazowieckich, przyznał Królowi pełnoletność i objęcie rządow bezpośrednie, ze zwykłemi solennościami. Przeto nastąpiło złożenie hołdu od Xiążąt podwładnych i potwierdzenie ich praw i prerogatyw. W czém Wielki Xiąże Zygmunt starał się

(1) Literae credentiales Nicolao Rogale de Podkrayewski d. Premisil (Przemyśl) in die s. Nicolai (6 Grudnia) 1438 Kotzebue Switr. S. 139.

wszelkie formalności dopełnić (1); tak więc Król z prawa i zobowiązań dyplomatycznych nie mógł i nie powinien był Swidrygełłę protegować, i zażaleniom przeciwnika jego zadość uczynić. Gdyż potwierdził na tymże sejmie Piotrkowskim, wszystkie prawa, Zygmuntowi przynależne i jego dostojności (2). On ~~bowiem~~ ze swojej strony, raz jeszcze zobowiązania się swoje względem Króla dyplomatycznie umocnił (3).

1769.

R. 1438 1439. Smierć Cesarza. O koronie Czeskiej.

Cesarz Zygmunt, złamany chorobą, żyć przestał 22 Grudnia 1438 roku, zostawiwszy następcą trzech koron Cesarskiej, Węgierskiej i Czeskiej, zięcia swojego Alberta, Austryackiego Xiążęcia. Jednakże Czesi, szczególnie stronnictwo ich religijno-polityczne, Taborytami zwane, wzbraniało się przyjąć Alberta. Oni w imieniu całego narodu przysłali poselstwo do Krakowa, zapraszając na tron młodego Królewica Kazimierza. Król złożył dla

(1) Długosz: p. 710. Kojałowicz p. 173.

(2) Vladislai tertii Regis Poloniae confirmatio iurium Sigismundi Ducis Lithuaniae. Datum Petricoviae in Conventu (1438) Kromeri Index archivi Cracov. Nr. 458. MS. fol. 39.

(3) *Sigismundi Ducis confirmatio literarum anni 1434 ad instantiam Vladislai 3 Regis Poloniae dat. in Troki sub sigillo eius 1439.* Cromeri Index arch. Cracov. Nr. 452 MS. fol. 38 verso.

naradzenia się o tém sejm w Piotrkowie, na dniu 4 Maja 1439 roku. Utrzymanie Kazimierza nie było wątpliwém: miał on ochocze rycerstwo polskie, jak zazwyczaj do takiej okazyi, nastręczającej widoki zbogacenia się. Szlązaków nietrudno było nakłonić, przez co wstęp do Czech zrobiwszy, przy pomocy Taborytów, dość silnych, możnaby cały zamiar łatwo przywieśdź było do skutku (1). Lecz z drugiej strony uwaga na młody wiek Kazimierza, trzynasty rok liczącego, na bezpieczeństwo wewnętrzne ojczystego kraju, wcale niebędącego w położeniu, aby się wdawać w wojnę z Austryą, Węgrami, Czechami i Rzeszą Niemiecką, które mógł Albert na obronę praw swoich do Czech wezwać. Jednakże Cesarzowa wdowa Barbara, radziła usilnie Kazimierza wysłać na tron Czeski. Król zasięgał przez posła swego rady u Wielkiego Xiążęcia Zygmunta i ten, wszelkiemi sposobami doradzał, przyjąć tak chlubną ofiarę ludu Czeskiego. Zapewna chciało mu się widzieć uposażonych tronami obu braci Jagełłowiczów, iżby dla syna swojego Michała, do pa-

---

(1) Mamy tego ślad dyplomatyczny: Bolesław, Xiąże Opolski i Głogowski, Bernard, Jan i Mikołaj, Xiążęta Opolscy, Wacław, Xiąże Opawski i Raciborski, szlachta Czeska (Nobilitas Bregensis), godzą się z Królem Władysławem, którego brata Kazimierza wybor na królestwo Czeskie, potwierdzają i akceptują. Cromeri Index archivi Cracov. Nra 200. 201. 202. 203. MS. fol. 23 verso.

nowania nad Litwą utorować drogę. Rada królewska, ani odrzucała tego projektu, ani przyjmowała z gorliwością. Znalazła się szlachta ochocza, która, w znaczne zastępy zebrawszy się, zajęła Szlązk górny i wtargnęła w Czeskie granice, ale, mimo uznania Kazimierza, przez Xiążąt Szlązkich za Króla, rzeczy szły opieszale, sekret stanu źle dochowany, jak zazwyczaj w rządach reprezentacyjnych. Albert się pośpieszył, koronował się w Pradze i zasiadł tron Czeski, Polacy się cofnęli i rzeczy w pokoju pozostały. Cesarzowa Barbara, przez niewdzięcznych Węgrów, pozbawiona dochodow i skarbow, przebywała w Polsce i miała dozgonne opatrzenie (1). Tak więc wdowa po głównym nieprzyjacielu Polski, tak gorliwym wspieraczu jej przeciwników, nie znalazła innego wsparcia, jak na łonie wspaniałomyślnego narodu polskiego.

1770.

R. 1439. *Smierć Alberta.*

Lecz śmierć zabrała Alberta, 27 Października 1439 roku, niespodzianie we wsi Landsdorfie. Węgrzy nie czekając, póki wdowa po Albercie Elżbieta, urodzi dziedzica korony, którym przy nadziei zostawała, wezwali Króla Polskiego Władysława do tronu. Nie życzyli tego przychylni ojczyznie i domowi pa-

(1) Długosz: p. 700—701. 708.

nującemu; chociaż bowiem świetność dwóch koron państw sąsiednich podchlebiać mogła Władysławowi; widzieli oni przykład na panowaniu Ludwika, i znając polityczne położenie Węgier, mocno przez Turków zagrożonych, obawiali się bardzo słusznie, aby Król tam więcej czynności i pola do nabycia sławy znajdujący, nie opuścił na długo pobytu w Polsce, albo ją nie uwikłał w zgubną wojnę z Turkami, już sąsiadującymi przez morze Czarne i Perekop z Podolem. Jednakże nalegania Węgrów, perswazye Cesarzowej Zygmuntowej wdowy, a może nadewszystko chęć sławy, przemogła te życzliwe uwagi. Władysław, chociaż zmarudziwszy nieco i dawszy czas Elżbiecie porodzić syna, Władysławem narzeczonego na chrzcie, oraz uwieńczywszy koroną Świętego Stefana niemowlęcia skronie, uwieśdź to palladium narodowe do Austryi, przybył do Węgier i objął rządy państwa w miesiącu Marcu roku 1440 (1), pod złą wróżbą: gdyż Węgrzy do tej korony przywiązywali, świętość jakąś, ochraniającą Króla i Królewstwo.

1771.

Charakter, rysy i postępki Zygmunta.

Przychodząc do opisania tragicznego końca panowania Wielkiego Xiążęcia Zygmunta, winniśmy objaśnić rzeczy,

---

(1) Długosz: p. 719 — 722. Dominia quasi modo geniti.

zbliżające tę katastrofę Zygmunt, syn Kiejstuta i Biruty, urodził się roku 1340, jak wiemy z tablic genealogicznych; on przepędzał prywatne życie, gdy rewolucya krajowa zmusiła rodzinę Kiejstuta do wydalenia się z kraju, po czém od roku 1389 do 1398 znajdował się u Krzyżaków w zakładzie, czyli niewoli raczej. Miał za sobą Zofią Punigajłównę, podług tablicy genealogicznej III, a podług Długosza Orokę, córkę Janusza, Xiążęcia Mazowieckiego, matkę Michała (1). Bydź mogło, iż dwie żony miał, jednę po śmierci drugiej. Powróciwszy do kraju z Pruss, dzierżał w udziale Xięztwo Starodubowskie, na którém siedział bez wdawania się żadnego w rzeczy polityczne, tak dalece, że do ukazania się jego na scenie działań przeciw Swidrygełłowi, ani razu nie spominają go dzieje, w jakim zawodzie odznaczającym się. Juześmy skreślili obraz jego panowania, tu raz jeszcze pod jeden rzut oka, zbierzemy ważniejsze o nim szczegóły. Był to człowiek nizkiej urody, blondyn i włosy ryże mający, skłonność do rozkoszy i napojów upajających, wyryła na jego fizyonomii dzikiej, obraz ponurej odraźliwości. Mało mówiący, lecz porywczy do gniewu i swarliwy.

(1) Długosz: p. 725 Była Oroka córką Janusza, który miał za sobą siostrę Zygmunta, więc, jeżeli Oroka nie rodziła się z pierwszej żony Janusza, toć była blizką krewną, podobieństwo jest za pierwszém zdaniem.

Jego okoliczności życia odosobnionego i przebywanie długie w Malborskiém więzieniu, przyczyniły się do utworzenia charakteru dzikiego, wstręt ku ludziom i towarzystwu rodzącego; przytém był skąpy i niezmiernie chciwy dostatków; u steru zaś rządu Litwą, stał się wydziercą niesprawiedliwym cudzego mienia, okrutnym w karaniu, podejrzliwym i niecierpiącym ludzi, wysokiego zwłaszcza urodzenia. Rewolucya dała mu w ręce władzę najwyższą, choć tylko z prawem dożywocia; on jej nadużył przez wiele niesprawiedliwości. Jego podejrzliwość bez granic, truła mu dni ustawną niespokojnością, obawą wewnętrznych spisków, obawą zewnętrznych nieprzyjaciół. Chociaż nabożny, chociaż fundujący kościoły i nadania duchownym hojne szafujący (1), oddany był przecież przesądom, gusłom, czarom, wróżbitom, astrologom, których się radził we wszystkiém; ztąd najniesprawiedliwiej częstokroć prześladował, albo gubił niewinnych, dobra zabierał na skarb, lub ich mieniem bogacił dworskich swoich. Nie zawsze szanował nawet prawa narodów: gdyż nie raz i z posłami zagranicznymi nieludzko się obchodził. Nadewszystko lękał się Xiążąt, panów i szlachty wyższego znaczenia, któ-

---

(1) Archiwum Kapituły Wileńskiej, ma liczne o tém dowody.

rym zdzierstwy dokuczywszy, znał ich nienawiść ku sobie. Tracił możnych i bogatych dóbr posiadaczów na rusztowaniu, a ich dobra rozdawał swoim stajennym, lub psiarzóm, najpoufalszemi faworami zaszczyconym. Takim sposobem zginął waleczny Rumbold, Marszałek Litewski, Moniwid, Wojewoda Trocki (1) i inni. Odosobnił się on w większym zamku Trockim, do którego, prócz osób zaufanych, nikomu przystęp nie był dozwolony. Tak zaś był podejrzliwy, że gdy postrzegł dwóch ludzi na ustroniu rozmawiających, kazał ich pojedyńczo badać, i gdy zeznania, o czém rozmawiali, nie zgadzały się, wnet obu śmiercią karał. Topienie, wieszanie, ścinanie, wrzucanie do lochow między zwierzęta drapieżne, były jego codzienną rozrywką. Pod ostatnie lata panowania, będąc już w głębokiej starości, zawziął się prześladować więcej, niżeli kiedy magnatów Litewskich. Xiążęcia Jerzego Langwenia osadził do wieży na zamku Trockim, Xięztwo jego Mścisławskie zabrał na skarb, Alexandra Iwanowicza, Xiążęcia Słuckiego (2) pojmać kazał w Kopylu i

---

(1) Syn tego Moniwida Iwan, czyli Iwaszko Moniwidowicz, służył wiernie Swidrygełłowi.

(2) Kto był ten Alexander?— Kronika rękop. lit. Bych. nazywa go synem Włodzimierza, a Stryjkowski czyni go bratem stryjecznym Jana Czartoryskiego. Obaczyć Dodatek X.

do więzienia w zamku Krewskim wtrącić, żonę zaś jego z dwóma synami, Symonem i Michałem zasłał na więzienie do Uciany. Tych Xiążąt, najbliższych sobie krwią, uprzątnąwszy na stronę powiadają kroniki, że zamyślał wszystkich innych Xiążąt, panów i szlachtę wyższą za jednym razem wytracić. Na ten koniec w roku 1440, naznaczył na święta Wielkonocne, wielki zjazd powszechny, dla naradzenia się niby o rzeczach krajowych, a tym czasem, aby ich wyrznąć zarazem (1).

1772.

R. 1440. Smierć Zygmunta.

Przeniknęli takowy zamach szkaradny, czy z podejrzeń jakich, czy z samego Zygmunta pogróżek, uroili sobie przyboczni powiernicy. Cokolwiekbądź, Dowgierd Wileński i Lelusz Trocki, Wojewodowie, przestraszeni tém, zjechawszy się we wsi Jaszkach (2), wezwali do rady Jana Xiążęcia Czartoryskiego, należącego do rady przybocznej Zygmunta; ten się

(1) Kronika rękop. litew. Bych. str. 93 — 98. List Mistrza Inflant. do W. Mistrza, d. Riga am Mitwoch nach Invocavit (23 Lutego) 1437. Napierski l. c. T. I Nr. 1616. Stryjkowski str. 559 — 561. Podania krajowe. Kojałowicz p. 175 — 179.

(2) Podług udzielonych mi postrzeżeń, z dawnych podań poczerpniętych, miejsce zmowy, tak się nazywało. Może dzisiejsze Jaszuny. Tym zaś bliżej temu podaniu zawierzyć przychodzi, gdy i Długosz słyszał coś o tém, a jego przepisywacze, umorzyli nawet Zygmunta in castro Juski Lib XI. p. 724.

Ⓩ do str. 228 135

Co można powiedzieć na zaletę prawdziwą Zygmunta, bo historya powinna szczerze o wszystkiém mówić, to to że zaszczycał swoją opieką stan kmieci, niedozwalając niszczeć szlachcie i wyższej, która przyjąwszy zwyczaj Polski, zaczynała już gnębić lud na gruntach swoich osiadły. Że wszystkich zaś dostrzeżeń rozum

pokazuje się, że lud zmieni, więcej nierówno-
nie miał swobód w Litwie, jak w Polsce
i na Rusi, dotąd w powiatach i zaraffijach
Litwy właściwej, mniejsze były obowiązki w to
czas względem panów, ani gwałtów, ani danin
nadzwyczajnych nieznano, sama pańszczyzna lżej
szą była zawsze, obejście się z ludem łagodniej
szej nieporownanie, jak w powiatach Ruskich się
że samej Litwy.

zwierzył Alexandrowi, Xiążęciu Czartoryskiemu, jednemu z najbliższych osób, przy Wielkim Xiążęciu będących, synowcowi swojemu. Tak więc we cztérech, rozważywszy niebezpieczeństwo i własne i ziomków, sprzysięgli się na życie Zygmunta. Alexander Czartoryski, wziął na siebie wykonanie zamiaru (1); jako koniuszy i wstęp mający do zamku bez uproszenia wnijścia, czyli oznajmienia się Wielkiemu Xiążęciu, użył on do spólnictwa niejakiegoś Kijowianina Skobejkę, podkoniuszego; temu poruczył na dzień naznaczony sprowadzić trzysta fur siana dziakelnego, tojest: z danin włościańskich zebranego. Tymczasem tamci spiskowi dostarczyli zbrojnego ludu, dobrze przygotowanego ku temu, których po dwóch na każdej furze, w sianie ukryli; tak więc, kiedy i prowadzący konie, do tej bandy należeli, było ludzi dziewięćset: kronika litewska po pięciu ludzi na woz każdy liczy. Te fury, w Niedzielę Kwietną, 20 Marca, weszły na zamek Trocki, z sa-

(1) Kronika rękop. litew. Bych. str. 95, nazywa go wyraźnie Alexander Bazylewicz. Stryjkowski mylnie Janowi Czartoryskiemu to przypisuje, raz, że powaga kroniki jest wyższa, drugi raz, że widzimy tego Alexandra Czartoryskiego, wraz po śmierci W. X. Zygmunta w Rossyi przy Szemiace, stryju W. X. Bazylego, znajdującego się przy oblężeniu Moskwy r. 1441. (Karamzin T. V. str. 265. W roku zaś 1443, on z ręki W. X. Bazylego został Xiążęciem Pskowskim i nazywał się rzeczywiście Alexander Bazylewicz. Tamże, Nota 314.

mego rana. Potém, gdy syn Wielkiego Xiążęcia Michał, wyszedł z zamku z dworskimi swoimi, na nabożeństwo do kościoła, spiskowi ludzi swoich wypuścili z wozow i mieli w stajniach na pogotowiu. Alexander Czartoryski poszedł ze Skobejką do pałacu, gdzie miał wstęp zawsze wolny; w tej porze Zygmunt słuchał mszy w pokoju swoim. Miał on niedźwiedzicę, wychowaną przy sobie, srogą i rzucającą się na ludzi nieznajomych, która w tej porze wypúszczona była z pokojow i chodziła po dziedzińcu. Pokoje były wewnątrz zamknięte, nie wypadało gwałtem drzwi wybijać: gdyż mógł Zygmunt, poznawszy niebezpieczeństwo, wymknąć się skrytemi schodami, jemu tylko znajomemi. Przechadzał się przeto Czartoryski ze Skobejką, po korytarzu w tył i wprzód, czekając, nim drzwi do pokojow kto otworzy. Wtém postrzegł z okna niedźwiedzicę, chodzącą po dziedzińcu, ona miała zwyczaj, że gdy powracała do pokoju, drapała po drzwiach łapą. Przyszło więc im na myśl, udać drapanie niedźwiedzicy, przeto im drzwi otworzono. Tym sposobem wpadli znienacka do przodowej sali; Zygmunt, posłyszawszy to, wyszedł ku nim: a Czartoryski począł wnet mu wyrzucać złe postępki jego, tyranią, okrucieństwa, w końcu powiedział:—,,My wiémy, że ty na sejmie naznaczonym na Wielkanoc, chcesz cały rodzaj szlachecki wygubić, a ludzi podłego urodzenia wy-

wyższyć; otoż coś dla nas zgotował, sam jeden spożyj." I rzucił się nań, Xiąże Zygmunt wpadł do sypialnej komnaty, zbójcy za nim, a Skobejko, porwawszy widły żelazne, któremi drwa na kominie poprawowano, uderzył tak silnie Zygmunta w głowę, w tej samej chwili, gdy kapłan hostyą świętą podnosił, że krew z mozgami prysnęła na mur, której ślady autor kroniki litewskiej, sam jeszcze widział, na ścianie sypialnego pokoju, w wieży zamku Trockiego. Sławko, pokojowiec xiążęcy, upadł na pana swojego, leżącego na ziemi, chcąc go samym sobą od razow zbojeckich zasłonić. Oni porwali go i z wieży oknem wyrzucili. To było hasłem dla ludzi zasadzonych, że wypadli i zawładali bramą zamkową, oraz wszystkiemi posterunkami straży. Taka była śmierć nieszczęśliwego Zygmunta (1).

1773.

R. 1440. Wypadki po śmierci Zygmunta.

Zaledwie doszła wieść do miasta o rozruchu w zamku, zapewna przez wybiegłych przypadkowie Tatarów, straż w bramach trzymających, gdy natychmiast Karaimy rzucili się do bramy, jedni rozumiejąc, że

(1) Źródła przywiedzione pod paragrafem poprzednim. Stryjkowski cokolwiek inaczej opowiada Trzymaliśmy się kroniki rękop. litew. Bychowca, takoż Kojałowicza i listu Marszałka Zakonu do W. Mistrza d. Königsberg Montag nach Judica 1440 Szufl. XXV. 10, jako źródeł najpewniejszych.

pożar, drudzy, że napad nieprzyjacielski; chrześcianie dopiero poźniej się dowiedzieli, gdyż wszyscy prawie byli w kościołach. Bramy jednakże zamku były zamknięte, osadzone ludźmi nieznajomymi, którzy obwoływali głośno śmierć tyrana. Ciało w końcu włożywszy na sanie, wypchnęli z zamku na łod jeziora. Na tę wiadomość, Xiąże Michał, wybiegłszy z kościoła, udał się czém prędzej do zamku mniejszego, będącego na wyśpie jeziora, dostał się po lodzie i w nim się zamknął. Sprzysiężeni, na znak pokoju, wywiesili z wieży nad główną bramą chorągiew białą. Ludowi zaś oświadczono, że Troki i Wilno trzymają Wojewodowie na rzecz Wielkiego Xiążęcia Swidrygełły. Jednakże Narbutt,(x) jeden z przedniejszych wodzów Zygmuntowskich, na pierwszą wieść o śmierci Wielkiego Xiążęcia, wpadł z ludem zbrojnym do Wilna i zajął zamek górny na rzecz Xiążęcia Michała (1). Przedniejsi panowie litewscy mieszkali w oddaleniu od dworu, a do tego wielko-tygodniowe nabożeństwo, zajmowało wszystkich. Wyżsi urzędnicy znajdowali się w odległych miejscach:

---

(1) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 97 mówi: — „*Narbutt pryjechawszy żywym mostom (?), zasiade wysoki Horod Wilenski na Michajłuszka.*" Stryjkowski l. c. Był to wnuk Grzegorza Ostyka, herbu Trąby, Mikołaj Narbutt, podług wiadomości familijnych, przez dziada mojego Józefa Narbutta, Chorążego Litewskiego, zebranych z dawnych papierow domu. Obaczyć Dodatek X.

(x) Herbu Trąby podług herbarza rękop. Kojałowicza.

Kiezgajłło na Żmójdzi, Gasztold w Smoleńsku, jako Namiestnik tameczny. Ten ostatni odebrał nie dawno rozkaz przybycia do Trok, a na miejsce jego posłany był Andrzej Sakowicz: jadąc po drodze, zajechał do Xiążąt Wołożyńskich w gościnę, w tej właśnie porze przybiegł do Wołożyna goniec z oznajmieniem o śmierci Zygmunta. Spiesznie się Gasztold udał do Olszan, gdzie mieszkał Xiąże Jerzy Semionowicz Olszański. Ztamtąd rozesłano po Senatorów, którzy niezwłócznie się zjechali: Kiezgajłło, Namiestnik Źmójdzki, Mikołaj Niemirowicz, Starosta Wileński, i Mikołaj Radziwiłł, Marszałek Ziemski Litewski. Oni się naradziwszy w Olszanach, postanowili wezwać Kazimierza Królewica na Wielkie Xięztwo, z jakowém postanowieniem posłali wraz do Krakowa Michała i Jana Kiezgajłłów. Tym czasem wieść o wypadku w Trokach rozeszła się po całym kraju, panowie radni pośpieszyli do stolicy państwa. Na wniesienie Gasztolda, wszyscy się udali nasamprzód do Trok, zkąd ze wspaniałym konduktem sprowadziwszy ciało Wielkiego Xiążęcia do Wilna, sprawili pogrzeb ze zwykłemi wystawnościami. Pogrzebiono Zygmunta zwłoki śmiertelne w kościele Katedralnym, w sklepie obok Witolda. Jakkolwiek przystojność nakazywała żałobę powszechną, przerywały ją radości, po setnych domach rozlegające się, z powrótu wolności więg-

zniom, którymi wszystkie zamki były przepełnione. Jednakże lud litewski wzdrygał się nad okrócieństwem śmierci Zygmunta; kmieci, których mocno się losem zajmował, płakali rzewnie po nim i długo jeszcze w śpiewach opiewali to zabójstwo, przez Rusinów nad ojcem ludu ubogiego dopełnione; taką pieśń słyszał jeszcze Miechowita za czasow swoich (1).

1774.

R. 1440.
Swidrygełło.

Jednakże Swidrygełło miał sobie przychylnych jeszcze w Litwie, oni, wraz po zgonie Zygmunta, posłali szukać go w Wołoszczyznie, sprowadzili na Wołyń i tak zręcznie się uwinęli, że zamek Łucki, przez podejście, dostał się w ręce tego Xiążęcia. Gdyby wślad za tém puścił się on do Wilna prosto, na czele niewielkiej drużyny; gdyby, mówię, zamiast biesiadowania, pijatyki przeciągłej i wesołości, ukazał się w stolicy państwa, niezwłócznie po pogrzebie Zygmunta, kto wie, czyliby nie zasiadł znowu na tronie ojcowskim, nawetby i Kazimierz, musiał poczekać jego śmierci: gdyż niezawodnie miałby znowu Krzyżaków za sobą. Lecz każdy wiek ma swoje przywary, a starość w nie najbogatsza. W Łucku Swidrygełło znalazł więzienia napchane, przedniejszymi obywatelami Wołynia, których był o-

---

(1) Miechovius Lib. IV. c. 67.

swobodzicielem ; zapał więc powszechnej radości towarzyszył ukazaniu się jego, z którego nie umiejąc korzystać, utracił zręczność pomyślną, jeżeli jej życzył jeszcze sobie.

1775.

R. 1440. Powrót do Mazowsza ziemi Drohickiej.

Śmierć Zygmunta, otworzyła drogę Bolesławowi, Xiążęciu Mazowieckiemu, do zajęcia na rzecz swoję ziemi Drohickiej, przez Xiążęcia Kiejstuta, jeszcze od Mazowsza zagarniętej, poźniej postąpionej ~~dziadowi~~ ojcowi Bolesława, Januszowi, w posagu po Danucie Kiejstutównie, a potém przez Wielkiego Xiążęcia Jagełłę odjętej i znowu powróconej Januszowi. Witold pod czas niezgody z Januszem, przyłączył ją do Polesia Brzeskiego, prawem mocniejszego, mieniąc, że przed czasy składała część tej prowincyi; czemu Jagełło, już będąc Królem Polskim, zaprzeczać nie chciał. Po śmierci Witolda, Bolesław odezwał się o tę część swojej posiadłości, Zygmunt z powodu szwagierstwa z Bolesławem, przyznał mu do niej prawo, lecz sobie dożywotnie władanie zastrzegł, zabezpieczywszy powrót po śmierci swojej, na co wydał dyploma z pieczęcią swoją i senatorów litewskich. Na mocy więc tego Drohiczyn, Mielnik i Bielsk z ziemiami od nich zależącemi, powróciły do Xiążęcia Bolesława (1).

(1) Długosz: p. 725 – 726.

1776.

R. 1439 1440. *Wypadki przyrodzone.* Zdarzenia, dopiero opowiedziane, poprzedziło lato nadzwyczaj nieurodzajne; po niém nastąpiła zima jedna z najmroźniejszych: głębokie śniegi, zamiecie, a potém powodzie niezwyczajne w naszym klimacie i kraju. Poczęła się ona o Świętym Marcinie i ledwo przeminęła w Maju około Świętego Grzegorza (9 Maja). Ta przewlekłość zimy, sprawiła brak żywności dla bydląt domowych i leśnych zwierząt, poszycia z dachow skarmiono, zwierzęta dzikie i ptastwo cisnęło się do mieszkań ludzkich i pożerało, co zerwać mogło; bociany, o zwykłej porze przyleciałe, błąkały się po podwórzach wieśniaczych i szukały przytułku pod strzechą, razem z ptastwem domowém. Upadek nastał wielki w trzodach, między ludźmi, nawet głód powszechny; ludzie żywili się jemiołą, albo korą drzewną, zmełtą na mąkę i pieczoną z odrobiną zbożowej; w wielu miejscach jedli upadłe bydlęta, nawet trupy ludzkie; inni wynosili się do puszcz, aby się tam żywić łowami, albo się stać pastwą zwierząt drapieżnych. Choroby zaraźliwe powstały i wielka śmiertelność, szczególnie w prowincyach Litwy wschodnio-północnych, najbardziej w Smoleńszczyźnie i na zadnieprzu Siewierskiém (1).

---

(1) Długosz: p. 726—727. Stryjkowski str. 561.

KONIEC XIĘGI CZTERNASTEJ.

DODATKI
DO DZIEJOW
NARODU LITEWSKIEGO
*Tomu VII*go.

DODATEK I,
do § 1681.
Cztery Bulle papiezkie, wyjęte z Długosza.
Lib. XI. p. 566—571.

I. Duci Littuaniae Switrigyelloni.

Martinus Episcopus Seruus Seruorum Dei, Dilecto filio, Nobili viro, Duci Lithuaniae Switrigiello. Cum Deus omnipotens, Beato Petro et successoribus suis, ac nobis qui in Sede eadem sedemus, licet immeriti, potestatem dederit super terra ligandi atque soluandi fideles, quos cernimus in aliquod peccatum, instigante hoste humani generis, esse prolapsos; Libenter piae

charitate ad poenitentiam reducimus, vt eorum animas illaqueatas soluamus, ita, quod intremendo iudicio, libere et munde compareant coram Christo Deo nostro. Scientes igitur te grande facinus ausum esse, et enorme peccatum commisisse, in personam charissimi in Christo filii nostri, Wladislai Poloniae Regis Illustris, germani tui: eum nihil a te talem verentem, nec suspicantem quidem, in quodam castro Lithuaniae detinendo, et propria libertate priuando. Miramus atque dolemus, quod tu praesumpseris mittere violentas manus in Regem tantae excelentiae et dignitatis, quem propter eius grandaeuam aetatem, cum summa semper laude traductam, et virtutes heroicas in ipso Rege conspicuas, ac Regalis amplitudinem status et nominis, et res bene gestas, pro amplificatione fidei et nominis Christiani, nos et Ecclesia, amamus, diligimus et honoramus et vniuersa Christianitas veneratur, Miramur insuper et dolemus, quod frater in fratrem, minor in majorem, hoc facinus attenteret. Sed nihilominus odio habentes errorem tuum, fragilitati suae compatimur, quae a Sathana mota est, et resistere non potuit passioni, prauum cupiditatis et ambitionis humanae consilium inspiranti. Paterno itaque tibi compatientes affectu, et cupientes animam tuam, a tanti peccati vinculo liberare, et obstertegere de nomine tuo maculam huius infamiae, rogamus nobilitatem tuam, mandantes nihilominus tibi, in virtute Sanctae obedientiae, quam praestare nobis teneris Jesu Christi vicario, vt humiliato corde, et petita venia a fratre tuo de iniuria sibi illata, eum pristinae libertati restituas, et cum eo reuersus in gratiam, ut par est, fratrem et Regem diligas et honores. Non enim dubitamus, quin, si voles reconciliari, et id facere quod mandamus, rogamus, consulimus, et suademus tibi, quod statui et honori tuo convenit, et saluti animae tuae, ipse Rex largietur veniam errori tuo, et exhibebit erga te liberalem, munificum et benignum, statum-

que tuum ampliorem et latiorem ipsemet faciet, quam si contra voluntatem ejus totam Lithuaniam occuperes: quam profecto, eo etiam existente captiuo vel mortuo, contra potentiam natorum ipsius, et Regni Poloniae voluntatem, deuotorum ilius Serenitati, tenere non posses. Inuoluere tantum potes eam, belloque miscere cum Tataris, et vastitati subiicere, cum stragae fidelium, et effusione sanguinis Christiani, ac periculo innumerabilium animarum, quibus nostris temporibus Deus aperuit lumen veritatis et fidei suae. Quanto vero praestantius est, cum tua et tuorum quiete et pace, securum, unanimem et concordem cum fratre suo viuere, quam tecum trahere eius et tuam patriam in ruinam, et exponere animam tuam periculo perditionis aeternae. Certi enim sumus, quia notissima est nobis clementia eius, ut liberalitas, prudentiaque, quod ab eo poteris statum impetrare quem voles. Quem ut assequaris, offerimus tibi procurationem et intercessionem nostram apud praefatum Regem, quem nostri reuerentia, et pietas tui, inclinabit ad misericordiam, et ad omnem amplissimam gratiam erga te fratrem, qui etiam contra hostes vti moderatione, mansuetudine, et liberalitate consueuit. Quare, fili dilecte, velis exaudire vocem nostram de longinquo, salubriter consulentem statui et honori tuo, et obtemperare mandatis nostris, quae tibi ad saluandam animam tuam, ex Apostolica Sede, sub poena etiam excommunicationis, et Divinae indignationis, iniungimus. Datum Romae apud Sanctos Apostolos. VI. Calend. Februarii. Pontificatus nostri anno XIIII. (1431)

II. Consiliariis Regni Poloniae.

Martinus Episcopus Seruus Seruorum Dei. Venerabilibus fratribus, Episcopis, et dilectis viris filiis, Consilio charissimi in Christo filii nostri Wladislai Poloniae Regis Illustris, Salutem et Apostolicam benedictionem. Fuimus admirati plurimum et turbati,

audientes charissimum in Christo filium nostrum Wladislaum Poloniae Regem Illustrem, in Lithuania detineri, et si quid fieri posset pro eius liberatione, tanquam pro filio charissimo nostro et Ecclesiae, id continuo libenti animo faceremus, quod in praesentiarum nobis visum est utile in hoc casu, post pias et humiles orationes factas ad Deum, pro ipsius liberatione et incolumitate, rogamus per literas instantissime, charissimum in Christo filium nostrum Sigismundum Romanorum Regem Illustrem, vt eius liberationi charitatiue et diligenter velit intendere; Et scribimus etiam fratri Regis, eius nouitatis authori, ut videbitis in copiis literarum nostrarum, praesentibus inclusis. Et quia praefatos Reges, cupimus videre unanimos et concordes, sublata omni materia dissensionis, vtrique eorum scribimus, quatenus pro tollendis differentiis, quae inter eos sunt, velint mittere Nuncios et Oratores suos sufficienter instructos, ad Dilectum filium nostrum Julianum Sancti Angeli Diaconum Cardinalem, Apostolice Sedis Legatum, quem de praesenti ad partes Germaniae destinamus; volumus enim vt eos componat amicabiliter, si poterit. Quod si perficere ipse Legatus non posset, vt Nuncii et Oratores huiusmodi mittantur ad nos, vt ipsos Reges amicabiliter componamus, finemque coram controuersiis imponamus, et ipsos tandem fraterna charitate, ad Dei honorem, et obsequium Catholice fidei coniungamus. Literas autem nostras mittimus ad manus praefati Legati, suae cura et diligentia dirigendas, qui literas destinandas praefato Regi Poloniae, et fratri eius, forsitan vobis mittet, ut eas praesentari, secundum quod vobis videbitur, faciatis. Nos enim vobis iniungimus, vt quantum in vobis erit, studeatis ea facere et operari, quae pertinent ad praefatorum Regum compositionem, et confusionem Bohemorum haereticorum. Et de statu charissimi in Christo filii nostri Regis vestri, ac de successu rerum Lithuaniae, nos curetis per literas ve-

stras dietim facere certiores. Datum Romae apud Sanctos Apostolos. VI to Calendas Februarii. Pontificatus nostri anno XIV-to.

III. Sigismundo Romanorum, Hungariae et Bohemiae Regi.

Martinus Episcopus Seruus Seruorum Dei. Charissimo in Christo filio, Sigismundo Romanorum, Hungariae et Bohemiae Regi Illustri, Salutem et apostolicam Benedictionem. Nuper audiuimus, quod Charissimus in Christo filius noster, Wladislaus Poloniae Rex Illustris, in Lithuania detinetur. Quae novitas, attentata contra tantum Regem, displicet nobis plurimum, et etiam Serenitati tuae debet esse molesta. Veremur enim ne ex inde sequuntur bellorum incendia, cum stragae fidelium, et effusione sanguinis Christiani. Dubitamus etiam, ne Bohemi heretici fiant in tanta rerum perturbatione validiores, et paratiores ad nocendum. Quare excelentiam tuam rogamus, vt considerans, quanta pericula et detrimenta accidere possunt in populo Christiano ex huiusmodi nouitate, coneris reducere dissidentes ad pacem, et cum omni fide et charitate fraterna, velis intendere liberationi praefati Regis, quem semper fratrem appellare verbis et literis consueuisti. Qui etiamsi esset inimicus, propter solum Regalis nominis dignitatem, hoc in casu iuuandus esset a te, qui es omnium Regum primus. Nec pati debes, ut inferiores audeant iniicere violentas manus in Reges, quorum dignitas tanta est, vt eam violare, sacrilegio simili videntur. Multa possemus tibi dare exempla Imperatorum Romanorum, qui conseruarunt Reges in Regnis suis, et ab aliis violenter eiectos, in Regna reduxerunt, et ablata, victis et superatis Regibus reddiderunt; gloriosius existimantes, Reges restituere, quam vincere; ut inteligas, quod a tua sublimitate requiremus, de liberatione fratris tui, laudabile officium Imperatoris esse Romani. Quod si

hanc rem, cum quanta poteris diligentia et fide praestiteris, obligabis eum tibi, et cum ipso amicitiam perpetuam confirmabis. Quanti enim faciet beneficium liberationis suae, si istud tuae intercessione receperit, tu potes optime iudicare, qui olim captus a tuis, simile beneficium ab aliis recepisti. Quare fili charissime, cum tibi occasio oblata sit, bonitatem, clementiam, et fraternam charitatem tuam, ac animi magnitudinem ostendendi, quae in nulla alia causa perspici potest, et etiam tanto beneficio obligandi Regem et regnum eius, ut in tua amicitia confirmandi, velis eam arripere occasionem, et cogitare, hanc tibi (quod et nos credimus) a Deo datum esse, vt animus eius tibi perpetua et immutabili charitate iungatur, ad conseruandam pacem et quietem fidelium, et haereticorum perfidiam confundendam. Quod quoniam nos valde cupimus, scribimus etiam Regi Wladislao, qualiter pro eius liberatione requirimus sublimitatem tuam. Non dubitamus te in hoc casu eius, quantum poteris, profuturum: et rogamus atque monemus eundem, vt similiter velit in negotiis et necessitatibus tuis, erga te pari effectione se habere, et specialiter omnia, dudum inter vos conuenta, seruare, et alia latius ei super his scribimus, prout videbis in copia literarum nostrarum, quam tibi mittimus his inclusam. Rogantes Celsitudinem tuam, vt pro tollendis differentiis omnibus inter vos, ex parte tua facias, quae fieri volumus, tam in destinandis Nunciis et Oratoribus tuis, ad dilectum filium nostrum Julianum Sancti Angeli Diaconum Cardinalem, Apostolicae Sedis Legatum, quem ad partes Germaniae transmittimus, de praesenti quoque deinde ad nos, si Legatus componere vos non posset, vel composituros amicabiliter, vel per viam iustitiae finem impositurós. Vt vos duos Catholicos Reges, sicut optamus, et vtrique vestrum expedit, et Christinae Reipublicae, in sancta charitate et amicitia confirmemus. Datum ut supra.

IV. Wladislao Regi Poloniae.

Martinus Episcopus Seruus Seruorum Dei. Charissimo in Christo filio Wladislao Poloniae Regi Illustri, Salutem et Apostolicam benedictionem. Cum ad Serenitatem tuam literas consolatorias scribimus, audita morte celebris memoriae Alexandri Ducis magni Littuaniae fratris tui, nouus nobis allatus est nuncius detentionis personae tuae, qui animum nostrum vehementi admiratione et perturbatione commouit. Cogitantes tamen, quod in ea patria, in qua natus es, et vixisti diu Princeps et Dominus, nomen tuum, quod est apud omnes gentes externas celebre et venerandum, coli et amari merito debeat, ac timeri: quod Regnum habes potens et fidele, quod habes et natos in tuo Dominio legitimos successores; et non dubitantes gratiam Dei et iustitiam tecum esse, quae omni potentia fortiora sunt; speramus in Domino huius nouitatis finem, tibi et tuo statui infelicem esse non posse. Nos vero cupientes in hoc casu, quibus modis possumus succurrere et subvenire necessitati tuae, primum pias et humiles facimus orationes ad Deum, pro liberatione et incolumitate tua, deinde per literas nostras rogauimus instantissime Charissimum in Christo filium nostrum, Sigismundum Romanorum Regem Illustrem, vt cum omni charitate et fide fraterna velit intendere liberationi tuae, quarum literarum copiam tibi destinamus, praesentibus inclusam. Et speramus in Excellentia sua, quod in hoc casu tuo conabitur bonitatem, clementiam et fraternam charitatem erga te, ac magnitudinem animi demonstrare, quae in nulla alia causa clarius perspici potest, sicuti ei scribimus. Caeterum fili charissime, quia valde cupimus, vt inter vos vigeat fraternus amor et charitas, ac perpetua et firma concordia, rogamus, requirimus, et monemus etiam sublimitatem tuam, vt similiter in negotiis et necessitatibus suis, pari effectione te habeas erga ipsum, et specialiter velis omnino,

vt debes, ei omnia dudum inter vos conuenta seruare, quod Oratores eius apud vos existentes de praesenti, inter caetera requirebant, antequam haberetur hic notitia nouitatis huius modi; pollicentes praefatum Regem Romanorum pariter seruaturum. Quae requisitio cum honesta et iusta sit, tibi iniungimus, vt velis eam ex parte tua effectualiter adimplere, praetermissis caeteris, quae in contrarium dici possent forsitan hactenus acta esse. Et si quae differentia inter vos remaneret, volumus omnino, ut pro ea tollendo, vestrum uterque transmittat Oratores suos sufficienter instructos, ad dilectum filium nostrum Julianum Sancti Angeli Diaconum, Cardinalem, Apostolicae Sedis Legatum, quem ad partes Germaniae transmittimus de praesenti, visurum et cogniturum differentias vtriusque, per eum amicabiliter componendas. Quod si non posset ipse perficere, volumus, vt intra certum terminum ad nos veniant Nuncii et Oratores uestri cum informationibus opportunis, ut nos amicabiliter componamus, vel quando aliter fieri non posset, per viam iustitiae, vestris controversiis debitum inponamus finem, et vos duos Catholicos Reges, sicut optamus, et vtrique vestrum expedit, ac Christianae Reipublicae in sancta charitate et amicitia confirmemus. Verum ante omnia, fili charissime, te exhortamur, requirimus, et rogamus, vt omni contentione et offensione seposita, velis fauere et assistere praefato Romanorum Regi, contra Bohemos haereticos, toto posse tuo, et Polonos omnes, qui cum eis sunt, sub grauibus poenis et comminationibus reuocare, et operari taliter, quod restituant per eos ablata Catholicis, ac diligenter et efficaciter prouidere, quod eisdem haereticis, nec commeatus, nec subuentiones, nec ulla subsidia, de tuo Regno Poloniae ministrentur, sicut nobis asseritur hactenus factum esse, et in hac causa ita se habere, ut intelligere videaris, eam Dei magis causam esse, quam humanam, pro qua teneris, vt Rex Catho-

licus, eam sine respecto alicuius amicitiae vel foederis laborare. Et si contrarium feceres, quod auertat Deus, aduersus te Diuinam et humanam iustitiam prouocares. Datum Romae apud Sanctos Apostolos etr. vt supra.

DODATEK II,

do § 1688.

Przymierze Swidrygełły z Krzyżakami.

Z foliantu C. p. 290. w Tajn. Arch. Królewieckiém. W druku u Kotzebue Preuss. ält. Gesch. B. III. S. 468—471.

In dem Namen der heiligen Dreyfaltykeyt, Amen. Czu ewigen gedechtnisse dieser nachgeschrbn stüke zu merunge de gemeyne heiligen Christenheit zu frede eyntracht und lyebe aller rechtfertigen lewthe vnd sunderlich czu eren dem aller durch luchtigesten fursten vnd Hrn. Hern. Romischen Könige von der begerunge vnd reyfen Rothes wegen vnd e-

W imie Świętej Trójcy Amen. Na wieczną pamiątkę rzeczy niżej wyrażonych, dla pożytku społeczeństwa Chrześcian, dla pokoju, zgody i miłości wszystkich ludzi sprawiedliwych, a szczególnie dla honoru Najjaśniejszego Monarchy, Pana, Króla Rzymskiego, na którego żądanie i za radą, jako też niektórych Elektorów. My Bolesław czyli

tlicher seyner Körfursten Sobekennen Wir Boleslaus andirs Swydrigal von Gots gnaden grosfürste tzu Litthawen vnd Rewsen etr. und Wir Mathias czur Wille, Niclos czu Samaythn, Andreas tzu lotzke Byschof von Gots gnaden vnd wir Semeon Ulgerdowicz (Langweni Sigismundus Kentuthewitz Ulleriko (Olelko) Wlademirowitz Fedor Koributhowitz Semen Yfanowicz Michalo Yfanowitz, Ywan, Semenowitz Putata Semenowitz Hertzogen In Littwschen vnd Rewschen landen vor Uns Vnser erbyn vnd nachkomelynge vnssere lande, lewthe, vnd Undersassen dy ytzunt seyn, vnd tzukomen werden, von eyme teile, Vnd Wir Bruder Pawl vonRussdorf Homeyster vnd Czyso vonRuthenbergeMeyster yn Lyfland dewtsches Ordens vor Vns vnsern Orden vnd nach komlinge vnsser lande lewthe vnd undersassen dy ytzunt seyn vnd tzu komen werden vom ander teyle des wir alle verbenumpt vns fan beyden teylen mitennander yn gantzer eyntracht vff eyne sunderliche trewe, Steten, festen

Swidrygal z Bożej łaski Wielki Xiąże Litewski Ruski etr. I my Maciej Wileński, Mikołaj Żmojdzki, Andrzej Łucki z Bożej łaski Biskupi, takoż my Symon Olgerdowicz, Zygmunt Kiejstutowicz, Olelko Włodzimierzowicz, Teodor Korybuttowicz, Symon Iwanowicz, Michał Iwanowicz, Iwan Semenowicz, Puciata Semenowicz Xiążęta w Litwie i na Rusi, za siebie i naszych sukcessorów i następców krajow naszych, za lud i poddanych naszych, teraz istnących i napotém bydź mających, z jednej strony. My zaś brat Pawel Russdorf Wielki Mistrz i Czyzo Ruthenberg Mistrz Inflantski Zakonu Niemieckiego, za siebie i za nasz zakon i naszych następców, za nasze kraje, ludzi i poddanych, teraz istniejących i na potém bydź mogących z drugiej strony, czynimy wiadomo: że wszyscy wyżej wymienieni obustronnie i wzajemnie, w całkowitej zgodzie i szczególném zaufaniu, stale, mocno i nazawsze, mocą i za powodem niniejszego listu połączyliśmy się i łączymy się na

vnd ewigen tzu satz vormittelst kraft vnd getzewknisses deses Kegenwertigen brifes uerbunden haben vnd verbynden tzu ewigen tzeythen, In sulcher Weise als hier nachfolget vnd vssgedrukt stehet. Sunder allen Vorfang der Vns an beyden Theilen in deser kegenwertigen verbindunge vnd frundlicher eynigunge mochte tzu schaden ader Hyndernisse komen In eingerley Weyse. Czum ersten gefyle sich yss so tzu welcher tzeit dass yr kein fürste, Herre, Lande, Stete, Lewthe, ader gemeyne welcher Würdikeit ader Wesens dy seyn, Imande von Vns an beyden Teilen vorgeschreben vorweldigen vor vnrechten beschedigen ader Wedirstant thun welden adir theten So soll eyn Teyl dem das alsso wirt mit krygen angefertiget getrewlich vnd ane alles gefere mit ganzer macht, adir mit sulcher also dass das ander Teil deme is noet ist, wirt beystehen vnd bedorffen tzu holffun Komen beystehen vnd helfen so lange biss dass derselbige krieg wirt geendet, vnde gelegert, Were ys aber dass eyn Teyl

wieczne czasy. W taki sposob jak tu następuje i jest wyrażono. Nie czyniąc żadnego warunku, któryby jednej której bądź stronie, na uszkodzeniu lub przeszkodzie był względem niniejszego związku i przymierza, w jakibądźkolwiek sposob. Nasamprzód, jeżeliby się kiedykolwiek przydarzyć miało, że Xiąże, Pan, kraj, miasto, lud, albo gmina komukolwiek z nas stron spomnionych, jakiegobądź rodzaju, krzywdę, niesprawiedliwość, szkodę albo sprzeciwieństwo czynić chciała, albo uczyniła; w takowym raz e jedna strona drugiej zaczepionej i do wojny zmuszonej, sczerze i bez żadnej zwłóki z całą potęgą swoją, albo w takiej liczbie wojska, jakiej druga strona potrzebująca wymagać będzie i zaprosi przybycia sobie na pomoc, wspierać i pomagać tak długo, dopóki wojna takowa się nie ukończy, i nie ustanie. Jeżeliby zaś wypadło, że jedna z nas stron wyżej wymienionych, z kimkolwiek dla słusznych przyczyn wojnę chciała prowadzić, to się dziać powinno

von Vns oben benumpten Teylen mit Ymande vmme redeliche sachen Krygen welde, das soll mit Rathe, Wissen, vnd volwort des andern teyles geschehen, vnd wenn eyn teyl dem andern alsso als oben beramt ist. holfe vnd beystand In ferne land wirt thun, so sol das ander teyl dem die holfe geschiet das folgen das Im andern Teyle czu holfe wird gesemd, myt speyse vnd futter besurgen so sye In syne land komen. Auch so soll se mliche Holffe eyn teyl dem andern thun als ys aller yrste vnd sicherste mag gethan in allerley gefar bey guten getrewen do ys allen notz vnd fromlich wirt dyrkant von deme Teyle das dy holffe heyschet eyn vnd vss der fynde lande tzu tziehn Vnd ab got der almechtige mit seynen gnaden helfen worde das man Kryges gesegethe oder sunst den fynden lande Stete slosser vnd dirgleiche abegewönne das soll gleyche geteylet werden, Sunderlich so wollen Wir och das die grentzen dy tzwuschen den Lytawschen Rewschen vnd Samaytischen landen den Prewschen vnd leyflendi-

za radą i wiedzą drugiej strony, i gdy strona jedna, podług zobowiązań wyżej powiedzianych drugiej pomoc i zasiłek do dalekiego kraju nieść byłaby zmuszoną, na zasadzie powyższych zobowiązań, żywność i furaż strona rekwirująca opatrzy, jak tylko wojsko do jej kraju wstąpi. Pomoc zaś jednej strony dla drugiej, ma się dziać w sposob najpewniejszy, w każdym rodzaju niebezpieczeństwa przy dobrej szczerości, jakiej potrzeba i okoliczności wymagać będą, interessom strony drugiej towarzyszące, przy ciągnieniu do kraju nieprzyjacielskiego, albo wystąpieniu ztamtąd. I kiedyby Bóg Wszechmogący łaską swoją dopomógł do zwycięztwa w tej wojnie, lub gdyby w kraju nieprzyjacielskim nadarzyło się zdobyć miasta, zamki, i tym podobne, tém się na równie podzielić należy. Przytém chcemy mieć, aby granice między krajami Litewskiemi, Ruskiemi, albo Żmojdzkiemi, a Pruskiemi i Inflantskiemi, które za Jaśnie Oświeconego starego Xiążęcia i Pana Alexan-

schen landen dye bey dem alden yrluchten fursten vnd Hrn. Hrnn. Allexandro underS Wytawus grosfürste zu Lytawen etr. dem got gnade, seyn gemacht, geschut vnd bezechent, durch Vuss Vnsere Nachkomlinge sullen gehalten werden tzu ewigen tzeyten. Geschehe es och vmer do got vor sey das Wir ynerley schelunge adir myshanglichkeit Kegen ander wurden haben adir tzwusche uns enstunden so sol man daryne mit nichte krygen, sonder eyn Teyl sol das ander vme semliche schelunge wilin besenden so das dy In freuntschaft vnd gutten nach gotte vnd nach rechte werden entscheyden und hyngeleget.

Wir wellen och das Niemand von Vns obenbenumpten beyden teylen als der grosfürste, der Homeister, adirere Nach komlinge sich mit Imande sal eynen sosen vnd vorbynden js sye denn das das ander Teyl jn sulche eynunge sosunge vnd bunt mit eyngenomen vnd ver schreben werde, so das mit beyde teylen dorynne gleyst seynt vnd eyns, so welde als das andre eyngeschreben

dra czyli Wytawa Wielkiego Xiążęcia Litewskiego etr., któremu niech Bóg będzie miłościw, zakreślone, ustalone i oznaczone były, przez nas i naszych następców mają się utrzymać na wieczne czasy. Gdyby się zaś zdarzyło, od czego Boże uchowaj, że u nas powstałyby kłótnie, albo nieporozumienia wewnętrzne, czy też między stronami, w takim razie wcale nie należy brać się do oręża, ale strona jedna drugą powinna obesłać, z wyrażeniem krzywd i wezwaniem do przyjaciel kiego, według dobroci, Boga i prawa rozpoznania i załatwienia.

Chcemy takoż mieć, aby każda z nas stron wyżej spomnionych, to jest: Wielki Xiąże, Wielki Mistrz, albo ich następcy, wtedy tylko zawierali stosunki i przymierza z kimkolwiek postronnym, jeżeli druga strona do tych stosunków i związków przystąpi i zapisze się, tak, że obie strony jeden i ten sam interes wyobrażać będą, tak, jakby obie strony do opisów nale-

werde, Vnd wenn nach go-
tes schickunge eyn teyl von
Vns beiden oben vfsgedruk-
ten teylen wirt versterben
so sal das ander teil nach hei-
schunge vnd begerunge des
verstorben teyls als des gros
fürsten tzu Litawen ader
Homeisters deutsches Or-
dens nachkomlinge also ge-
fache das noct wirt seyn al-
le dese oben vssgedrokten
Sachen stüke vnd Artikel
von nuwens befesten beste-
tigen vnd verschreiben, so
das dye feste, stete, kreftig,
vnd vnversert werden ge-
halten von beyden teylen,
tzu ewigen tzeyten.

Alle dese oben geschre-
bene Sachen, stüke, vnd ar-
tikel vnd jtzlichen besunder
vor sich geloben Wir von
beiden Teylen vor vns verd
unss nachkomlynge feste ste-
te kreftig vnd vnvorsyrlich
tzu halten tzu ewygen tzey-
ten bey guten trewen vnd
fürstlichen vnsern eren, des
zu grosser Sicherheit vnd
Kreftiger ewiger Befestun-
ge han Wir Boleslaus an-
ders Swydrigal grosfürste,
Mathias Czur Wille, Niclos
tzu Samayten, Andreas tzu
Lotzk, Bischof, Wir Semeon
Vlgerdowicz, Sigismundus

*żały. I kiedyby z dopusz-
czenia Bożego jeden z nas
strony wyżej wyrażone re-
prezentujących, miał um-
rzeć, w takim razie ma dru-
ga strona podług przezna-
czenia i chęci zmarłego czy
W. Xcia Lit., albo też W.
Mistrza Niem. Zakonu na-
stępcę, uważać w tym sto-
pniu i znaczeniu, jak jego
poprzednika. A ten wszyst-
kie tu w górze pomienione
rzeczy, szczegóły i artykuły
nanowo potwierdzić, umo-
cnić i opisać, tak, aby za mo-
cne, stałe, ważne i nienaru-
szone były zachowane przez
strony na wieczne czasy.*

*Wszystkie tu wyżej opi-
sane rzeczy, szczegóły i ar-
tykuły razem i każdy poo-
sobno, przyrzekamy obie
strony za siebie i następ-
ców naszych, mocno, stale,
ważnie i nienaruszenie za-
chować na wieczne czasy,
w dobrej wierze i pod mo-
narszym honorem naszym,
dla większej tego pewności
i ważnego, wieczystego u-
mocowania My Bolesław
czyli Swidrygał Wielki Xią-
że, Maciej Wileński, Mi-
kołaj Żmojdzki i Andrzej
Łucki Biskupi, my Symon
Olgerdowicz, Zygmund*

Kunsletewicz, Vllerico Vlodemirowicz, Seme Yfanowicz, Michalo Yfanowicz, Ywan Semenowicz, Herzogen vergeschreben, vnd Wir Bruder Pawel von Rusdorf Homeyster vnd Czyzo von Rutheberge yn Leyflande Deutzsches Ordens, Also dy vornemsten vnd obersten Haupt Herren deser eynunge vnd bandes vnsen eyngesigel, vnd Wir als Her Astag (Ostyk) Castellan tzur WilleGedigoldaHauptmann tzur Wille Gensegal (Kezgajłło) Hauptmann tzu Samaytn; Jawnis Woywode Sangal etr. Castelan zu Troken, Rombaldes Lantmarschalk, Thudko Juriowitz, Petraschniss Montegardowicz Hauptmann tzu nowogrodky Iwaschko Gastoldus Hofemarschalk Rethe vnd gezewgen, von eyme Teyle, Vnd Wir Joannes von Calmensen Franziscus tzum Brunsberge, Joannes vf Pomezan, Michael vf Samland von gots gnaden Byszhofe, und Wyr Broytere grosskumpthur Heynrich Holt obirster Marschalk Cunrad Baldersheym Obirster Spitteler vnd tzum Elbing Merten Kempnater Oberster

Kiejstutiewicz, OlelkoWłodzimierzowicz, Symon Iwanowicz, Michał Iwanowicz, Iwan Siemionowicz Xiążęta wyżej spomnieni, i my BratPawełRussdorfWielki Mistrz i Czyzo Ruthenberg Mistrz w Inflanciech niemieckiegoZakonu, tojest: pierwsi i najwyżsi panowie główni do tego przymierza i związku nasze pieczęci. Także my, tojest: Pan Ostyk Kasztellan Wileński, Gedygołd Starosta Wileński, Kezgajłło Starosta Żmojdzki, Jawnis Wojewoda i Sangal Kasztelan Trocki, Rumbold Marszałek Litewski, Thudko Juriowicz, Petrasznis Montigerdowicz Starosta Nowogródzki, Iwaszko Gasztold Marszałek Nadworny Senatorowie iświadki, z jednej strony A my JanChełmiński, Franciszek Brunsberski, Jan Pomezański, Michał Samlandski, z Bożej łaski Biskupi, i my Broytere Wielki Kommandor, Henryk Holt Marszałek Zakonu, Konrad Baldersheim wielki szpitalnik, i w Elblągu Kommandor, Mer-

Trappier vnd tzu Cristburg Kumptur Heynrich von Plauen Tresseler Ludwig von Landzen, Kumptur tzu Thorn (1) Werner von Nesselrode Landmarszalk, Goswyn von Velyn Kumptur tzu Segewalda, Symon von gunthyn Kumptur tzu Refel yn Leyfland, Jost Stopparger tzu Balga Heynrich Sebenrode tzu Brandenburg Wolff von sanssheim tzu Osterode, Conrad von Erlynges Herssen tzu Ragnit, vnd Walter Kyrschkorp tzu Dantzky Kumpture als Rette vnd getzewgn vom andern Teyle, Vnser Ingesele mit rechter Wissenschaft alle eyntrechtiklichen losen hangen desem brife der gegeben ist tzu Kyrsmemel am dynstage vor synte Johannes Baptisten tage (19 Lipca) nach Christi gebort tawsent fyrhundert vnd dornach in dem eynundreysigsten Jare

ten Kempnater wielki Szatny i w Chrystburgu Kommandor, Henryk Plauen Podskarbi, Ludwik Lanzen Kommandor Toruński, Werner Nesselrode Marszałek w Inflanciech, Goswein z Felina Kommandor w Segewalde, Symon Guntyn Kommandor w Rewlu w Inflanciech, Jost Stopparger w Baldze, Henryk Sebenrade w Brandenburgu, Wolf Sansheim w Osterodzie, Konrad Elingshausen w Ragnicie i Walter Kyrschkorp w Gdańsku Komandorowie, jako radzcy i świadkowie z drugiej strony, pieczęci nasze, z należytą wiadomością wszystkich okoliczności, kazaliśmy przywiesić do tego listu. Który jest dan w Chrystomemlu we Wtorek przed Świętym Janem Chrzcicielem po Narodzeniu Chrystusa 1431 roku.

---

(1) Długosz na wielu mieyscach tak właśnie go nazywa, i to dyploma potwierdza jego prawdę; jednakże jeden z nowoczesnych dziejopisów pruskich, uwłaczający często Długoszowi, nagania mu nieprawdziwość tego nazwania.

DODATEK III,

do § 1697.

Wypowiedzenie wojny przez Krzyżaków Królowi Polskiemu,

w Foliancie C. p. 305. w Tajn. Arch. Królewieckiém, drukowane u Kotzebue. Preuss. ält. Gesch. B. III, S. 472—474.

Dem allerdurchluchsten vnd grosmechtigen Herren Hern Wladislawen Könige czu Polan etr. allen seynen Landen, Lewthen, helfern, vnd beylegern Wir Bruder Pauwel von Russdorf Homeister dutsches Ordens mit vnsern ganzen Orden Landen Lewthen holfern vnd beylegern thun kunt vnd wissentlich Wye sunder tzweivel vs euwerem Gedechtniss nich seyn komen das och offentlich allen landen der ganzen gemeinen Cristenheit ist lawthar das wyr mit Vnserm Orden vnd landen mit Eu-

Najjaśniejszemu, najpotężniejszemu Panu a Panu Władysławowi Królowi polskiemu etr. wszystkim jego krajom, ludom, sprzymierzeńcom i wazalom. My brat Paweł Russdorf, Wielki Mistrz Niemieckiego Zakonu z całym Zakonem naszym, krajami, ludami, sprzymierzeńcami i wazalami, czyniny wiadomo i jawnie, aby z pamięci ludzkiej nie wygasło, co też otwarcie wszystkim krajom i całej powszechności Chrześcian jest nie tajno, że my z naszym Zakonem i krajami z Waszą Królewską

wer grosmuchtiken vnd euwren landen ganz mit Vnsern allerchöchsten Fleysse stetis vnd yewerlde haben gesucht eynen ewigen steten Froede, vnd darnach mit gar ynniger hytzger liebe gestanden, das deme der aller herzen warheyt ist ein yrkennen In seynen ewik, wol ist offenbar das och yn aller musse vnd weyse schon vor ogen ist, tzu beweisen wann vnser vorfaren seliges gedechtnisses nach denen ufgenomen goteydingen verbrifeten vnd versegeltenFrede durch mancherley swere mühe vnd arbeyt groser Summe geldes obiger gegeben tzuThorn gemacht swerlich wurden gedrungen vnd mit mechtiger geweldiger Hant obirzogen vnd darnach abir nach dem Anlasse Vnsers allergnedigsten Herren Hern Römischen vnd Vngerschen koniges von Vns beyden Teylen mechtiglich getan, och ein stark gelt wart geben vnd darzu Vnsers Ordens Slos Lewbitz genant nedergebrochen. Wir von nuwens abir all geleichs vnd rechts erbittunge weder Got vnd recht mit Vnsern Landen vnd Lewthen vngewarn-

Mością i jego krajami, zupełnie i z naszém najwyższém usiłowaniem, stale i nieprzerwanie szukaliśmy wiecznego i stałego pokoju, i stosownie do tego w stałej i gorącej miłości trwaliśmy, jak to wiadomo jest Bogu, przed którym wewnętrzne serc uczucia nie są nigdy zakryte, ani zatajone bydź mogą pod każdym względem i sposobem. Dostatecznie jest także wiadomo, że nasi świętej pamięci poprzednicy, w czasie składanych zjazdów opisali się i opieczętowali pokój, wypłacili wielkie summy pieniędzy, nie bez ciężkich starań i pracy w Toruniu, okupując się od ciężkich ucisków i napadów siły przemagającej, po czém, za wdaniem się naszego najmiłościwszego Pana Rzymskiego i Węgierskiego Króla, pojednanie między stronami nastąpiło, nie bez znacznej opłaty pieniężnej ze strony Zakonu, nadto zamek Lubicz zdemoliowanym bydź musiał. Jednakże my nanowo z krajami i ludem naszym zaczęliśmy doznawać przykrości. Wbrew słuszności, prawom

ten dinge fyntlich wurden angegriffen vnd tzu male groblich obirfallen vnd so yamerlich geheret vnd gebrand dor Inn meder Got noch des Menschen wort geschonet, vnd nach mancherley vnmenschlicher grawsamlicher tat etr. das doch vncristlich ist tzu horen dye nach Vnsm globen vnd der heligen schrift Inhaldunge rache In den hohen Hymel schreyhen das möglich alle menschliche Herczen mag bewegen, aber eynen nuwen ewigen freden machten dorynne Wir lant vnd lewte obirgoben vnd eyn Schone Vnsers Ordens Slos durchgedrungen w i d d i r recht vmb fredis willen mit grosser tzerunge jn die grunt brochen, das vns alles nicht hat mogen helfen wye vnd in welcherley Weyse derselbe vfgenomene frede ist gehalden vnd volfürt, das stehet nu merklich zu beweysen, wann dye lutere warheyt in das ende nicht kan noch mag werden verhalten. Ewer grossmechti ken steet zu gedenken wye Ir an Vns waret begerende das wir Vns tzu den tzweytrechten tzwuschen Ewer

i Boskim przykazaniom, nieostrzeżeni, byliśmy po nieprzyjacielsku napadnięci i srodze napastowani, przy czém tak okropnie pustoszono i palono, że, ani Boga, ani ludzi, nieoszczędzano, i po wielu okrutnych i nieludzkich czynach etr. co nie jest rzeczą chrześciańską: albowiem, podług naszej wiary i Pisma świętego, wołającą jest o pomstę do wysokiego Nieba, tém bardziej wszystkich ludzi serca oburzającą, i nawet w pośród pokoju, kiedyśmy i ludzie nasi najmniej się spodziewali, jeden z pięknych zamków Zakonu został zabrany i z gruntu wywrócony, przeciw prawu i przymierzu pokoju, który tak wiele kosztował. Kiedy nam nie było środka do ratunku, ani do przekonania się, jak i w jaki sposob, ów pokój wspomniony jest utrzymywany i spełniany; o czém są jasne dowody, jeżeli czysta prawda nie може dostatecznie przekonać. Waszej Wielmożności pozostaje przypomnieć sobie, jakeście od nas wymagali, abyśmy w rzeczy nieporozumień Waszych z zacnym

Herlichkeit vnd den Irluchten vnd grosmechtigen Forsten vnd Herren Alexandrum anders Wytaudi dem got gnade, Vnd Hn. Swidrigalln ytzunt grosfürsten tzu Littawen etr. gewand tzu eyntracht vnd frundschaft usulden bearbeyten das Wir mitsampt Vnsse mitgebitigen in edlicher grosser mühe vnd Vnkost taten nach ganz Vnsse hogsten fleysse vnd das mit gunzen truwen beweisen das och klerlich ist offenbar vnd eyne landkundige warheit obir sulche vnss gute vnd ernstlicher Meynunge hat ewer Herlichkeit tzu velen tzeiten hynder Vns handelunge vnd teydinge mit den oben genanten Vnse Hrn. Frunden gefurt im in weder Vns und Unsse Orden eyn Verbund tzu machen das och nach erer beyder offenbarunge mündlich vns getan, vnd vss velen andern luwertichen Sachen sich selbet hat gemeldet durch welche Missehandlunge Wir in ganzer Sicherheit eine vnfruntschaft fülen, vnd och vorwar wissen das Ewr grossmechtikt, vnd dy ewirn vrsprimglich damit haben umegangen vnd	*i Jaśnie Oświeconym, i Wielmożnym Xiążęciem i Panem Alexandrem czyli Witawdem, któremu Bóg niech będzie łaskaw, i Panem Swidrygełłem, teraźniejszym Wielkim Xiążęciem Litewskim, zgodę uczynili, które wstawienie się przywróciło jedność i przyjaźń, co nam i naszym spółprzełożonym z niemałą pracą i nakładem przyszło, gdyż przykładaliśmy wszelkiej usilności, aby o naszém szczerém życzeniu przekonać, co jest rzeczą niezaprzeczoną i powszechnie znaną, mimo tych jednak postępków naszych, nie raz Wasza Królewska Mość przeciw nam czyny i narady szkodliwe knułeś ze wspomnionymi Panami przyjaciółmi naszemi, doradzałeś im przeciw nam i Zakonowi naszemu spiski knować, co przez ich obydwu było nam ustnie objawioném, również z wielu dowodnych rzeczy samo się przez siebie okazało: przez jakie pokrzywdzenia, my, pośród całkowitego zabezpieczenia, nieprzyjaźni doznajemy i także niezawodnie wiemy, że Wasza*

noch teglich hestiglich umegehen meynende vns vnd Vnsern Orden der doch von anbegyn ist gewest eyn Fredeschilt der ganzen gemeynen vnd helgen Christenheit an dessen Orte zu vortilgen vnd vnser Lande vnd Lewthe gruntlich vorstoren vnd tzu nicht machen. Nu synt dem mole das Ewre groszmechtikt Irluchten vnd grossmechtigen fursten vnd Vnssern lieben Hrn. vnd Frund Hrn Swidrigal grosfürsten tzu Lithawen vnd Rewsen der mit seynen Landen und Lewten In eyne Verbunde vnd ewiger freundschaft mit Vns und Vnssern ganzen Orden Landen vnd Lewten stehet och weder got vnd recht mit gewaltiger Heres mach fyndlichen haben obirtzogen vnd mit euch zu keyme bestendigen noch gentzlichen freden nye haben mocht noch mogen Nomen So ruffe wir mit Vnserm ganzen Orden an den barmherzigen got vnd seine Werde Muter Marien, in der Hende al Vnser trost heyl vnd Handelunge stehen mit erer gnaden Holfe Wir Vns sulcher obirgleichen Vnrecht, peinlicher gedren-

Wielmożność i jego poddani od samego początku do tego zmierzacie i codziennie usilnie dążycie, aby nas i nasz Zakon, który przecież od swego nastania zawsze był tarczą pokoju całej powszechności świętego Chrześciaństwa, na tych miejscach wyniszczyć, a nasze kraje i ludy z gruntu zniszczyć i w niwecz obrócić. Gdy zaś, w dzisiejszych okolicznościach, Wasza Wielmożność Jaśnie oświeconego i Wielmożnego Xiążęcia, a naszego ukochanego Pana i Przyjaciela Pana Swidrygałły, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego i Ruskiego, który z krajami i ludami swemi w związku i wiekuistej przyjaźni, z nami, z całym Zakonem naszym, krajami i ludami się znajduje, takoż wbrew Boga i słuszności, z ogromną siłą wojska najechaliście, między wami zaś, gdy do żadnego stałego i zupełnego pokoju nigdy przyjśdź nie może. Przeto my z całym Zakonem odzywamy się do miłosiernego Boga i jego chwalebnej Matki Maryi, w których ręku całą naszą po-

ge vnd grosser gewelde domit Wir mit Vnsern armen Landen swerlich vnd gar durstiglich seyn vmegeben müssen entsetzen vnd als Wyr best können vnd mögen erweren, darumb Wir Ew. grossmechtigen Hyrlichkeit allen ewren Landen Lewten helfern vnd Beylegern mit samt allen vnsern Landen Lewthen vnd Beylegern entsagen vnd vns dekegen auch mit desem Vnserm Brefe vorwuren der gegeben ist auf Vnsserm Huwse Marienburg Iu. xxx-en am Freytag Jar nach Assumptionis Marie Virginis gloriose (17 Sierpnia) vnder vnserm angedrukten Ingesigel.

ciechę, zbawienie i czyny się znajdują, o pomoc przeciw Waszej Łaskawości, na pomstę naszej krzywdy, ciężkich ucisków i wielkich gwałtowności, gdyśmy się z naszym niesczęsnym krajem znajdując, w ciężkiém i konieczném położeniu, znagleni bydź się widzimy, jak możemy i potrafiemy wziąć się do obrony, tak więc Waszemu Wielmożnemu Majestatowi, wszystkim waszym krajom, ludom, sprzymierzeńcom i wazalom wypowiadamy przyjaźń i to oznajmujemy tym naszym listem, danym na zamku naszym Malborgu w roku trzydziestym, w piątek po Wniebowzięciu Maryi Panny Chwalebnej pod naszą wyciśniętą pieczęcią.

151

DODATEK IV,

do § 1696.

Przymierze rozejmowe, między Królem Polskim Władysławem z jednej, a Wiel. Xiąż. Swidrygełłą i jego sprzymierzeńcami z drugiej strony, zawarte.

W Foliancie C. p. 310 i Foliancie D. p. 136, w Tajn. Arch. Królewieckiém, drukowany u Kotzebue Preuss. ält. Gesch. B. III. s. 477—483. Index corp. hist. dipl. Napierskiego. T. I. Nr. 1304.

To kopja po niemiecku spisana z łacińskiego lub ruskiego oryginału.

Wladislaus von Gotis gnaden König czu Polan vnd obirster Fürste czu Litthauen vnd erbeling zu Reussen etr. Wir thun czu wissen allen denen so nutze ist, mir dessen kegenwertigen Luthe, wie dass wir sien gedenkende die, die da sint des Fredes vnd nicht der Leidunge vnd sien begerende czu sezen die betrubunge der strytc vnd der Kryge vnd zu vermieden die Niederlagen

Władysław z Bożej łaski Król Polski, zwierzchniczy Xiąże Litewski, dziedziczny Pan Rusi etr, Czynimy wiadomo, do kogo to należy, teraźniejszego wieku ludziom, że mając myśli nasze obrócone ku dobru, do pokoju zmierzającemu, mimo obrażeń naszych, chcąc przeto położyć koniec zajściom i wojnie, uniknąć klęsk, walki i krwi rozlewu ludów naszych, nie-

vnd Schlachtunge de Leuth vnd dieVergissunge des Blutis, vnd di Czweiungen Wederwillen, Misshaglichkeiten, grymekeiten vnd ge hesse, vnder Vns Fürsten, Prelaten, vnd Banneherren vnd Vndersassen Vnser Reiche Lande vnd herlichkeiten, von eyme, vnd dem Irluchten Fürsten Herren Boleslaus—Schwidrigal, grossfürsten zu Litthau en vnd zu Reussen etr. unsern Bruder vnd die Fürsten PrelatenBanneherren,Edelen vnd Vndersassen der Lande des grosfürstentums czu Litthauen vnd Reussen vnd auch des Hoemeister des Ordens der Deutschen vnd den ganzen Orden der Lande Prussen vnd Liefland vnd den Woywoden der Wallachie vnd erer Vndersassen vnd Beylegern vom andern Theile irweker vnd ensprossen, durch eynen Weg eyner freuntlichen Einunge zu entflichten vnd entrichten vnd zu begraben in sissig keit es Fredes einen Beyfrede, Sicherheit vnd einen Christlichen volkommenen sicheren vnd vnczwinglichen Frede haben gemacht, bestetiget,machen setzen vnd

jedności, nienawiści, kłótni, zajść i gniewu, pomiędzy Xiążętami, Prałatami, Wazalami i poddanymi państw naszych, krajów i posiadłości, z jednej, a JaśnieOświeconymXiążęciem Panem Bolesławem Swidrygałłą Wielkim Xiążęciem Litewskim i Ruskim etr. naszym bratem, z Xiążętami, Prałatami, Wazalami, szlachtą i poddanymi, krajówWielkiegoXtwa Litewskiego i Ruskiego, takoż z Wielkim Mistrzem Zakonu Niemieckiego i całym Zakonem Pruskiego kraju i Inflantskiego, również Wojewodą Wołoskim oraz z ich poddanymi i sprzymierzeńcami, z drugiej strony, powstały i umówione są drogą przyjacielską układy zobowiązujące i nakłaniające, do wznowienia słodyczy pokoju przez rozejm, dążąc do bezpieczeństwa chrześcijańskiego, zupełnego, spokojnego i nieprzymuszonego pokoju; przeto stanowimy, uznawamy i listem niniejszym potwierdzamy i ogłaszamy, między nami i stroną wyżej wymienioną nawzajem, od dnia dzisie-

mit diesem kegenwertigen Luthe (Briefe2) bevesten vnd machen, vnder Vns, vnd die vorbenumten Theile hin vnd her vnd von dem Tage dieses Dathumbs bis czu dem Feste Sente Johannis des Tewfers nestkomende vnd den von demselben Feste bis czu einer tziet, vnd hinlaufen eine ganzenJares adir czu dem andern Feste desselben sente Johannis des tewfers nest darnach folgende tzu merende, vnd in sicher vnd volkomener kraft ane alle vetrukunge vnd verserunge czu bleibende vnd diesen vnderschriebenen gedingen, vnderscheiden vnd clausulen also dass werende vnd stende semliches Beyfrides die Herschaften der Lande Podolio durch Vns hin vnd wider bekummert entzogen vnd besessen in sulcher Ordnunge vnd entflieunge sulten bleiben, dass ein Yclichtheil das sol besizen halden vnd haben das er von beginn hat bekommert begrifen vnd in seine Besitzunge genommen vnd gebracht, also Wir vorgesprochener Konig, die Slosser, Stete jegenuth hiernach geschrieben, alse Camencz, Smotritz, Skala,

szego, aż do następnego święta Sgo Jana Chrzciciela, a od tego święta do czasu upłynienia całego roku, czyli do drugiego święta św. Jana Chrzciciela, po tamtém następującego, czyli bydź mającego, w pełnej i zupełnej mocy, bez wszelkich wyjątków i wyłączeń pozostającego, na zasadach tu niżej opisanych, warunkach i zabezpieczeniach, to jest: że w czasie trwania i istnienia rozejmu, posiadłość kraju Podolskiego, przez nas nawzajem zaprzeczana, odbierana i trzymana, na takim porządku i osnowie ma pozostać: każda strona ma to posiadać, dzierżeć i mieć, co przedtém nabyła, zajęła i do posiadania swego przyłączyła i przydała; przeto my Król wyżej wzmieniony, zamki i miasta nazwane następne: Kamieniec, Smotrycz, Skała, Czyrwonygrod z ich należnościami, to jest: Holzudayew i Ilchuszow, do Kamieńca należące, także ze wsiami, posiadłościami, które dotąd przez nas są trzymane i zostające w rzeczywistém

Czyrwangrad, mit eren gegeneten vnd merklich, Holzudayaw vnd jolchuschow, czu dem Camenz gehorende, vnd mit Dörfern besizungen die Wir jzunt halden, vnd haben in wirklicher vnd wesender besizunge mit allen erenZugengenNuzen vnd Zugehorungen sullen halden haben, vnd besizen,Aber der vorgesprochene Grosfurste Swidrigal sal halden die Slosser Stete, hier vnderschrieben also Bratzlaw, Sakoletz, Zwinigrad, Kazubinyow, Daschau, or die andern Slossir der jegeneth, vnd merklich Lynthichau or offenstete Dorfer vnd Güter die er inn helt, bekommert und besizet, mit alle den Güter oder Jegenethen Zugengen vnd Zubeherungen welcher auch die Wisle der vorgesprochene Beyfrede steet, beide theil, also Wir vnd der vorbenumpte Vnser Bruder ein jelicher in seinem Theile sol gebruchen fryhe fredlich vnd getreulich ane alle wederstehunge vnd verhinderunge des andern Theiles, Sunder her widerume das Sloss Barotha nicht durch vns noch durch Vnser Haupleuthe, Amluthe vnd Vn-

mi zaprzeczoném posiadaniu, ze wszystkiemi ich awulsami, pożytkami i przynależnościami powinniśmy trzymać, mieć i posiadać. Również wyżej rzeczony Wielki Xiąże Swidrygałło ma trzymać zamki i miasta następne: Basław, Sokolec, Źwinigrod, Kazubin (Kaczybej czyli raczej Hadży-Bey (dziś Odessa), Daszkow, także inne zamki zwaneLatyczew, także nieobronne miasta i wsie i dwory, które trzyma, włada i posiada, ze wszystkiemi dobrami i do nich przynależnościami i awulsami przez cały przeciąg wzmienionego rozejmu trwania dla stron obu. Tak więc my i rzeczony brat nasz, każdy w swojej części kraju ma pobierać pożytki spokojnie, i należycie, bez żadnej przeszkody i sprzeciwieństwa drugiej strony. Co się zaś tycze zamkuBakoty, ten ani przez nas, naszych starostow, urzędnikow lub poddanych państwa naszego, ani przez kogo z naszych wyznaczone osoby, również rzeczony Wielki Xiąże Swidrygałło, ani jego starostowie, urzędnicy i

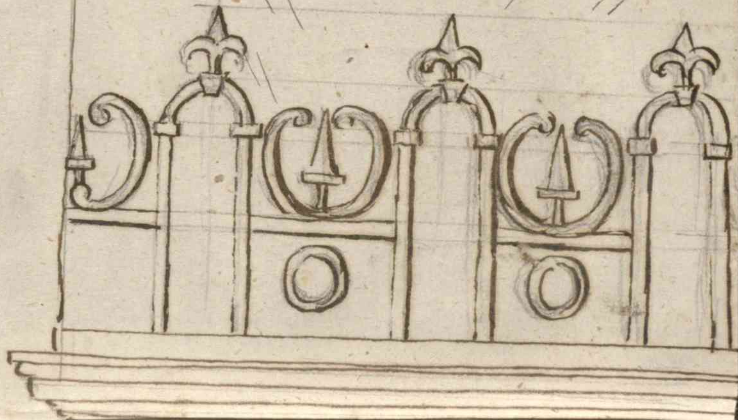
dersassen vnd Vnsers Reiches, ader etliche durch Vns, ader die Vnsern geschiketen Personen, vnd dergleichen herwederum nicht durch den vorgenandten Grosfürsten Swidrigal, noch seine Hauptluthe Amptluthe vnd Vndersassen, gekeynerley Personen durchen vnd die seynen geschiket möge vnd sullen wiederbuwen, vnd wedermachen, In keynaley weise werende der vorgesprochen Beyfrede Sunder die Landluthe vnd knechte der Gegeneth desselben Hawses gehorsam vnd Dienste sullen thun, vnd bezalen dem Theile von Vns dem sie bisher haben beygelegen vnd beylegen, Aber die Gebuwet desselben Gebietes Barothen sich sollen freyen der Freyheit vnd der Gebruchen die zum endgange des vorgesprochenen Beyfredes, Aber das Slos Senonitz vorgenant sol seyn czemlich Vns vnd Vnsern Hauptluthen ader Amptluthen wederczubuwen vnd machen nach Vn sers Willen behalten, end auch dieweiln der Beyfrede wert, so sin vnd sol sine czemlich den Vnsern Luthen vnd beyden Theilen, hin

poddani, lub jakiebądź osoby, przezeń i ludzi jego przysłane, ani zajmowanym, ani odbudowywanym i poprawianym nie będzie; co pod żadnym pozorem w ciągu rzeczonego rozejmu nie może nastąpić, lecz ludzie i żołnierze mają odbywać powinność i oddawać opłaty, służbę pełnić odpowiednie tej stronie, do której z nas którzy należeli i należą. Mieszkańcy zaś ziemi, od Bakoty zależącej, mają używać wolności i zwyczajów dawnych aż do upływu rozejmu. Co się tycze zamku zwanego Sienonicz, ten wolno Nam, Starostom i urzędnikom naszym odbudować i oporządzić według woli naszej, w ciągu samego rozejmu; przytém ma bydź wolno wszystkim, tak naszym, jako stron rozejmem objętych, kupcom i wszelkiego stanu ludziom, jakiegoby stanu lub powołania nie byli, z ich rzeczoma, towarami i dla wszelkich obrótow handlowych, w każdym z krajow stron przymierzem niniejszém objętych, w ciągu trwania rozejmu, tam i na powrót jeździć, stać, mieszkać i powracać do siebie,

vnd weder her die Lande vnd vorgesprochene Herrschaften also wohl den Kaufluthen als den andern welcherley Wesens Wirdekeit vnd Vnderscheit die sint, mit eren haben guthern Kawf schezen vnd allerley andere Handelungen cziehen gehen stehen wonen vnd wedirkamen vnd ere Handelunger frye sicher vnd ane alle Hindernisse üben vnd treiben nach gewonheit von alders gehalden. Vnd vf dass dieweile derselbe Beyfrede henget mit Hülfe des merers des Freden czu einer Frucht, Nuzen, bekwemlichkeit vnd Fulkomenheit eyns ewigen Fredes der vorgenanten Theile mam moge komen, Wir hin and her weder sezen, vnd durch kraft der gegenwertigen schriefte befestigen vnd geloben das vmbzuhandelen einen ewigen Frede Vnser Prälaten Fürsten Banneherren Voyeten, vnd rethe zwelfe in der Zael Im Festo zu Leichtmesse sente marien nestkommende in der Stat ader Dorfe genant Polibicze mit den Prälaten Herzogen, Bagaren vnd rethen der grosfursten Swidrigal vnd der Lande des gros-

wolno, bezpiecznie i bez żadnej przeszkody, również i handlem się bawić podług dawnego zwyczaju. Póki zaś rozejm niniejszy trwa, za pomocą Boga, dawcy pokoju, dla pożytku, korzyści, wygody i doskonałości wieczystego pokoju, strony wyżej rzeczone pomyślą o środkach jego do skutku przywiedzenia; my zaś nawzajem postanawiamy i mocą tego pisma utwierdzamy zamiar traktowania o wieczysty pokój, nasi Prałaci, Xiążęta, Wazale, urzędnicy i radźcy dwónastu co do liczby na święto następne Gromnic Świętej Maryi do miasta czyli wsi zwanej Polibicze z Prałatami, Xiążętami, Bajorami i Radźcami Wielkiego Xiążęcia Swidrygajłły i krajow wielkiego Xięztwa Litewskiego i Ruskiego, w równejże liczbie, to jest: dwónastu przybydź mają i tam niezwłócznie przystąpią do rzeczy, za której postęp całe zgromadzenie będzie odpowiedniem. My zaś Król w Parczowie, a Wielki Xiąże Swidrygełło w Brześciu, na pomieniony termin mamy się stawić osobiście, aby

Bonkowy Ostrej bramy



fürstentum Litthauen vnd Reussen, in gleicher czahl also zwelfe zusampne sullen komen vnd da sie vnbetreiglich vud abegehawem, vor deren Vorzog vnd hingeworfen sullen gestehen versammelt, Aber Wir vorgenante Konig czu Patzow vnd der Grosfürste Swidrigal zu Breczedenen vf die gesprochen cziet sul len vnd wellen sie persönlich of das Vns do denen in eigenheit wesende Vnser Banneherren vnd rethe vorbenumpt besuchende Vnsern Willen eine ewige eintracht vnd Frede vnder Vns vnd die Herschafte sowol Vnsers Reichs Polen als des Grosfürstentumbs Litthauen vnd Reussen, vnd auch Prewsen, Liefland, der Walachie vnd eren vorbenumpten Beylegern deste bequemlicher verde volbrach vnd geendet, besunder ab von Geschichte der krankheit Vnser beyder oder eynes ankommende vnd vmb welche wir ader Vnser ein in der Stadt adir Steten vorbenumpt persönlich nicht möchten sien also czu Parczow vnd Bresczе jedoch sol das nicht syen entkegen die Vnser Banneherren vnd Rethe

nam ciągle nasi Wazale i Radźcy mogli zbliska donosić i podług szczególnej woli naszej wieczystą zgodę i pokoj między nami i państwami: tak naszego Królestwa Polskiego, jako też Wielkiego Xięztwa Litewskiego i Ruskiego, również Pruss, Inflant i Wołoszczyzny, i ich sprzymierzeńcami, tém zręczniej do skutku i końca doprowadzić. Jeżeliby zaś z przyczyny zdarzonej choroby nas obu, albo z nas jednego, dla którejby my, albo z nas jeden, w spomniónych miastach lub mieście znajdować się nie mogli, to jest: w Parczowie lub Brześciu, to jednak nic przeszkadzać nie ma, aby nasi Wazale i Radźcy na miejsce zjazdu swego zgromadzić się nie mieli, tak jakbyśmy w miastch rzeczonych sami się znajdowali, naradzać się powinni, i rzeczy koniec uczynić. Jakowi Prałaci, Xiążęta, Wazale i Radźcy, obustronni w rzeczonej wyżej liczbie, wybrać się i bydź mianowani mający, w rzeczy narad swoich o wieczystym pokoju, stosownie do zobowiązań obu-

der Stat vnd tagen vorgenant
sullen zusampne komen vnd
czu allen sanj. ab wir in den
vorgesprochenen Steten we-
ren kegenwertig die aben-
genanten sullen handeln, vnd
dennoch den gescheften ein
ende sullen geben, welche
Praelaten Herzogen Banne-
herren vnd rethe von beiden
Teilen in der vorgenanten
Zael zu erwelen czu nennen-
de vnd vf den Handlungen
des ewigen Inedes nach bei-
den thalben Verbindunge
vor richtern beiden Theilen
in der vorgesprochen cziet
vnd stat sal sezen Sodass sie
zu irkeiner Handelung ko
men, sich sullen vorbinden
bey dem Sakramento des ey-
des vnd vnter der Bürden
des Glauben vnd der ehren
sullen voheissen vnd geloben
dass in Handelunge semli-
chen Freden vnd eyntracht
czurüke geleget vnd gewurf-
fen eins yzlichen gunst,
Hass, Furchte, vnd Hoffen
des gewynnes, vnd alleine
gehabt vor Augen got die
gerechtikeit vnd das gemey-
ne gut beyder Theile die
vorgenanten theilen vnd die
Herrschaften des Reiches
vnd des Grosfürstentumbs
gerechtlich vnd mit einer

*stronnych przed sędziami
z obustron wybranymi, na
terminie wyżej wskaza-
nym, nie pierwiej posiedze-
nia swoje otworzą, aż się
zobowiążą mocą przysięgi,
pod wiarą i honorem, że w
ciągu narad swoich, gdzie
idzie o pokoj i zgodę, nie
będą mieli względu na ni-
czyją łaskę, nienawiść, bo-
jaźń, nadzieję zysku, ale
mieć będą przed oczyma
tylko Boga, sprawiedliwość
i dobro spólne stron obu, o-
raz państw Królestwa i
Wielkiego Xięstwa, spra-
wiedliwie i w mocy spra-
wiedliwości, honoru, oraz
potomnej pamięci sąd ma-
jąc przed oczyma, w mo-
ralnym ludzkości wzglę-
dzie: na tych zasadach po-
winni będą sądzić, wyroko-
wać; wszystkie wady, nie-
słuszności,poróżnienia,mię-
dzy nami, Królestwem Pol-
skiém, W. Xtm i Mistrza-
mi Prus i Inflant, oraz Wo-
łoszą, sprzymierzeńcami
wspomnionych krajow, roz-
poznawać i oceniać, a mia-
nowicie względem natury
panowania nad Podolem,
komu ono według słuszności
przynależeć ma w całości,
i stosownie do odwiecznej*

Wegen der gerechtligkeit eren Sinnen gedechtnissen vnd vonemlichkeiten ingedrukt vnd mit den Augen des innern Menschen fleissig vnd vorsichtiglich erkanten, sullen richten, urteilen, vnd nach rechte vf allen den gebrechen Vnrechtigkeiten Zweyungen, vnd gebrechlichkeiten alsowohl Vnser Vnseres Riches also des Grosfürsten vnd auch des Meisters zu Preussen vnd Liefland vnd der Walachie eren Beylegen der vorgenanten Landen sullen enscheiden vnd erkenen vnd merklich vf die eygenschaft vnd dem rechte der Herschaft der Lande Podolie wem die von rechte zugehören sullen im ganze vnd Im Namen einer ewigen Besizunge angehören, vnd vf die sie sullen vsprechen vnd vorkündigen eres Vrtheil welches eyn Iderman von Vns sal syen verbunden zu bestetigen bevestigen, vnd veste vnd vnverserlich zu behalten. Sunder ap von Geschichte in der vorgenanten cziet vnd Tagen etzliche Verbindnisse quemen, adir von gewissen Sachen mit Volbinth beides teiles das

posiadłości wykrycia między innemi w wyroku swoim pomieścić mają to wszystko, co każdy z nas obowiązany będzie utwierdzić, wzmocnić i za mocne a nieporuszone trzymać. Jeżeliby się takoż zdarzyło, że w rzeczonym czasie i na zjeździe owym przyszło do jakiego nowego przymierza, czyli do traktowania o pewnych rzeczach, za zgodą nas obu stron, Xiążęta, Prałaci i Radźcy wyżej wzmienieni, do pomienionego miasta zgromadziwszy się, w takowych rzeczach mają się naradzać, wyrokować, kończyć i pewny im cel naznaczyć. Gdy zaś ukończenie takowych narad w ogólności czasu wymagać może nie mało, przeto starać się należy, aby to wszystko, co zgromadzeniu przełożoném będzie, w czasie rozejmu upływu swój koniec nieodbicie wzięło, wyroki sędziów obranych ogłoszone zostały, obowiązki i warunki, do kogoby się stosowały zapowiedziane stronom były, ze wszelką prawną słusznością.

vorliebente, die Herzogen Praelaten vnd rethe vorbenumpt zu der vorgesageten stat vnd tagen der Zusampnekommunge vorsammelt, die angedachten Sachen denen czu sulle nicht erachten entscheiden enden vnd mit eynem gewissen ende entrichten dass denen en sie czemlich einen lengere tziet ader lengere zieten omb zu fulfürende semlich gescheſte czu sezen vnd czu vorlegen vnd jdoch binnen der cziet des vorgenanten Beyfriedes nich sullen lassen uss erer Gewalt vnd henden dieselben Sachen die vorgesprochene richter die erwelt werden sullen en eyn ende durch eren Vssproch vnd Orteil sien pflichtig vnd schuldig czu thun, vnd die noch rechte eines Gerichtes sollen enden.

Artykuł dodatkowy, nieznajdujący się przy samém dyplomacie, lecz dołączony do listu pisanego przez Swidrygełłę do Wielkiego Mistrza. W Foliancie C. p. 309.

Auch gelouben Wir mit eynem luthern vnd guten getrewen, dass Wir die Tattern die Vas zu Hülfe tzihen

Także przyrzekamy pod słuszności i wiarą, że Tatarów, ciągnących nam na pomoc, postaramy się wró-

wellen szaffen wederzukehren, vnd wellen das manchen nach Vnser ganzen Macht, vnd die, vnd alle andre Tathern weder die vorgenanten Herren König vnd seine güther, dieweile der Beyfriede weret, wir nicht zusullen vnd nicht wellen darzuschiken, irweken, ader sonst in Keiner Wiese zubrengen.

cić na powrót, co podług wszelkiej możności naszej chcemy mieć dopełnioném, takoż ci i wszyscy inni Tatarowie, ani do dobr, ani do krajow królewskich nie będą wysyłani, lub sami napadami szkod nie przyczynią, przez cały czas rozejmu.

Dalszy ciąg dyplomatu.

Hierüber so gelouben wir crefticlich vnd mit diesem kegenvertigen Luthe verheissen mit Vnserm Königlichen Worte vor Vns Fürsten Prälaten Banneherren vnd Vnser Vndersaassen, dass Wir den vor gesprochenen Beyfriede vnd Vnderscheit, Capittel, Artikel vn Clausuln obengeschrieben vnd inhaltende bey Vnsern Trewen vnd Eren vnd bey Beschwerunge des Eides vnd bey Bekennunge des Christlichen Gloubens vnd bey Busse des Meynydes vnd Brechunge des Gloubens, vnd bey Vflatung eines bösen Gerichts vnd bey Valle von der eygeschaft vnd allerley rechte der Lande vnd

Nadto, stanowiemy za rzecz mocną i z obecnymi ludźmi naszymi pospołu oznajmujemy, pod słowem naszém królewskiém, ręcząc za nas, naszych Xiążąt, Prałatów, Wazalów i poddanych, że wyrażony dopiero rozejm, bez żadnej odmiany rozdziałów, artykułow, warunkow, pomieszczonych wyżej, pod naszą wiarą i honorem, pod przysięgą, pod wyznaniem wiary chrystusowej, pod hańbą krzywoprzysięztwa i niedotrzymania wiary, pod przyjęciem na siebie niesławy, pod odpadnieniem od własności i praw wszelkich nad krajami i wyż pomienionemi pań-

der vorgesprochenen Herrschaften festiklich gedenkende vnd vnvorserlich vnd vnforruglichen volkomlich vnd genzlich ane betrygen vnd getrögnis vnd allerley andern Synnen vnd warken der Listigkeit abgesundert vnd gefürret, halden vnd zu bewaren vnd en auch nyrgen jnne offenbarlich adir heimlich gerichte durch vns adir ein andir vndergeschikte Persone In Keiner weise mit gesuchter beschönunge wellen wedirkomen. Idoch besunder das czugeleget und ussgesprochen ap icht durch eczliche Inlendischen Vndersassen ader eyn Fremden, Vnser eyn, von gefelle oder geschichte dem vorgesprochen Beyfriede wurde jene czu kurtzgethan vnd dagegen theten als dass, nehmen vsspuchen, beenen, verwüsten, Roube oder todtschagunge ader ander geschichte der Obelteter in Vnsern Landen vnd herschaften vnder einander wurden getan vnd volbracht, dass die vorgesprochen Beyfreden darinne nicht sullen werden verseret vnd czubrochen sonder in seiner kraft vnd befestunge doch sullen	*stwami; w myśli i rozumieniu niezachwianém, nienaruszoném, doskonałém i wolném od oszukania; podstępu, lub jakiego innego znaczenia i zamiaru chytrości niepomieszczającém, ani ukrywającém; że utrzymamy, zachowamy i nigdzie bądź kolwiek przeciwko temu otwarte lub skryte knowania, przez nas lub kogo inszego, lub nastawione na to osoby pod żadnym względem i umyślnie nie będziemy się sprzeciwiać. Do tego w osobności dodano i wymówiono być ma, że gdyby przez kogo z krajowych poddanych naszych, albo obcych, albo przez nas samych, czy z przypadku, czy z namyślnych działań, wzmienionemu tu rozejmowi stał się uszczerbek, a ztąd nastały zabory jeńców, pożogi, opustoszenia, rabunki, albo zabójstwa, lub tym podobne wypadki zbrodniarzy w naszych krajach i państwach nawzajem miejsce mieć mogły; przecież wspomniony rozejm nie będzie naruszony i zerwany, lecz pozostanie mimo to w swej mocy i utwierdzeniu. Jednakże*

bleiben. Aber die vorgenandte Obelteter vnd Obirtreter, vmb ere Missethat durch Vnser beyder Haupluthe vnd Amtluthe nach dem Rechte sullen werden gepiniget vnd czu einer fulkummenen vnd gerechten Genugt sollen werden gedrungen und gehalden vnd welche Vnser Haupluthe Amtluthe vnd gewisse Banneherren vmb czu stropfen semtliche Uebertretunge vnd Missethete czu gewissen Steten an der Grenzen bei dir Herschafte als des Reiches vnd des Grosfürstentum aller Jar sullen cziehen vnd fragen nach deme als von anders das ist gehalten, semtliche Laster vnd Obirtreter sullen stropfen richten vnd mit rechten bequemen Pynen pinigen. Aber besander das vssgedrukt vnd ussgenomen ap ezlicher Vnser Vndersassen in welcherlei Stat vnser Herschaft wirt begriffen, vnd wirt nach rechten Gerichte czu der rechten Pien vertumet vnd zuzugesaget das auch vmb das keine Verserunge vnd gebrechunge des vorgesprochen Beyfriedes in Keiner Weise sulle folgen, vnd vf dass

takowi zbrodniarze i dowodzcy, za ich przestępstwo, przez naszych obustronnych starostów i urzędników, ukarani bydź mają podług prawa i do zadośćuczynienia zupełnego i słusznego będą zmuszeni i przywiedzeni, na jakowych ludzi rozpoznawanie, nasi starostowie, urzędnicy i wyznaczeni na to W azale, do wyznaczonych miast pewnych, nadgranicznych między Królestwem i Wielkiém Xięztwem, co rok mają zjeżdżać, wywiadywać się o tém, jak się te rzeczy dochowują, wszelkie przestępstwa i zbrodnie mają karać, sądzić i prawnemi karami z ludzkością zgodnemi powściągać. Również oznacza się i opisuje, że jeżeliby ktokolwiek z poddanych naszych, w jakiém bądź kolwiek mieście państwa naszego był ujęty, i podług sprawiedliwego wyroku na karę osądzony i skazany; przez to jednak żadne uszkodzenie i uszczerbek rozejmowi wyż rzeczonemu, pod żadnym względem nie nastąpi. Aby zaś takowego rozejmu artykuły, rozdziały, punkta czyli

des vorgenandten Beyfriedes Articuli, Capitel Punkte ader Vnderscheit vnd Clausuln oben geschreben vnd ussgedrukt vnd die Innehaltunge in en volkommelich ganz vnd veste vnd vnverserlich durch Vns Konig vorgesprachen Vnser Fürsten Prälaten, Banneherren vnd Vndersassen werden gehalden vnd bewaret, so haben Wir lassen diese Kegenwertige Briefe, vnd das jn en wirt gehalten mit Vnsers Ingesiegels vnd der Fürsten vnd Vnser Banneherren welcher Nahmen hier sien geschrieben vnd Vns selben vnd vor alle vnd besunder vor Vnser Vndersassen dass selbe gelobende mit Anhengunge der Ingiesiegel lassen befestigen. Geschehen vnd gegeben vor Luczsko in der Stat vf dem Velde Vnser Herre am Sontage nach dem Feste des seligen Barthomei des Aposteln (26 Sierpnia 1431) In dem Jare des Herrn MCCCC und xxxı Jare.

szczegóły i warunki wyżej napisane i wyrażone i brzmienie ich w zupełności całe, trwale i nienaruszenie przez nas Króla wyżej wzmienionego, naszych Xiążąt, Prałatów, Wazalów i poddanych były dotrzymane i strzeżone, przetośmy list niniejszy wydali pod naszą i naszych Xiążąt i Wazalów pieczęciami, których imiona są tu wpisane, za nas samych, za wszystkich, a szczególnie poddanych naszych, zaręczając przy przywieszeniu pieczęci. Działo się i dane jest pod Łuckiem, w obozie wojska naszego, w Niedzielę po święcie świętego Bartłomieja Apostoła Roku pańskiego 1431.

Die geczüge hiernachgeschrieben synt, die Irluchten Fürsten Herrn Semovitus Kazimirus vnd Wladislaus Herzogen vss der Mazow vnd die grossmechtigen

Świadkowie tu zapisani są: Jaśnie Oświeceni Xiążęta Panowie: Ziemowit, Kazimierz i Władysław Xiążęta Mazowieccy, wielmożni, zacni i wysocy Pa-

edelen vnd strengen Nicolaus von Michalaw Herren czu Crakau Sandiwagius von Ostroreg czu Poznaw, Andreas von Domaborz czu Kalisch, Martinus von Calinowa czu Syradz, Stiborius von Borzislanicze czu Lantschitz Johannes von Lychin czu Bryssk, Jarandus von Vindzawo czu Leslaw Woywoden, Martinus von Schlawska czu Passnaw, Petrus von Syraiki czu Kalisch, Petrus von Gnien czu Gnysen, Lamentius (Laurentius) Zaremba czu Syradz, Albertus Malssk czu Lonschitz, Cristinus von Lozeglaw czu Sandemyr, Florianus von Coritnicze Wisliciensis, Dobeslaus von Senno Woyniczen, Demaratus von Cobilau czu Beczk, Paulus Zladzoy M logostensis, Nicolaus von Waczinnow czu Cruswicz, Stanislaus Gamrath Polanocensis, Vinsentius von Samotuli Medzretensis, Przibislaus Dzik Zarnowiensis, Herrn castellani, Johannes von Clephnicza marschalk des Reichs Polen, Petrus Szafrancz czu Crakow, Petrus Cordbok Papianensis, Andreas Czalek zu Sandemir, Dobrogostius von Samotuli

nowie: Mikołaj z Michałowa Krakowski, Sędziwoj Ostrorog Poznański, Andrzej z Domaborz Kaliski, Marcin z Kalinowa Sieradzki, Ścibor z Borzysławic Łęczycki Jan z Lichin Brzeski (Kujaw), Jordan z Windzawa Inowrocławski Wojewodowie, Marcin ze Sławska Poznański, Piotr z Syrajek (sic) Kaliski, Piotr z Gnina Gnieznieński, Wawrzyniec Zaremba Sieradzki, Albert Malski Łęczycki, Krystyan z Koziogłow Sandomirski, Floryan z Korytnicy Wiślicki, Dobiesław z Sienna Wojnicki, Domarat z Kobylan Biecki, Paweł Zladzoj (sic) Małogostski, Mikołaj z Waczynnowa Kruświcki, Stanisław Gamrat Polanocki, Wincenty z Szamotuł Międzyrzecki Przybysław Dzik Zarnowicki, Panowie Kasztelani; Jan z Klefnica Marszałek Koronny, Piotr Szafraniec z Krakowa, Piotr Korzbok z Papian, Andrzej Ciołek z Sandamierza, Dobrogost z Szamotuł Kalisza na Sielica z Sieradza i Stanisław Bielawski z Łęczycy (zapewna wysocy urzędnicy stanu ry-

zu Kalisch, Sielicza zu Syradz vnd Stanislaus Belawski czu Lantschitz. Datum vor Lutzke, am Sontag vor Mariä Geburth. (2 Września) 1431.	*cerskiego). Dane pod Łuckiém w Niedzielę przed Narodzeniem Maryi (2 Września).*

Kopia łacińska, z której to tłumaczenie w języku niemieckim wzięte, znajduje się w Tajn. Arch. Królewieckiém, w Foliancie C. p. 310. Oryginał dotąd niewynaleziony.

Co P. Napierski (Index corp. diplomatici T. I. p. 281. przypis) mniema, że ten rozejmowy traktat nie był po formie sporządzony, ani w skutku wykonany, ponieważ po jego zawarciu, jak się ze źródeł archiwalnych pokazuje, we Wrześniu zaszła porażka znaczna Inflantskiego oddziału Krzyżaków pod Nakłem, ten wniosek znosi się tém, że zpod Łucka, nim posłańcy wyprawieni byli do Wielkiego Mistrza, nim dojechali, nim od niego rozwieziono rozkazy do wojsk, w różnych miejscach działających, Polacy mieli dość czasu do pokonania rabowników Inflantskich, którzy ze zdobyczą zapędzili się aż pod Nakło. Gdyż nawet do Mistrza Inflantskiego nieprędzej Wielki Mistrz mógł napisać o tém zawieszeniu broni, aż 10 Września, cf. Ibid. List Wiel. Mistrza do Mistrza Infl. d. Marienburg Montag na Marią Geburth. (10 Września) 1431. Więc w tydzień po przyłożeniu pieczęci Senatorów Polskich, podług daty wyżej przytoczonej (2 Września), pierwej więc nie mogło bydź dyploma, choćby w kopii łacińskiej wysłane do Malborga.

DODATEK V,

do § 1712.

List Wielkiego Xięcia Swidrygełły do Wielk. Mistrza.

z Archiwum Królewieckiego, w druku u Kotzebue: Switrigail. S. 143—144.

Boleslaus anders Switrigal von Gots Gnaden Grossfurste zu Lithawen und Rewssen etr. Dem Ehrwürdigen Herrn Herrn Pawel von Rusdorf Homeister deutsches Ordens unserm besundern lieben fremde, fremdschaft mit Merunge alles Gutes Ehrwürdiger Herr unser besunder lieber Frunth als no nehesten der namhafftige Herre Gedigold In Preussen bey Euch gewesen ist und gesaget hatte wie die von Grossnowogorod begerenden woren erkysen zu erem Herren, den Irlauchten Fursten Herzog Jury

Boleslaus inaczej Switrigal z Bożej łaski Wielki Xiążę Litewski i Ruski etr. Przewielebnemu Panu a Panu Pawłowi Russdorf Wielkiemu Mistrzowi Niemieckiego Zakonu, naszemu szczególnie ukochanemu przyjacielowi. Przyjaźń i pomnożenie wszelkiego dobra. Przewielebny Panie, nasz szczególnie ukochany przyjacielu. Gdy niedawno znakomity Pan Giedygold był u was w Prussach i doniosł wam, że Wielkonowogrodzianie żądali mieć panem swoim Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jerzego Lan-

Langwinowicz unsers Bruders Zon, no seyn sie allhir bey uns gewesd mit grossen beten begehrende, das wir en jo geratheten zugeben und da wir sogen (sahen) und mercketen ero grosse Trawe und begerunge die sie zu uns getragen haben, wir goben denselben Herzog Jurij unsers Bruder Zon en aus unser Hand ze eynem Herren, also das er uns und unsern Frunden sol Dienst mit em beweissen, wenn adir wo wir des notdürfftig weren, hyrumb begeren wir ap Ew. Erwirdikeit mit den von Sweden adir Norweyen sich gefremt habe, wenn sie den abenampten von Grossnowogorod vil Schaden vnd Vorterb thuen und sie uns gebeten haben, das wir en dirtewben wollen, das sie sich en dirwerten und wollten yo en das nicht dirlewben, wir hetten denn vor Ewer befand Erwirdikeyt, die uns vorschreyben wolle, ap Ir mit denselben von Sweden und Norweyn Irkeyn Fremtschaft adir Vorbindunge habt, das wir wusten, wie wir en vorschreyben sulden. Vorder Erwirdiger Herre hat uns Konig von Polen ge-

gwieniewicza, syna brata naszego, dopiero uwiadamiamy że oni byli tu u nas, z usilną prośbą, abyśmy raczyli to uskutecznić; my przeto widząc i poznając ich leżycie ich wielką wierność i przychylność ku nam, uc yniliśmy rzeczonego Xiążęcia Jerzego, naszego synowca, z ręki naszej ich władzcą, pod warunkiem, by był nam i przyjaciołom naszym na usłudze, ilebyśmy tego potrzebni byli. Chcemy od Waszej Przewielebności wiedzieć, na jakiej stopie przyjaźni zostajecie ze Szwecyą i Norwegią? gdyż idzie o szkody przez nich Wielkiemu Nowogrodowi przyczynione, o czém już mamy zażalenia, z prośbą o wolność odwetu. Raczycie Wasza Przewielebność nas objaśnić: czy między Szwecyą, Norwegią i wami, nie ma jakiej przyjaźni, albo związku; gdybyśmy się podług tego umieli znaleśdź, z daniem ro kazow naszych. Także Przewielebny Panie, Król Polski przysłał do nas niektóre listy, te my wam przytém przesyłamy opieczętowane. Z nich wezmie poja-

sunt seine etliche Briffe, die wir Euch hyrins senden vorslossen, die auch besteende wirt voramen Ewer Erwirdikeit, die Got der Almechtige bewaren geruhe in wolfarende Gesundheit zu langen sellingen begertin Zeithen. Gegeben zu Garten vom Sonnabend In vigilia Pentecostes Anno MCCCCXXX Secundo (7 ~~Maja~~ 1432). Czerwca

śnienie Wasza Przewielebność, którego Bóg Wszechmogący niech raczy zachować w pomyślném zdrowiu na długie, błogie, pożądane czasy. Dan w Grodnie w Sobotę Wigilią Zielonych Świątek. Roku 1432 (7 ~~Maja~~. Czerwca).

DODATEK VI,

do § 1753.

List Andrzeja Phaffendorfa, pełnomocnika W. Xięcia Swidrygełły przy Soborze Bazylejskim do W. Mistrza.

Z Archiw. Królewieck. w druku u Kotzebue: Switrigal, S. 146—149.

Willigen Gehorsam Tag und Nacht und zu allen Zeiten zu vor, Ehrwürdiger gnediger lieber Herr Homeister. In den Sonntag vor

Ochotne usługi dzień i noc i w każdym czasie, Przewielebny, Miłościwy, miły Panie Mistrzu. W Niedzielę przed Swiętym

der Aposte-Tag Simonis habe ich von dem Herrn Conrad Swanberg Ew. Gnaden Brief empfangen, in de Ihr mir schreibt, dass Ihr mir gerne bessre Mähre woltet schreiben. Gott weiss dass ich hette sie auch lieber gehört von Ew. Gnaden und vernommen. Nun es denn Gott also uber uns verhangen hat, so sollten wir es billig geduldig leiden und ein besseres von seinen Gnaden bitten und hoffen. Gnediger Meister, von vergangenen Geschefften ist nicht Rath zu haben, aber von zukünftiger Gescheeften soll man weislich rathen und vorsehn. Nu hör ich sagen von Herrn Conrad Swanberg dass die Polen den zukünftigen Tag, der auf Andreä verramet ist zu halten, nicht wollen geleisten oder beteydingen, es wäre denn, man über gebe Herzog Switrigal dem Grossfürsten zu Litthauen und auch das Haus zu Nessaw, und Ew. Gnaden noch denen Gebietigern vorbass nicht zu getrauen, es geschehe denn, dass sich die Prälaten, Ritter und Knechte, Städte und Lande gegen sie verschrei-

Szymonem Apostołem, odebrałem przez Pana Konrada Swanborg list Waszmości, w którym piszecie mi, że chętniebyście życzyli sobie mieć co lepszego do napisania. Bóg świadkiem, że i mojém jest życzeniem lepsze odbierać wieści od Waszmości. Teraz, gdy się tak Bogu z nami postąpić podobało, musimy zaiste z cierpliwością to znosić i lepszości od łaski jego błagać i spodziewać się. Miłościwy Mistrzu, o rzeczach już upłynionych niepora się naradzać, lecz o przyszłych interessach możnaby mądrze radzić i rozważać. Słyszałem z ust Pana Konrada Swanberg, że Polacy zjazd następny, na Św. Andrzej zamówiony, nie chcą do skutku doprowadzić, czyli utrzymać, chybaby odstąpiono Switrigala Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, takoż zamek Nieszawski, a do tego nie zawierzają Waszmości i Przełożonym, chybaby Prałaci, rycerstwo i żołnierze, miasta i prowincye za was ręczyły się. Miłościwy Panie Mistrzu, Waszmość i Waszmości Rycerze

ben. Gnediger Meister, Ew. Gnaden und Eure gebietiger Ritter und Knechte u. s. w., also mich denn dünkt, mögen mit Keiner Weise Herzog Switrigal den Grossfürsten übergeben, es wäre denn, dass Ihr Euch all Eurer Ehre wollt begeben, und Meyneidig vor der Welt geheissen werden. Wenthe gedenkt mich recht (denn wenn ich mich recht entsinne) als ich jüngst aus war bey meinem Herrn König itzund Kayser zu Mayland und fortzu im Hofe zu Rom, derweile war Ew. Gnaden und Gebietiger und etliche vom Lande und aus den Städten zu Litthauen mit dem Grossfürsten zu einem Tage und bestätigten den Bund mit dem Grossfürsten von beyden Theilen als ich hörte sagen mit achtbaren und offenbaren Eyden und Krewtzepus(?) (1). Hierum wähne ich, gnediger Homeister, dass ich, Kein getreuer oder werze Mann, den ehgenannten Bund zu brechen sollte

i żołnierstwo, i t. d., jak mi się zdaje, nie mogę w żaden sposob Wielkiego Xiązęcia Switrigała opuścić, chybabyście wszelkiego honoru zrzec się chcieli i stać się krzywoprzysięzcami w oczach całego świata. Przypominam sobie (gdy tylko dobrze pamiętam), że gdy niedawno byłem przy moim Panu Królu, teraz Cesarzu w Medyolanie i następnie u dworu w Rzymie, podówczas Waszmość, Przełożeni i niektórzy z prowincyi i miast Litewskich, pospołu z Wielkim Xiążęciem znajdowaliście się na zjeździe i utwierdziliście związek z nim obustronnie, jak mi mówiono, przez ważne i otwarte zaprzysiężenie, z całowaniem Krzyża. Z tego ja wnoszę, że byłbym nieżyczliwym i przewrotnym człowiekiem, radząc zerwanie takowego związku. Takoż wasza łaskawość, rozważywszy wielkie siły Polaków i Kacerzy, które oni w Nowej Marchii

(1) Kotzebue mniemał, że to znaczy podpisy krzyżykami przez pisma nieumiejętnych. My radzimy czytać (Krewtzekus) pocałowanie Krzyża.

rathen. Item hat leider Ew. Gnaden die grosse Macht der Polen und der Ketzer (Hussiten), die sie in der Neumark und in Lande Preussen haben gehabt, wohl erfahren und erfunden, est ist vorsehlich (wahrscheinlich), übergebt ihr ihnen den Grossfursten, sie Kriegen die Lande und deren Macht zu ihrer Macht die sie jetzund haben mit den Ketzern, wie Ihr ihnen denn mögtet widerstehen das setze ich zu Ew. Gnaden und Gebietigern Erkentnisse, wenn (da) Ew. Gnaden ja erfunden hat, dass alle der Polen Theidunge nich anders wo auf steht auf nicht anders abzweckt) als si Euch mögten aus dem Lande theidingen.

Item gnedigster Meister, Nessaw zu vergeben, es ist vorsetlich (wahrscheilich), dass Euch das etliche Euren Räthe vielleicht ratten werden, sprechende, man muss thun wie mag, nicht wie man will, oder dergleichen Worte. Warlich, gnedigstes Meister, es ist sicher, je mehr Ihr weg gebet, je weniger Ihr behaltet. Mancher biedere Mann vnsers Ordens und sonst mancher

i w kraju Pruskim rozwinęli, znalazł za rzecz stosowną, zapewna dla ich obawy, zrzec się stosunków z Wielkim Xiążęciem, lecz oni zajmą kraje, i potęgę jego do swojej przyłączą, którą teraz mają z Kacerzami; jakże się potraficie jej oprzeć? Ja to przekładam do rozpoznania Waszej łaskawości i Przełożonych; zwłaszcza, że Wasza łaskawość postrzegliście sami, iż wszystkie Polaków narady, do niczego bardziej nie zmierzają, jak tylko, aby potrafili was z kraju wycisnąć.

Także, Miłościwy Panie Mistrzu zapewna niektórzy z radźców waszych, będą wam doradzać Nieszawy oddanie, powiadając trzeba robić, jak można, nie zaś, jak się chce, albo co podobno go. Prawda, łaskawy Panie Mistrzu, że im więcej oddanie, tém mniej wam pozostanie Nie jeden poczciwy członek z naszego Zakonu, albo obcy człowiek słuszny, Rycerz lub żołnierz, z życiem się rozstał,

guter Mann, Ritter und Knecht ist gestorben, eh man von der Eichen Nessaw hat gebaut Mich dunket nicht Nessaw gering zu achten. Hetten diess Jahr die Polen Nessaw gehabt, ich wohne sie sollten es also be stelt haben, dass im culmischen Lande wenig unverbrannt geblieben wäre, so auch in einem gemeinem Sprüchwort, dass eine Feste offt bewahrt ein ganzes Land. Auch, hette Nessaw ein geringer Ritter oder ein Hovemann, er wollte etwas drum leiden eh er es de Polen übergebe. Man mag mir wohl sagen, ein kleines zu übergeben auf dass man ein grosses bewahrete, sey wohl Rath; ich bekenne es, wenn mann es also — meynte und dass es also geschehe; aber ich besorge, die Polen wollen das kleine han, auf dass sie das grosse machten Kriegen und gewinnen, darum deicht mich gut seyn, Ew. Gnaden behalten das Kleine mit dem Grossen. Item, gnediger Meister den dritten Artikel, als von Verschreibung wegen der Prälaten, Ritter und Knechte u. s. w., habe ich dicke und ofte in Euren

nim Nieszawę z dębów zbudowano. Mnie się nie zda Nieszawę za bagatel uważać. Gdyby w teraźniejszym roku Polacy mieli Nieszawę, wnoszę, iż takby się z nią urządzili, że w ziemi Chełmińskiej niewiele niespalonegoby się co zostało, gdyż mówi przysłowie: często jedna warownia cały kraj strzeże. Takoż gdyby posiadał Nieszawę pospolity Rycerz, albo Dworak zapewnaby się chciał narazić wprzód na przycierpienie, nimby ją Polakom oddał. Możnaby mi powiedzieć, lepiej małą rzecz ustąpić, dla utrzymania się przy większej, Rada dobra, nie przeczę, byleby tak się i działo; lecz ja się obawiam, gdyby Polacy niechcieli wprzód małej, aby potém łatwiej wziąć większą. Przeto zdaje mi się, lepiej Wasza Łaskawość zatrzymajcie i małą i wielką przy sobie. Również, Miłościwy Panie Mistrzu, trzeci artykuł, względem opisania się Prałatów, Rycerzy, Żołnierstwa, i t. d.; nie raz i często słyszałem w radzie waszej i waszych Przełożonych, przeto nie

Rathe mit Euren gebieti-
gern hören wögen, hierum
est nicht noth davon zu
schreiben. Ich meyne in mei-
nem Muthe, da ist keiner
von den drey Artikeln, be-
teidungen ihn die Polen (ge-
lingt es ihnen damit) sie maj-
nen in zukünftigen Zeiten
ein gross Arg damit zu be-
thätigen. Nessaw liegt nich
fern von Thorn, guediger
Meister. Thorn liegt im Cul-
mischen Lande etr. Ich wess
leider noch nicht, wie es um
alle. Ding gelegen und ge-
stalt ist aber als mich dänkt,
ehe ich ihnen Nessaw göbe,
ich wollte hoffen Bromberg
zu gewinnen, darnach hette
(ich) einen Haufen gerüsti-
ger Leute, die vor den Lan-
den gesessen wären, als He-
litzten und in der Gegend
aus etr., und hette eine gute
Nothdurft und einen grossen
Haufen Land und Leute da-
mit zu beschirmen und rei-
te (bereite) Hände und Füs-
se, Gott möchte ihnen nach-
helfen. Ist es nicht immer
geschehn, der heute verlo-
hren hat, wendet sich das
Glück er mag morgen ge-
winnen, aber wo man solt
also welen (fehlen) houeleute
nehmen sat, das ist ohne

*ma potrzeby pisać o tém.
Podług mojego zdania, że
wszystkich trzech artyku-
łów, w tym ostatnim ko-
rzyść największa jest na
stronę Polaków, gdy to o-
trzymają, są w nadziei do-
pięcia rzeczy największych.
Nieszawa leży nie daleko
Torunia, Miłościwy Panie
Mistrzu, Toruń leży w zie-
mi Chełmińskiej etr. Nie
wiem ci wprawdzie jeszcze,
jak się ma ogół rzeczy, lecz,
jak się mi zdaje, nimbym
Nieszawę im oddał, wolał-
bym Bydgoszcz nabydź,
p z tém miałbym dość lu-
du zbrojnego, osadzonego
na granicy z tej strony, na-
przykład koło Helic i w o-
koło tych miejsc etr, miał-
bym też dobrą ostrożność, i
dobry kawał ziemi z ludno-
ścią, należytą do jej osło-
nienia i gotowe ręce i nogi,
zresztą Bógby im dopo-
mógł. Czyż to nie bywa za-
wsze, kto dziś stracił, gdy
się szczęście odmieni, już o
odzyskać może; lecz gdzie
do tyła się błądzi, ludzie
wyniośli odzierają nas, jest-
to bez wątpienia kłopot, ja-
kiego tylko dziś doświad-
czyć można, wszelako trze-
baby na to znalesdź radę,*

Zweifel eine sorgl (Sorgung, Sorgniss), als es vielleicht itzund nu gelegen ist, jedoch muste man dazu ja einen Rath finden ehe denn man also ganz verdürbe. Jedoch haben uns die Polen das vor gelehrt, da sie uns nöthigten das wir ihnen musten geben hundertausend Schock und funfzigtausend Gulden. Ich wöhne es were nicht unrecht, möchten wir es also noe (nahe?) bringen. Ich besorge mich dath sollten diese Sachen in solchen Gedrengniss berichtet, wir werden doch den Polen also viel müssen geben, dass sie ihre Helfer die Ketzer mögen bezahlen. Gnediger Meister, ich bekenne, dass ich viel unnützer und unweislicher Wort Ew. Gnaden schreibe, ich thu es doch von Treuen und volte gern, dass es also gienge, sam ich gedenke. Hierum bitte ich Ew. Gnaden demüthiglich geruht mir das zu vergeben. Gegeben zu Basel am Allerteiligen Abend im XXXIII Jahr (1433 Października 31).

Bruder Andreas Pfaffendorf.

nim się całkiem zgubie nie ulegnie. Jednakże Polacy nas w tém nauczyli gdy nas przymusili, żebyśmy im dali sto tysięcy kop i pięćdziesiąt tysięcy złotych. Zdaje mi się, nie od rzeczy byłoby, gdybyśmy i my do takich żądań dościgli. Obawiam się, aby w nacisku tylu rzeczy, nie przyszło do tego, że Polacy tak wiele od nas wymagają aby mieli czém sprzymierzeńców swoich Kacerzy opłacać. Miłościwy Panie Mistrzu, wyznaję, że wiele rzeczy bezużytecznych i nierozsądnych przekładam Waszej Łaskawości w tém pismie, czynię to jednak z pobudki przychylności mojej i pragnienia bydź użytecznym szczerze. Przy tém upraszam Waszej Łaskawości najuniżeniej, raczcie mi to przebaczyć. Dan w Bazylei, w Wigilią Wszystkich ŚŚ. Roku 1433.

Brat Andrzej Pfaffendorf.

Z tego listu widać, że to był człowiek oświecony wysoce na tamte czasy i w porównaniu ciemnoty, pa-

nującej w Zakonie Krzyżackim. Jego Wielki Mistrz, przeznaczył na doradźcę Swidrygełłowi, lecz nie ma śladu, aby się przy nim długo znajdował. Robił tylko interessa zagraniczne, i na Soborze Bazylejskim reprezentował posła z Litwy. Przeto akta tego Soboru, muszą niemało ważnych szczegółów do wyświecenia historyi Litewskiej zawierać.

DODATEK VII,

do § 1747.

Mandat Cesarski z Archiwum Krzyżackiego w Królewcu, podług oryginału drukowany u Kotzebue: Swi-trigail. S. 150—154.

Wir, Siegmund, von Gottes Gnaden Römisher Kayser, u. s. w., entbieten dem ehrwürdigen Meister Paulo von Russdorf u. w. s. unser Gnade und alles Gute.— Als der würdige Friedrich Graf zu Zolre und der strenge Ritter Reinhart von Wipperck,

My Zygmunt z Bożej łaski Rzymski Cesarz i t. d. oświadczamy Przewielebnemu Mistrzowi Pawłowi Russdorff i t. d. naszę łaskę i wszelkie dobro. Gdy zacny Hrabia Fryderyk Zolre i dostojny Rycerz Reinhard Wipperk, posłowie

unsere Sendboten, jetzund von Preussen her zu uns kommen seyn, haben sie uns klärlich und volliglich erzählt alle Handlungen, die sich zwischen Euch und dem Kunig von Polen verlaufen haben, und sonderlich in welcher Masse Ihr. einen Frieden mit den Polen gemacht und eingegangen seyd. Solches Friedens und klägliches Geschichtes wir und alle unsere Churfürsten, Fursten, Herren und Räthe, die den bey uns waren, zu mal grosslich erschrocken und bekümmert seyn, sonderlich darum, dass Ihr den hochgebohnen Fürsten Herzog Swidrigal, Grossfürsten in Litthauen unsern lieben Bruder in solchen frieden nicht bischlossen sondern das also gänzlich ausgelassen habt, und bekümmert uns das so viel desto mehr, darum dass Kayserl. Ehre damit auch unser berührt ist. Nach dem nu solch Einung und Bündniss, die dann zwischen Euch und dem ehgenannten unsern Bruder geschehen ist, zuförderst durch unsere Anweisung und dem Orden zu Troste geschehen ist, und hätten wohl getraut, ehe der Orden

nasi, teraz powrócili z Pruss, opowiedzieli nam jaśnie i dokładnie o wszystkich wypadkach, zaszłych między wami i Królem Polskim, a szczególnie: pod jakim względem zawarliście pokój z Polską. Takiego pokoju i tak opłakanych zdarzeń, my i nasi Elektorowie, Xiążęta, Panowie i Radźcy, natenczas przy nas będący, przyjęli nowinę z przetęknieniem, smutkiem i ubolewaniem; szczególnie żeście Wysoce-Urodzonego Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, a naszego ukochanego brata w twém przymierzu nie dołączyli, ale całkowicie wyrzucili; zasmuca nas to tém bardziej, że przez to nasz honor cesarski znajduje się dotknięty. Po tak uroczystém zjednaniu i związku, jakowe między wami i wspomnianym bratem naszym zaszły, zbliżonemi przez nasze staranie i zdziałanemi dla dobra Zakonu: gdyż myśmy się spodziewali że, zamiast uczynienia tego kroku, raczejby pierwej cały Zakon swoję ruinę i upadek przeniosł nad sobą; szczególnie rozważywszy takowy opis..

ein solches gethan hette, er hette eho genzlich verderben uber sich gehn lassen; sonderlich auch angesehen solch Verbriefunge...... (tu znajduje się dziura w pargaminie) und auch dass der ehgenanntu, unser Bruder Herzog Swidrigal Grossfürst in den nächsten seinem..... (dziura) macht, den Orden und Euch nie hinter ihm gelassen wolte, wie wohl es ihm an herten Verderben lag. Solches Euch billig zu Herzen gegangen seyn sollte, sonderlich auch dass der Friede die Länge Euch und denselbigen Landen nicht ein Friede nach (oder noch) Enthaltung, sondern ein ganz Verderben und Unter drückung seyn mag, und nicht allein des Ordens sondern der ganzen Christenheit und können uns nich (genug) verwundern, dass Ihr in solchen Sachen, die des Ordens Ehre, Würdigkeit und Glimpff grosslich berühren, sogar geringlich gefahren habt, wiewohl Euch doch unsere obgenante Sondeboten das vestiglich widerrathen haben. Solches uns als einem Römischen Kayser, dem der Orden zu vorspre-

...jako też, iż wspomniony brat nasz Swidrigal, Wielki Xiążę......., który nigdy Zakonu interessow z oczu nie spuszczał, mimo własnych okoliczności krytycznych. Powinnibyście byli to sobie drogo cenić; szczególnie, że ów pokój, w rzeczy samej wam i krajom waszym nie jest pokojem zachowawczym, ale drogą do całkowitego upadku i poniżenia, lecz nie tylko Zakonu, ale i całego chrześcijaństwa; przeto nie możemy się dość nadziwić, że wy w takiej rzeczy, tyczącej się mocno honoru Zakonu, dostojności i powodzenia, tak nieuważnie postąpiliście, mimo to, że nasi, wyżej wzmienieni posłowie mocno odradzali. To dla nas, jako Cesarza Rzymskiego, do którego opieki Zakon należy, w żadnym względzie znośném bydź nie może, nie możemy przeto na taki pokoj pozwolić zgodzenia się, że przez zeń w następności całkowity upadek Zakonowi zagraża, oraz, że takowy pokoj bez naszej, jako Cesarza woli, przeciw naszych posłów doradzaniu otwartemu ma nastanie.

chen steht, in Keinem Weg zu leiden ist, und wir meynen auch solchen Frieden nicht zugehn lassen, darum, dass dem Orden die Länge dadurch gründlich Verderben entstünde, und auch dass solcher Friede ohne unsern als eines Kaysers Willen und unsern Sendeboten das offentliche widerrathende geschehen ist. Und hoffen nicht dass dieselben Lande, die durch Eure Vorfahren mit grossen Blutvergiess mit Hülfe des Reichs und anderen Christen-Fürsten und frommer Leute von einer ei chen herrlich gewonnen, und tüglich mit der Hülfe Gottes und deutscher Lande gewachsen und gebreitet sind, durch Eure Saümniss und Unachtbarkeit also sollen verlohren werden, und ist auch hie trefflich gerath schlagt worden, dass besser wäre, dass sich das heilige Reich derselben Lande ganz unterwunde, denn dass sie der ganzen Christinheit zu Schaden so lüderlich sollen etzogen werden. Nu lassen wir Euch wissen, dass der ebgenannte unser Bruder Herzog Swidrigal itzund seine ehrbare Botschaft zu uns

Ani się spodziewamy, aby te ziemie, przez poprzedników waszych z wielkim krwi przelewem, z pomocą państwa Rzymskiego i wielu innych Xiążąt chrześciańskich, oraz ludu pobożnego, walecznie nabyte i codziennie za pomocą Boga i krajów Niemieckich przyrost biorące i rozpostarcie, przez waszę opieszałość i nieuwagę takmarnie utracone były; zwłaszcza, że tu wyśmienicie doradzano, aby raczej, państwo Rzymskie, te kraje całkiem samo zajęło, niżeliby na wstyd całego Chrześciaństwa, tak nędznie uronione bydź miały. Dajemy wam przeto wiedzieć, że wyż rzeczony brat nasz, Xiąże Swidrygal, teraz przysłał do nas poselstwo zacne swoje i nam przełożyć kazał jak mu Zakon w przeszłym lecie był ku pomocy i jak się on do tego stosując był w zamiarze iścia do Litwy pod Wilno na dzień Świętego Jana, prosi też nas pisać do was, błagać i rozkazać abyście mu ku temu pomocy silnej udzielili, wsparli i związku swego dotrzymali, gdyż on

gethan und uns erzählen lassen hat wie ihm der Orden in dem vergangenen Sommer fast hülflich gewesen sey und wie er sich ganz dazu gerichtet und auf St. Johannis-Tag vor die Wille in Litthauen ziehen will und bittet uns Euch zu schreiben, zu bitten und zu gebieten, dass Ihr ihm dazu mit Macht helfet und beysteht und solcher Eurer Bündniss nachgeht, wenn er die ye stet halten wolle, dabey wir prüfen dass er von solchen Euren Frieden noch nicht vernommen hat, und wenn uns solch sein Vorsatz gut gedünkt und wir ihm dazu auch getreulich nach allem Vermögen rathen und helfen wollen und Ihr das auch von Bündniss und Gelübd we gen pflichtig seyd, darum so ermahnen wir Euch aller Treue, Ehren und Pflicht, damit Ihr uns und dem Reich verbunden seyd, und gebieten Euch auch von Römisch Kayserl. Macht ernstlich und so wir höchst mögen Vorlisunge (Verlust) aller Eurer Würdigkeit, Ehren, Gnaden, Privilegia und Freyheit, die Ihr und der Orden von dem heiligen rö-

stale przy nim stać pragnie, z czego dowiadujemy się, że on o takowém waszém zawarciu pokoju jeszcze nic nie wiedział, i kiedy się nam to jego przedsięwzięcie słusznem bydź widzi, do którego my podług wszelkiej możności rady i pomocy nie usuwamy, do czego i wy stosownie do przymierza i zobowiązania się należeć powinniście, przeto zapowiadamy wam pod wszelką wiarą, honorem i obowiązkiem, pod któremi nam i państwu Rzymskiemu podlegli jesteście i rozkazujemy wam, na mocy władzy Cesarza Rzymskiego i całej władzy naszej, pod utratą waszej dostojności, honoru, łaski, przywilejów i swobod, które wy i Zakon od świętego państwa Rzymskiego macie, oraz pod innemi ostremi karami, które na was włożyć zechcemy, abyście od godziny otrzymania tego listu, takowy niesłuszny i nieprawny pokój, któryście byli zawarli, bez woli państwa Rzymskiego wbrew obowiązkom waszym i przymierzu odmówili i zerwali, oraz gotowi byli Xiążę-

mischen Reiche habet, und die anderen schweren Pönen die wir dazu auf Euch legen wollen, dass Ihr zur Stunde nach Angesicht dieses Briefes solchen unbilligen und unredlichen Frieden den Ihr gemacht habt ohne Willen des Reichs und wider Eurer Gelübd und Bündniss absagt und abe thut und Euch gerichtet, Herzog Swidrigaln mit aller Macht beyzustehn und zu helfen und sonderlich dass der Meister aus Liefland mit seiner Macht dem Grossfürsten zuziehe und ob die Polen wider sie ziehen wollten dass, Ihr dann und das ganze Land zu Preussen gen Polen rückt und alle Eure Macht wendet zu Hülfe und Rettung des obgenannten Grossfürsten, als Ihr denn das von Bündniss wegen pflichtig seyd, wenn wir ihm auch Hülfe und Steuer zufügen und ihn nicht lassen wollen nach allem unsern Vermögen und getrauen Euch wohl Ihr werdet darinn nicht anders thun, wenn würdet Ihr Euch das widdern und Euren Glimpff also geringlich wögen, so sollet Ihr wissen und sicher

cia Swidrygełłę całą potęgą wspierać i dopomagać; a osobliwie, aby Mistrz Inflantski z siłą zbrojną swoją do Wielkiego Xiążęcia się przyłączył; w razie zaś, gdyby Polacy naprzeciw nim wystąpić chcieli, wy wówczas z całym krajem Pruskim do Polski wkroczyć macie i całą potęgę waszę obrócicie na pomoc i ratunek wspomnionego Wielkiego Xiążęcia, jako jesteście ku temu obowiązani mocą przymierza; kiedy my udzielamy mu pomocy i subsidium, ani go chcemy opuścić podług wszelkiej możności naszej; spodziewamy się przeto po was, że inaczej postąpić nie zechcecie. Jeżeliby się to wam przeciwném zdawało, i jeżelibyście wasze dobro tak mało cenili, wówczas wiedzieć macie i bydź pewnymi, że my łaskę naszę i względy całkiem od was cofniemy, a za naradzeniem się z naszymi Elektorami, Xiążętami i innymi, zmuszeni będziemy, te kraje przy świętém państwie Rzymskiém i Chrześciaństwie zatrzymać, aby przez was tak nędznie zmarno-

seyn, dass wir unsere Gnade und Gunst ganz von Euch werfen und mit Rathe unserer Churfürsten, Fürsten und anderer also dazu gedenken müssten, damit von dem heiligen Reich und der Christenheit dieselben Lande behielten, und dass die durch Euch nicht so kläglich verwahrlost und verlassen würden. Und dass Ihr unsern ernsten Willen in den Sachen bass vermerken möget, den man das mit Schrifft begreifen mag, so senden wir zu Euch und dem ganzen Lande den ehgenannten Grafen Friedrichen von Zolre etr. und den strengen Ritter Wiprechten von...... (dziura) hnstat unsere Sendeboten und lieben Getreuen und wollen, wass sie Euch unserwegen sagen, erzählen und gebieten werden, dass Ihr ihnen das als uns selber gentzlich glaubt, vollkomlich haltet und vollfürhrt und darinn nich anders thut als lieb Euch sey die obgenannte Pene und dazu unsere und des Reichs schwere Ungnade zu vermeiden. Gegeben zu Basel uersiegelt mit unserm Kayserl. uffgedruckten Innsiegel nach Christus Geburt

wanemi nie były. Gdybyście przeto naszę wyraźną wolę w zmienionej rzeczy wyrozumieli, czego nie łatwo pismo obejmie, posyłamy do was i do całego kraju waszego, wyżej wspomnionego Hrabiego Fryderyka Zolre etr. i zacnego rycerza Wiprechta......... naszych posłów miłych i wiernych, i chcemy, co oni wam od nas zapowiedzą, oznajmią i rozkażą, żebyście im tak jak nam samym, całkowicie wierzyli, w zupełności ulegali i posłuszni byli i nieinaczej postępowali jak tylko mając na uwadze wspomnione wyżej kary i ciężką niełaskę naszę i państwa Rzymskiego. Dan w Bazylei, opieczętowano naszą Cesarską przyciśniętą pieczęcią, Roku od narodzenia Chrystusa 1434, w Niedzielę Oculi, za panowania królestw naszych: Węgierskiego etr 47, Rzymskiego 14, Czeskiego 14 i Cesarstwa pierwszego roku.

vierzehn hundert Jahr, und darnach im XXXIIII Jahre an dem Sontag Oculi (28 Lutego) in der Vaste unserer Reiche der hungarischen etr., im XLVIIten, des Römischen im XIIIIten, des böhmischen im XIIII und des Kayserthums im Ersten Jahre.

Ad mandatum d-m. Imperatori, Caspar Slick, cancellarius.

Zupełnie podobny i ten sam mandat pod tąż datą był wydany i rozesłany do prałatów, rycerzy, żołnierstwa i wszelkiego stanu ludzi, miast, gmin i t. d. w Prussach i Litwie, z tą różnicą, że obok Hrabiego Zollern, wyrażony Rycerz Reynhard Neyperk.

Po wyrazach „solcher unredliche Friede" dodano jeszcze: „der durch Eure Anweisung Rath und Willen also hat seyn müssen."

Na dole znowu zamiast Neypperk, położono Wipprecht von Helmstad.



DODATEK VIII,

do § 1752.

Cztéry Bulle Papieskie. w Tajném Archiw. Królewieck., w kopiach spółcześnych. Drukowane u Kotzebue. Switrigail: S. 154—163.

I. Na imie Bolesława Swidrygełły.

Eugenius Episcopus Servus servorum dei dilecto filio nobili viro Bolislao Magno duci Lituanie Salutem et apostolicam benedictionem. Referentibus nobis venerabili Fratre Petro quem tam pro merito virtutum suarum quam pro Tui contemplatione in episcopum et pastorem gentis Samaritarum (tak położono zamiast Samaitarum) promovimus ac dilecto filio Magistro Joanne Nicolasdorff legum doctore et cubiculario nostro plane cognovimus quanto Zelo afficiatur excelentia Tua hisque ad honorem dei et salutem animarum pertinere noscuntur. Inter alia hoc primum Tue devotionis desiderium esse percepimus ut Ruthenorum populos ad unitatem ecclesie sancte Romane devenire cospicias et apostolice sedis fideles et devotos fieri convenisti cum venerabili fratre nostro Gerasimo eorum metropolite ut apud ipsam a-

postolicam sedem horum saluti consulas quam omnium ecclesiarum magistram justissime profiteris quo factum est ut ipse se paratum exhibeat pro huius sanctissime unionis et pacis opere ad ipsam sedem apostolicam sic conferre dummodo id nobis gratum esse cognoveritis. Ex qua re exultavit cor nostrum in domino illique obtulimus ostium iubilationis et laudis qui animo tuo hoc celeste desiderium inspirare dignatus est. Nunc primum hujus future unionis spes magna oborta est Illi laus et gloria illi gratiarum actio qui devotione tue tam laudabile tam pium infudit desiderium. Nihil jam ambigimus inclite fili divinam misericordiam affuturam qua per tuam opem operam et industriam tam preclarum opus debitum optatumque finem consequatur quid enim dignitati Tue congruentius accidere poterat quid dignius omnium seculorum memoria quid denique amplioris meriti. Et hoc uno Te illis populis datum et a deo constitutum poteris comprobare. Age itaque fili perge ut cepisti et immortalem gloriam ex hoc sanctissimo pietatis studio Tibi vindica cura ut que felici principio cepta sunt optatum habeant prosecutionis effectum. Et ut ad rem ipsam veniamus hoc in primis agendum est veluti ad necessarium totius operis fundamentum ut si licet ex mandato ejus Metropolite Episcopi abbates et alii provincie Ruthenorum ex omni provincie parte conveniant fiatque provinciale concilium ad dandum ipsi Metropolite mandatum per quod ad nos veniens illud sanctissimum opus unionis et pacis nobiscum possit plene concludere. Tue igitur cure erit ut hec omnia per ordinem absolvantur presentim ita plena facultas detur qua ipse Gerasimus quam primum ad nos veniens ad sanctissimum opus unionis et pacis ex Christo auctore perficiat. I qua re quidquid consilii et favoris esse conspexeris pro tua devotione et virtute inpendere velis fidentes preclare sapientie tue quam Tibi a deo infusam esse conspici-

mus ut populos Tibi creditos deo acceptabiles reddas et eorum salute facias lucrum anime Tue. Cum primum is venerabilis frater ad nos venerit illum manibus illum tota mentis letitia recepiemus ejusque personam pro tam sancto opere etiam pro Tui contemplacione honorare curabimus. Causam vero hujus sancte unionis et pacis sic habemus commendatum ut nihil omnino pretereatur quo minus debitum et felicem sortiatur effectum sic in dei miseratione confidemus. Letetur igitur inclita devotio Tua letentur et populi Ruthenorum quos per medium principatus tui veros dei cultores effectos suscipere cupimus in visceribus caritatis. Aliud superest in cumulum virtutis tue ut cum carissimo in Christo filio Polonie Rege illustri ac eius germano filiis quodam inclite memorie Polonie regis germani Tui bonam pacem habeas ut preteritorum oblitus ipsos ut consanguineos recognoscas per quos et Tibi et Tuis quietem et tranquillum statum consequi poteris. Profecto nihil clementie animi tui magis conveniens erit nihil glorie solii Tui magis accomodum proprium magni et excelsi principis est ad preterita non respicere et pace magis quam bello dominatum querere his presertim debes qui propinquo sanguine conjuncti sunt. Que de nepotibus tuis diximus hoc de dilecto filio nobili viro duce Sigismundo consaguineo te facere hortamur, ut scilicet secum pace et caritate Te constringas. Quod et ipsum facere toto mentis affectu concupiscimus sibique satis oportune scribimus. Ex his animo tuo concipe quales dotes quantumque gratiam a deo consecutus sis atque horum beneficiorum memor cura quantum potes ut voluntati ejus pareres quod profecto efficies si que supra premisimus servare instituas sicut de Tua inclita virtute speramus. Datum Florencie anno dominice incarnationis millesimo quadringentesimo triesimo quarto XIII Kalendas Novembris (20 Października) Pontificatus nostri anno quarto (1434).

II. Na imie Harasima Pseudo-Metropolity Kijowskiego.

Eugenius Episcopus servus servorum Dei Venerabili fratri nostro Gerasimo provincie Ruthenorum Archiepiscopo salutem et apostolicam benedictionem. Multa cordis nostri letitia nuper intelleximus quanto studio fraternitas Tua ad unionem catholice fidei se paratam exhibeat venientes quippe ad nos venerabilis frater Petrus quem veluti bene meritum in pastorem Samaritarum (sic pro Samaytarum) promovimus et dilectus filius Magister Johannes Nicolasdorff legum doctor et cubicularius noster retulerunt nobis desiderium anime Tue et celum domus Dei et signanter apostolice sedis cui tota mente humilitate Te affectum ostedis. Egimus omnipotenti deo gratias quod hanc mentem Tuam sua sancti spiritus—gratia afflare dignetur ut omnem Ruthenorum provinciam tibi commissam ad obedientiam et devotionem ipsius apostolice sedis quam omnium ecclesiarum caput et magistram esse constat totis affectibus inducere cupias. Cognovimus inter cetera Fraternitatem Tuam libenti animo separatam reddere ut pro consequenda hac sanctissima unitate ad nos et apostolicam sedem personaliter venias dummodo id gratum nobis esse intellexeris. Ex qua re devotionem Tuam in domino plurimum commendamus et ipsi omnipotenti Deo qui tant boni Te ministrum eligere dignatus est iterum gratias reddimus. Id enim ministerii assumpsisti quo nichil gloriosius nichil Deo acceptius nichil denique fructosius prestare potuisses. Sic profecto decet verum servum Christi sic fidelem domini sacerdotem una est enim Christi sponsa, una columba sine macula et ruga, una catholica et apostolica ecclesia toto orbe diffusa extra quam nullus omnino salvatur Fraternitatem itaque hortamur in domino Jesu ut in eo sancto proposito perseveraris id indies ardentius exequi studeas in quo

veluti totius hujus sactissimi operis necessario fundamento id agendum esse censemus, ut in Tua provincia quam primum istituas Ruthenorum provinciale concilium in quo omnes episcopi et alii, qui in talibus esse solent simul conveniant ibique ab eis plenum mandatum obtineas quo hanc sanctissimam causam unionis et pacis nobiscum tractare et concludere possis. Post cum aliquibus de quibus ipsi provinciali concilio videbitur ad nos et sanctam apostolicam sedem venire festines ut hac Tua instantia hoc Tuo studio opus hujusce modi unitatis et pacis auctore domino compleatur. Sitiat anima Tua ad deum fontem vivum quando venies et apparebis ante faciem domini transibisque in locum tabernaculi admirabilis usque ad domum Dei in voce exultationis et confessionis. Cum ad nos veneris, Te manibus Te ampleximus Te tota mente letitia suscepimus et personam Tuam ut decens est honorabimus. In hoc sancto pietatis capere erimus Tibi auxilio et consilio nihique pretermittemus quo minus res ista plenum sortiatur effectum. Exsurge igitur et confortare hujus tam precipui muneris fructum pone ante oculos Tuos Confidimus in domino qui bonus est sperantibus in eum anime querenti illum et iterum aque multe non poterunt extingere caritatem et flumina non cooperient eam. Datum florencie anno incarnationis Millesimo quadringentesimo tricesimo quarto XIII Kal. Novembris Pontificatus nostri anno quarto.

W niektórych miejscach przepisywacz porobił omyłki, Pan Kotzebue, powiada: nieośmieliłem się mimo to robić poprawiań, aby wierności dyplomatycznej nie ubliżyć.

III. Na imie Wielkiego Xiążęcia Zygmunta.

Eugenius Episcopus servus servorum Dei dilecto filio nobili viro Sygismundo duci Lituanie Salutem,

et apostolicam benedictionem. Licet opinemur Nobilitatem Tuam ad que sunt pacis optare Audivimus Te in presentiarum ea pacis consolatione non frui. Quinimmo multos ex subditis Tuis cum subditis dilecti filii Nobilis viri Boleslai ducis et consanguinei Tui sepe esse congressos ita ut nonnunquam multa discrimina inter utramque partem evenerint. Percepimus inter alia dilectam in Christo filiam mulierem nobilem Sophiam prefati ducis uxorem in quodam castro tunc ejusdem ducis existentem simul cum ipso castro per homines Tuos captam esse et usque in hodiernum diem ex mandato Tuo contra prefati ducis voluntatem detineri quod profecto satis inhumanum videtur. Quid enim meruit sexus infirmior et qui pugnare non nouit. Legimus magnos principes captis urbibus mulieres ipsas cum omni honestate ad suos statim remisisse et quidem cum summa eorum laude hy tamen dei precepta non noverant, quando magis Tu qui ex divina gratia christianum nomen induisti et salvatoris Tui instituta cognoscis Te obnoxium existimas Inquit enim quos deus conjunxit homo no separet. Si vindictam aut pugnam forsitan queris certe mulier in causam venire non debet inter furentes acies et bellorum gravissimas tempestates hoc unum humanitatis officium servari solet ut sexus hujusmodi servetur illesus alienum quippe est a viro forti et magni animi in mulierem vel parum attemptare. Si pacem desideras ut magis existimamus ad quam etiam totis cordis nostri visceribus Te hortamur hanc quam captivam destines veluti pacis primitias ad virum suum ante premittas. Sequere pacis auctorem et madata ejus observa, qui ipsam pacem potest Tibi subministrare de celo cujus manum et in pace et in bello non potes effugere. Hec inclite fili pro cordis affectu scribimus Tibi qui statum et honorem Tuum qui salutem anime Tue qui denique pacem illius patrie propensius querimus et debemus. Age igitur et

monita nostra ymmo salvatoris nostri pro virtute Tua amplecti velis. Quidquid consilii et auxilii ad federandum hujusmodi caritatem et pacem opus esse videbitur, nos ex parte nostra libenter offerimus et parato animo repromittimus quem admodum et prefato duci Boleslao satis oportune scribimus. Datum Florentie anno dominice incarnationis Millesimo quadringentesimo tricesimo quarto XIII Kalendas Novembris pontificatus nostri anno quarto.

IV. Na imie Pawła Biskupa Kamienieckiego.

Eugenius Episcopus servus servorum dei venerabili fratri Paulo Episcopo Caminacensi salutem et apostolicam benedictionem. Nonnullam a Lituanie partibus venientium fide digna didicimus relatione, dilectos filios nobiles viros Boleslaum et Sigismundum Lituanie duces inimicem odiis certare et acerrimum quod posunt bellum continuo gerere, Cujus rei causa preter inumerabilia utriusque partis subditorum damna finitimorum etiam illis locorum populos agitari et maximis affici damnis audivimus. Quare et illorum errori et populorum qui damna sustinent incommodos paterno compatientes affectu litteras ad eos duces dedimus exhortantes et quantum oportere visum fuit urgentes ut ea que pacis sunt cogitantes quam admodum saguinitate juncti sunt, ita etiam velint fraterna caritate et benevolentia copulari. Hujusmodi autem litteras et si multum in ea re credimus efficaces futuras vocem tamen vivamque alterutros movere urgere et impellere posset plurimum momenti habituram speramus. Ideoque munus hoc pietate plenum episcopo et viro deum timente dignissimum existimamus Tuam hortamus fraternitatem ut apud predictos duces oportune et importune summa cum sollicitudine velis instare eosque ad pacem caritatem et animarum quietem unionemque nitaris inducere. Ar-

gumenta enim ad hanc rem illis suadendam nullatenus deesse poterunt quoniam eos faciliter adduci in sententiam credimus nisi modo sese homines sese Christianos sese consanguineos esse voluerint oblivisci. De hac autem re fraternitatem tuam strictissime oneramus quoniam nulla esse posset que nostris precor diis tenacius insideret, quam ut duces istos tot Christianorum dominos ad pacis caritatisque dulcedinem jungi sentiamus. Datum Florentie anno dominice incarnationis Millesimo quadrigentesimo trigesimo quarto XIII Kalendas Novembris Pontificatus nostri anno quarto.

Bulla takaż sama co do słowa, wydana była na imie Biskupa Wileńskiego Macieja (Matthias Episcopus Wilnensis).

Wszystkie te cztery Bulle wymienia Napierski, Codex Corporis Historico-diplomatici Livoniae, Esthoniae, Curoniae. I Theil. p. 292—293, sub numeris 1363, 1364, 1365, 1366.

I. UWAGA. W Wyliczeniu Biskupów Żmójdzkich przez Kojałowicza (Miscellan. p. 83—84), drugim z porządku pomieszczony Mikołaj, bez dalszych szczegółow prócz pochwał jego. On był Proboszczem Kościoła Parafialnego w Trokach i z tej posady Witold prezentował go Papieżowi na Biskupa Żmójdzkiego, r. 1421, Stycznia 20. (Praesentatio de dato Wilna 20 Januar.) Bez wyrażenia roku (Napierski s. c. p. 220. Nr. 975). Maciej, poprzednik jego, ze Żmójdzkiego na Wileńskie Biskupstwo przeniesiony 1421. (Kojałowicz Historiae Lithuaniae P. II,). Przeto i to przeniesienie i prezentacya muszą bydź datami zbliżone do siebie. Mikołaj jeszcze w roku 1431 Lipca 19. był Biskupem Żmójdzkim, gdyż w tej dacie pisał się do Dyplomatu przymierza między Swidrygełłą i Krzyżakami zawartego (Dodatek II do Tomu VI). Po Mikołaju kładzie Kojałowicz w rzędzie Biskupów Żmójdzkich Marcina z Łuknik, który złożył swoję dostojność, lecz niewiadomo kiedy, zapewna w burzliwym roku 1434. W tym czasie musiał Swidrygełło pre-

zentować Papieżowi Piotra, wzmienionego w Bullach, w Dodatku niniejszym pomieszczonych. Z czego nawet postrzegamy, że on bydź musiał ze stronników Krzyżackich liczby, znajdujących się przy Swidrygelle, gdyż sprawował poselstwo do Papieża, pospołu z Janem Nicolasdorfem, Doktorem obojga praw, który był cubicularius papieski, niezawodnie Krzyżak, gdyż oni ten tytuł wtedy prawie wyłącznie piastowali przy dworze papieżów. Należy przeto między Marcinem z Łuknik, a Jakobem, czwartym z rzędu u Kojałowicza, pomieścić wzmienionego Piotra, kreacyi Krzyżacko Swidrygełłowej, który nie długo musiał tę dostojność piastować, że nawet zapomnianym przez naszego dziejopisa został.

II. UWAGA. Paweł N. z Boyanczyc, Kanonik Katedralny Wileński, za prezentacyą Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Witolda, pod rokiem 1427, Ojcowi Świętemu przesłaną, po śmierci Biskupa Zbigniewa, zajął Katedrę Biskupią w Kamieńcu Podolskim. (Napierski, s. c. T. I, p. 267, Nr 1252).

DODATEK IX.

DAWNIEJSZA GEOGRAFIA LITEWSKA.

Nazwania miejsc są najpewniejsze skazarowane z dawniej mienionych.

a) Badania geograficzne, co do miejsc wymienionych w texcie pisma niniejszego we wszystkich tomach, sprostowanie nazwań kronikarskich, starych, lub mylnie wypisanych, z ukazaniem położeń właściwych, podług porządku abecadła ułożone.

A.

ALYTHEN, dziś Olita, zameczek nad Niemnem w powiecie Trockim, niżej Merecza.

AMBOTEN, mieścina w Kurlandyi, § 874.

AMPILLE, był zamek Żmudzki, niedaleko Memla, na granicy Szalawii, § 930.

ARISKEN, Aris, Ariszki, włość, miejsce niewiadome, leżała gdzieś między Ejragołą, Rosieniami i Worniami.

ASCHMENE, Oszmiana, miasto powiatowe 7 mil na wschód Wilna, w roku 1385 pierwszy raz nawiedzone przez Krzyżaków, sławne bitwą roku 1432.

ASSEBOTEN, dziś Hasenpoth, miasto w Kurlandyi, § 919.

AUKEN, to samo, co Onkaim.

AUXSTETE, Auchstete, Anstechia (Dusburg c 252), Ansteten, Ousteten (Jaroschin c. 252), Austelia (w rękopiśmie Berlińskim Dusburga), właściwie Auxstote. Znaczy dosłównie Litwę górną, czyli środkową, za prawym brzegiem Wilii położoną, zawierającą dzisiejsze powiaty: Kowieński, Upitskiego część wschodnią, Wiłkomierski i część zachodnią Zawilejskiego. Granica jej od Żmójdzi jest opisana w traktacie z Krzyżakami roku 1398, Tom V. Dodatek IX. Jednakże, podług dawnego podziału kraju, dalej ku zachodowi, leżała Litwa środkowa, od prawego brzegu Niewiaży, po powiaty: Wellonski, Rossieński, Szawelski, ku Żagorom. Dalej ku morzu, nazywała się Żmójdź właściwa. *Żomajten Żame*, Niższa Ziemia, cf. Voigt. B. IV. S. 1. B. V. S. 62. Litwa za lewym brzegiem Wilii dzieliła się znowu na Neromę i Peluzyą.

B.

BAIERBURG, Baiern, twierdza Krzyżacka, założona nad Niemnem przez Xiążęcia Bawarskiego, roku 1337 (§ 1180) (1). Po zniszczeniu jej, następnie ja-

(1) Henryk Xiąże Bawarski ze ślubu służąc pod znakiem Krzy-

koś przypadłém, odbudowaną została przez Litwinów, a w roku 1369 oblężona przez Krzyżaków, zdobyta i zniszczeniu oddana. Podług badań miejscowych, udzielonych Panu Voigtowi (B. IV. S. 545), położenie Bajerburga, ma bydź za lewym brzegiem Niemna, pół mili od Gełgudyszek, na najwyższej wyniosłości nadbrzeżnej, prosto naprzeciw Skirstymoni, gdzie mają bydź ślady jeszcze fundamentów murowanych i rowow. Góra ta, nazywa się u tamecznych mieszkańców *Pilkalnas*, to jest: Góra Zamkowa. Lecz wyraźne podług diplomatu położenie Bajerburga, o ćwierć mili od Wellony, zbija ten domysł, gdyż Skirstymoni leżą więcej trzech mil niżej tej mieściny. Z drugiej strony uważając, Bajerburg przeznaczonym był na stolicę całej Żmujdzi, a więc od niej oddzielonym bydź nie mógł korytem ogromnej rzeki, przeto naturalnie nad prawym brzegiem Niemna leżeć musiał. Do tego przydać potrzeba postrzeżenie: że gdy w roku 1338, Marszałek Dussmer, oboz litewski pod Bajerburgiem rozpędził, ścigał Litwinów aż do powiatu Miednickiego (§ 1181), i w całym ciągu tej wojny o przeprawie przez Niemen wzmianki niema. Widać przeto, że to miejsce leżało nad prawym brzegiem Niemna. Niezbadane wprawdzie jest dotąd prawdziwe horodyszcze Bajerburga, da się zapewna odkryć na przestrzeni wiorst kilku w obwodzie Wellony, może niekoniecznie nad samym Niemnem.

BAKOTA, dawny zamek Podolski, leżał nad Dniestrem, między Uszycą i Kamieńcem. *Zoryan Chodakowski.*

ża czyli Krucyaty, w roku 1337, wzniosl tę twierdzę: *cum adiutorio et potentia Ordinis prope castrum Welune ad quartale unius milliaris a quo eciam dictum Castrum VVulune fuit ab infidelibus expugnatum, et per ordinem emptum.* Z dyplomatow u Voigta, B. IV, S. 545.

BERDEN, albo Persin... Włość leży za prawym brzegiem Mitwy, prosto na północ Rawdań, około półtory mili od Niemna, w powiecie Rosieńskim. Właściwie Berzdy.

BETEGALLE, dziś Bettygoła, mieścina, na wschód Rosień, nad brzegiem Dubissy.

BERŽULA, jezioro, dziś podobno tylko błotna nizina, gdzieś za Kołtynianami w powiecie Rosieńskim, ciągnęła się od jeziora Łukszty, gdyż na drodze z Kołtynian do Worń znajduje się wieś Birže.

BIAŁYGROD, dziś Białogrodka, wieś nad Irpenią rzeką, 3 mile na zachod Kijowa, § 1118.

BISSENY, Bissen, Bisten, Beisten, Pisten, Pissen, rozmaite nazwania, od rzeki Pissy, czyli Du-Pissy, Dubissy, *Du* znaczy dwa, to jest: druga Pissa, dla różnicy od Pissy, w Prusiech płynącej. Dziś na tém miejscu jest miasteczko Średniki, nad samém ujściem Dubissy do Niemna. Była to starożytna warownia, jeszcze przez Palemona wzniesiona, na górze wyniosłej, stożkowatej i odosobnionej, która się dotąd nazywa Palemonową górą, *Palemoniszkas Kałnas.* Na niej to leżał ów zamek Bisseny, tyle słynny w dawnej historyi litewskiej, miasto z przygrodkami znajdowało się u spodu góry. Tam była świątynia Romnowe na wyspie, rozdwojoném korytem Dubissy i Niemnem oblanej, gdzie dziś dwór Średnicki (cf. Voigt, B. IV. S. 12—13). Obaczyć niżej Romnowe wyspa, także Dobisshain, Dobissinsel.

BOLISKEN, Beliag, Belyagia, Volinska. Miasto obronne na Rusi Litewsko-polskiej. Nazwania te, tak rozmaicie wypisane w kronikach pruskich, nie odnoszą się do Bielicy, nad Niemnem, jak P. Voigt rozumie (B. V. S. 269), lecz do Bielska, miasta leżącego na trakcie z Białegostoku do Brańska.

BOPARTEN, dziś Poporć. Zameczek mało znaczą-

cy, leżał nad lewym brzegiem Wilii, naprzeciw Kernowa.

BORUTA, albo Wruta, dziś Boruny mieścina w powiecie Słonimskim nad lewym brzegiem Szczary, § 897. Podług innych postrzeżeń, miało to bydź Horodyszcze, mieścina w powiecie Nowogródzkim, na północ Stołowicz leżąca.

C.

CHODYNIEC, czyli Chyłyń, mieścina w ziemi Rzeczypospolitej Nowogródzkiej.

CHRISTMEMEL, starożytna twierdza, zbudowana przez Krzyżaków nad prawym brzegiem Niemna, między Jurborkiem i Welloną, w roku 1313. Położenie jej, podług badań P. Voigta (B. IV, S. 300), odnosi się do dzisiejszej wsi nadniemnowej Skirstymoni, zepsute wymawianie Christmemel, jakoby znaczącej. Warownia ta, była często napadaną przez Litwinów i zawsze niewzięta. W roku zaś 1328, mocno uszkodzoną została przez trzęsienie ziemi bardzo silne. Po czém Krzyżacy zaniechali to miejsce, zniszczywszy warownie do reszty. Lecz później znowu zbudowali Christmemel na inném już miejscu, jak podług wszelkiego prawdopodobieństwa sądzić wypada. Nowa ta twierdza, z muru wzniesiona, była w całej mocy w roku 1383 (Voigt, B. V, S. 416), jej zaś położenie odnosi się do dzisiejszego dworu czyli zamku Giełgudyszek, cokolwiek niżej Skirstymoni. Mury tamecznego pałacu, zdają się należeć do budowli Krzyżackiej. Tam, za czasow panowania Swidrygełły, zjazdy się odbywały.

CIKULE, obwod Żmójdzki, gdzieś na granicy Samlandyi położony, który Krzyżacy inflantscy w roku 1333 niszczyli § 1174. Podług uczonych postrzeżeń P. Szymona Staniewicza, nadesłanych mi

z Rosień, to nazwanie błędnie jest wypisane, ponieważ na Żmójdzi, żadne miejsce do niego przystosować się nie daje; musiało bydź *Kule*, a może *Kulwie*.

Najpodobniej Kulwie za Dw. Szawlami ku granicy Kurlandyi.

CROSE, Kroże, znajome miasto w powiecie Rosieńskim.

CYDAR, włość leżąca niegdyś na północ Rosień, w bliskości dzisiejszego Szydłowa. Był tam zameczek obronny, zburzony przez Krzyżaków w roku 1296 (Voigt, B. IV, S. 127). Dziś Cytowiany, właściwie po krajowemu Titawienej. *Udzielenie Pana S. Staniewicza.*

CZARNA RUŚ, naznaczyliśmy miejsce tej krainie w Rusi Litewskiej, mówiąc o Czarnorusinach, w miejscu, gdzie bagna Pielasy i Kotry stanowią węgieł, w Powiecie Lidzkim, w okolicach szczególnie Sobakińcow. Dziejopisowie dawniejsi, z których Starowolski korzystał, Czarną Ruś, odnoszą do Xięstwa Moskiewskiego. Ap. Mitsler. p. 449:— *Tertia pars Russiae (praeter Albam et Rubram), ultro Tanaim et fontes Borysthenis posita, dicitur Russia Nigra ob antiquis, a recencioribus autem vulgo obtinuit Moscowiam appellari.....* Jakoż, podług geografii Herodotowej, tam przypada Melanchlenów kraina, a ztąd i Sławianie tameczni, Czarnorusinów słusznie mieli nazwanie. Bydź więc mogło, że ich szczep przeniosł się w ten zakątek sławiańszczyzny, któryśmy wykazali; gdzie nawet swoję starowieczną oryginalność, od Milanchlenów przejętą dochował.

CZERENKOW, inaczej Czerniany, mieścina w ziemi Rzeczypospolitej Nowogrodu Wielkiego.

CZERWIENSK, Czerwnie, grod wielce starożytny, stolica Rusi Czerwonej niegdyś, gdyż od niego i kraj się ten nazywał: Ruś Czerwieńska. Zoryan Chodakowski takie o nim badanie zostawił: „Na południe miasteczka Uchań, nad rzeką Guczwą, niżej

Tysnowcow, koło Komarowa, leży wieś Czermo, w której widać szczątki wałow ziemnych. W starych dokumentach, to miejsce zwane jest Czermno, czyli Czerwonygrod; Zamek dawny w ziemi Podolskiej. (Obaczyć § 823, T. IV).

CZERWONYGROD, obacz Czerwieńsk.

D.

DALIN, Włość Liwońska.

DĄBROWA, dziś wieś we włości Toropeckiej.

DELITZ, Belitz, Pelitz, twierdza nad górnym Niemnem, dziś Bielica, w powiecie Lidzkim. Była kluczem do Rusi Krewiczańskiej. Obacz Krewiczy. Czasem i Bielsk tak nazywają Kronikarze. Obacz Bolisken.

DENOWE, Dejnowo, niegdyś miasto znakomite, dziś włość w Lidzkim powiecie, leży na zachód Lidy. Była to stolica osóbnego Xięstwa, zawojowanego przez Litwę; ono graniczyło z Grodzieńskiém Xięstwem, podobno po Kotrę, z Wołkowyskim i Nowogródzkim, oraz Oszmiańskim powiatami, jak dziś Lidzki graniczy. Pellasa i Dzitwa, odłączała je od Peluzyi. Obaczyć pisma niniejszego T. IV, Dodatek V, Nadanie Mendoga N. 1.

DIRSUNEN, dziś Dorsuniszki, mieścina parafialna, wyżej Kowna nad Niemnem z prawego brzegu. Zamek niegdyś obronny; dziedzictwo, familii Dorsunów, czy Dirsunów.

DOBINGEN, dziś Dubiny, mieścina na północ Brasławia i na drodze do Dynaburga. Warowne dawniej miejsce, nad granicą Semigalii zachodniej, § 1174.

DOBISSHAIN, Dubischain, Rezydencya rządzcy

Żmójdzi Krzyżackiego, warownia, tam, gdzie dziś dwór Średnicki (1). Obacz Bisseny.

DOBISSINSEL, wyspa Dubissy, miejsce, gdzie było dawne Romnowo, potém grod Dobisshain. Obacz ten artykuł.

DOBITZ, Dubicze, włość w powiecie Lidzkim, parafii Raduńskiej. Zamek myśliwski za Witolda i poźniej, § 1635, ślady jego za domem plebańskim, są dotąd widzialne między jeziorem Pellasą i Duup, są listy Witolda ztamtąd datowane.

DOBLAUKEN, To samo, co Galkugen, albo blisko położona wieś. Obacz Galkugen.

DOBLE, warowne miejsce ~~Żmójdzkie, nad granicą~~ Semigalii zachodniej § 1174.

DOROHOBUŻ, niegdyś miasto znaczne, dziś wieś Dorożewo w Gubernii Twerskiej.

DOWIDISKEN, Dawidyszki. Majętność Dawida, starosty grodzieńskiego, za lewym brzegiem Niemna, w Zapuszczańskim, między Grodnem i granicą pruską, nieodlegle od niej leżała. Sławna zjazdem Jagełły z Krzyżakami roku 1380.

DREWIK, albo Drewnik, zameczek i włość, leżała na dzisiejszej granicy powiatow Grodzieńskiego i Wołkowyskiego, na lewo z drogi idącej z Brzostowicy do Wołpy. Dziś wieś Starodworcy przypomina, w témże prawie miejscu, tamto nazwanie, pochodzące ze sławiańskiego *Drewnyj*, starożytny.

DROGEZIN, dziś Drućminy, wieś w powiecie Lidzkim, parafii Nackiej, niedaleko prawego brzegu rzeki Uły leżąca; był tam zameczek na wyniosłej górze, którego położenie i dziś widzialne. Krzyżacy podczas wielkiego napadu na Litwę w roku 1394, ciągnąc tamtędy z Lidy do Merecza, zdobyli tę warownię i zniszczyli, § 1423.

---

(1) Długosz T. I, Lib. X, p. 184. Łukasz Dawid, B. VIII, S. 189, powiada, że sam widział nad ujściem Dubissy do Niemna, jakieś wysokiej wieży murowanej rozwaliny, w stan człowieczy.

DROHICZYN, u Krzyżakow Drowitz, stolica ziemi Rusko-jatweskiej, za prawym brzegiem Bugu. Drugi Drohiczyn, podobno starożytniejszy od tamtego, leży w powiecie Kobryńskim. Grod podobno przez Jarosława Włodzimierzowicza, Xiążęcia Kijowskiego, na ziemi Jatwežow załožony. Według naszych bowiem postrzežeń, ani Włodzimierz Wielki, ani syn jego Jarosław, nie zachodzili do pierwszego Drohiczyna, który jest założeniem Xiążąt Rusi Czerwieńskiej, može Lwa. Dziejopisowie, nie wiedząc o drugim, trafiali zawsze do pierwszego.

DUBENE, albo Durbe, rzeka z lewego brzegu do Dźwiny w Kurlandyi wpadająca. Nad nią było miasto tegož nazwania, pamiętne w dziejach litewskich.

E.

EGOLLEN, dziś Ejgergołła, mieścina za prawym brzegiem dolnej Wilii, na północ Kowna. Podania mówią, že w tém miejscu, zbudował twierdzę Xiążę Kiejstut, po zniszczeniu Kowna przez Krzyžakow, w roku 1362.

ERGALLE, dziś Ejragołła, miasteczko nad lewym brzegiem Dubissy, miało zamek.

F.

FRIEDBERG, albo Friedeberg, Góra pokoju. Tak nazywali Krzyžacy Wellonę po jej zdobyciu roku 1337. Obacz Wellune.

G.

GALANTEN, Kalanten, dziś Kalnuj, wieś w powiecie Rosieńskim, na południe Rosień. Tam był dawniej gaj święty.

GALEKUGEN, czyli Doblauken, włość niedaleko Miednik Żmójdzkich, czyli Worni, na południe położo-

Gr.) do str. 73 dodatkiem   137

Zamek Grodzieński pięknie restaurowany przed rokiem 1678. z wielkim nakładem własnym Hieronim Piasecki Marszałkow Słonimski. Herbarz Polski T. VIII. strona 280.—

na. Dziś ma bydź na tém miejscu wieś Kukony. Na jej polach przypadła bitwa z Krzyżakami roku 1338 § 1181. (Schütz, fol. 69 verso. Voigt, B. IV, S. 556).

GALWA, dziś Kalwa, włość na południe Rosień i na gościńcu do Jurborka idącym.

GARDEN (1), dawna twierdza, dziś włość na gościńcu z Memla do Jurborka, między Szweksniami i Nowém miastem.

GARSDEN, dawna twierdza nad prawym brzegiem rzeki Mingi, na samej prawie granicy pruskiej, niedaleko Memla.

GARTHEN, Grodno, znakomita warownia starożytna z miastem nad prawym brzegiem Niemna. Założenie jego przynależy się Sławianom i sięga epoki ich przybycia w te strony. Było stolicą osobnego Xięstwa. Za czasów litewskich, miało dwa zamki bardzo mocne. Drugie Grodno czyli Garthe, leżało na prawym brzegu Narwi, z lewego rzeki Pissy, połączonej z Wincentą, gdzie wpada do Narwi. Kronikarze, między Garden, Garsden i Garthen nie umieją różnicy położyć, nawet w rękopismach Krzyżackich są omyłki; trzeba więc z uwagą robić zastosowania, w wymienieniu tych miejsc czterech.

GAYSSOW, dziś Gajdusze, wieś na prawej ręce drogi z Kowna do Bobt idącej.

GEDYMIN, Dusburg, c. 282, nazywa Jedemine, na drugiém miejscu, c. 325; Gedemine, zawsze o tej samej twierdzy mówiąc. Leżała ona gdzie i dziś się znajduje wieś, Gedymin zowiąca się; niedaleko lewego brzegu Mingi, trzy ćwierć mili niżej Garsden, Założenie jej niekoniecznie trzeba przypisy-

---

(1) Gar, Kar, Kaer, Gard, Grod, pierwiastek spólny językom perskiemu, celtyckiemu, staroniemieckiemu i sławiańskiemu, Mallebrun, Diction. Géographique, 1830. Paris p. xiij.

wać Gedyminowi, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu: gdyż to było imie wspólne wielu osobom w pogaństwie litewskiém; dopiero ono przeszło w nazwisko familijne; są szlachta niém się nazywający.

GERMEDIEN, to znaczyło kraj, traktem zapuszczańskim dawniej u nas nazywany, albo jeszcze dawniej Zalesie, a w XIII Wieku Xięstwem Nalszczańskiém, dziś część Województwa Augustowskiego, z powiatow: Marienpolskiego, Kalwaryjskiego, Sejneńskiego i Suwałkowskiego złożona. Tę krainę w XIV i XV wieku Krzyżacy zupełnie spustoszyli, wyludnili i za zawojowaną liczyli.

GERWATE, Gerwy czy też Gawry, wieś nad lewym brzegiem rzeki Szeszupy i na trakcie z Jurborka przez Ejcze do Niemokszt.

GESSOW, dziś Giściany, miejsce niegdyś obronne, wieś na północ Wellony o pół mili odległa.

GNIEZNA, bardzo starożytny grod Sławiański, zapewna jeden z najpierwszych w tym kraju, jakby gniazdo narodu, to samo jak Gniezno w Polszcze. Leży w powiecie Wołkowyskim nad górną częścią rzeki Roś. Tam są ślady starego horodyszcza, kościoł bardzo dawny i inne zabytki byłego miasta znacznej obszerności; między innemi kopiąc w głąb ziemi, odkrywają gruzy budowli, fundamenta, monety, trzy bruki, jeden nad drugim po kilka łokci zasypane ziemią popiołami, węglami, gruzem. Miasto, należące do dziejów tej krainy, zupełnie zapomnianych.

GOLDYNGA, miasto w Kurlandyi, Kommandorya Krzyżacka, w XIV wieku, należało do związku Hanzy.

GOTTESWERDER. Patrz Nowe Kowno.

GRASSYEN, właściwie Grauzy, mieścina leżąca między rzekami Bebirwą i Mitwą (Voigt, B. VI, S. 184. Przyp. 2). Drugie leżą na północ Wilkii, ku Niewiaży, naprzeciw Łabunowa.

GRESSEN, zameczek, niegdyś były nie daleko Goldyngi, § 937.

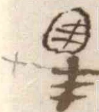
GRUBIN, zameczek na Żmójdzi, § 930.

H.

HADŻYBEJ, port nad morzem Czarném, z zamkiem obronnym, należał do Litwy, miał to nazwanie nadane przez Tatarów, od Carzyka hordy tam przebywającej, którego Olgerd pokonał nad Sinemi wodami, (§ 1679). Dziś na tém miejscu słynie Odessa. Obaczyć § 1603.

HLEDEŃ, znaczy obserwatorium astronomiczne, tak się dawniej miało nazywać miasto Chlepeń, na Siewierzu położone. Kronika Woskres. u Karamzina T. III. Nota 186.

I—J.



IRPEŃ albo IRPENIA, rzeka wpadająca do Dniepra z prawego brzegu, pod wsią Borki, płynie na zachod Kijowa.

JOHANNISBURG, patrz Sudarga.

JUNIGEDA, Mingedin, Gedel. Bardzo warowna starożytna twierdza, nad lewym brzegiem Niemna, jeżeli to przystosować do Gedul, które nazwanie jest zdrobnieniem ostatniego z powyższych, więcby jej posada przypadała trochę wyżej Jurborka, gdzie i dziś jest pałac murowany, bardzo dawnej budowy. Najpodobniej, że leżała na horodyszczu, opisaném pod Bajerburg, jeżeli z badaniami miejscowemi historyczne o niej wiadomości zgodzić się dadzą, do czego, według mnie, żadnego niema niepodobieństwa, owszem ta góra, panując nad biegiem Niemna, odpowiada postrzeżeniom, jakie z dziejow o niej powziąć można; Gedule zaś, odlegle nieco od

brzegu, leżą na wyniosłości, położenie, nad rzeką niepanujące mającej.

JURGENBURG, niewłaściwie inni piszą Georgenburk: Jurbork, bowiem ma w swém nazwaniu pierwiastek inny: od krainy Juryi i Borka, czyli Borkusa swego założyciela. Starożytne horodyszcze było, gdzie dziś kościoł parafialny stoi. Krzyżacy, po zdobyciu w roku 1316, zniszczyli ten zamek (*Stryjkowski*, *str. 343*). Poźniej zbudowali nowy obszerny, murem wysokim, basztami obwiedziony, nad rzeką Mitwą, gdzie i dziś widać ślady fundamentow, za dworem Jurborskim.

K.

KACZYBEJ. Patrz Hadzy-bej.

KALANTEN. Obacz Galanten.

KALEINAUDE, dziś Kauli, wieś niedaleko Szat i na drodze do Wiłkomierza.

KALEWISTEN, była wieś niedaleko Wilkii, za prawym brzegiem Niemna.

KALSHEIM, Kalsina, była wieś za lewym brzegiem dolnego Niemna, przeciw Wellony. Obaczyć Wellona.

KALTHENEN, Kołtyniany, miasteczko w powiecie Rosieńskim na zachod-północ Rosień. Drugie w powiecie Wiłkomierskim na południe-wschod Wiłkomierza.

KOMENTZ, Kamieniec polski, czyli litewski; starodawna twierdza, w powiecie Brzeskim między Wysokiém Litewskiém i Szereszowem, za lewym brzegiem rzeki Leszny. Drugi: znakomita warownia przedtém na Podolu, znana pod nazwaniem Kamieniec-Podolski.

KAMIEŃ, niedaleko Brześcia, czasem i Kamieniec nazywana mieścina. Jest inny Kamień Koszyrski, i t. p.

KARKUS, miasteczko Inflantskie nad morzem.

KARSZAU, zamek i powiat rozległy na Żmójdzi, graniczył z Rosieńskim, dziś niema śladu tego miejsca. *Badania S. Staniewicza.* Druga włość rozległa, leżała na granicy Kurlandyi.

KERNUKAPNIE, ma bydź wieś tego nazwania w Trockim dawnym powiecie. Miejsce niezbadane dotąd. Przypomina mogiłę Kernusa, w znaczeniu swego nazwania.

KLEIN-GARTHEN, tak nazywali Krzyżacy Nowogródek, których było kilka w Litwie. obaczyć Artykuły odpowiednie: Nowogródek, Nauenpill.

KLOGEN lepiej KLOBEN, dziś Klobe czy Globe. Wieś, leży na prawo z drogi wiodącej z Jurborka przez Ejcze do Gawrow i Niemokszt.

KŁEJPEDA, starożytna warownia Litewska, nad ujściem dawném Niemna. Krzyżacy na jej posadzie założyli Memelski Zamek.

KOENIGSBURG, zamek na Żmójdzi, założony przez Krzyżaków, roku 1405 na cześć króla polskiego Władysława, po odstąpieniu im tego kraju. Leżała gdzieś nie daleko Kowna, za prawym brzegiem Niewiaży, niewątpliwie, gdzie dziś Czerwonydwor Zabiełłów. Tranzakcye raz Koenigsberg, drugi raz Koenigsburg nazywają, co jest właściwiej. Miała tam bydź nowa stolica Żmójdzi.

KOJDANOW, mieścina w powiecie Mińskim.

KOLAJNE, starożytna warownia litewska, leżała niżej Jurborka, w małej odległości nad samym prawym brzegiem Niemna, panując nad jego korytem. Dziś blisko wieś niżej nieco leżąca Koliniany, przypomina tamto nazwanie. Widziałem jeszcze w roku 1805, ślady tej warowni: między Jurborkiem i Kolinianami, znajduje się blisko brzegu Niemna wyniosłość, otoczona niziną, w postaci wielkiego kur-

hanu, który się składa z samych ułamków drobnych cegły i wapna. Z tego, co wiemy z Kronik o Kolajne, wypada się dorozumiewać, że to była wieża obronna, najdawniejszych warowni rodzaj, okrągła, której średnica mogła wynosić stop dwieście czy trochę więcej. Podług zaś jej starożytności sądząc, musiała bydź wzniesioną dla osłony żeglugi na Niemnie, przez Herulów, przybyłych z Italii, obeznanych ze sztuką budownictwa i takich warowni użytkiem. Albo od Skandynawów jeszcze wzięła początek. Cokolwiek bądź, napady Krzyżackie w wieku XIII, przyczyniły się do jej upadku, reszty ruiny wylewy Niemna dokonały.

KOLEJNODE, Kolejnaude, wieś, między Niewiażą i Wiliją miała położenie.

KOLUWA, zapewna to samo, co Kalewisten.

KOŁOŻA, miasto niegdyś ludne w ziemi Pskowian. Druga, Opactwo Bazylianów pod Grodnem.

KOWNO, obacz Ritterswerder.

KORZEC, miasto Wołyńskie, leżało na południewschod Zwiahla.

KOZIELSK, miasto w Gubernii Kałuskiej § 852.

KUDEPI, rzeka odgraniczała Inflanty od ziemi Pskowian.

— Kulmen

KUNOW, twierdza bardzo starożytna i ważna w dziejach litewskich. Leżała w powiecie Wiłkomierskim, podobno na tém miejscu, gdzie dziś znajdujemy wioszczyznę Kunew, Kuniew, Kuweń, nazywaną, w lewo traktu Wileńskiego przez Podbrzezie do Onikszt prowadzącego, między jednemi i drugiemi Gedrojciami, nad małém jeziorem. Możeby badania miejscowe, wyświeciwszy tam ślady horodyszcza dawnego, odkryły grod Kunasa. Mnie mówiono cóś podobnego i że rzeczułka tam w blisko-ści płynąca, Neweża nazywać się miała kiedyś. Je-

żeliby się to sprawdzić dało, mielibyśmy rozwiązane zagadnienie. Dla czego Kronika rękopisna litewska Bychowca, str. 2, założenie grodu Kunasa nad Niewiażą umieszcza? Obaczyć Nowe Kowno.

KREWICZY, lud sławjański, bardzo rozlegle zamieszkały, bo od Nowogródka do Pskowa, od Wilii do Dniepra, on miał to nazwanie od trzymania się poganizmu Litewskiego, na czele którego byli Krewowie. Dziś pamięć tego nazwania pozostała w uroczyskach miejsc, Krewo i Krewsk w Oszmiańskim powiecie, Krewiczy, wieś za lewym brzegiem Niemna, ku Bielicy, w powiecie Nowogródzkim.

KYMEL, twierdza, którą Krzyżacy roku 1294 spalili, położenie jej niewiadome, jedni mówią, że nad Niemnem leżała, drudzy, że koło Cytowian. W powiecie Rosieńskim, jest wieś Kielmy.

L.

LABEGIRE, dziś Leibgirren, za lewym brzegiem Jury.

LABUNE, Łabunow mieścina nad lewym brzegiem Niewiaży, między Bobtami i Kiejdanami.

LASEN, był tak nazwany zamek Żmójdzki niedaleko Goldyngi.

LAUKISKI, Lyskiski, dziś Liszków, niedaleko ujścia Rotnicy do Niemna, trochę niżej nad lewym brzegiem Niemna; piękny klasztor z kościołem murowanym, przedtém Dominikanów. Obaczyć Liszkow.

LEMOTIN, grod i powiat starożytny w Żmójdzi środkowej (*Dusb. P. III, c. 252*); podobno leżał w powiecie w następności Upickim nazwanym. Miejsce to niezbadane.

LENEWARDEN, miasto Inflantskie do udziału Arcybiskupstwa należące.

LERDENTRAG, mylnie wypisane zamiast *Klein-Trak*, Małe Troki, po litewsku Trokele, w powiecie Wiłkomierskim, ku granicy Kowieńskiego, Drugie w Oszmiańskim, na granicy Lidzkiego.

LIDA. Obacz T. V. Dodatek I.

LISZKOW, trochę wyżej mieściny, takie nazwanie dziś noszącej, znajduje się góra odosobniona, zwana zamkową, *Pill-katnas*. Na niej są ślady byłej warowni, odnoszącej się do bardzo dawnej epoki, czego świadkiem jest reszta wieży, na końcu tej góry trwająca dotąd, lud prosty nazywa ją Wieża-Olbrzymów, *Milzios-Wieża*, podobno dla tego, że z ogromnych kamieni była zbudowaną, które do takiej wysokości, tylkoby ręce olbrzymów mogły podnieść. Budowa jej, do najstarożytniejszych należy: jest okrągła, z kamienia polnego na wapnie, żadnego śladu wnijścia z dołu nie ma, chociaż jej resztki do kilkunastu łokci jeszcze wysokości dochodzą. Starożytność tylko bardzo odległa znała takie wieże, jako jedyne schronienie w razie ostatecznym. Kleopatra Egipska z Antoniuszem, do takiej wieży się schroniła; do niej tylko na windzie dostać się można było. Podanie gminne powiada, że Olbrzymi, lud niegdyś tę ziemię zamieszkujący, byli pierwszymi założycielami zamku, lecz miesza to z powieścią o Krzyżakach, którzy, jak wiemy z dziejow, że nieraz o tę warownię się ocierali i w roku 1381 podobno jej byli panami, razem z częścią kraju tamecznego. Mówi podanie, że tam oni mieli działa nadzwyczajnej wielkości, z których kule sięgały daleko za Niemen, to jest: o trzy i więcej jakoby wiorsty na pamiątkę czego były słupy murowane na punktach, gdzie te kule upadły, ślad jednego z nich ma bydź dotąd pod karczmą, zwaną Pa-słupie. Wieża ku dołowi i Niemnu, zamek był na górze, a pod samą górą, znajdują się jakoby ogromne sklepy, zawalony

otwór mające. Badania miejscowe P. Marc. Ciepliń-skiego, sprawdzone przeze mnie.

LOWKOWE, Lukowe, dziś Linkiszki, wieś na północ Niemokszt, na drodze do Kroż.

LUNZEK, tak nazywali Krzyżacy Łuck.

Ł.

ŁAWRYSZOW, starożytna Laura, czyli Monaster pustelniczy, w powiecie Nowogródzkim, na zachod Nowogródka ku Niemnowi.

ŁOWOT, miasto obronne w ziemi Nowogrodu-Wielkiego.

ŁUBNO, miasto tamże.

ŁUKA, dziś Wielkie-Łuki, miasto warownie.

M.

MAISIGAL, inaczej Massgallen, dziś Mejszagołła Niegdyś obronny zamek, dziś mieścina, leżąca na trakcie z Wilna do Wiłkomierza.

MARIENBURG, podobno Marienberg, twierdza przez Krzyżaków zbudowana, w r. 1367, nad lewym brzegiem Niemna, prawie na tém miejscu, gdzie dziś mieścina Sapieżyszki

MARIENWERDER, wyspa Maryi. Krzyżacy w roku 1336, założywszy warownię na wyspie, ujściami Dubissy oblanej, gdzie dziś dwór Średnicki, takie jej dali nazwanie. Obaczyć Bisseny, Dobisshain, Romnowe wyspa.

MEDENIKEN, Miedniki, na trakcie z Wilna do Oszmiany. Drugie na Żmójdzi, dziś Wornie.

MEDERABEN, toż samo co Merken.

MEDEWAGEEN, albo Megenada, Mederaga, Medna-

gen, Medwajken. Najpodobniej to samo, co drugie Miedniki, twierdza bardzo dawna, leżała w powiecie Miednickim.

MEKAWA, tak nazwana rzeka, płynęła w Rosieńskim powiecie.

MEMEL, nazwanie Niemna u Niemców, także miasto. Obacz Kłejpeda.

MERKEN, albo Merkenpill, dziś Merecz, niegdyś miasto znakomite, mające mocny zamek na górze odosobnionej, nad samém ujściem Mereczanki do Niemna, jeszcze pod rokiem 1403. Długosz nazywa Merecz Merken.

MERKES, czy Merken w Auxstecyi, stolica krainy tego nazwania. Kotzebue, B. III. przytacza starą wiadomość, odkrytą w Tajném Archiwum Królewieckiém Registranda Jungingena z roku 1394: — "Merke, tam powiedziano, pierwszy kraj, który leży nad Niewiażą, nazywa się też Menanon, i ztamtąd ciągnie się mimo kraj Opiten (Upitski), ztamtąd mimo kraj Lynkuwa, ztamtąd mimo kraj Sase, ztamtąd mimo kraj Kelneweże, ztamtąd mimo kraj Arwisten, ztamtąd mimo kraj Jaswoin, ztamtąd do Kampai i dalej do Niemna.„ Jestto obwodnica włości, czy powiatu, stykającego się z siedmią innemi włościami.

METHENBURG, zamek zbudowany przez Krzyżaków roku 1396, leżał nad rzeką Methe, czyli Netą, wpadającą do jeziora tegoż nazwania, dziś Jezioro Białe, podobno na tém miejscu, gdzie teraz Augustow. Drugi Methenburg, podobno na horodyszczu zniszczonego zamku Merecza, wznieśli Krzyżacy roku 1392.

MIŁOLUBOW, miasto było na Wołyniu znaczne.

MOREWA, miasto należące do ziemi Nowogrodu-Wielkiego, leżało blisko jeziora Saligerskiego, § 842.

~~+ do str. 83. dodat. T. VII. przypisy -~~

~~Jednakże te miejsce ... [illegible]~~
~~i jest jeszcze do przeszkód ... ...~~
~~rzeczy ... niezbadane na miejscach~~

✝. do str. 82.

Kraj koło Merkura położony naz-
wał się dawniej Merkinie. Dzien-
nik wileń. rok 1815. T. II. str. 427.

~~P... do str. 83 ...~~

+ ...
(p...
p...

że zamek Naumpille leżał w stronie
od Laukiszek zależnej, który prze-
straszeni z dział biciem Litwini oddali
przez ugodę. Bieruszka że była wyprawa
krzyżacka z działami. O pięć mil od
Naumpille, leżał drugi zamek Sum-
pille. Jest przecież domysł dość
prawdopodobny, że góra zamkowa
pod Łąszkowem mogła się nazy-
wać Naumpille, a sama nie-
[illegible] Niemnem opad
[illegible] nad
[illegible] ży;
[illegible]

do str. 83. Dodatkowo.

Początek tego grodu przypisać należy jednemu z książąt Gradzieńskich, który władał tą częścią Peluzji między Grodnem Przewadną, i Merecżem nad Niemnem ciągnącej się, jeżeli nie odbudował na horadyszczu przez Litwinów opuszczonem. Nazwał je Nawe-Gradno, zkąd Nowogródek. (W bibliotece Jozefowskiej była broszurka pod tytułem: Monumenta varia in locis diversis et personis, a Salomone Risinio posita. Lubcae (Lubcz) ad Chronum in Lituania. 1621, edit. posterior. 8vo in officina Petri Blasii. W niej między Gradnem i Merecżem jest pokazana mieścina: Liscovia: ubi arx destructa Nova-Gradna olim dicta, in monte sejunctae. Vetustissima metropolis et residentia ducum Lituaniae. Liscoviam kadiernam vero condidit Lisko Żybinta, circa an. M.CCCC.IX, jure hereditario a Rege Vladislao Jagellone sibi oblatam.) (1) Erdziwiłł pierwszy, syn Montwiłły osiągnąwszy panowanie nad Litwą, odzyskał, między innemi i tę część Peluzji, około r. 1065. Potem założył swój pobyt w owym Nowogródku, starszym niecrównie od miasta dziś to imię noszącego, bo założono je w r. 1116 przez Jaropełka syna Władimierza Monomacha. Erdziwiłł umarł w Nauenpille 1089. Także syn jego Mingajłło, w r. 1192. Także Ringolt 1230. Erdziwiłł zaś drugi syn Ringolta, był także zdobywcą i posiadaczem Nowogródka Krewiczańskiego, gdzie brat jego Mendog mieszkał, a później syna swego Wojsiełka na dzierżawie osadził także. Zkąd przez zmieszanie w jedno dwóch Erdziwiłłów i Nowogródek jeden za drugi brano. Że Mendog się koronował na króla pod Nauenpille na swojem miejscu się udowodniło. Niemcy nawet bliżej z mową litewską obznajomieni nazywali to miejsce warowne Neu-Schloss. Z Drożników Krzyżackich Wegeverzeichnisse, czyli Wegeweiser, niemożna inaczej trafić do Nauenpille, jak biorąc Liszkowo za przedmiot poszukiwań. To samo podług Kroniki Wiganda, (wydanie Raczyńskiego (str. 247. 249. 253). Tam więc góra pod Liszkowem (patrz Liszkowo) była warownią grodu w mowie będącego.

---

(1) Może ten sam który należał do zamordowania Kiejstuta. Lisico Żybintey w Kronice Bychowca (str. 26, ~~nazwany~~ zdrada) nazwany. Obszerniej osobny artykuł w niniejszem dziele.

N.

NALSCZANY, za lewym brzegiem Niemna, stolica Xięztwa Nalsczańskiego, dziś Zapuszczański kraj, § 913, położenie dotąd niezbadane.

NALUCZ, mieścina w ziemi Pskowian.

NAUENPILLE, znaczy Nowy zamek, Nowygrod, Nowogród, Nowogródek. Twierdza starodawna z miastem rezydencyonalném Wielkich Xiążąt Litewskich w XIII wieku (1). O nim wyraźnie mówi Kronika rękopisna litewska Bychowca, że z Kernowa przeniesiona tam rezydencya Xiążąt. Stryjkowski bierze to za Nowogródek, dziś miasto powiatowe, i ztąd urosło mniemanie, że to ostatnie było czas niejaki stolicą całej Litwy. Tymczasem Nowogródek, o którym mowa, wcale innego jest pochodzenia; zbudował go przed rokiem 1230 Wielki Xiąże Ringolt. W topograficznych notacyach Krzyżackich (Wegeverzeignisse), od bardzo dawna jest wzmianka o tém mieście pod nazwaniem Nauenpille, które jest litewskie. Ono się opierało długo Krzyżackim napadom, lecz w roku 1381 zdobyte zostało i całkowicie zniszczone. Leży za lewym brzegiem Niemna, w dzisiejszym powiecie Sejneńskim, od Łyskowa (Obacz Laukiski), mil sześć na zachod, dopiero wielka wieś z kościołem, na żyznej bardzo ziemi, ma ślady wałów ziemnych; nazywa się Nowogrodek, albo Nowogorodek. — Drugi Nowogródek był nad Wilią, podług Stryjkowskiego, str. 457, czy nanowo założony, czy odbudowany przez Skirgełłę, na zniszczoném horodyszczu. Trzeci Nowogródek na Rusi Litewskiej, za górnym Niemnem, starożytne miasto sła-

(1) Znalazłem w ruskich kronikach, że ten Nowogródek nazywali Rusini Twerd, to jest mocny, warowny. *Udzielenie pewnego badacza starożytności litew.*

wiańskie, założone roku 1116, było stolicą osobnego Xięztwa, poźniej pobytem Mendoga, w ostatku miasto wojewódzkie, dziś powiatowe.

NERGE, Nerje, Neris rzeka; dziś Wilia.

NEUGARTHEN, Nowe Grodno. Krzyżacy założyli warownię w roku 1392, nad lewym brzegiem Niemna, przeciw zamkow Grodzieńskich, z dolnym połączoną mostem. Zwali ten zameczek inaczej Neuhaus.

NEUHAUS, Neustadt, Nowe miasto, nad granicą pruską na zachod Taurogow, przez Wielkiego Mistrza Henryka Kniprode, roku 1360, zbudowane z warownią. Drugi Neuhaus nad granicą Inflant i ziemi Pskowian założony roku 1342.

NORMEGUNDA, włość estońska, koło Sekali.

NOWOGRÓDEK, patrz Nauenpille.

NOWE KOWNO. Po zburzeniu starego Kowna przez Krzyżaków roku 1362, Xiąże Kiejstut, do którego ten kraj dzielnicy należał, założył w roku 1364 warownię przy ujściu Niewiaży, którą nazwał Nowe-Kowno. Krzyżacy niebawnie potém ją zawładawszy, przezwali Gotteswerder i tam czas niejaki trzymali się. Pozycya ta była oblana wodą dokoła, zapewne rozwidloném korytém Niewiaży; nazywała się dawniej Wygalle, albo prosto wyspa, po litewsku *Sallyn*. Miejsce jedno z najznakomitszych w dziejach Litewskich. Dziś piaszczyste nadbrzeże Niemna i Niewiaży, zrujnowane wylewami tych rzek, osiadła piękna wieś Szyłłany zowiąca się, zepsute nazwanie od *Sallyn* pochodzące. Podług zaś Kroniki rękopisnej Litewskiej Bychowca, str. 2. Grod Kunasa, może najdawniejsze Kowno, miał położenie nad Niewiażą. Obaczyć o tém wyżej art. Kunew.

O.

OKMENA, po żmójdzku Akmena, rzeczka, płynąca mimo Kołtynian, wpada do Jury.

OKMIN, Okmiana, w powiecie Szawelskim nad rzeką Tabaginią, miasteczko.

OKUNIOWKA, rzeka gdzieś w Kijowszczyznie § 876.

OLESZIE, nazywali Sławianie, kraj nad ujściem Dniepru położony. Karamzin, T. III. Nota 189. str. 107.

ONKAJM, Onkein, Onkain, Aukeu, Awken, miasto warowne, bardzo starożytne, leżało na północ rzeki Mitwy, niedaleko Graużow nad Dubissą, dziś wioszczyna Ugiany. To miejsce było oddawna często nawiedzane przez Krzyżaków, ponieważ było pobytem arcykapłana, i mniemali, że tam się wielkie skarby ukrywają, wyniesione z Romnowe pruskiego przez kapłanów.

ORANY, Worany, co właściwiej od *Woras*, pająk. Z tego miejsca jest nie mało listow datowanych Witolda do Wielkiego Mistrza. Dziś nędzna mieścina w byłym Trockim powiecie nad rzeczką Oranką, wpadającą z lewego brzegu do Mereczanki.

OWSTECH, kraina, to samo, co Auxstete.

P.

PASTOW, miasto powiatowe niegdyś, zamek obronny mające; dziś wieś Pestwiany w parafii Średniekiej, leży na tém miejscu.

PERESOPNICA, nad prawym brzegiem Prypeci § 870.

PERLAI, dziś Przełaje, wieś ~~w byłym~~ Trockim powiecie, między Mereczem i Rotnicą.

PERLAM, dziś Przełomka, wieś nad Niemnem niżej Merecza.

PERNAROWO, Parnrej, twierdza niedaleko Ejragołły, na północ, miejsce niezbadane dotąd.

PILLENY, Pyllejen, miejsce, niegdyś warowne, między rzekami Szuszwą i Niewiażą, na drodze z Kiejdan do Bejsagołły; dziś wieś Piliany. Drugie uroczysko podobne, takoż warownię przypominające, jest na granicy Kurlandyi. Trzecie, takoż i Pullen nazywane, leżało w kraju Zapuszczańskim, w powiecie Troppen, podobno dziś wieś Piluny, nie daleko Pilwiszek, nad Szeszupą. Twierdza bardzo znakomita swoją mocą, a bardziej obroną rzadkiego w dziejach przykładu w roku 1336, prawdziwie starożytnego Saguntu losom wyrównywająca. Musiała tam bydź świątynia jakiego bożyszcza, może Pilwity. Dziejopisowie długo nie mogli trafić na położenie tej najpamiętniejszej warowni: Kojałowicz odnosił do Puń, leżących nad Niemna prawym brzegiem, co się bardzo z rzeczą nie zgadza. Lecz moje usilne badania i umyślnie przedsięwzięte śledzenia, przekonały, za przewodnictwem Dusburga i Krzyżackich notacyj topograficznych, w tej mierze szczególnie zbadanych i mnie przez ręce przyjaźne udzielonych, że Pulle istotnie nad górną częścią Szeszupy leżały, właśnie tam, gdzie dziś wieś, wyżej spomniona, Piluny. Pilsa — Pilsek

PODTELICZE, miejsce w Galicyi, gdzieś na drodze z Halicza, do Węgier wiodącej. Dziś Telatyń nad +

POGRAUDEŃSKI powiat, leżał w węgle między Niemnem i Szeszupą z prawego jej brzegu. Bierze się często za kraj Zapuszczański, po litewsku Germedie.

POMEMENE, Poniemuń. Takich nazwań jest wiele ponad Niemnem. — Takoż nad Niemenkiem, czyli Memilą w powiecie Wiłkomierskim, między Komaj i Nerft.

PODLASIE, Prowincya za prawym brzegiem dolnego Bugu, od źródeł Narwi, do rzeki Liwca ciągnąca się, niegdyś Jadźwingów siedlisko. Potém przez

+ Prutem, wyżej Kołomyi.

Rusinów podbita, poźniej Polacy i Mazowszanie ją władali, nim przeszła do Litwy za czasow Gedymina, była udziałem Kiejstuta. Znaczenie jej nazwania jest wyraźne, gdyż leżała pod lasem patrz Polesie.

POLESIE. Prowincya Litewska, od środkowego Bugu, do górnej Szczary, i źródeł Narwi ciągnąca się. Przez Jadźwingów, potém przez Rusinów zamieszkana, za Witenesa do Litwy przyłączona. Była to puszcza, las ogromny, którego resztką jest dziś Białowieska puszcza. Znaczenie nazwaniu temu odpowiada.

POŁONNA, miasto Wołyńskie, sławny monaster w wieku XIII. § 912.

POSWOJTOJ, Poświęty, dawny zameczek, gdzie dziś Poświęciańska zastawa graniczna, za Jurborkiem nad rzeczką Świętą.

POWUNDE, włość w Rosieńskim powiecie, niedaleko Worń. — Druga w byłym powiecie Trockim.

PUTENIKAM, według Kojałowicza (P. I. p. 233) Puteba. Twierdza wielkiego znaczenia w początkowych wojnach z Krzyżakami; leżała nad rzeką Jurą.

R.

RAJGROD, dawniej Raj, (wyraz ten u Litwinów Zapuszczańskich znaczy Swat, Dziewosłąb) miasto nad Pruską granicą. Drugie uroczysko ma się znajdować między Rotnicą i Przewałką, w powiecie Grodzieńskim. Tam podług podań miejscowych był grod starożytny tego nazwania, który miał jakoby zapaść w ziemię i na tém miejscu topielisko obszerne pokazują, czyli wyschłe jezioro. Kotlina między górami z przerwą do koryta Niemna, widocznie jezioro spłynięte. *Z Badań Pana Marcina Cieplińskiego.*

REPIKAS, Repikow, dziś Rzepichow, od imienia jednego z synow Mendoga nazwany. W powiecie Nowogródzkim, majątek Tyzenhauzów.

REWAL, miasto warowne, z cytadellą i portem wojennym, stolica Estonii. Na wyniosłości skalistej, z dwóch stron uciosem przepaścistym zakończonej, gdzie dopiero cytadella, był grod starożytny Estoński, zwany Lindanissa. Rusini nazywali go Koływań. Duńczycy w roku 1318 zdobywszy to miejsce, założyli swoję warownię, którą nazwali Reval, jakoby od tego, że łani gnana przez myśliwców, rzuciła się z tej skały na dół. Lecz to tylko wywod etymologiczny i sprzeczny z historyą: bo gdy tam była warownia, czy osada, jakżeby źwierz dziki uciekał w tę stronę? Ciemny więc jest początek Rewla, a tém samém starożytny bardzo, ciekawy. Jeżeli przypuścić domysł: Sławianie północni musieli tam swoję osadę założyć nasamprzod i nazwali Koływań. To nazwanie i w innych stronach Sławiańszczyzny Rossyjskiej się odzywa. Następnie Duńczycy, zawładawszy tém miejscem, założyli grod, zkąd poszło nazwanie Estońskie *Lin*, grod; *Danisa*, Duński, kiedy Estoni nim zawiadywali. Nakoniec Duńczycy znowu wzięli to miejsce i odbudowali pod nazwaniem *Reval*.

RITTERSWERDER. Tak nazywali Krzyżacy Kowno stare, czyli dzisiejsze; tego dowod mamy w traktacie, między nimi, a Witoldem, zawartym w Kownie roku 1404, Sierpnia 17. Czasami nazywali Alt-Kauen. Do historyi tego miasta, wartej pióra badawczego, wiele szczegółow wyświeciłem w piśmie niniejszém. Obacz Nowe Kowno.

ROMAJNE, dziś Romin, na północ Kiejdan pół mili wieś. Dawniej miejsce święte Romowe.

ROMOWE, wiemy już z tego, cośmy widzieli w tomie pierwszym pisma niniejszego (str. 218—225), o

znaczeniu tego nazwania. Tu proszę czytelników poprawić tam zaszłą omyłkę w wydrukowaniu rok 1291, zamiast 1294, w którym istotnie Romnowe Litewskie, wówczas nad ujściem Dubissy były, uległo zniszczeniu (§ 1037). Co się tycze Romowa nad Niewiażą, mylnie trochę tam powiedzieliśmy, za powództwem Stryjkowskiego; jego posada z drożników krzyżackich i innych archiwalnych źródeł, była w widłach między rzeką Szuszwą i Niewiażą. Kiedyby zaś Krzyżacy zniszczyli to ostatnie miejsce, nie można z pewnością powiedzieć: zapewna między 1316 i 1320 rokiem (§§ 1105—1114).

ROMOWE WYSPA, Romain werder, potém Marienwerder, poźniej Dobishain. Nad samém ujściem Dubissy do Niemna, znajduje się wyniosłość, którą najwyższe wylewy wod nie zajmują zupełnie (1). Dziś tam leży dwor Srednicki, rezydencya przedtém znakomitego męża: Janusza Hrabi Tyszkiewicza. Tam właśnie, gdzie były przed wieki, jakeśmy już namienili, Bisseny, Marienwerder, Dobishain.

ROSITEN, tego nazwania są miejsca, na Żmójdzi, w Prussach, w Kurlandyi; one wszędzie przypominają świętość starodawną Litewską, w mytyczném wód uświęceniu pod narzeczeniem Ross.

ROSSIGEN, Russigen, Ruschigen, Rasseyne, są nazwania miasta Rosień u Kronikarzów.

RUDMINY, Rudomin, wieś na południe Wilna mil dwie, tam był dawniej zameczek i miasteczko dość znaczne. Leży nad rzeką Rudominą, dawniej *Raudonina* zwaną.

---

(1) W roku 1803 był najwyższy z zapamiętanych wylewow Niemna, tak, że miasteczko Średniki, całe było pod wodą i miejsca najwynioślejsze do półtora łokcia zatopione, wspomniona zaś wyniosłość, ledwo w części zalana została.

RUSNA. Niegdyś miasto warowne, dziś wieś między Mohilewem i Mścisławiem. Stara osada Litewska w ziemi Krewiczów § 1175. Nie od Rusi, ale od Litewskiego mytycznego wyrazu Russ, ma pochodzenie.

S.

SALLYN WERDER, patrz Nowe Kowno.

SALSENIKEN, Soleczniki, włość obszerna w powiecie Wileńskim, na trakcie z Lidy do Wilna, nad rzeką Solczą, był tam zameczek w Wielkich Solecznikach. — Drugie w byłym Trockim powiecie niedaleko Oran, dziś Druskuny, od *Druskas* po Litewsku Sól. — Trzecie w Grodzieńskim powiecie nad Niemnem, niedaleko ujścia Rotnicy, miejsce stołeczne powiatu tegoż nazwania dziś wioszczyna z sześciu chat złożona, Druskiniki, takiż sam początek ich nazwania od Soli po Litewsku *Druskas*. Teraz znakomity zakład leczebny, mający źródła obfite wody mineralnej, słono-gorzkiej, bardzo zdrowiu pomocnej. — Te trzy miejsca są spominane w dziejach. Są jeszcze czwarte Druskiniki w Lidzkim powiecie, nad prawym brzegiem Dzitwy; miały tam bydź źródła słone, dziś topieliskami tej rzeki zajęte.

SALWISSOW, Saldwischen, Saliszki, wieś za prawym brzegiem dolnej Wilii, nie opodal Kowna leżała.

SCHALLINWERDER. Nie trzeba mieszać z Sallinwerder, które odnosi się do Nowego-Kowna, tamto zaś było miejscem nad ujściem rzeki Świętej do Niemna pod Poświętem, niżej Jurborka, znaczy Wyspa Szalonii, gdyż leżała w krainie tego nazwania. Była tam jakaś dawniej warownia.

SEKALA, prowincya Estońska między Dorpatem i Rewlem, § 828.

SELUN, Zelun, Selonia, Wschodnia część Semigallii, do Litwy niegdyś należąca, ciągnęła się ponad Dźwiną od Frydrychsztatu do Dynaburga, dziś powiat Selburski.

SENOREITE i BIWERWARTE, podług Schütza, i to najwłaściwiej wypisano. Dusburg ma Stronenten i Bojerwarte. Były to dwa zamki w Karszawskim, czyli Krożskim powiecie, poddane zdradą Krzyżakom około roku 1312, zniszczone i potém zaniedbane, że ich dziś śladu niema.

SEREDA, czyli Worcza Sereda, miasto w ziemi Pskowian.

SETEN, dziś Szaty.

SETIN, dziś Szadow.

SIMLIKEN, włość obszerna, dziś Sumieliszki, w byłym powiecie Trockim.

SINTELIS, zamek w Kurlandyi, przez Krzyżaków wzniesiony, w połowie XIII wieku, wzięty był przez Litwinów r. 1261 § 919.

SIRWIACZ, była to niegdyś wielka rzeka, i dziś znajoma w zmniejszeniu swojém, płynąca z południa na północ, na Wschod Korelicz, w powiecie Nowogródzkim.

SIXDITE, Surdite, Swexdite, podobno dziś Szwekszuie, wieś w powiecie niegdyś Miednickim leżąca.

SLOASSEN, Agramma, włość, w Xięztwie niegdyś Trockiém, była osadzona samymi Rusinami, już w wieku XIV, położenie jej niezbadane, leżała w stronie rzeki Strawy.

STREBE, rzeka, Strawa w byłym powiecie Trockim płynąca, pamiętna bitwą nad jej brzegami w r. 1348, przypadłą w okolicach Żyżmor pod wsią Streczuny.

STREBEN, Strawieniki, wieś nad Strawą.

STRUMEL, albo Stramel. Tak nazywali Krzyżacy Suraż (1), warowny grod na Rusi Litewskiej.

SWILLONE, wieś leżała o pół mili od Seten.

SWINARY, wieś między Niewiażą i Wilią w ich dolnych częściach.

SWINROT, czyli Szelona, miasto w ziemi Pskowian.

SWINTOPPE, Szwinteuppe, święta rzeka. Takich rzek jest kilka w Litwie. Jedna wpada do Wilii, przepłynąwszy powiat Wiłkomierski. — Druga wpada do morza przy miasteczku Święta. — Trzecia wpada do Niemna niżej Jurborka pod Poświętem. I inne w różnych stronach, przez dawnych Litwinów zamieszkanych; nosiły często nazwanie także Ross.

SUBNA, włość na południe Rosień ku Średnikom, dziś Szuble, albo Szruble.

SUDARGA, twierdza znakomitego pana litewskiego, nazywającego się Sudorg, za lewym brzegiem dolnego Niemna, trochę niżej Jurborka. Dziś Sudargi, albo Johannisburg, wieś na wesołej górze z kościołkiem.

SUNNENPILL. Zameczek i wieś, leżała na drodze z Puń do Jezny, niedaleko prawego brzegu Niemna, dziś Szajtylany.

SZAKI, na południe Jurborka, za lewym brzegiem Niemna.—Drugie na północ Królewca, ku Haffowi.

SZALAWONIA, Szalawia, czasem Szelonia. Prowincya Pruska, ze Żmójdzią granicząca.

SZENA, rzeka w Semigalii płynie koło Talsen.

SZOTTEN, wieś, niedaleko Goldyngi, sławna bitwą w roku 1259.

SZWURBE, wieś w Semigallii zachodniej.

---

1) Suraż, znaczyło w dawnej Sławiańszczyźnie w Litwie używanej, Jedwab'; co ma źrzódłosłów ten sam, co Sericum po łacinie.

SZYSZKINIA, wieś za prawym brzegiem Wilii, wraz za przedmieściem Wileńskim Snipiszkami. Za czasow Kojałowicza był tam dom wiejski Sołtana, szlachcica litewskiego (P. II, p. 19); miejsce to pamiętne jest obozem W. Mistrza Henryka Kniprode, w. 1365, i utarczkami z wojskiem litewskiém. Stryjkowski pomieszał te rzeczy z bitwą, byłą pod Wojszuszkami, roku 1390, co i Kojałowicz powtórzył.

T.

TALSEN, wieś leżała za lewym brzegiem Niemna, w zbliżeniu się Szeszupy do Niemna, między dzisiejszemi wsiami Słowiki i Gedule. — Drugie, dziś Telsze, miasto powiatowe na Żmójdzi. — Trzecie zameczek w Kurlandyi. § 1027.

TERWEJTEN, niegdyś grod stołeczny w Semigallii zachodniej, potém klasztor krzyżacki. § 907.

TOBYSSHAIN, inaczej Thobyschlos. Patrz Dibishain.

TREJDERAA, Thorejda starożytna, rzeka i warownia w Inflanciech.

TROMEN, włość, leżała na zachod Kołtynian w powiecie Rosieńskim.

TROPPEN, powiat obejmujący znaczną część niegdyś Xięztwa Nalszczańskiego, dziś powiat Sejneński i północna część obwodu Augustowskiego. Było i miasto Troppen, którego ślad jeszcze niezbadany.

TROSTNA, rzeka niedaleko Moskwy § 1266.

TULKEN, wieś starożytna, leżała za lewym brzegiem dolnej Wilii. Są starowieczne uroczyska miejsc Tulse, Tulsen, których, źrzódłosłow jest *Tułła*, po litewsku Osada.

TUROW, starożytne miasto w Pińszczyźnie nad Prypecią, stolica niegdyś osobnego Xięztwa.

TWERYMONT, czyli Twer, grod na Żmójdzi.

Ukiana, miasteczko w powiecie Wiłkomierskim, werst blisko 60 na trakcie bitym do Dynaburga. Podług badań i odkrywań P. Franciszka Wilczyńskiego (Tygodnik Petersb. r. 1836 Nr. 93), w +

U.

UGRA rzeka, wpada do Oki, 7 wiorst od Kaługi.

UŚWIAT miasto warowne w ziemi Pskowian.

UNGANIJA, inaczej Thorma, w starożytności tak nazywano kraj, na północ Dorpatu rozciągający się. (Karamzin T. III. Nota 152.)

+ tradycyi jest: że zamek Utenesa założyciela Ukiany, leżał na jednej z gór, o 4 wiorsty od dzisiejszego miasteczka, niedaleko wsi Narkuny, na rzeczce Utenela t.j. Ucianka. Gora ta nazywa się Pilkalnis, zamkowa.

W.

WAJKAM, czasem bierze się w znaczeniu Onkajm, § 1238. — Drugie leżało w kraju Zapuszczańskim, miejsce warowne, Dusb. c. 324, 333, położenie dotąd niezbadane, między dolnym Niemnem i Mariampolem. Trzecie pod Ejragołą dziś Bawki.

WANDEJAGEL, Wędziagołła, na północ Kowna, niegdyś miejsce warowne.

WARDACH, albo Warrach, zameczek był Żmójdzki, nie daleko Goldyngi. Przypomina osadę Waragow.

WARLOW, wieś niedaleko od Romein, czyli Remigołły, ku Poniewieżowi leżała.

WEKSZUSZKI. Latopisiec Daniłowicza nazywa Wejszczuszki i powiada, że tam był zameczek. Kronika rękop. Litewska Bychowca ma Wejkszyszki. W kronikach niemieckich jest Wissewalde. Było to miejsce obronne, nad prawym brzegiem Wilii położone, najpowszechniejsza przeprawa przez tę rzekę; znakomite w wojnach Krzyżackich, szczególnie bitwą w roku 1390. Na tej posadzie, albo bardzo blisko, leży dziś miasteczko Janow. Tam jest podobno niedaleko wieś Wiżuny, przypominająca poprzednie nazwania.

+ Warmja prowincya Pruska, ma nazwanie od warmas, komar po litewsku, może po staropruska, bo u nas zowie się Udas. Dziennik wileń. T. II str. 431. rok 1815.

++ Wejgow, Wygow, tak nazywał się powiat, czy Xiążętwo, za lewym brzegiem Niemna, do którego Naumpille, dziś Liszkowo należał. Nadbrzeglicy nazwania tam podobnego; ~~po przu czy jednak podobno, że się to odnosi do dzisiejszych Lejpun, miejscowości na zachód Liszkowa leżącej. Drugie Wejgowo w które i dawniejsza nazywano, w Wejgowie~~. Ten powiat musiał się rozciągać od Liszkowa po nad lewym brzegiem Niemna w górę jego biegu.

WELLUN, Wellna, Wellona. Znakomita warownia Litewska, nad prawym brzegiem Niemna, na wyniosłém wybrzeżu była, między Średnikami a Jurborkiem. Miała w sobie świątynię Bogini, tegoż nazwania (cf. Voigt B. V. S. 66). O niej dość jest szczegółow w ciągu pisma niniejszego; tu jeszcze dodamy niektóre: — Pan Voigt z okazyi tej warowni, umieszcza wyjątek z pisma, znalezionego w Tajn. Arch. Krolewieckiém, pod tytułem *Streitschriefst*. Jestto opisanie ograniczenia włości wellońskiej, podczas jej zajęcia przez Krzyżaków roku 1405: — *Prope castro Welunc videlicet a parte meridionali ultra fluvium Nemen, et versus fluvium Suppa* (Szeszupa) *est villa seu predium et possesio, que dicitur Peygowa cum ipsius territorio et districtu, ad partem vero orientalem dicti castri Weluna territorium dictum Pestwa* (Pastow) *cum sua possesione siue predio et monte* (horodyszcze w Pastowie) *ubi alias castrum erat erectum. Item versus occidentem dicti castri Weluna ex una parte fluvii Nemen villa que vocabatur Wojgowa, et ex alia parte fluvii Nemen silva dicta Ventus que alias sancta in paganismo vocabat* (*koło Błogosławieństwa*) *circa quam silvam fuit villa dicta Calsine; item versus partem septentrionalem dicti castri Weluna fuit villa dicta Gastowdi.*

WENDEN, czyli Kiesia, miasto w Inflanciech stolica Kawalerów Mieczowych, potém Krzyżaków.

WERLAU, Wedukela, Widukle, na zachod Rosień.

WETOW, to nazwanie podobno ściąga się do wsi położonej przy lesie świętym niegdyś, zwanym Wetus, czyli Wentus. Obacz Wellune.

WILKEWITZ, Vilkemirgen, Wilkenburg. Tak nazywali kronikarze niemieccy Wiłkomierz, miasto powiatowe.

WILKENBERG, WILKEE, dziś Wilki Wilkija;

miasteczko nad prawym brzegiem Niemna, panujące nad korytem rzeki; i przecinające zbliska gościniec nadbrzeżny. Leży między ujściami Niewiaży i Dubissy. Drugie leżało za lewym brzegiem dolnej Wilii, na północ Żyżmor pół mili.

WIRGALLE, obacz Nowe Kowno.

WISNA, Wizna, twierdza należąca do Mazowsza nad prawym brzegiem Narwi, niżej Tykocina. — Druga, także warowne miejsce, nad granicą Pruską, na północ Przerośla, nazywa się teraz Wyżany.—Trzecia, mały zameczek, dawniej były na trakcie z Kalwaryi Żydowskiej do Stałupian.

WOJSZCZYNA, dziś Bojowno, wieś koło Smoleńska.

WORONY, patrz Orany.

WORONACZE, miasto w krainie Pskowian.

WORSKŁA rzeka, wypływa z Gubernii Kurskiej, powiatu Biełohradzkiego, przepływa ten powiat i Ruguteński, wchodzi do Gubernii Słobodzko-Ukraińskiej, oblewa Pułtawę, wpada do Dniepra pod Perewołyczną, sławna bitwą z Tatarami w roku 1399. § 1466. Miejsce tej bitwy niezbadane, podobno to samo, na którém Piotr Wielki otrzymał zwycięztwo nad Karolem XII, gdzie dziś Półtawa.

WROWSK, Monaster S. Daniela w Pińszczyźnie, ma to bydź ten sam, który dziś zowią Leszczem.

Z.

ZOTIE wyspa, czyli mieścina, wodą dokoła oblana, leżała w powiecie Nowogródzkim, gdzieś ku granicy Słonimskiego i rzece Szczarze.

ZDZITOWO, mieścina w powiecie Nowogródzkim leżała jakoś ku Niemnowi.

ZEJME, Żejmy, w Kowieńskim powiecie na trakcie z Kowna do Poniewieża. Drugie w Upickim, nie-

Wystekaym (Wigand p. 227) Wystekaym wieś za lewym brzegiem Niemna, mila od Kowna leżała.

Wilde, Wille w starych pamiątkach.

Wilno. ~~Początek tego~~ Stołeczne miasto Litwy. Począ-
tek czyli pierwotne założenie tej osady jest niepew-
ne, świadectw wielu historyków niemieckich są różne
tylko domysły mniej więcej do prawdy podobne.
Jedni przypisują ~~Słowianom~~ idąc za Szafarzykiem (Słowiań-
skie Starożytności II, 44.§) Słowianom, Willom i Wilzom
zwanym w wieku drugim po Chrystusie. Drudzy, mając
pozornie ~~dalej więcej~~ przypisać ten fakt Skandynawom
jakoby przed wiekiem siódmym z za morza, lub z Danii
przybyłym. Biorąc zaś źródłosłów nazwania mia-
sta, uchroniwszy wywód Długosza od wodza jakiegoś
Willinsa wcale nieskołowanie domysłowy, przyznać
należy że Wilno od rzeki Wilii wzięło nazwanie,
rzeka ta wypływa z powiatu Borysowskiego, i ciągle
od samych źródeł swoich takie same nazwanie nosi,
a przeto przez Słowian musi mieć nadane, ponie-
waż w mytologiji tego narodu, była istota nieśmiertel-
na Willą zwana, pamiętna dotąd na starym Pokuciu,
czyli w dzisiejszej Galicji wschodnio południowej, istoty
takiego miana liczą się do szkodliwych i złych bogiń
niższego rzędu, ~~...~~ Rusałkami i inaczej jeszcze podług
miejscowości nazywane. Litwini w tej samej rze-
czywistej myśli nazywali tę rzekę Neris. W następstwie
czasów, stanęła tam świątynia Księcia Światowego
przeniósł Gedymin stołeczny swój pobyt z jakiśmy

w dziejach

niedźwiedziach obszernie wytworzyli. Tu tylko dodać należy z Kroniki Wiganda (str. 295) że za panowania już Gedymina miasto ~~się~~ miało dwie dzielnicy: na miejską i na miasto pogan.

daleko granicy Kurlandskiej, na trakcie z Poniewieża do Mitawy.

ZEJMIŁA, rzeka u Stryjkowskiego, to samo, co Okmiana. Obacz Okmiana.

ZELWA rzeka w powiecie Wołkowyskim. Jest tego nazwania rzek niemało w Litwie. Znaczenie ich zdaje się bydź mytyczne.

ZWIAHEL, Wźwiahel. Na karcie Zenoniego N. 15, leży na północ-wschód Korca, w niewielkiej odległości, nad lewym brzegiem rzeki Słucz.

Postrzeżenie. Mówiliśmy wyżej (art. Nowogródek) o grodzie nad Wiliją, czy za Wiliją położonym, spomnianym u Stryjkowskiego, nie wyraźnie. Teraz właśnie, mając nadesłaną wiadomość od jednego miłośnika rzeczy ojczystych (P. Anic. Renier), gdy już wydrukowany na czysto ów artykuł, dołączam niniejsze postrzeżenie. O milę od Wilna, za przedmieściem Snipiszkami, wyżej, co do biegu rzeki Wilii, leży majątek, zwany Zameczek, niegdyś Suderwa Wirszyłłow, od rzeczki małej Suderwianka zwanej, ~~dziś własność P. Michała Fryczyńskiego, i zakład wzorowego u nas gospodarstwa~~. Tam są resztki zamku na górze i rozmaitych murow fundamenta. Cztery wieże uzbrajały tę warownię. W bliskości jest wielki Kurhan, z podań za mogiłę Krzyżacką uważany. Wieś do tego majątku należąca Dworzyszcze, była własnością Olszanina, Sekretarza Zygmunta III, który przeciw Królowi rebelizując, utracił ją. I miejsca i okoliczności w dziejach niewyświecone.

---

b) Do jeograficznych postrzeżeń należy dodać jeszcze: Spis miast, za Swidrygełły do Litwy należących, choćby dla tego, aby nas nie posądzono, za przesadzenie rozległości kraju, który Witold po sobie następ-

com zostawił. (Kotzebue Switrigail S. 144—145). Jestto wynaleziony w Tajném Archiwum Królewieckiém, rękopism spółczesny.

Infra scripta castra et terrae sunt Serenissimi Ducis Switrigall Magni Ducis Lithuaniae, Russiae etc.

Primo Kyew Castrum cum districtibus plurimis. Czirnikow cum districtibus non paucis.

Smolnyesk.
Witebsk.
Poltesk (Połock)
Granesk (Brańsk) cum distr. plur.
Wiszenyesk (Wiszniew).
Lyubutesk.
Mesczesk. Castrum.
Tula. Castrum.
Kereste (Brześć, Breste?)
Dorczen (Drohiczyn).
Rethun (Ratno).
Sirpeesk (Sierpuchow)
Rylesk.
Starzodub.
Trubszosk.
Homej (Homel).
Cryzow (Kryczew).
Mohylew.
Teterim.
Postesk (?)
Drokow
Birlaa (Birže?).
Czyczeresk (Czeczersk)
Putywl
Chotmisl (?)
Nowogrodek Sewerski
Kursk cum multis distr.
Donyesk cum multis distr.(?)

Msczislaw.
Wyasma.
Rsza, (Ržew) Castrum muratum.
Drutesk.
Cukomla (Łukomla).
Obelcze.
Myeszew.
Boryssow.
Braczlaw.
Dryswiath.
In terra podoliensi Castra.
Cirkassi.
Zwimhrod.
Sokolecz.
Czarnygrod.
Kaczuklenow (?).
Mayak, Karawull.
Doschau in metis Caspen(?).
Turopycz.
Kozaryn.
Dubna.
Koznaw (Kažaugrad).
Czercza (czzyzzecz) (?).
Rszebra (?).
Osschewa (Orzechwa?).
Welikee lucky.
Byberew (Bobrujsk?).
Welysz

Zukopa (?).
Item altera Rszowa.
Gelecz (Jelec) cum districtibus multis et Castris.
Wronasz (Woronež).
Oskol
Milolubl.
Muszecz (?) cum multis distr.
Snowesk.
Bretynia.
Regicza (Rzeczyca).
Mozir
Vruczej (Owrucz).

Item terra lutensis (Ziemia Lucka).
Item Vladimirium.
Crzemenyecz.
Olesko.
Ostrob (Ostrog).
Polonec (Połonna).
Luczska (Łuck).
Wladimir.
Czartoryesk.
Zytomir.
Stepan Wzwoholl.
Zawsche (Zalesie?).
Letyzow.

---

c) Na dopełnienie takož poznania dawnej jeografii Litewskiej i wyłožonych przezemnie wypadków historycznych, posłuży jeszcze następny wyjątek z rękopisnej Kroniki starodawnej ruskiej, należącej niegdyś do Radźcy dworu Poletika, z której w roku 1761, Szlecer zrobił ten wyjątek jeograficzny i umieścił przy dziele swojém Geschichte von Lithauen S. 17—19. Należy on, podług zdania tego pisarza, do wieku XIV. Zbliżając czasy, postrzegamy, że mówi o Wilnie, już należycie sześcią ścianami, z których dwie murowane, obwiedzioném, co bydź nie mogło raniej, jak po roku 1321, w którym to miasto założone, w lat najmniej pięć, to jest: około roku 1326. W tym także roku Jan Kaleta W. Xiąże buduje pierwszą murowaną świątynię w Moskwie pod nazwaniem Wniebowzięcia N. Panny. Ztąd widać, że i mury obwodu Kremla początek swój około tej epoki wzięły; o nich też, jako i o Wileńskich spomina niniejszy ułamek jeograficzny. Karamzin tę myśl ostatnią podając, naszego jest zdania, T. II. Nota 117. T. IV. str. 195.

I. *Miasta Rossyjskie* (1). A se imena wsem bradom RUSKIM, dalnim i bliźnim. Na Dunai widec o sedmi stenach Kamennych jedin. a ob' onu stranu Dunaja ternow tu leżit' swiataja piatnica, a po Dunaju derstwin diczin kilija. a na ust' Dunaja nowoje seło a kolatra a na more Korna Kawarna. a na sej storone Dunaja na ust' Dnepra nad morem Belogorod czorn a seski torg. na Wrute recy romanow torg. na Moldowe nemec w gorach koroczunow kamen soczowa seret bania neczun kołomsza horodok na Czeremoszi na Dnestre choten to bolgarskii. i wołostski horodok.

II. *Polsko podolskie miasta.* A se horody polskije kamenec s horody lowec brasław sokolec zwenihrod czerkasy czerneń nowy horod wenica skała bakota.

III. *Kijowskie miasta.* A se Kijewskie horody na rszi dweren korsuń trepol na Dnepre Kanew glinesk perejesławl ruzskij juriew peresieczeń Wasilijew. na Stugne bełhorod na Perneczern horod kiew drewan na Dnepre a cerkow desiatinnaja kamenna była opulu tretjattcati wersech wysze horod mirosławiczy tmutorokan ostreczskij. na Derne czernigow omelniki snowec branesk rastowec unejatin nowhorod sewerski trubeczesk putiwl. na Semeri ilesk kuresk na tu skore korszow na Sosne na Sulesne porod kniatin roszin jemesow uteszkow sinec klapec romen kowyla wodonasal pes i kosti choten a na Tle niczan horodyszcze łoszycy birin sholwasz. na Worskle chotmyszl czeczersk teterin popowa hora proposzesk drokow gomii reczyca mohilew bychow luczin rohaczew streszin lubec nawoz. Na Pripeti czornobyl kopyl kozyrew perorow sinadin turow. na Metnicy iwanow shitomel porec.

IV. *Wołyńskie miasta do Litwy należące.* A se wołynskije horody, stepan na horyni ostr chorobor

---

(1) Pisownia zachowana, jak w kopii naśladującej autograf.

łuczesk welikij. na Styre iwan. na Inywe kremenec bezl dubiczy terebow lubno zudeczew chołm na Solonoj rece drugabec izborsko lwow welikij wołyń. na Bugu wołodimer dorobuc peremyszl galic sambor tu leżyt swiatyj Anufrej czetwert na czertyryesk. na Pine pinesk koływań renesk swinesk.

V. *Litewskie miasta.* A se horody Litowskie, łuczesk horodec na Nemne merecz kliczesk kernow kowno wilkomirje mojszogoła wilno dwe steny kamennyja czetyie drewiany welia wilna (to są rzeki) troki starye kamennyja a nowyje troki na ozere dwe steny kamennyje wyszni derewian. wo Ostrowe kameń (a) (czy nie rozumie tu wyspy Dubissy, na której były mury? Obacz Dobissinsel). Medniki kameń (te co pod Wilnem, gdyż dotąd jest ślad zamku murowanego) tred kameń (to nowogródek zapuszczański, obacz Nauenpille, bydź powinno twerd) loszesk holszany berczajesk, drutesk nemiża orsza kameń gorwol swisłocz lukoml logosko polotesk. na Dwine i na Połote drewan a świataja Sofeja kamena o sedmi wersech witwesk tri steny kameny a reka Widba i Dwina nowyj horod litowskij, obolcze lebedew borisow, lida wuna czy wunia) lubotesk perelaj rodno menesk msczenesk ishosław toropec drewian horodno masczin bełaja morewa worotynesk szernesk dewiahoresk k'petrujew wstiobaczer bożesk mezelsk mesczesk masilesk onuzi obolesk sutesk jasmec ostrie mikulin starodub' na Mnie meglin kriczow kozelesk yw'czesk słowenesk serpejesk gołosiczewsk szuszumesk oleszesk murawin derewesk meresk pusta jurszowa na Wolge melecza seluk beloberežie wostoziszec jerosolim rtyszczow samara bronicrew oseczeń rasna turow koporja na Poroze koraczew torusa tu wsichska goryszow łuki.

VI. *Razańskie miasta.* A se Rezanskie horody. Rezań staraja na Oce i nowyj horodok olgow na ust' prone pronesk torczesk woino sziłow staryj lwow hlebow zareczesk perejaslawl na trubeżi michailow pe-

(a) W Ostrowiu pod Lidą są ślady murow ceglanych

rewitesk szipino i rostisławl wenec tieszilow kriłatesk nerinesk kulatesk jarosławl polskij swinesk nowgorodok.. na Osetre bobrujewsk dubeczeń. na Plewie mikitin berderew łomichwost u werch Donu dubok korniky jurunisk.

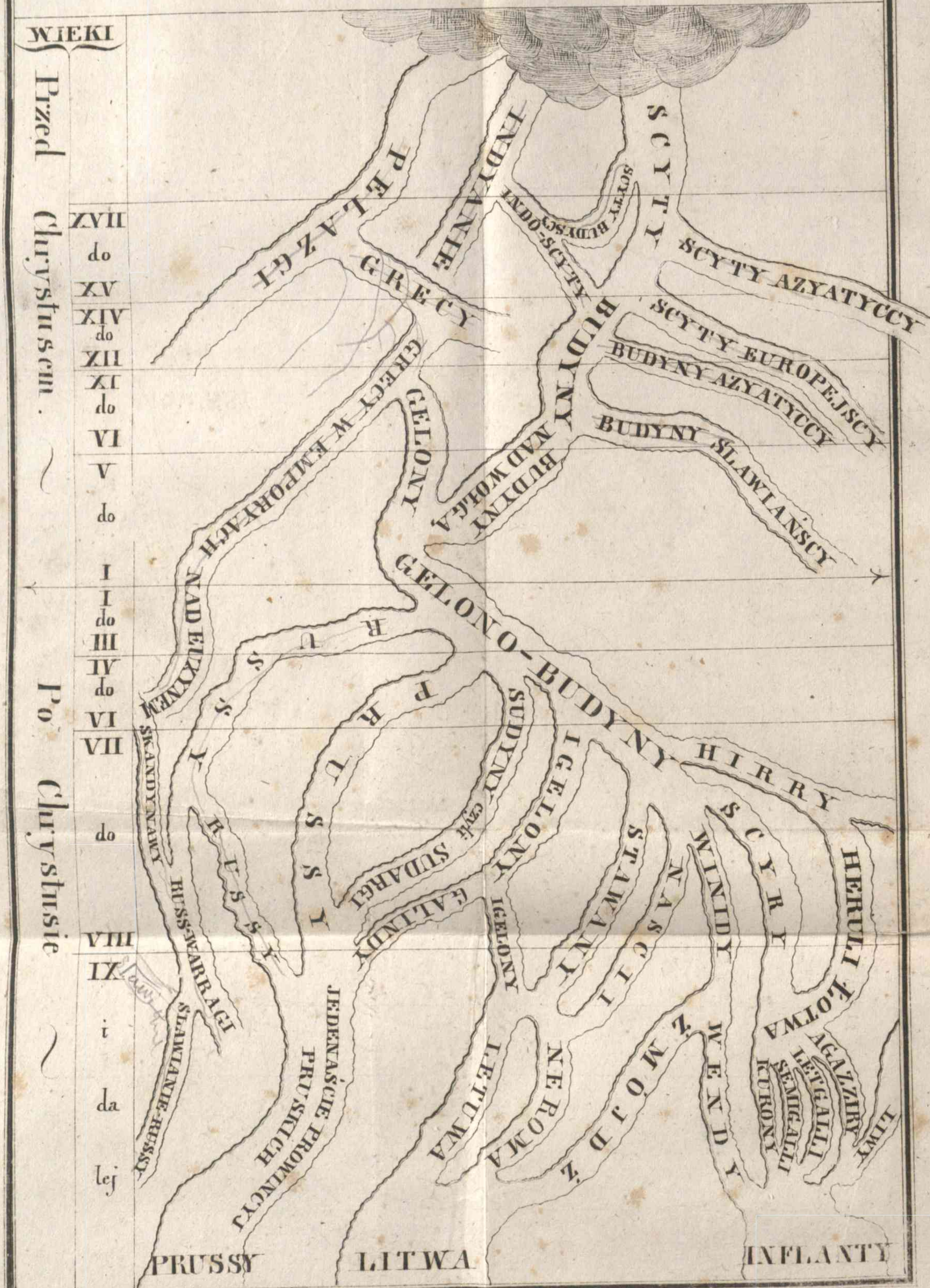
VII. *Smoleńskie miasta.* A se Smolenskie horody. Smolenesk na Dnepre, szto na Ime wiaźma dorohobusz mstisławec mstisław na Werche obolenesk kozelesk wiatyczesk rzawesk.

VIII. *Zaleskie miasta.* A se Zaleskie horody. meszczerskoje kamena mohiła na Desnie, na Oce murom starodub woczskij drugoj starodub na Klazmie jaropolec horochowec bereżesk nowhorod niżnej kurmysz na Sare wiatka horodec uńsza pleso kostroma ustiug wołogda. na Bielie ozerie dwa horodka na Mołozie horodec jaroslawl jurgiew polski. mstislawl suzdal szumskij newieżskij bogoluboje wołodimer kleszczin perejaslawl dmitrow moskwa kameń możajesk zwenihorod wołok-łamskij ruza kołomno na Oce romanow serpuchow nowyjhorodok łusza borowesk bołonesk odojew lubotesk nowosil kuresk wereja. na Porotwie nowhorodok kliczeń halicz rszowa bieżecki werch.

IX. *Nowogródzkiej Rzeczypospolitej miasta.* A se Nowogorodskii horody. Nowogorod welikij drewian dediniec kameń. a świataja Sofeja cerkow kamenna o szti wersech a Jezero Ilmeń, a reka Wołchow ladoga kameń oreszok kameń korelskij tiwerskij za wołokom na kołmohorach w jamcie na Wage orieleç torżok diemiana molwoticy berezowec sterź morewa welik łuki rusa ikr na Łowoti koporia Kameń na Ługie. na Szolonie porchow kameń opoka wysokoje wyszehorod kokszin pskow kameń o dwuch stenach izboresk kameń ostrow kameń woronacz velije kotelno kołoże wrewo dubkow czernica.

* Te miasta, wyliczone bez porządku żadnego, przez pisarza mało świadomego jeografii, lecz muszą bydź

POTOKI POCHODZEŃ LUDÓW NARODU LITEWSKIEGO.



Układał i rysował Autor.

w Wilnie Litog. J. Oziębłowskiego

wzięte ze słównika jeograficznego dawnej daty, z drugiej ćwierci wieku XIV, pisanego.

Z wymienionych tu krajow, siedm należały lub hołdowały Litwie: Ruski, Podolski, Kijowski, Wołyński, Razański, Smoleński i Nowogrodu wielkiego ze Pskowem.

Pod jakim zaś względem uważać należy to należenie do państwa litewskiego obszernych krajow Sławiańskich, Xięga Rodosłowna objaśnia temi słowy:— „I pristupisza k nemu (Widoldu) wsi kniazi pohranicznije s wotczynami swoimi ot Kijewa daže i do Fomińskoho, priłożysza sia k Welikomu Kniaziu Witowtu.“ U Karamzina, T. V. Nota 165.

DODATEK X.

BADANIA GENEALOGICZNE.

Po wyłożeniu większej części dziejow Narodu Litewskiego, sądzę za rzecz potrzebną, zebrać pod jeden rzut oka, to wszystko, co się powiedziało, lub powiedzieć jeszcze pozostaje: o pochodzeniu ludów, familij panujących, xiążęcych i znakomitszych ich odnog, ile tylko ściąga się do materyi, w piśmie niniejszém wyłożonych, i, ile wiadomości moje ogarnąć z pewnością mogły.

Przedmiot, traktujący o pochodzeniu ludów Narodu Litewskiego, wyłożony był w Tomie drugim Pisma niniejszego obszernie i z wszelkiemi wywodami, jakich nowość zdania naszego wymagać zdawała się, tu krótki zbiór tego, widzi czytelnik na karcie, wy-

obrażającej Rzekę Czasu, dwóma ramionami wypływającą z chmur wiekow odleglejszych przed Chrystusem. Potoki tej rzeki rozmaicie rozdwojone w kolei wieków, łączą się w końcu w trzy wielkie rzeki, które Prussy, Litwę i Inflanty wyobrażają.

Co do badań właściwie genealogicznych.

Przyłączyliśmy przy Tomach poprzednich, cztery Tablice genealogiczne, służące do wyrozumienia rzeczy, w piśmie niniejszém zawartych; dopiero przydajemy jeszcze badania Genealogiczne szczegółowe, czyli wywod pochodzeń familii xiążąt panujących w jéj dalszém rozdrobnieniu. Materyały do tego przedmiotu są poczerpnięte ze źrzódeł mnie dostępnych, rozbiorow krytycznych i postrzeżeń, w ciągu badania dziejow nawijających się, tudzież udzieleń od różnych badaczów rzeczy krajowych. Lecz główną zasadą tego dodatku, jest praca Pana Schletzer (Geschichte von Lithauen Seite 88—92). Ten znakomity badacz historyi północnej Europy, zrobił wyciąg z pism genealogicznych ruskich, w przedmiocie naszym.

Bardzo wiele dziejopisowie ruscy zostawili światła dla dziejow Litewskich, ciąg pisma niniejszego przekona o tej prawdzie wyraźniej, niżeliśmy dotąd wiedzieli. Pracowici Kronikarze, starali się nawet zasięgnąć z dalszych epok wiadomości o pochodzeniu familii Xiążąt panujących w Litwie; lecz tej usilności tylko szczątki pozostały w poźniejszych kronikarzach, którzy, zamiast przepisywania na nowo dawnych, bawili się ich przerabianiem, każdy po swojemu. Rzeczy przeto obce, albo wyrzucone, albo źle wyrozumiane, gorzej jeszcze napisane zostały. Czytelnik w ciągu pisma niniejszego, znajdował już nie raz krytyczne uwagi w tym przedmiocie, nie będziemy

przeto powtarzać tego, ani się zajmować obszernym wywodem, ile są bajeczne podania ruskie o Mowkoldach, Wołkach, Wyszlagach, imionach, poczerpniętych z mytologii i zastosowanych przez późniejszych Kronikarzów do osób Litewskich Xiążąt panujących (1).

W następnych jednak czasach, to jest: od połowy wieku czternastego, Rusini, pod panowaniem Litwy zostający, pisali sami kroniki ruskie i o rzeczach Litewskich niemało mówili, a inni wyłącznie dziejom Litewskim swoje sławiańskie pisma poświęcali. Przeto Genealogiczne wiadomości stały się wyraźnemi i historycznym sposobem oddane były, począwszy od Gedymina. Szlecer postrzega wyraźnie, że najlepsi genealogiści ruscy Gedymina czynią synem Witenesa: *Vitenis autem filius erat Gediminus*, (Wyjątek z ruskich kronik u Szlecera l. s. c.).

Podług ruskich genealogistów, u Gedymina było synow siedmiu, i te same imiona, jak u nas na Tablicy trzeciej, tylko w odmiennym porządku takim: I Montwid, II Narymund przyjął chrzest u Rusi pod imieniem Hleba. Dalsi w tym porządku: Jewnut, Olgerd, Kiejstut, Koryat, Lubart. Podług nas i właściwie: — III. Olgerd, IV. Kiejstut, V. Lubart, VI. Koryat Michał. VII. Jawnut.

Dopiero wyliczymy tabellarnie ich potomstwo, zgodnie z najlepszemi źródłami.

I. Montwid umarł bezpotomny.

II. Narymunda synów czterech: 1. Alexander Xiąże podolski, przodek Xiążąt Rożyńskich. 2. Jerzy, Xiąże Bełzki, przodek Xiążąt Bełzkich (2). 3. Punigajłło, Kasztelan Trocki, przodek Xiążąt Sapiehow (3). Ci pozostali w Litwie. Pierwszy z nich był rozstrzelanym

pod Wilnem z rozkazu Witolda, roku 1390 (§ 1388); niezawodnie to się ściąga do Alexandra, gdyż podług Długosza (T. I. Lib. X. p. 120), on miał za sobą stryjeczną siostrę Anny Witoldowej, która po owdowieniu wyszła za Moniwida, Marszałka Litewskiego, około roku 1392. 4. Patrycy, nieznajomy w genealogiach Litewskich, tak jak tamci w genealogiach ruskich, gdyż się on rodził na Rusi i tam pozostał. Wiemy bowiem, że Narymund był xiążęciem w Nowogrodzie Wielkim, którą dostojność odziedziczył po nim 1384 Patrycy (Karamzin, T. V. str. 140), z miastami: Ładogą, Orzeszek, Keksholm, całym Krajem Korelskim i połową Koporza; on przeszedł potém w służbę W. X. Bazylego Dymitrowicza. Patrycego było synow czterech: a) Teodor. b) Jerzy. c) Alexander. d) Dymitr. Ten ostatni poległ bezpotomny w bitwie nad Worskłą, razem z Teodorem bratem swoim.

Ich potomstwo Tablice następne oznaczają:

a) TEODOR, PRZODEK CHOWAŃSKICH.

Żona NN. pokrewna Wiel. Xiążęcia Bazylego Iwanowicza (4)

Iwan. — Teodor Kriwoj t. j. Jednooki.

Bazyli Lusczycha. — Iwan Uszatyj.

Jerzy, Piotr, Iwan Charian, Bazyli Owczyna.

Teodor Tielica, Iwan Zerd' Piotr (5) wszyscy trzej bezdzietni.

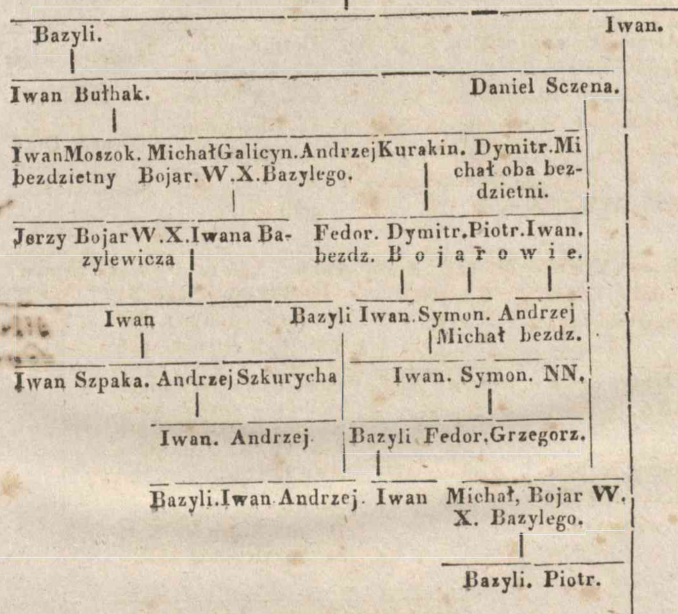
Boris. — Andrzej. — Andrzej. — Bazyli Kosoj potém Mnich pod imieniem Wassjana (6).

Iwan Jednooki, bezdzietny. — Afrozylia, żona Andrzeja Iwanowicza Staryckiego (7).

Daniel. bezdzietny. — Dymitr.

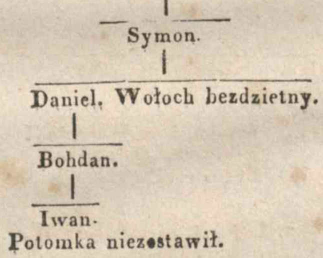
b. JERZY,

Przodek: Bołhakowych, Galicynów, Sczenatych i Kurakinów. Zona NN. córka Bazylego W. Xiążęcia Mosk. (8)



Michał Kołyszka. Bazyli Zyzooki mnich. Pod imieniem Wasian. Iwan. Minin.

ç. ALEXANDER GORECKOJ, przodek GORECKICH.



Potomka niezostawił.

III. Olgerda było synów dwónastu; tych według naszej Tablicy III wymienimy po szczególe czyniąc

tabellarne objaśnienia, podług źródeł Szlecera i naszych postrzeżeń.

I. WŁODZIMIERZ XIĄŻE KIJOWSKI. (9)

Alexander, czyli Olelko, Xiąże Kijowski i Kopylski. Żony: 1. Jadwiga córka Władysława Xiążęcia Opolskiego Wieluńsk. Kujaw. i Dobrzyń. (10). 2. Anastazya, córka W. X. Bazylego Dymitrowicza i Zofii Witoldówny (11).

Iwan, Xże Bielski, żona Wasilissa, Xiężniczka Olszańska, siostra Królowej Zofii Jagełłowej.

Andrzej, Xiąże na Mohilewie, co nad Dnieprem. (12)

Symon, Xże Kijowski, żona Gasztoldówna.

Michał, Xiąże Kopylski.

Iwan. Bezdzietni.

Janusz.

Teodor czyli Feduszko 13) żony: 1. NN. została w Litwie, drugą pojął w Rossyi roku 1498, po swojej emigracyi, była córką Anny, Xiężnej Razańskiej, siostry W. X Jana Bazylewicza (14).

Symon Nos.

Jerzy, córka NN. § 1862.

Symon Xiąże Słucki.

Jerzy, X. Słucki, żona Radziwiłłówna.

Symon. Alexander.

Dymitr Bojar W. X. Jana Bazylewicza (15).

Iwan, żona: Marta, córka Xcia Bazylego Dymitrowicza Szujskiego.

Iwan. Symon.

Jerzy, żona Kiszczanka, wielkich dóbr dziedziczka.

Symon um. 1505, żona Anastazya, słynna waleoznością.

Alexander Nos Xiąże Piński (16).

Zofia, mąż Janusz Radziwiłł, z nią wszelkie dobra tego domu przyszły do Radziwiłłów (17).

Jerzy, um. 1542.

Bazyli Dołhoj, Xiąże Piński.

Symon, żona Elżbieta Xiężnicz. Ostrogska. Bezdzietni.

2. IWAN ŻODZIEWIT,

umarł 1358, dość wcześnie, zostawiwszy córkę Zofią, która była w zamęściu, za Mitką, Xiążęciem Zubrewickim (§ 1680).

3. SYMON LANGVENIEJ (18).

Symon, żona Marya córka W. Xięcia Dymitra Dońskiego (20). | Jerzy. | Jarosław (19).

Iwan, Xiąże Mścisławski.

Julianna, mąż Michał Iwanowicz, Xiąże Zasławski. Obaczyć niżej potomstwo Jawnuta Gedyminowicza.

4. ANDRZEJ WINGOLT, XIĄŻE POŁOCKI,

potém po śmierci Alexandra Wigunta od r. 1392 Starodubowski. Miał syna, którego nie wymieniając genealogista ruski po imieniu, powiada, że poległ w bitwie z Tatarami pod Razaniem. Niezawodnie to był Alexander Ostej, wspominany u nas § 1330, on w roku 1400, złożył Królowi Władysławowi submissyą, że po zgonie Witolda innego pana nie uzna nad sobą, prócz Króla Polskiego § 1472 (21).

5. KONSTANTY KAZIMIERZ KORYGEŁŁO,

genealogista ruski czyni go Xiążęciem na Czartorysku, co nasi Hlebowi, synowi jego przyznają (22), którego wzajemnie ruski nie wymienia.

Bazyli. | Hleb.

Iwan, Alexander Xiąże na Czartorysku (23). | Michał Bałaban, poległ pod Wiłkomierzem r. 1435.

Michał. | Włodzimierz. | Symon.

Andrzej. | Teodor.

6. BORYS HENRYK BUTTAW,

jego historya z opisow naszych wiadoma. Okolski (Orbis T. I. fol. 540) powiada, że miał takoż ruskie imie Dymitr, był dziedzicem na Korcu, zapewna po wstą-

pieniu Jagełły na tron polski, do czego się wiele przyłożył. Poległ nad Worsklą r. 1399, jak świadczy Stryjkowski. A według Okolskiego potomstwo jego następne:

Alexander Xże Korecki.

Bazyli Xiąże Korecki i Piński (24).

Iwan, żona Wassilisa Xiężniczka Lizinosówna.

Fedor. Iwan. Bazyli. Leon. Alexander.

7. JAKÓB, WŁADYSŁAW, JAGEŁŁO,

wypiszemy tu przekład z genealogisty ruskiego dosłówny. Jakób przezwany Jagajło(25) dzierżał Wielkie Xięstwo Litewskie. Gdy Król umarł polski, nie zostawiwszy dziedzica, tylko córkę jedynaczkę: tę Jagajło pojął za żonę, i tym sposobem Królem został. Nad Wielkim zaś Xięstwem Litewskiém przełożył Witowta Kiejstutowicza. Jagajły Olgerdowicza synowie: 1. Władysław Król Węgierski zabity przez Turkow. 2. Andrzej Kazimierz Król. Kazimierza synowie: 1. Władysław, który trzymał Królestwo Węgierskie. 2. Kazimierz młodzianem umarł. 3. Albrycht Król Polski. 4. Alexander Wielki Xiąże Litewski, zięć Wielkiego Xięcia Jana Bazylewicza całej Rusi. 5. Ferdynand Kardynał. 6. Zygmunt dzisiejszy Król (26).

8. KAZIMIERZ SKIRGEŁŁO,

niebył żonatym i potomstwa po sobie niezostawił.

9. BOLESŁAW SWIDRYGEŁŁO,

miał za sobą Zofiją córkę Borysa Alexandrowicza, Xiężniczkę Twerską (27), z której miał syna, lecz ten widać przed ojcem umarł; drugą żonę niewiadomego pochodzenia zostawił przy życiu, lecz bez potomstwa.

10. DYMITR KORYBUTT (28),

podług ruskiego genealogisty miał synow trzech: Iwana, Zygmunta i Fedora. Kronika zaś rękopisna litew. Bych. mówi, że Iwan miał imie litewskie Skinder i jeszcze brata jednego Andrzeja, z którym oba polegli w bitwie nad Worskłą r. 1399. Podług dziejopisów naszych była żoną Korybutta NN. córka Alexandra Xiążęcia Razańskiego. Fedor Korybutt, znakomity stronnik Swidrygełły, zostawił syna Daniela czyli Daszka, z którego poszły familie: Daszkiewiczow, Wiszniowieckich, Zbarażskich, Poryckich i Woronieckich. Okolski Orbis. T. I. p. 527 sequ. Zygmunta Korybutta córka Helena, była za Januszem Xiążęciem Raciborskim. Długosz Lib. XI. p. 409. Skrócona historya Zygmunta Korybutta u Niesieckiego Korona Pol. T. IV. str. 542.

11. DYMITR, XIĄŻE TRUBECKI (29).

Michał, Andrzej, Xiąże na Korcu, potém na Trubecku poległ nad Worskłą w roku 1399 w dość młodym jeszcze wieku.

Symon. Jerzy, Xże Trubecki po zgonie Andrzeja.

Iwan. Iwan. Alexander.

Andrzej. Iwan. Teodor. oba bezdzietni. Symon Persickoj. Bohdan.

Michał. Bazyli. Nikita. Roman. Bazyli. Bezdziet. Alexander. Michał. Bezdziet.

Fedor. Bezdz. Andrzej. Bezdziet. Mikołaj. Tymofej. Trubecki.

Jerzy. Teodor. Alexy. Dymitr. Alexander.

Podług genealogisty ruskiego, Xiąże Jerzy Mikoła-

jewicz przeniosł się do Litwy i dóm jego tam się rozpostrzenił.

12. BAZYLI, ALEXANDER WIGUND (30), XIĄŻE KERNOWSKI

poślubił r. 1390 Jadwigę, córkę Władysława, Xiążęcia Opolskiego (31), otruty podobno r. 1392 zostawił córkę Jadwigę, wydaną w zamęście za Barmina, Xiążęcia Pomorskiego, w roku 1402 (32).

IV. KIEJSTUT, potomstwo jego wyszczególniliśmy w § 1327.

Tu dodać należy, że potomkowie Kiejstuta, pozostali w Rossyi, z linii Wojdata, który miał dwóch synów Alexandra i Iwana. Ten ostatni od miasta dziedzicznego, w Xięstwie Siewierskiém Kroszyna, pisał się, Kniaziem Kroszyńskim, zostawił syna Piotra, którego dziećmi byli Andrzej i Mikołaj Kroszyńscy, znakomici w dziejach Rossyjskich w końcu XVI i początku XVII wieku. cf. Skazania Kniazija Kurbskaho Czast. II. str. 293. Nasz § 1889 Tom VIII.

V. LUBART (33), na chrzcie ruskim Teodor, + miał synów czterech: Michała, od którego pochodzą Xiążęta na Czartorysku; Alexandra, przodka Xiążąt Kurbińskich; Fedora, przodka Xiążąt Sanguszków (34); Iwana przodka Xiążąt Koszyrskich (35). Słynął takož Andrzej, zapewna syn Iwana, Xiąże Koszyrski.

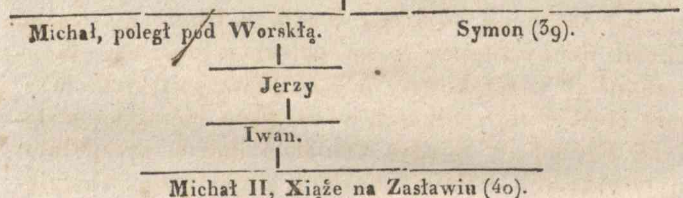
VI. MICHAŁ KORYAT miał takož czterech synów: Jerzego Alexandra, Konstantego, Teodora i Andrzeja. Pierwszy i ostatni pozostali w Litwie, przeto ruskiemu genealogiście mało znajomi (36). Trzej średni na Rusi mieszkając poumierali bezpotomni. Że Koryat miał imie chrześciańskie Michał, świadczy Długosz T. I. Lib. X. p. 3 Naruszewicz T. VI Str. XXVI—XXVI przytacza wiadomość jeszcze o Bazylim Koryatowiczu On w r. 1403 zobowiązał się do uległości Królowi Władysławowi (37). Kronika rękopisna Li-

+ Za życia ojca pojął xiężniczkę wołyńską dziedziczkę całego Wołynia i nad tym krajem panował;

tew. Bychowca S. 68, powiada, że Hleb Koryatowicz poległ w bitwie nad Worskłą § 1466. Zdaje się przeto że to byli wnukowie Koryata, a synowie Jerzego, którzy służyli w woyskach Witolda. Zkądinąd losy rodziny Koryata warte zastanowienia się, gdyż obok szczególnego szczęścia, wystawują smutnych nieszczęść koleje. Jerzy obrany był dobrowolnemi głosami Wołochow na wojewodę, podniesiony na tron z uroczystemi obrządkami w Soczawie, a potém niebawnie zdradziecko przez tenże narod życia pozbawiony przez zadanie sobie trucizny. Alexander rządził z ramienia Wielkiego Xiążęcia, Podolem częścią przyległą Wołyniowi i Pokuciem; zasłużył na względy Króla Polskiego Kazimierza III, który mu w swojej części Rusi południowej nadał zamek Olesko. Lecz i ten żył niedługo. Trzeci brat Konstanty, objąwszy po nim te rządztwa, do tylá się wsławił dobremi rządami i zjednał szacunek mądrego Króla Kazimierza, że go chciał mieć następcą tronu polskiego po sobie. Konstanty był w Krakowie, lecz poznawszy zapewne brzemię ciężkie tej wielkości, w narodzie niemającym stałych stosunkow między tronem i ludem, przepełnionym bogatych familij fakcyami, drącym się zapamiętale do swobod, mimo interes ogółu państwa, wymówił się Xiąże Litewski, powiadają, szkrupułem religijnym, niemogąc jakoby odrzucić wierzenia w dogmata kościoła wschodniego. Ten wielki prawdziwie filozof swego wieku, umiera w niewiadómym czasie i miejscu. Najmłódszy Teodor po śmierci ojca siedział na udziale ojczystym w Nowogródku; gdy go śmierć brata wywołała na scenę nieszczęść. Został rządzcą Podola, krainy z przyległym Wołyniem i Pokuciem, doprowadzonej do znaczenia, niepospolitego, pod rządami Alexandra i Konstantyna. Przyszło mu przeto na myśl, czy z namowy obcej, że począł zamyślać o samoudzielności i wypowiedział posłuszeństwo Olgerdowi. Ten wyruszył z wojskiem i

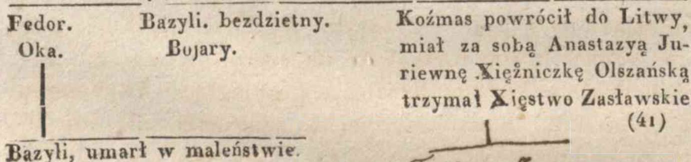
Teodor wkrótce musiał umykać za granicę do Węgier, gdzie umarł w prywatnym stanie roku 1339. Jego syn Teodor, poźniej powróciwszy do Litwy, już od Jagełły otrzymał rządztwo ojcowskie, lecz i ten wkrótce zaczął bydź nieposłusznym Wielkiemu Xiążęciu, przeto utracił i rządztwo i posiadłości ojczyste w roku 1395. Był trzymany w więzieniu, potém pogodził się z Królem Władysławem i otrzymał od niego niejakieś uposażenie z tytułem Xiążęcia Podolskiego w roku 1403. Pisał się takoż Panem Munkaczu, składał następnie hołd Koronie Polskiej (38). Żyć przestał takoż na obcej ziemi. Te rzeczy, lubo wyłożone poczęści w ciągu pisma niniejszego, zdało się nam tu powtórzyć, dla zebrania pod jeden rzut oka.

VII. JEWNUT czyli JAWNUT, najmłódszy z synow Gedymina.



Teodor, przybywszy do Rossyi, służył za Bojara u W. Xięcia Bazylego Bazylewicza; miał za sobą Anastazyą, córkę Piotra Carewicza Tatarskiego (§ 2079).

Iwan miał godność Bojara.



Anna Elżbieta za Janem Chlebowiczem Wojewodą Wilen. Kanclerzem W. X. Lit. zmarłym 1549.(56) [illegible] niżej nukiatem

Anastazja Michałowna za Janem Wirpuszem Ostyckim, który był Kasztelanem Wilen. od r. 1544. Niesiecki Herb. Pol. T. IX. str. 310.

LINIJA XIĄŻĄT GEDROJCKICH Czyli GIEDROJCIÓW.

Na Tablicy Genealogicznej II, przy Tomie III pisma niniejszego umieszczonej, widzieliśmy: że synem piątym z porządku urodzenia był Gedrus, pierwszy z imienia Xiąże na Gedrojciach czyli Gedrojcki. Oto jest dalsze przedłużenie linii tego wysokiego domu, stosownie do pamiątek historycznych i Genealogii autentycznej, mnie udzielonej, aktykowanej w Grodzie Bieckim r. 1780 Marca 14. Poźniej w roku 1821 Marca 7. do Xiąg Sądu Głów. Litew. Wileń. Depart. przeniesionej.

GEDRUS Xiąże Gedrojcki.

Ginwiłł Xiąże Gedrojcki.

Hurda. — Binojne. — Bubeta.

(Hurda:) Dowmund. — Jamont Namiestnik Smoleński poległ nad Worskłą r. 1399.

(Dowmund:) Wagajłło (§ 1898) czyli Wojtek albo Wojciech. — Piotr.

(Wojciech:) Bartłomiej.

(Bartłomiej:) Mateusz Xiąże Giedrojć.

(Mateusz:) Regina. — Marcin Wojewoda Mścisł. — Gasper. — Melchior. Bisk. Żmójdz. — Zygmunt Marszał. Litewski.

(Gasper:) Elżbieta. — Adalbert. — Bartłomiej — Mateusz.

(Bartłomiej:) Fabian.

(Fabian:) Trzy córki. — Samuel. — Mikołaj. — Gabriel. — Marcin. — Krzysztof. — Władysław.

(Gabriel:) Anna. — Piotr. — Władysław. — Michał.

(Władysław:) Justyna. — Franciszka, — Kazimierz. — Jan.

(Kazimierz:) Leon. — Ignacy. (Jan:) Wincenty. — Józef. — Ignacy. — Teressa.

LINIJA XIĄŻĄT OLSZAŃSKICH.

Na Tablicy genealogicznej II (przy Tomie IIIcim) pokazaliśmy, że synem Romunda, między innymi, był Holsza. Dzieje nasze powiadają jeszcze: że udziałem tego Xiążęcia była część kraju za lewym brzegiem Wilii położona, tam ów Holsza zbudował miasto, które nazwał od imienia swego Holszany, czyli Olszany; zkąd po niejakim czasie jeżdżąc na łowy, w puszczy odległej od swego grodu na mil dziesięć, znalazł miejsce bardzo powabne, żyźną ziemię mające, które mu się wielce podobało. Tam więc nad rzeką Korablem upatrzywszy wyniosłe położenie, drugi grod założył i do niego przeniosł swoję stolicę, czyli rezydencyą, pod nazwaniem témże samém Olszany (42). Synem Olszy był Algimund, Xiąże na Olszanach. Ten także jednego tylko syna zostawił, Mindowa, czyli Mendoga imieniem, który za panowania Gedymina piastował dostojność Namiestnika Wielkoxiążęcego w Kijowie około roku 1325 (43). Mendoga synem był Iwan Xiąże Olszański, piszący się Olgimuntowiczem także (44). Zostawił on potomstwo synów pięciu: z których Alexander przezwany Nielub, w roku 1406 emigrował do Rossyi (45). Drugi Borys, poległ nad Worskłą, w bitwie roku 1399 (46). Trzeci Siemion, przezwany Luty, to jest: okrótny, ten był xiążęciem na Drucku (47). Czwarty Michał. Piąty Andrzej, Xiąże Wiazemski. Córki Iwana: Pierwsza niewiadoma mi z imienia, była za Światosławem Xiążęciem Smoleńskim, z której się rodzi Anna Światosławówna, druga żona W. Xiążęcia Witolda (48) Druga Julianna, trzecia żona także Witolda, nierównie młódsza wiekiem od poprzedniej siostry swojej (49). Andrzej Iwanowicz Xiąże Wiazemski zostawił trzy córki: Pierwsza Wassilisa, przezwana Biełucha, w zamęzciu za Janem Włodzimierzowiczem Xiążęciem Bielskim (50). Druga Sonka, za przyjęciem wyznania rzymskiego Zofija, żona Króla Wła-

do str. 117. Dodatków J. VII w tekst wstawka

I synów: Symona (53) i Aleksandra. Synem Symona tego był Jan Książe Dubrowicki-Olszański, wojewoda Trocki, miał za sobą Annę Radziwiłłównę, starszą siostrę Barbary żony Króla Zygmunta Augusta; ich córka Anna poszedłszy za Pawła Sapiehę, w ten dom wniosła Olszany.

Córka Symona Tatiana, była za Konstantym Ks. Ostrogskim (57). druga Aleksandra za Mikoł. Pacem wojew. Podlaskim

Aleksander młodszy brat Symona Kasztelan wileński, starosta Grodzieński zostawił syna Pawła, co był Biskupem wileńskim (C.f. § 2122).

dysława Jagełły, z której zacny dóm Jagelloński pochodzi (51). Trzecia Marya, w zamęzciu była za Eliaszem Wojewodą Multańskim (52).

Andrzej z Michałem dopomagali Zygmuntowi Kiejstutowiczowi do zrzucenia z władztwa Swidrygełły, ón ich za to pojmawszy, podczas wojny domowej, kazał okrótnie pomordować w Witebsku, roku 1433.

Symona Lutego synami byli: Jerzy i Daniel; ten drugi poległ w bitwie pod Wiłkomierzem roku 1435. Jerzy umarł roku 1503, zostawiwszy syna Symona (53), z którego się rodził Paweł, Biskup Wileński, ostatni z linii Xiążąt Olszańskich. Ten umierając obszerne dobra swoje różnie pozapisywał: między innemi Pawłow Kościołowi Katedralnemu Łuckiemu, którego był pasterzem pierwiej. Wołpę darował Królowej Bonie.

Córka Jerzego Xiążęcia Olszańskiego, była w zamęzciu za Kozmasem Iwanowiczem Xiążęciem Zasławskim. Obaczyć pod liniją Jawnuta Gedyminowicza.

Michał Iwanowicz potomstwa nie zostawił.

Andrzej Iwanowicz, jakośmy namienili, zaczął Liniją Xiążąt Wiazemskich: synem jego był Lew, wnukiem Michał, który razem z Danielem Symonowiczem poległ pod Wiłkomierzem, służąc pod chorągwiami Zygmunta. Syn Michała pozostał, takoż Michał, władał Xięstwem Wiazemskiém do roku 1493, w którym Wielki Xiąże Rossyjski Jan III, zdobywszy Wiazmę, wziął go w niewolę i zasłał na wygnanie nad Dźwinę północną, gdzie w nędzy życia dokonał (54).

LINIJA OSTYKOW.

Na dopełnienie badań genealogicznych należy przytoczyć pochodzenie Domu Ostykow, podług genealogistów naszych, domu jednego z najdawniejszych w Litwie, dotąd istniejących.

Narimund syn Romunda Xiążęcia Litewskiego panującego i sam panujący, podług naszej Tablicy Genealogicznej II, kwitnął między rokiem 1255 i 1281, Stosownie do postrzeżeń Okolskiego T. III. str. 485. Zostawił on syna imieniem Lizdejko. Z tego rodzi się Wirszul, z tego Syrpuć. Tego zaś ostatniego synem, a praprawnukiem Narymunda był Grzegorz Ostyk; on w roku 1413 na sejmie horodelskim przyjęty został do spólnictwa herbu Trąby przez Jordana Kasztellana Wojnickiego, brata rodzonego Mikołaja Arcybiskupa Gnieznieńskiego. Okolski Orbis. T. III. fol. 229. Tego Ostyka pozostało synow pięciu, których imiona Litewskie są: Rak, Tokar, Niewier, Radziwiłł, Czarny (Okolski, l. c.) inaczej Stanko. Od Raka pochodzą Dziewiałtowscy. Tokara trzech było synow: Narbutt, Iwaszko i Piecek, o potomstwie Narbutta Tokarowicza wspomina Niesiecki T. III. fol. 339—455, i wywody domu Narbuttow z Lidzkiego powiatu. Niewiera było dwóch synów: Marcin i Wojciech. Od Radziwiłła wywodzą się Xiążęta Radziwiłłowie. Od Stanki poszła familija Ostykow; syn jego Jan był Kasztelanem Wileń. i Marsz. Ziemskim Litew. Tego syn Hrehor czyli Grzegorz wzięty był w niewolę przez Moskwę roku 1499 i tam podobno życie ukończył.

Tego syn Wirszał czyli Grzegorz Hrehorowicz Ostyk umarł r. 1544. w Brześciu podczas samego sejmu, będąc Wojewodą Trockim § 2111. Tego podobno syn, czy wnuk, takoż Grzegorz, za Króla Stefana Batorego został ścięty w Wilnie za zdradę z wyroku sądowego r. 1580 (Gwagnin). Dobra jego na skarb zabrano i rozdano innym, między innemi Owanty w Wiłkomierskim powiecie dostał Bekiesz; lecz główny tego Domu majątek takoż w Wiłkomierskim, Ostup pozostał przy domie Radziwiłłów. Tam są rozwaliny zamku przodków familii Ostykowskiej.

PRZYPISKI DODATKU X.

(1) W starszych kronikach ruskich znaleziono: że ojcem Mendoga był Mowkold, przezwanie przez Rusinów spółczesnych nadane Ringoldowi. *Mówka*, *Mawka*, znaczy w Mytologii ruskiej straszydło nocne, gatunek upiora. Wołkiem nazywali Witenesa, inaczej u nich Wid zwanego; z przyczyny, że najeżdżał często Ruś i rabował. Mytologia mówi o Wołkołakach, czyli Neurach, drapieżnych ludowilkach. Wyszlag nazywali Wojsiełka, syna Mendoga; w powieściach gminnych na Rusi Litewskiej, znaczy to gatunek satyra leśnego.

(2) W Tablicy genealogicznej III, przy T. IV. pisma niniejszego przez omyłkę położono pod tym Xiążęciem Koreccy, zamiast Bełzcy

(3) Misztold, S.J. Historia III. domus Sapiehanae Vilnae, 1724. p 71.

(4) Skazania Kniazia Kurbskaho : T. I. str. 3.

(5) Piotr, zabity z rozkazu W. X. Ross. Jana IV. r. 1568. Tamże str. 123.

(6) Ibidem. Ten Wassjan był pustelniczym mnichem, zamordowany z rozkazu W. X. Bazylego Iwanowicza około r. 1526.

(7) Zabita z synem Włodzimierzem z rozkazu W. X. Ross. Jana IV. r. 1569. Tamże str. 127.

(8) Mieli pałac swój w Kremlu. Karamzin T. V. str. 280.

(9) Hołd złożył Władysławowi Jagełłowi Król. Polsk. r. 1386 Cromeri Index Archivi Cracoviensis N. 396. Drugi raz r. 1389. Tamże N. 453.

(10) Darowizna dóbr Władysławskich, Tarznowskich, Tuchola i Ziemi Dobrzyńskiej od teścia zięciowi. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 269. 270.

(11) Swiadczy o tém między innemi: zapis dziesięcinny z dóbr Turca (w Powiecie Nowogródz.) dla Klasztoru Ławryszowskiego, znaleziony na marginesie mszału starodawnego, który XX. Bazylianie Ławryszowscy, w r. 1822 darowali Xięciu Adamowi Czartoryskiemu, synowi. Kopia różnych zapisow i notat z tego mszału zdjęta, znajduje się w Bibliotece Sczorsowskiej JW. Hrabi Chreptowicza. Rzeczony zapis tak brzmi: *Se aż Kniaź Aleksandr*

Włodimirowicz i s swojeju Kniahineju Moskowskoju i detmi swoimi, dał jeśmy desiatinu światoj Bohorodicy w Ławryszow Monastyr s Turca, wo wiki. cf. Kronika Rękop. Litew. Bych. str. 110. 121.

(12) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 55.

(13) Długosz Lib. XI. p. 583.

(14) Karamzin. T. VI. str. 251. Uposażeniem w Rossyi jego było miasto Demon dziś Demiańsk.

(15) Po upadku Swidrygełły, którego ten dom trzymał się strony, Dymitr wyniósł się do Rossyi, za ojcem swoim.

(16) Przez ożenienie się z córką Iwana Bazylewicza, wnuka Buttawa Olgerdowicza, Xiążęcia Pińskiego.

(17) Okolski, Orbis T. III. fol. 144—145.

(18) Hołd złożył Król. Wład. Jagełłow. r. 1387. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 396. Drugi raz jako Xiąże Nowogrodu Wielkiego tamże str. 404.

(19) Urodził się r. 1411 w Koporze, kraju Nowogrodzkim, na chrzcie ruskim miał dane sobie imie Teodor. Latopisiec Daniłowicza str. 233. Poległ w bitwie pod Wiłkomierzem 1435 r.

(20) Wiemy, że Symon Olgerdowicz Langweniej w roku 1333 został Xiążęciem Nowogrodu Wielkiego. Syn jego tako ż Symon Langweniewicz. przez naszych Kronikarzów wyraźnie nazwany, mieszkał w krainie Nowogródzkiej. Hołd złożył Król. Wład. Jagełłowi r. 1389 Cromeri Index Arch. Cracov. N. 405., a w roku 1390 powrócił do Litwy. Żona jego Marya umarła 1399 maja 15 (Latopis. Daniłowicza str. 219). Miał udział na Siewierszczyźnie, walczył dzielnie na czele zastępów Witolda. Potém trzymał stronę Swidrygełły i poległ pod Wiłkomierzem w bitwie r. 1435.

(21) Cromeri Index. Arch. Cracov. N. 427. M. S. fol. 37.

(22) Czartorysk dziś mieścina na Wołyniu. Okolski Orbis T. I. p. 542. Udział ten przyznaje jednemu z synow Lubarta Gedyminowiczą Michałowi. W tablicy Genealogicznej Pana O'Nacewicza przy życiu Witolda, znajdujemy, że Hleb Korygełłowicz jest przodkiem domu XX. Czartoryskich. Nie mając dziś pod ręką wywodow tej familii, zostawujemy tak, jak znaleźliśmy w źródłach naszych.

(23) Alexander Bazylewicz Czartoryski, po dopełnioném przez siebie zabójstwie W. Xięcia Zygmunta Kiejstutowicza, emigrował do Rossyi, jakeśmy to na swojém miejscu zauważyli.

(24) Złożył hołd z Xięstwa Pińskiego Królowi Władysł. Jagełłowi i Królowej Jadwidze r. 1386. Cromeri Index. Arch. Cracov. N. 383 i drugi raz r. 1403. Tamże N. 431. Dowód na Genealogja tego domu u Niesieckiego Herbarz Pol. Wyd. Lipskie T. V. str. 228 seqq.

† str. 120 Nota (12.)

Ten xiążę Andrzej miawszy pozwolenia od Witolda, Zygmunta Kiejstutowicza i Kazimierza WW. XX. Lit. dobra ustowenskie Moczeżanoje, Kamienica, Łokożaż i Lemnicy, Potonna i dalsze. Żonaty był z xiężną Marją, zostawił syna Hleba przezwanego i córkę Awdotiją. Umarł r. 1446. Jest jego Testament pod tymże rokiem Czerwca 16. w Kijowie datowany, kopija z autografu pergaminowego, drukowana w dziele: Opisanie kievopečerskoj Lavry s pricowokupleniem raznych kramat i t. d. Kiew 1826. 4to. Pribavlenie str. 94–15.

‡ str. 120 nota (20†).

Dowody do linii Lungwenicowiczow są w przywileju potwierdzającym na danie monastyrowi S. Onufrego na Napocie rzece w Mścisławskiem Województwie D. Dobresieto 1453. Lipca 2. z Metryk. Lit. Księga Spraw Sądowych 8. fol. 190. Kopija a u

u mnie, zbiór własny, księga F.
Nr. 245 fol. 395 verso.

(25) Jakób imie dane na chrzcie ruskim, Jagajłło przy urodzeniu lub postrzyżynach litewskie. My podług wymawiania gładszego i powszechnie przyjętego piszemy Jagełło, lecz właściwie po litewsku nazywał się Jagajłło, tak jak wszystkie imiona litewsko-pogańskie tego zakończenia: Mingajłło, Korygajłło, Skirgajłło, Swidrygajłło i t. podob. albowiem w ich skład wchodziło mytyczne bożysche Gajlis czy Gajła, co i prorokinię, wieszczkę, mądrość *Sophia* znaczyło.

(26) Genealogista pisał przeto pod Zygmuntem pierwszym Królem Polskim, pomylił się tylko co do żony Jagełły, którą za jedynaczkę Króla Ludwika poczytał.

(27) Kronika rękop. litew. Bychow. str. 89. Kojałowicz p. 152.

(28) Hołd złożył Królowi Władysł. Jagełłowi roku 1386. Cromeri Index Arch. Cracov. N. 386. Drugi raz r. 1387. Tamże N. 400. Oprócz tego wazale jego Dawid Russan, Bazyli Fedor Toroczaj i Jan bracia, Grzegorz i Jan Xiążęta Nieświeccy i bojarowie ręczyli za jego wierność r. 1387. Tamże N. 299.

(29) Hołd złożył z Xięstwa Trubczewskiego czyli Trubeckiego Królowi Władysł. Jagełłowi r. 1386 Cromeri Index Arch. Cracov. N. 398.

(30) Hołd złożył z Xięstwa Kernowskiego Królowi Władysł. Jagełłowi roku 1387. Cromeri Index Arch Cracov. N. 397.

(31) Cromeri Index Archiv. Cracov. Nr. 269 MS. fol. 30 verso.

(32) Tamże Nr. 234 fol. 27. § 1512. T. VI pism. niniej.

(33) Że miał takie imie, świadczy dyploma, u Kromera, Index Archivi Cracovien. N. 385.

(34) Ten z Xięstwa Łuckiego złożył hołd Król. Władysł. Jagełłowi r. 1386. Cromeri Index Arch. Cracov. Nr. 385.

(35) Podług Okolskiego Orbis. T. II p. 204—205 T. III p. 78.

(36) Jerzy i Andrzej Michajłowiczowie hołd złożyli Królowi Władysławowi Jagełłowi r. 1391. Cromeri I. A. C. Nr. 410.

(37) Cromeri, Index Archivi Cracov. Nr 431. MS. fol. 37. verso.

(38) Cromeri Index Archivi Cracovien. Nra. 479. 480.

(39) „O Symonie Jewnutiewiczu wspomina tranzakcya Władysława Jagełły z Krzyżakami w roku 1411 Lutego 4 dnia zawarta: *Simeonis filii Jewnutae.* Michał dziedziczny Xiąże Zasławski wykonał przysięgę wierności Władysławowi Jagełłowi w roku 1386 w Lutym w Krakowie, jak zaświadcza Oryginał w Archiwum Koronném.“ Naruszewicz, T. VI. str. xxvj. Obaczyć § 1222. Cromeri Index Arch. Cracov. Nr 402. pod rokiem 1389 o hołdzie wspomina.

(40) Hołd złożył z Xięstwa Zasławskiego Królowi Władysławowi Jagełłowi r. 1386. Cromeri Index Arch. Cracov. Nr 389.

(41) O tém poświadcza przepisywacz xiąg duchownych Ruskich, uskuteczniwszy kopiją SS. Ewangelij w roku 1561. Zurnał Ministerstwa Narodnaho Proświeszczenija. Rok 1838 Maj. str. 399.

(42) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 20. Taką rzeczą założenie Olszan odnosi się do drugiej półowy wieku XIVtego.

(43) Tamże str. 30.

(44) Cromeri, Index. Archivi Cracoviensis MS. fol. 57 verso, Nr 429.

(45) Pisma niniejszego T. VI. § 1519.

(46) Miejscowe badania archiwowe. Takoż udzielenie z postrzeżeń badawczych Pana O'Nacewicza.

(47) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 69.

(48) Udzielenie, jak wyżej.

(49) Kronika, rękop. Litew. Bych. str. 75.

(50) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 69. Pism. niniej. T. VI § 1638.

(51) Ibidem.

(52) Pisma niniejszego, T. VIII. § 1822.

(53) Kronika rękop. Litew. Bych. str. 150.

(54) Kronika Archangelska, u Karamzina, T. VI. Nota 381.

(55) niżej na białym znak

(56.) A niżej na białym

(57.) Darowizna dóbr Cerwnej [illegible] wileńskiej, Poręczyńskiej, ~~[illegible]~~ Dat. Wilno 1522 [illegible] Zbiorze dyplomatów przez [illegible] drukowany na 1843. 4to Część II, Nro 33 str. 89 sequentes. Stebelski ~~Zygmunty [illegible] Panien [illegible]~~ Genealogia X. X. Ostrogskich str. 88. Niesiecki mieni ją Aleksandrą Herb: polski T. VII. str. 182. ale mylnie bo Aleksandra była siostrą Tatiany co zamężnia za Mikołajem Paców Wojewodą Podlaskim Ibidem str. 220.

wypalone; były w nich popioły i kości niedopalone, a między tem jakieś ozdoby mosiężne i srebrne, lecz w małej ilości. Obok tych naczyń, postrzeżono zło-żony w ziemię <u>młot żelazny</u>, który gdy wydobyto, zadziwił wszystkich swoją wielkością i ciężarem, gdyż potrzeba było natężenia całej siły ludzi dziesięciu, aby go włożyć na wozy, a parę dobrych koni miało co ciągnąć. Wysokości sięgał za kolano człowiekowi urodziwemu, grubo się przechodził wielki garnek czeladny, był czworograniasty, ścięte nieco rogi mając, ku wierzchniemu końcowi zwężał się nieco, dziura na trzonek pomieszczała wygodnie ramię człowieka dorosłego, w niej były jeszcze ślady drzewa zgniłego zupełnie."

To wszystko co mógł spamiętać mój dzisiejszy opowiadacz. Gdzie by się podział ów młot nadzwyczajny: może się znajdować w ów czas jeszcze, albo i dziś znajduje w Lisztowskim klasztorze, niewiadomo. Tylko że niemożna go przyrównać do młotów machin rudnicznych lub kamieniarskich, rzecz widoczna. Nawet stary opowiadacz tego był zdania, powziętego na miejscu.

Czy nie będzie to zabytek rzeczy religijnej dawnych Litwinów? Mityczny młot skandynawskiego boga Thora, owego utworzyciela przybytku oświaty ludów, w którym był zamknięty jakiś mocarz słońce, czyli godło światła? – Wiemy bowiem że przy pewnych świątyniach u Litwy pogańskiej, znajdowały się niezmiernej wielkości młoty, godła mytu rzeczonego. Dzieje Nar. Litew. T. I. Dodat. VII. str. 272.

Dodatek do Materjałów o Liszkowie.

Kiedy w roku 1826 byłem w Druskienikach i zwiedzałem w celu badań historycznych okolice tameczne, znajdujący się przy mnie P. Krolikowski quasi kamerdyner i tłumacz do litewskiego języka, słyszał między opowiadaniami o Liszkowie, jeszcze następującą legendę, od ostowieka podżyłego, rodem z tamtego miasteczka, który wiek swój skyrał przy kuchni w klasztorze XX. Dominikanów. Nieweszła ona do moich notat owczesnych, przez jakieś zaniedbanie; teraz gdy zbierałem materjały do artykułu o Liszkowie, które odczytywałem Krolikowskiemu, czyliby czego jeszcze niepamiętał zapytując, przypomniał co następuje: —

„Na górze zamkowej, pod Liszkowem, były rozwaliny obwodu niegdyś wierzchu jej otaczającego, kamienie miały wielkość znaczną, jakie widać w resztkach wieży nadniemnowej. Otóż Dominikanie murując klasztor sobie a świątynię Bogu, rozebrali te rozwaliny do szczętu prawie; ponieważ w tej stronie mało bardzo kamieni na polach i nawet w kotlinie Niemna. Za pamięci naocznego opowiadacza, odkopywano fundamenta murów, dla wydobycia kamieni i gruzów, potrzebnych do fabryki przybudowań klasztornych. Będzie temu zgóro lat trzydzieście (w dacie opowiadania 1826 r.) gdy razu jednego trafiono na obmurowane zagłębienie, jak dobra skrzynia ~~[illegible]~~ obszerne; w niem znaleziono 2 naczynia gliniane, podobne do dzbanów, sporej wielkości, czerwoniawej farby, dobrze

wypalone

8 ~~do str. 118 Dodatków.~~ ~~Miał za sobą córkę Nasiłowskiego wojewody Witebskiego.~~ ~~Niesiecki pod nazwiskiem Nasiłowski: Kasztelan Witebski~~ 212

~~Synem jego był Wirszul Ostyk (§ 2004). on później grał rolę w partyi Bony królowej przeciw Zygmuntowi Augustowi, w sprawie o żonę. (§ 2112), (§§ 2112. 2114) (55)~~

△ do str. 122. Dodatków.
▽

(55) Wirszule Ostyki pieczętowali się herbem Trzy trąby i poświadcza List Mikołaja Radziwiłła Marszałka Litewskiego, pod ~~datą Wigilii s. Małgorzaty (12 Lipca), roku 1550~~, z Piotrkowa do Mikołaja Radziwiłła Podczaszego Litewskiego, pod datą ~~w~~ Wigilią s. Małgorzaty (12 Lipca): z Piotrkowa. W Archiwum Radziwiłłowskiem. Pam. o Kr. Barbarze T. II str. 218. —

✕ do str. 114 i 122 dodatków.

Niesiecki wyd. Lipskie T. III, str. 31. Ta będąc jedynaczką, przeniosła xięstwo Zasławskie w dom Ostrogskich. ~~Że zaś potomstwa płci męskiej~~ ~~z tego~~

z tego małżeństwa nie zostało, gdy syn Jan w małeństwie po ojcu odumarł, przeszedł spadek na córki: Barbarę za Wolskim kasztelanem Czerskim, i Annę czy Elżbietę za Odyńcem starostą Orszańskim, która ponowiła ślub owdowiawszy z Wołowiczem starostą Smoleńskim i trzecią Dorotę za Reja wydaną.

8 do str. 118 Dodatkowo.

Tego syn także Grzegorz, pisał się Hrehor Hrehorowicz Wirszeł. Miał za sobą Niesiołowską, córkę wojewody witebskiego. Umarł będąc wojewodą Trockim 1544 (§ 2111). Synem jego był Jerzy, także Wirszułem przezwany. Miał za sobą córkę Jana Litawora Chreptowicza (Zbiór dyplomat. przez Guber. Witen. Semenowa wydany Wilno 1843 roku Część II. str 129 Nr 48). Był Kasztelanem Witeńskim. Należał do partyi Królowej Bony, przeciw Zygm. Augustowi, mianowicie w sporze o żonę. (§. 2112. 2114) (55).

DODATEK XI,

Zebrane w jedno tranzakcye, stosujące się do przedmiotow wyłożonych w pismie niniejszém, dla rzadkości swojej, tu się kładą.

I.

Przymierze pokoju, w obozie pod Brodnicą zawarte. Oryginał w Tajn. Arch. Królew. Nr 350. Kopije w Foliancie C. p. 22. w Foliancie D. p. 34. Druk. u Kotzebue. B. III. S. 410—412.

Nos Vladislaus Dei gratia Rex Polonie Litthuanieque Princeps supremus et heres Russie etc. etc. Alexander alias Vytholldus eadem gratia Magnus dux Lythuanie etc. Significamus tenore presenciarum quibus expedit universis quomodo ob reverentiam omnipotentis Dei et ad honorem Sanctissimi in Christo patris ac domini domini Joannis Pape XXIII domini nostri gratiosissimi nec non ad beneplacitum Serenissimi Principis Sigismundi Romanorum Regis semper Augusti et Hungarie Dalmacie, Croatie, etc. Regis Illustris fratris nostri carissimi Ex parte Sanctissimi in Christo patris etc. pape predicti per venerabilem in Christo patrem Dominum Gwillerum Episcopum Lausannensem Nuncium ipsius Domini pape, ex parte autem Serenissimi Principis Domini Regis Romanorum predicti per litteras sollicite requisiti cogitantes ea qui pacis sunt et non afflictionis, et hoc specialiter pon-

derantes quod non potest bene coli — auctor pacis Interruptis omnium gwerrarum turbinibus inter nos Coadjutores, Subditos et Terras nostras et nostrorum ab una, et Religiosum Michaelem Kuchmeister ordinis Beate Marie Domus Theutonicorum de Prussia Magistrum generalem et ordinem ipsius Coadjutores Subditos et Terras eorum parte ex altera currentibus Treugas pacis sine omni dolo et fraude sub fide et honore inviolabiliter observandas, a die dati presencium usque ad festum Nativitatis Beate Marie virginis proxime futurum, et a dicto festo dicte Beate Marie Virginis usque ad aliud Festum Nativitatis ejusdem Beate Virginis proxime sequuturum inclusive Anno revoluto, statuimus, firmavimus, ordinavimus firmamus ordinamus et roboramus tenore presencium mediante Quibus quidem Treugis pacis durantibus et stantibus seu pendentibus ut premittitur fide christiana observandis federa unionis perpetue inter nos ex utraque parte per amicabilem compositionem amputatis quibuslibet strepitibus jurgiorum prefatos videlicet Sanctissimum in Christo patrem dominum papam et Excellentissimum principem dominum Sigismundum Regem Romanorum aut alterum ipsorum vel Sacrum Concilium aut eciam per quoscunque alios Principes Spirituales vel Seculares in quem vel in quos partes conuenientes ad Concilium in Constantia de mense November in primo celebrandum.... ibidem in Concilio aut preter Concilium querere debent et tractare, Et ut predicte Treuge pacis firmius et stabilius valeant tenere, Nos dei gratia Johannes Senior et Semovitus duces Mazovie Nicolaus sancte Gneznensis ecclesie Archiepiscopus Andreas Laskary Juris Consultus Poznaniensis Grandzwogius de Ostrorog Poznaniensis, Johannes de Tharnow, Cracowiensis, Nicolaus de Michalow Sandomiriensis Mathias de Wanzosche Kalisiensis Pallatini Johannes do Tholiscaw Castellanus Kalisiensis et Petrus Schaffranez Subcamerarius Cra-

coviensis, Principes Praelati et Barones Consiliarii predictorum dominorum Regis et ducis promittimus bona fide sine dolo et fraude quod ipsas Treugas prefati dominus Rex et Dux ac ipsorum Coadjutores in omnibus articulis clausulis et conditionibus firmiter inviolabiliter et fideliter observabunt....... quibus Sigilla predictorum dominorum nostrorum et nostra presentibus sunt appensa testimonio litterarum. Datum in loco Stationis inter Campestrum ante Castrum Strasburg in Terris Prussiae die Septima Mensis Octobris Anno Domini Milesimo quadringentesimo quarto decimo. 1414. 7 Pazd.

Dziesięć pieczęci przywieszonych.

II.

Przedłużenie tegoż samego przymierza rozejmowego. Foliant C. p. 34. Druk. u Kotzebue l. c. S. 412—415. Wielce trudne pismo do wyczytania.

Nadpisano z góry: Deser nachgeschreben Briff wiset uns wie der Friede zwischen dem Herrn Konige zu Polen und dem Orden ist verlengert Im XIIIlc und XVI-ten Jare.

Wladislaus Dei gratia Rex Polonie Litthuanieque Princeps supremus et heres Russie etc. et Alexander Magnus Dux Litthuanie etc. Significamus tenore presencium quibus expedit universis quod relationem quorundam Judicante accepimus treuga pacis inter Nos Regnum nostrum Subditos et Coadjutores nostros ab una et venerabilem dominum Michaelem Cuchmeister Magistrum generalem Ordinis Cruciferorum de prusia.... Ordinem et Subditos et Coadjutores ab altera parte intervenient. reverend. in Christo patris domini Gwillerii Episcopi Lausanens..... Domini pape ad nos legat. ac Serenissimi Principis domini Sigismundi Romanorum Regis et semper Augusti et Vn-

garie Croacie etc. Regis fratris nostri carissimi.... factas ordinatas dispositas et initas apud Opidum Strasburg alias Brodnicza fore et esse parisiis presentati domini Sigismundi Romanorum etc. et Serenissimi Principis domini Caroli francie etc. Regum fratrum nostrorum carissimorum studio et expresse consentientibus nostris et dicti Magistri generalis et ordinis nunciis plenam et ad nobis a dictis Magistro et ordine habentibus potestatem et mandatum a festo Nativitatis Sancte Marie ad festum beate Margarethe Virginis........ de mense Julii prorogatas pertractas et dilatas cum..... omnium capitulorum articulorum clausularum punctorum et conditionum que treugas pacis apud Strasburg facte continebant. Quibus quidem Serenissimis principibus Sigismundo Romanorum et Carolo francie Regibus et episcoporum nostrorum...., vocem pacis semper..... dulcedini....... auctor nisi in pace bene colitar...... prorogatione treugarum si per prefatos dominos Romanorum etc. et francie Reges fratres nostros dilectos facta existere a festo nativitatis Sancte Marie ad festum beate Margarethe volumus firmiter observare et tenere. Et nihilominus sive fuerit per dictos dominos Sigismundum Romanorum etc. et francie etc. Regis etc. treugarum prorogacio facta siue non, Nos ex nunc treugas et prorogacionem earum hujusmodi inter nos, Regnum, Terras, et Subditos ac coadjutores nostros et eorum subditos ac prefatum dominum Alexandrum alias Witoldum ducem Lituanie et ipsius Terras coadjutores et subditos et venerabilem dominum Michaelem Magistrum generalem Ordinis cruciferorum et ipsius ordinem et ejus subditos et coadjutores a festo nativitatis Sancte Marie ad festum beate Margarethe Virginis de mense Julii tunc proximo dictamus facimus disponimus et ordinamus firmiter et constanter duratur. — — — firmamus apud Strasburg alias Brodniza factum et confectam in cello penitus excedendo sed cir-

ca omnes ipsius articulos capitala puncta conditiones et clausulas confirmando non intendentes per hanc litteram treugarum novam ordinacionem et earum prorogacionem predictorum dominorum Sigismundi Romanorum etc. et Caroli francie etc. Regum dispositione ordinacioni treugarum prorogacioni in aliquo derogare permittentes bona fide et sine fraude et dolo — — — treugas et prorogacionem earum huiusmodi in omnibus suis punctis capitulis articulis sententiis, conditionibus et clausulis juxta formam a dictis dominis Romanorum etc. et francie etc. Regibus nobis datam traditam et durant. vel — apud Strasburg conceptam et factam tenere attendere custodire etc. usque ad festum beate Margarethe Virginis — inclusive ita tamen quod treugis et prorogacionibus hujusmodi pendentibus licebit nobis prosequi coram Sacro Concilio generali aut coram prefato domino Sigismundo Romanorum etc. vel alio quocunque Judice et arbitro spirituali vel seculari causas ipsis domino Magistro et Ordini per nos motas et ad hunc movendas pro Injuriis dampnis et infamiis treugarum lesionibus Terrarum et bonorum invasionibus, occupationibus et quibuslibet odiis et offens. nec per hoc treuge predicte et earum prorogacio in aliquo articulo, capitulo, sententia, puncto condicione vel clausula arguentur et fixe stabiles firme et inviolabiles usque ad terminum prefixum et tempus diffinitum remanebunt absque negociorum nostrorum — — — si que coram Sacro Concilio aut coram domino Sigismundo etc. prefato vel quocunque alio judice habebimus disponenda. Nos autem Johannes Senior et Semovitus duces Mazovie et Albertus Episcopus Cracoviensis et D. sedis apostolice decanus Cracoviensis vicecancellarius Regni Polonie Cristinus de Ostrow Castellanie Cracoviensis et Johannes de Tharnow Cracoviens. Jandziwogius de Ostrorog Poznaniens., Nicolaus de Michelaw, Sandomirien., Jacobus de Conitzpole Siradiens., Mathias de

Vzsze Calisiens, Mathias de Labyschin Bresten., Johannes de Losczebecz Wladislavien. palatini Sbigneus de Brzese Marszalcus Regni polonie Johannes de Seruccini Castellanus Lubinen. majoris Polonie Capitaneus et Albertus Maliski dobrinen., Capit. Terrarum nostrarum Cracovia Poznania Calis Lobin Brest et Juniwladislavia Civitates Regni Polonie promittimus bona fide sine dolo et fraude quod treugas huiusmodi et prorogacionem earum prefatus Dominus Wladislaus Rex Polonie, Dominus noster gratiosus et Alexander alias Witowdus Dux Litthuanie in omnibus articulis Capitulis etc. tenebunt ac firmiter et inviolabiliter obseruabunt harum quibus Sigilla nostra appensa testimonio litterarum. Datum In Juueniwladislavia feria secunda in festo dominice Ascensionis Anno Dm. Millesimo Quadringentesimo Sextadecimo.

Do powyższych dyplomatow należą: 1) Polecenie papieskie Legatowi Biskupowi Lausann. u Raynaldi ad ann. 1414. nr. 6. — 2) Kilka jeszcze pism z Biblioteki Zamkowej Królewieckiej wziętych i u Baczko B. VIII, Kapitel 3, umieszczonych.

III.

Dodatkowy traktat do przymierza pokoju z Krzyżakami zawartego (Codex dipl. Reg. Poloniae T. IV. Nr. 93. Czerwca 7. roku 1424), niniejsza zaś tranzakcya wzięta z Oryginału znajdującego się w Tajn. Arch. Królew. Nr. 117. Druk. u Kotzebue, l. s. c. S. 458—461.

Wladislaus Dei gratia Rex polonie Lithuanieque princeps Supremus et heres Russiae etc. Significamus tenore presentium universis quomodo inter cetera nostre Sinceritatis et benignitatis Studia que ad Subditos et Subjectos Dominiorum nostrorum quadam humanitate libenter gerimus diebus noctibusque meditantes in animo fatigamus ut ipsis tranquillitatis re-

media pacis dulcedinem et requiem procuremus opulentam Igitur convenientibus nobis una cum prelatis et Baronibus ac Milicia nostris infra scriptis feria sexta in crastino Ascensionis Christi et diebus sequentibus jn Ripa fluminis Wissla in hereditate Nieschowa Wladislaviensis dioceseos Ex opposito oppidi Thorun ex una, et Magnifico ac Religioso fratre Domino Paulo de Russdorff ordinis beate Marie Theutonicorum Jerozolimitani Magno generali una cum prelatis preceptoribus ceterisque Ordinis predicti fratribus Militibus et Civibus partibus ex altera, certos articulos quodammodo obscuros et dubiosos in littera concordie perpetue ultimo inter nos et Magistrum ordinemque suum predictos facte et inite contentos ipsis articulis prefate concordie in nullo penitus contravenientes sed magis ac magis approbantes et confirmantes per Capitula distinctiones et clausulas infra scriptas declaravimus et elucidavimus et tenore presentium declaramus et elucidamus In primis siquidem quia libera est et debet esse omnibus Mercatoribus et incolis Terrarum et dominiorum Ordinis transeuntibus cum eorum Mercantiis et rebus quibuscunque in Vngariam Litthuaniam Rossiam Mazoviam per Regnum Polonie et alias terras nobis subjectas Antiquis tamen Theloneis et depositis sive modis deponendi miris consvetudinibus et observantiis aliis semper salvis prout in Articulo octavo littere unionis et Concordie perpetue qui sic incipit Item, omnes Mercatores etc. est expressum Item liber sit transitus et via omnibus mercatoribus et incolis terrarum et dominiorum ordinis cum suis mercantiis frumentis cuiuscunque grani et rebus quibuscunque et cuiuscunque.........: existant sine impedimento vel angaria per terras et maria aquas et flumina quecunque extendendo in et ad regnum polonie terras Litthuanie Samogittarum Mazowie et Russie et descendendo per nostrum regnum atque terras predictas ac per nostra flumina

seu aquas usque ad maria et trans mare in navibus magnis sive parvis in perpetuum quocunque et quotiescunque voluerunt Quasquidem Merces frumenta et res ut prescriptum est si prefati mercatores seu Incole Ordinis ducentes vendere aut stare in Aliquo locorum seu civitatum ad portum sive Ripam predictarum aquarum sive maris situatorum vel situatarum voluerunt est et debet esse in ipsorum arbitrio et uoluntate. Si vero vendere voluerint possunt absque omni impedimento ire seu ascendere vel descendere quo eis placuerit cum rebus predictis ut superius est expressum. Item de dacia funthtzol vulgariter dicta Consiliarii nostri proposuerunt quomodo predicta dacia sit nova et deposita fuerat neque eo tempore extitit qua pax et concordia perpetua est facta et firmita neque predicta dacia imposita fuit ad longa tempora sed tantum ad pacificandum mare eo tempore quo Regina dacie Margaretha cum Alberto Rege Swecie tenuit querram ex adverso Consiliarii Magistri et ordinis dixerunt quod hoc Theloneum Funthtzol fuit ante ipsam pacem et concordiam perpetuam nec unque fuit depositum nec Articulus in littera concordie positus continet quod aliqua Thelonea deberent deponi Sed demo..... quod nulla nova Thelonea sunt instituenda propter quam discrepantiam et dubium sic est conclusum quod de cetero predicta dacia Funthtzol et eius solutio suspendatur et sit suspensa nec ad ipsius solutionem duntaxat Mercatores et Incole Regni Polonie et terrarum predictarum teneatur tamdiu quousque cognoscatur an secundum tenorem et dispositionem Articuli octavi a capite de quo ad Mercatores et Incolas Regni Polonie et terrarum praedictarum. Item quod omnes Mercatores et Incole Regni Polonie et terrarum Lithwanie Samogittarum Mazowie et Russie a solutione cuiusdam Pecunie vulgariter Lobgelth nuncupate que a frumento in Gdansk recupiebatur perpetuo sint liberi et exempti nec ad

ejus solutionem de cetero teneantur. Item omnes Incole et mercatores terrarum et dominiorum ordinis in terris Regni Polonie duntaxat Dobrinensis Cujaviensis Lanciciensis Livadiensis et in Polonia in Civitate Gneznensis tantum libere possunt panwoz et pannos vendere et per ulnas..... in foris annalibus civitatum seu oppidorum possunt eciam emere et educere frumenta pecudes et pecora et quascunque alias res in foris septimanalibus quibuscunque Item quod Theloneum et depositum vulgariter Nederlage circa Landsberg et Castrin in nova Marchia que dicuntur de novo imposita suspendantur nec a mercatoribus et incolis Regni nostri Polonie exigantur seu recipiantur sed dentur ad fidaejussoriam cautionem tamdiu quousque Nos te Magister predictus ad limitandum granicies inter Poloniam et novam Marchiam nostras nuncios transmittemus et ibidem Dominus Magister recepta primitus informatione de inpositione novitatis Thelonei et depositi praedictorum per dictos suos nuntios ad quod novum et inconsuetum fuerint deponet atque tollet. Item de vectura salis de Prussia per terram Dobrinensem suspensum et usque ad responsionem nostram..... testimonium et evidenciam pleniorem sigillum nostrum presentibus est appensam presentibus et tractantibus reverendis in Christo patribus dominis Alberto sancte Gnezuensis ecclesie Archiepiscopo et Johanne Vladislaviensis Andrea Poznaniensis Jacobo Plocensis Johanne Chelmensis Ecclesiarum Episcopis magnificisque et strenuis viris Sandiwogio Poznaniensi Capitaneo majoris Polonie Alberto de Westheredowo Kalisiensi Jacobo de Coneczpole Siradiensi Mathia de Cabischin Brestensi Nicolao de Opporowe Lanciciensi Janussio de Costzelecz Wladisłaviensi palatinis Floriano de Koritnicza Wisbiciensi Johanne de Sczekoczin Lublinensi Janussio Brzezoglowensi Capitaneo Bidgostiensi Thoma de Poboszcz Redgostensi Castellanis Dobrogosteo de Schamotuli Kalisiensi Alberto Malski Subcamerariis

et Capitaneo Lanciciensi Andrea Grochoczskii Capitaneo Brestensi Boles'ao de Lubino dapifer, Andrea de Ludbranez Brestensi et Blochone Judicibus dobrinens. Nicolao Scefenzki Nicolao Czebulka et aliis principibus militibus nostris fidelibus dilectis Actum et datum in Ripa Fluminis Wissla in hereditate Nieschowa Wladislawiensis dioceseos ex opposito Oppidi Thorun feria quarta infra Octauas Ascen-ionis Christi Anno Domini Millesimo Quadringentesimo vicesimo quarto. (7 Junii)

IV.

List po rusku Swidrygełły do Wielkiego Mistrza Pawła Russdorff z Archiwum Królewieckiego, przysłany Karamzinowi, w druku T. V. Nota 261. str. 146—147.

Hramaty Waszy Kniazia Ludwikow Kuntura Khnewskaho (1), słuha Klimok prinesł nam ku Smoleńsku na tretiej nedeli w Czetwerh po weliku dni. Piszete iże jeste hotowi so wsimi swoimi ludmi k semoj nedeli w Lackuju zemlu potiahnuti: to nam welmi lubo, czto newmeszkiwaja dieło czynite. A piszete, szto bychom pisali prosia Wołoskoho Wojewody, sztoby w tyi czasy także s swoimi lud'mi ot swojeje storony wtiahnuł w Lackuju zemliu: a my k nemu posłali, prosiaczi jego. A piszesz o Kn. Michaiła, i o Kniazia Fetka, sztobychom o tym ot toja storony i s Podola Lackoj zemli weleli zaważati i szkoditi, a o Kn. Oleksandra o Nosa wedomo jeszcze wam ne było, szto pristupił k nam; ino o tom jeśmo k wam użo posłali perwo hramot i słowom pak prikazali jeśmo, a potom i słuhu jeho otpustili jeśmo, szto posłał k wam, to coż (już) wam wiadomo jest, ino Kniaziu Fedku

(1) Ludwika Lanse, *Kniazia* znaczy wielebnego, to jest: xiędza

weleli jeśmo ottul ot Podolskiej zemli zaważati Lachom, szto najbolszi mohuczi so wsimi tamosznimi ludmi, a i s Tatari pak:zaniuž i Tatar s nim dosyt' jest: a Kn. Oleksandr Nos ot Łuckoje storony Nadejemsia,imut im mnoho zawažati i szkoditi ich zemli: i tom jeśmo posłali k nim, ko Kn. k Oleksandru i ko Kniaziu Fedku. i ko Kn. Michejłu, Wojewodie Kijewskomu, weleli jeśmo k sobie tiahnuti jemu. Myž, Boh dast', choczom na totže deń, na siedmiu sobotu, so wsimi naszimi lud'mi i s Mistrom Liflantskim, sojmasia w Połocku ili hde budet sporucz i nam i jemu, choczom pojti w Litwu na tot že rok, kak i wy potiahnete. A tak že onohdy jeszczo u Welikij Post, kak tolki otpustiw Ludwika Kuntura Khnewskoho k wam, posłali jeśmo Bojarina naszeho, na imie Michaiła Arbanassa, ko Cariu Mahmetiu k Orde a posle opiat' pered Welikoju nocziu posłali jeśmo k Ordež Pana Iwaszka Moniwidowicza, prosia Caria, sztoby nam takož ot sebe pomohł. Totnžo Michajło Arbanas prijechał k nam k Smoleńsku tohož dni, kak Kunturow słuha Klimok: prikazał s tym Michajłom; k nam Car Mahmet Ordskij, mowia, kak jeśmi wział bratstwo za odno stojati s toboju s swoim bratom s Welikim Kniaziem Szwitrikhajłom, to tak deržu połno swoje słowo, swoje dokonczanie. A posłał był jeśm seje zimy k tobe bratu na pomocz swoich ludej dwanatcat tysiacz, a s nimi mnohich w hołowach Ułanow Kniazej, i doszodszo do Kyewa wernulisia opiat': za snehom ne mohli dale pojti; snehi byli weliki; a nynieczy szlu k swojemu bratu, k tobe k Welikomu Kniaziu Szwitrykhajłu na pomoc syna swojeho bolszoho Mamutiaka Carewicza, a prawuju ruku ziatia, Kniazia Ojdara, a druhoho ziatia Kniazia Elberdieja so mnohimi ludmi; odno brat moj priszlet ko mnie czełowieka dobroho komu bychtyi swoi ludi dał na ruki, ižby ich doweł do mojeho brata do Welikoho Kniazia Szwitrykhajła. A o Pana Iwaszka, szto jeśmo posłali k nemu, wedoma je-

mu jeszcze ne było; i sustrieł tot Michajło nasz Pania Iwaszka w poli; nadejemsia wẑo w Orde jest u Cara a ludej swoich hotowy derẑyt' Car; otriadiw s Panom Iwaszkom ich i odpustił k nam na pomocz i syna i dwu ziatej tych swoich so mnohimi lud'mi; a i to prikazał nam s tym Michajłom, i na jarlicie pisał na swojem: budet tych ludej moich mało, a budet samoho mene nadobe so wsimi moimi lud'mi, hotow jeśmi k tobe, k swojemu bratu k Welikomu Kniaziu Szwitrykhajłu; odno hdie mi uzwelisz. Tak nam prikazał mowit': szto jeho neprijatel, to i moj neprijatel; no choczom Bohu molasia s odnoho swojeho dobra smotret'. A pisan u Smoleńsku Maja 3 dne. (r. 1433).

DODATEK XII.

do § 1672.

Cokolwiek z historyi Kościoła Katedralnego Wileńskiego. O nadgrobku Witolda. Wzmianka o Kościele św. Barbary.

Kościoł Katedralny Wileński będąc pomnikiem najświetniejszym oświaty chrześciańskiej w Litwie, zasługuje na szczegółową historyą, w ogólnym zbiorze dziejow Litewskich; my do tego przedmiotu nie mało namieniliśmy materyałów w ciągu pisma niniejszego, inne zaś nam wiadome, jakie się pomieścić w tex-

218

cie nie dały, zgromadziwszy pod jeden rzut oka, umieszczamy w niniejszym dodatku, w taki sposob, aby w następności mógł ktoś z badań naszych korzystając i wejrzawszy bliżej w materyały, może gdzie jeszcze zagrzebane, przysłużyć się literaturze, prawdziwie godną uwagi najwyższej historyą tej odwiecznej świątyni.

Wiadomo, że na tém miejscu, gdzie stoi dziś Kościoł Katedralny, była wielka Bałwochwalnia Perkuna, o niej odkryty urywek Kroniki, przytoczyłem wyżej (1). Opis ten dość niewyrozumiale i niedokładnie oddany, przypomina przecież prawdziwość innych źródeł, mówiących o tym przedmiocie. Ze wszystkiego zaś widać, że tam był obwód ~~kamienny~~ murowaną ścianę mający, wysoką 15, długą 150, szeroką 100 łokci. W rzeczy przeto samej stanowił on gatunek zameczku, osłaniającego miejsce święte, z jego ołtarzami, niszami na posągi, może i drzewami poświęconemi, oraz mieszkaniem Kapłanów i stróżow miejscowych. Wiadomo także z podań, że dóm Arcykapłana mieścił się obok samej wieży i dziś istniejącej; od niej zaś do tylnej ściany dzisiejszego Kościoła, która niezaprzeczenie stoi na starej ścianie tylnej obwodu świątyni, gdyż pod nią została dotąd w całości kapliczka, gadom świętym poświęcona niegdyś, liczy się łokci 150. Cały obszar wewnętrzny był zabudowany dziwnej symetryi ołtarzami, jeżeli wierzyć urywkowi kroniki, to jednak daje się pojąć przez przystosowanie do opisow świątyń starożytnych Prussów i innych narodów bałwochwalczych. Altana z posągiem Perkuna, przed nią stopniowo podniesione małe ołtarze ofiarne, do szczególnych i czasowych ofiar palenia, nad któremi górował ołtarz ognia wiecznego, Znicza. Taki zaś skład i połączenie tych ołtarzy były, że się tworzyły wewnątrz gmachy

---

(1) Pisma niniejszego T. I, str. 226—229.

pokryte, czyli sklepiste, na pomieszczenie mieszkań ofiarników i składów na sprzęty ofiarnicze.

Z tych murów wewnętrznych i obwodowych utworzono pierwszy Kościół Katedralny Wileński. Wiemy bowiem z najstarszych podań, że był murowany; że budowa jego zaczęta i ukończona w przeciągu kilku miesięcy, w roku 1387, wnet po wywróceniu ołtarza Perkuna, na którego fundamentach wzniesiono ołtarz wielki, kanoniczym zwany, we środku otwartego choru będący podówczas. Pierwsze poświęcenie Kościoła chrześciańskiego, przez Bodzętę Arcybiskupa Gnieznieńskiego, ku czci Boga żywego, Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych; a szczególnie S. Stanisława Biskupa i Męczennika, oraz S. Władysława Króla, Wyznawcy, przypadło najpoźniej w upływie jednego roku po zburzeniu ołtarza Perkuna, które miało miejsce w roku spomnionym, około połowy miesiąca Marca (1); albowiem w roku następnym 1388, Dobrogost Nowodworski, Biskup Poznański, powrócił z poselstwa do Rzymu, w godności Wikaryusza Apostolskiego, z mocą wyświęcenia Biskupa Wileńskiego, jakoż niezwłócznie, zaleconego przez Króla i Królowę Andrzeja Wasilona, z Biskupa Ceretenskiego przenominował na Wileńskiego, wprowadził do Katedry i installował. To samo przekonywa, że Kościół był murowany, obszerny i odpowiadający przeznaczeniu swojemu. Czego niemożonoby wykonać tak prędko, gdyby przyszło z samych fundamentow nowe ściany prowadzić.

Ten Kościoł stał tylko lat dwanaście; zgorzał bowiem w roku 1399, podczas ogromnego pożaru, który całe zabudowanie w zamku dolnym pochłonął (§ 1468).

---

(1) Na Wstępnej Niedzieli, 10 Marca Sejm się rozpoczął. Więc około 15 mogło to nastąpić.

Po tém zgorzeniu staraniem Wielkiego Xiążęcia Witolda i żony jego Anny, odbudowanym został Kościoł Katedralny z większą okazałością, podług budownictwa sposobu zwanego Gotyckim. Dobre stosunki z Niemcami, ułatwiły sprowadzenie rzemieślników.

W tym kościele złożone zostały śmiertelne zwłoki Witolda roku 1430 Listopada 7 dnia, w uroczystość Opieki N. Maryi Panny (1), w chorze Kanoniczym, po lewej stronie, blisko drzwi zakrystyjnych (2). Zapewna w tém miejscu był sklep familijny xiążęcy, gdyż wiemy, że tam były dawniej pogrzebione ciała rodzonych braci królewskich: Korygełły i Alexandra Wigunda, które poźniej przeniesiono do Krakowa (§ 1404). Położenie tego sklepu, względem dzisiejszej budowy kościoła jest przed wielkim ołtarzem Kanoniczym, między pierwszemi z rzędu dwóma filarami, po lewej stronie, czyli na rogu Epistoły. Z tamtej bowiem strony zakrystya w kościele się starym znajdowała, który w tém miejscu łączył się z pałacem Wielkoxiążęcym, przez galeryą.

Gotycki Katedralny Kościół, stał przez cały wiek

---

(1) W xiędze rękop. in folio, między różnemi zbiorami rzeczy dawniejszych, przez Wiercińskiego, którą mam pod ręką, znajduję następny czworowiersz:

„R. 1430 Nowembr. 7."
„Tu w tych murach kościelnych pogrzebiony w Wilnie.
Witold wielki wojownik. Proś Boga usilnie,
Przechodniu, by duch jego nas ożywiał z grobu.
I stać się godnymi jego nauczył sposobu."

(2) Kronika rękop. Litew. Bychowca str. 86 mówi:—*Y korol Jagayło brata swojeho Kniazia Welikoho Witolta żałował i płakał po nem, kak odyn brat po lubimom brate, hdeż y pochował jeho z welikim płaczem y zo wsimi słuhami jeho, y zo wsimi Biskupy y piśni obyczajnyja nad nim pisza, y położysza jeho tело w zamku u Wilni w Kostele świątoho Stanisława w chore na lewoj storone podle Dwerey Zakrysteynych . . . .*

po śmierci Witolda. W roku ~~1531~~, został objęty wielkim pożarem Wilna z całym zamkiem dolnym; przez co podległ prawie całkowitej ruinie, ze wszystkiemi przybudowaniami, kaplicami i pałacem. Jan Biskup Wileński, syn naturalny Zygmunta pierwszego, króla polskiego, sprowadził Architekta, Włocha, Bernarda Zenobi, rodem z Genui; który nanowo Kościół Katedralny odbudował, na tém samém miejscu i planie, lecz dłuższy i wspanialszy: wzniósł cztéry wysokie ściany, na które rzucił jednej wyniosłości sklepienie, oparte kosze na szesnastu filarach mające. ~~Głowną wystawę ozdobił dwiema wieżami lekkiemi i wyniosłemi~~. Kaplice bokowe należały do przybudowań za ścianami, z nich jedne pospołu z budowlą główną wzniesiono, drugie poźniej przystawione były. Całą fabrykę zaczęto w roku 1534, ukończono w 1540. Gmach ten w pierwiastkach swoich musiał bydź spaniały, zewnątrz ozdobny, wewnątrz światły i bardzo przestronny, oddźwięk głosu wybornie utrzymujący; dopóki namnożone ołtarze przy filarach i podziurawione ściany na drzwi do kaplic go nie zaciemniły i harmonią budowniczą nie zepsuły. W takim stanie został go wiek ośmnasty.

W tym kościele Królowa Bona, kazała pomieścić nadgrobek Witolda, poświęcony pamięci stryjecznego dziada męża swojego Zygmunta I. On się znajdował po prawej stronie wielkiego ołtarza, to jest: na rogu Ewangelii (1). Niezawodnie na ścianie, gdzie dziś drzwi zakrystyjne. To musiało nastąpić w roku 1553, kiedy ta Królowa, już owdowiawszy, zaczęła sobie przykrzyć pobyt w kraju naszym i myśleć o powrócie do Włoch. Chcąc zaś pamiątkę po sobie zostawić zaszczytną, postanowiła wskrzesić pamięć bohatera Litwy, obok której, aby imię jej na potomne czasy wy-

(1) Kojałowicz, Hist. Lith. P. II, p. 138.

ryte na marmurze jaśniało. Czas jednak pozazdrościł tej chluby, pięknej niegdyś monarchini i chęci przez nią uwiecznienia w pomniku prawego człowieka, wielkiego monarchę, prawodawcę, apostoła, dobroczyńcę ludzkości, czciciela płci pięknej, laurami ozdobionego wojownika (1). Na nieszczęście bowiem, to samo miejsce ściany, gdzie był pomnik, uległo przerabianiu w następnych czasach; owszem cała ściana, okryta niegdyś mnóstwem nadgrodków, inną postać przybrała z czasem, a te pamiątki poszły tak dalece w zatracenie, że ledwie ślad, że były kiedyś, pozostał.

Biskup Wileński Waleryan Szuszkowski Protassewicz, słynny z wielu przedsięwzięć patryotycznych, nienadto bogaty z siebie, lecz rządny, rozumny i pełen cnot wysokich, zajmował się przerabianiem wielu rzeczy w Kościele Katedralnym stosownie do nowego smaku, potrzeb obecnych, lub dla poprawy przez starość nadwerężonych części budowy i ozdob wewnętrznych. Między innemi zakrystyę przekształcić kazał na wygodniejszą i ozdobniejszą, będącą już z tej strony Kościoła, gdzie i teraz; drzwi do niej urządzono z ozdobnym portykiem kamiennym, płasko przy ścianie przybudowanym. Niewiemy, czy w tém przerabianiu zakrystyi, wypadło zdjąć nadgrobek Witolda, może już przez inny jaki wypadek nadrujnowany, to pewna jednak, że tablicę marmurową z napisem wyjęto ze ściany, około roku 1570.

W roku 1573, tenże Biskup Waleryan, wznowił ołtarz, niegdyś zbudowany w poprzedniej erekcyi kościele przez Witolda i funduszem pewnym opatrzony. Wydobył ze sklepu szczątki śmiertelne tego bohatera, które włożył w ów ołtarz i przy nim pomieścił wspomnioną wyżej tablicę, z nadgrobku wydobytą.

---

(1) Nie mamy dochowanego napisu na tym nadgrobku byłego, tylko z podań wiemy, że był w treści tu wyrażonej dopiero.

Nie mogłem zbadać, czy ołtarz ten był w samym Kościele istniejącym za Biskupa Waleryana? przy którym filarze lub ścianie? Albo podczas budowania Architekt Zenobi przeniósł go ze starego kościoła do Kaplicy osóbnej. Wiadomo tylko, że w jego budowy Kościele była Kaplica Witoldowską zwana, z ołtarzem świętej Trójcy, przeto i Kaplicę, tak nazywano poźniej. Dziś na tém miejscu, znajduje się Kaplica, piąta licząc od wielkiego ołtarza z lewej strony; zwana Kaplicą Wszystkich świętych, od obrazu pędzla Dankerse, w ołtarzu pomieszczonego.

Kościół budowania Bernarda Zenobi trwał w swojej całości do roku 1610, gdy znowu pożar okropny, pochłonąwszy miasta część znaczną, zagarnął świątynię z całém zabudowaniem zamku dolnego. W tym razie uszkodzenie było tylko zewnętrzne: spłonął dach i wieże przodowe upadły obie. Za staraniem następnie i kosztem Biskupa Wileńskiego Benedykta Wojny, wkrótce jednak naprawiono Kościół. Przerobienia w nim znaczniejsze były: wieże lekkie Zenobiego zbito do reszty, na lewym rogu przy froncie, że się pokazała rysa w murze, przymurowano kaplicę obszerną, pod tytułem Panny Maryi Częstochowskiej, poźniej od roku 1670, nazywano ją Kaplicą Arcybractwa Imienia Maryi. Nad tą kaplicą wzniesiono wieżę zegarową, dość wysoką. Lecz nad sklepieniem Kaplicy ku drzwiom na Kościół idącym, nieostróżny Architekt oparł ścianę wieży, obróconą na zewnątrz budowy kościelnej, na kilku belkach dębowych, podpartych słupkami murowanemi, stojącemi na samém sklepieniu kaplicy. Jednakże mimo tak dziwacznej budowy, wieża stała przez półtora wieku. W roku 1769 dnia 7 Września, kiedy kapłan szedł ze mszą i kleryk mu assystujący pociągnął sznurek od dzwonka, przy wnijściu do kaplicy zawieszonego, wieża raptownie osunęła się i runęła w linii trochę ukośnej ku środkowi kościoła, parta w tym kierunku silną

burzą. W samej kaplicy sklepienie zapadło całkowicie, na kościele część dachu zgruchotaną została, sklepienia część niewielka między ostatnią parą filarów i ścianą przodową, która z bokową razem uszkodzeniu uległy. W tej porze w kaplicy nie było nikogo prócz czterech Wikaryuszów kurs śpiewających, oni wespół z Klerykiem zawaleni zostali gruzami na miejscu, Wikaryusz zaś idący ze mszą wyrzucony był o kilkanaście krokow na kościół i zabity ułamkami wielkiego sklepienia i wieży (I).

Biskup Wileński xiąże Ignacy Masalski powziął zamiar nowego przekształcenia kościoła, po naradzeniu się z Architektami, szczególnie Knafusem i Wawrzyńcem Gucewiczem Profesorem Architektury w Szkole Głównej Litewskiej, przyjął plan tego drugiego. Sam Biskup znawca sztuk pięknych, Gucewicz obdarzony geniuszem niepospolitym, nauką teoryczną i praktyczną, podczas podróży zagranicznych nabytą, lub udoskonaloną, z tego przeto połączenia i smaku wybornego i znajomości rzeczy utworzył się pomysł wielki, wybornie powzięty. W roku 1777 rozpoczęto fabrykę, którą lat 16 bez przerwy znacznej przedłużano. Sprowadzeni artyści z zagranicy kosztowali nie mało, przygotowanie materyałów i wykonanie robot na miejscu, słowem: cały wydatek szedł z kassy biskupiej, żadne przyłożenie się skarbu publicznego, żadne ofiary składkowe miejsca nie miały; lecz nieoszczędność samego Xięcia Biskupa, który trzymał dwor ogromny, tracił na próżne rozrywki i podróże zagraniczne; to wszystko przyłożyło się do przewleczenia czasu, nawet zaniechania wielu projektow początkowie powziętych. Do tych niepomyślności nastała re-

---

(1) Te i dalsze szczegóły wzięte z ustnych opowiadań ś. p. Professora Szulca, na lekcyach publicznych, których autor miał zaszczyt bydź słuchaczem.

wolucya w kraju, w roku 1793 i prędki zgon Biskupa przerwały ciąg robot, które zupełnie zaniechane były przez lat siedm. W tym przeciągu czasu umarł i Gucewicz roku 1797 z choroby nerwowej, która była skutkiem nadwerężenia zdrowia w czasie służenia ojczyźnie na polu sławy, pod ostatnią wojnę. Cesarz Jegomość PAWEŁ I, będąc w Wilnie, zwrócić raczył uwagę swoją na Kościół Katedralny, w tej porze już ukończony zupełnie zewnątrz, i zasilił źródła na fabrykę przerwaną swoją szczodrobliwością, a chociaż to zaszło pod życiem jeszcze Gucewicza, nie przyszło przecię do rozpoczęcia robot, aż po jego śmierci, kiedy gorliwość niepospolita, nowego Biskupa Wileńskiego Jana Nepomucena Kossakowskiego, wezwawszy i duchowieństwo do składek dobrowolnych, dała nowy popęd budowaniu pierwszej świątyni Litewskiej. Prowadzenie robot powierzono Michałowi Szulcowi, pierwiej uczniowi i Adjunktowi Gucewicza w Szkole Głównej Litewskiej, obecnie w Uniwersytecie Wileńskim podówczas już professorowi zwyczajnemu (1). On zbudował chór muzykalny, zamiast na szesnastu, jak zamierzał Gucewicz, tylko na dwunastu dorychich kolumnach oparty, zawiesiwszy na nich płaskie w Kwadraty sklepienie; dzieło śmiałe, lekkością i ozdobą na podziwienie znawców zasługujące, najpiękniejsza ozdoba wnętrza kościoła. Wielki ołtarz stanął podług rysunku Gucewicza. Cała fabryka stosownie do nakładów, jakie można było zgromadzić, ukończoną została w roku 1801. Ona od początku do końca kosztowała prawie trzy razy tyle, ile jest warta, z przyczyny źle prowadzonej ekonomiki za Biskupa Masalskiego, niewiernych administratorów, nieporządnego utrzymywania ciągu robot, które za każdém przerwaniem, narażały kassę na nowe wydatki; a nadewszystko, że

---

(1) Michał Szulc Polak rodem, ze Żmójdzi.

+ do str. 143 Dodat. T. VII. Przypis.

---

z Niedawno zarzucono mi niepotrzebną deklamacyę przeciw zaginieniu pamiątek. (Wizerunki Poczet Nowy drugi № 22. Wilno u Zawadzkiego Rok 1841. str. 153.). Odpowiadam, że nie wołałem na ludzi, ale bardziej na rzeczy. Dziś nawet mimo piękne wywody na rachunek ocalenia pamiątków w tem piśmie wspomnionem pomieszczone, od zdania mego odejść nie mogę; świeżo na jednem cmentarzu (w Nowy) parafialnym, znalazłszy z Wilna przywieziony marmur grobowy, dla familijnej pamiątki, widzę na nim zatarte litery dawniejszego napisu, a rzadkość kamienia i stare obrobienie domyślać się każą sztuki od nie mało znaczącego pomnika oderwanej. — Cóż powie autor ~~[illegible]~~ Artykułu w Wizerunkach, gdyby mimo zatarcia znalazł na tym

głazie

głazie ślady liter ~~pofr...~~ nadgrobowe wikolka u Skarzemelskiego przepisany, przy-pominające?

Co się tyczę wyrznięcia na Kamieniu, który na tyle sporu zaciekłych, należy ten znak odnosić do czasów dawnych Litwy, gdzie się nawet powiedzieć że w nim się zawierało godło jakiegoś przypomnienia bardzo starego, Taki prawie, czyli takiego wyobrażenia oprócz drzewa piór u góry (~~jako~~ na kamieniu) ~~na~~ z niej dziś się rzadko w tem miejscu, czyli ślad nawet mim poziomem Krasinski postrzegł narysowany na proporcu w dziele wyobrażającej ~~Króla Aleksandra Jagellończyka~~ ~~Przy Trzecim Wileńskiej [illegible] [illegible]~~ Przez Józtewa ~~str. 31. z roku 1504.~~ Ab. wydanie 1737. 4to Kraków stronica 147. Drzeworyt Króla Aleksandra

się niebacznie, nieostróżnie z dawnemi ozdobami, materyałami i zabytkami pamiątek obchodzono, nie mówię, gdzie się metale drogie podziały, chociaż i na nich były piętna ciekawej przeszłości, lecz ubolewam nad kamieniami noszącemi na sobie ryciny i napisy: zabytki, których stratę historya opłakuje. Co oszczędziły pożary, co nagromadziły nakłady monarchów, co zostawiły serc czułych wyrazy, trzebaż było nieobacznej gnusności, jeszcze oświeconego wieku, do zniszczenia ich marnie! Co w innym czasie i miejscu przechowywałyby muzea z troskliwością, to u nas odrzucone, nieuważnie poszło na stratę i na hańbę naszą (1).

Pozostaje postrzeżenie jeszcze, że Gucewicz przerabiając Kaplice w sposob ozdobny zewnątrz, czyli niepsujący harmonii całego gmachu, odmienił całkowicie postać kaplicy Witoldowskiej: ołtarz co był wprost drzwi, z przyczyny jej zwężenia, przemieszczonym został na ścianę odpowiadającą stronie wielkiego ołtarza kościelnego. Tak więc ta ściana, ten mur, ten ołtarz ukrywający w sobie prochy Witolda, po złożeniu ich tam przez Biskupa Waleryana, już nieistnie teraz, ani wiemy: gdzie się podziały szczątki Wielkiego Monarchy Litewskiego? Gdzie tablica od pomnika? Niestety pytania trudne do rozwiązania, podobno wcale niedające się ani w części wyświecić. Niektórzy ze starych ludzi pamiętających jeszcze czasy zbliżone do epoki przerabiania Kościoła Katedral-

(1) To co mówię, nie jest przesadzoném. Dziś, gdy tò piszę, jeszcze się boleść podobna odzywa w sercu mojém. Przed parą laty, widziałem kamień w bruku przysionku kościelnego, na którym był herb czy hieroglif starożytny takiej postaci:



dziś po przerobieniu bruku, ów ciekawy kamień zginął, i podług badań zginął dla oczu ludzkich na zawsze podobno. Był to kamień wapienny i obrobiony sposobem dawnym wiekom zwyczajnym — wysokości około 15, szerokości około 12 cali.

nego Wileńskiego, powiadali: że mnogie stosy marmurow i tablic z napisami widzieli tu lub ówdzie rozrzucone po kościele budującym się, najwięcej potłuczone przy wyjmowaniu z miejsc dawnych; że w czasie zamieszania krajowego gmach cały stał bez dozoru, bez zamknięcia, przeto rozwlekano ztamtąd sztuki kamieni, jakie się komu na co przygodziły; że wiele pójśdź mogło w same ściany kaplic i przemurowań, jak prosty materyał; że niemało sztuk znacznej wielkości nawet zagrzebano w gruzach, któremi zapełnione są sklepy dawne, oszczędzając koszta na wywoz gruzow; że podwyższenie podłogi pod całym gmachem, nad poziom dawniejszy, zabrało także i ukrywa w sobie niemało szczątków nadgrobków i nawet ogromne tablice kamienne z napisami, które wydźwignąć nie chciano na wierzch, z przyczyny straty wielu robotnika; szczególnie pod praesbiterium i stallami kanonicznemi podwyższenie znaczne, ma zawierać w sobie takowe zabytki.

Wzmianka o Kościele Św. Barbary.

Nad Wilią obok zamku dolnego był pałac Radziwiłłowski, gdzie mieszkała Barbara z domu Radziwiłłówna, w zamęściu Gasztoldowa Wojewodzina Nowogródzka wdowa. Gmach ten otaczał spaniały ogrod, zasięgający miejsca, gdzie dziś Kościół S. Jerzego. Na miejscu właśnie tej świątyni, był dom ogrodowy wyniosły i Belweder na szczycie swoim mający, na którym rosły cieniste brzozy, zwisłemi gałęziami, osłaniające to piękne ustronie. Tam to były schadzki młodego Zygmunta Augusta z Barbarą, tam w towarzystwie dwóch lub trzech dam nadwornych, ona oczekiwała codziennie monarszego kochanka swojego. Po jej nieodżałowanej stracie Król Zygmunt August, pod ostatnie lata życia swego, zwiedzając Wilno, oglądał ten dóm, i znalazłszy go opuszczonym, że

był drewniany, powziął myśl założenia na tém miejscu Kościoła, pod tytułem patronki ulubionej żony swojej, Ś. Barbary. Jakož w roku 1570, czy 1571, zaczęto murować z fundamentów Kościoł. Śmierć króla i zawikłania między jego sukcessorkami, siostrami, które powinny były dokończyć tę fabrykę, przerwały ją i niebyła wznowiona nigdy. Poźniej stanął na tych zaczętych fundamentach, dzisiejszy Kościół Św. Jerzego, fundacyi Radziwiłłowskiej.

Z udzielenia, poczerpniętego w Archiwum Dereczyńskiém.

DODATEK XIII,

do § 1553.

Dekret Króla Czeskiego Wacława, w sporze między Polską i Litwą, a Zakonem Krzyżackim.

Wenceslaus Dei gratia Romanorum Rex semper Augustus et Bohemiae rex notum facimus tenore praesentium universis, quod Serenissimus Princeps et Dominus Dominus Wladislaus Rex Poloniae Illustris frater noster charissimus inde et super universis et singulis guerris, litibus, caussiis, displicentiis, rancoribus damnis et odiis, inter ipsum et Regnum suum ac etiam subditos suos ab vna, et Venerabilem Vlricum de Jungingen Magistrum Generalem Ordinis Cruciferorum B. Mariae Jierosolymitanae domus Theutonicae de Prus-

sia devotum nostrum dilectum et ordinem ejus parte ab altera, quomodolibet emersis et subortis, Serenitati nostrae pro parte sua de alto et basso arbitrandi et decidendi dedit plenam et omnimodam potestatem, provt id ipsum in suis patentibus literis nobis desuper datis lucidius continetur, cujus literae tenor talis est et sequitur per omnia in haec verba: Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae Lithuaniaeque Princeps supremus et haeres Russiae etc. significamus tenore praesentium quibus expedit vniversis quomodo omnes querras, lites, causas, displicentias, rancores, damna et odia vniversa, quae inter nos, regnum nostrum et subditos nostros ab vna, Venerabilem Vlricum de Jungingen Magistrum Generalem Cruciferorum Ordinis B. Mariae Jerosolymitanae domus Theutonicae de Prussiae et Ordinem ejus parte ab altera emerserunt, quomodolibet contigerunt, accesserunt et venerunt, arbitris et decisioni Serenissimi Principis et Domini nostri Wenceslai Dei gratia Romanorum et Bohemiae regis etc. fratris nostri charissimi ab alto et basso commisimus, et tenore praesentium committamus, dantes et concedentes sibi in omnibus praemissis auditis hinc inde nostrae partis praepositionibus et allegationibus et ipsius Magistri et Ordinis praedicti responsionibus, et vice versa ipsorum propositionibus et nostris responsionibus arbitrandi, decidendi et concludendi plenam et omnimodam potestatem. Sic tamen, quod omnia praemissa facto et negotio nostra regni et subditorum nostrorum praedictorum hinc ad Dominicam Invocavit proxime venturam inclusive per ipsum Dominum Wenceslaum Romanorum et Bohemiae regem praedictum finaliter concludantur; decidantur et tractantur omnibus delationibus amputatis. Quidquid autem per ipsam modo praemisso in praemissis decisum, edictum, decretum, laudatum, ordinatum, tractatum, pronunciatum fuerit et conclusum, omnia rata et grata habentes, ipsa in omnibus punctis conditio-

nibus articulis et clausulis firmiter, plene, integre et inviolabiliter pura fide, dolo et fraude remotis, promittimus observare, nec eis verbo aut facto volumus contraire vel ipsa in aliquo irritare, harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio literarum. Datun in loco Granicierum Regni nostri et Prutenorum terras dividentium feria tertia proxima post festum beati Francisci Confessoris Anno Dni. Millesimo Quadringentesimo Nono. Nos igitur non per errorem aut improvide, sed animo deliberato praefati Wladislai fratris nostri Carissimi literam majestati nostrae super arbitratione et decisione praemissorum pro parte sua tradita provt eadem de verbo ad verbum expressatur superius ad suplicem praedicti Vlrici petitionis instantiam transumi decrevimus et praesentibus de certa nostra scientia integraliter intercludi praesentium sub minori nostro appenso Sigillo testimonio literarum. Datum Pragae Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Decimo, die quinta Junii, Regnorum nostrorum Anno Bohemiae Quadragesimo septimo Romanorum vero trigesimo quarto.

Tu następuje sam wyrok między obiema stronami zapadły.

Wir Wenzlaw etc. etc. bekennen etc. etc. Wann der durchlauchtigste Fürste Herr Wladislaw König zu Polen etc. unser lieber Bruder von seinem vnd seines ganzen Königreichs und aller seiner Helfer und Zuleger wegen, auf ein, vnd der Ehrwürdige Vlrich von Jungingen Hohmeister D. Ordens unser lieber andächtiger von sein vnd seines ganzen Ordens vnd aller seiner Helfer vnd Zuleger wegen auf der andern Seite, vnd alle Kriege, Zweitrach, Schelung vnd Vnwillen, die sich zwischen ihnen beiderseits verlaufen haben, an vns magtiglich gekommen vnd gegangen seyn, also dass sie vnserm Königlichen Ausspruche, den wir zwischen ihnen darin thun werden, beiderseits gehorsam gefol-

gig seyn vnd den stet vnd vnverruckt halten sollen vnd wollen, als das solche Briefe, die sie vns mit ihren anhängenden Eingesigeln darüber beiderseits geben haben wohl ausweisen. Nu habem wir beider Theile Zusprüche, Klage vnd Antwort, Briefe vnd Kundschaft gehöret vnd gesehen, darin wir erfunden haben, dass viel Sachen vnd Stück die sich zwischen beiden Theilen verlaufen haben vnd in ihren Klagen vnd Antworten jetzt gesetzt seyn, vor langer Zeit verricht, vorsühnet vnd günzlichen vnd gar vor dem ehegenannten Kriege entschieden seyn, vnd auch darüber ihre Briefe gegen einander gegeben haben, vnd darumb so sprechen wir aus mit wohlbedachtem Muthe vnd rechten Wissen:

Zum ersten zu einem Recht, dass alle solche Beschuldigungen vnd Sachen, die zwischen den ehegenannten Theilen beiderseit vormals verricht, vorsünt vnd entschieden seyn, nach Laut jegliches Theiles Briefe die darüber gegeben seyn, abe seyn sollen, vnd ein Theil dem andern die nicht aufheben, sondern dieselbe Verrichtung stet, ganz vnd vnvorruckt halten, als das verbriefet vnd vermacht ist, vnd Kein Theil vorbas mehr dawider nich thun, ohne alles Gefehr vnd arge List.

Item so sprechen wir aus zu einem Rechten, dass dem ehegenannten Herrn Wladislaus Könige von Polen unserm lieben Bruder das Land zu Dobrin, was indess der Meister und die Seinen eingenommen, mit sambt allen andern Städtem, Schlössern, Märkten, Drfern und Gütern, wie man die mit besondern Worten benennen möge, die sie ihm vnd den Seinen in diesem Kriege, sie seyn geistlich oder weltlich, angewunden haben, gänzlich wieder kehrt werde, also dass der Hohemeister vor seinet vnd seines Ordens wegen das ehegennante Land Dobrin mit allen andern Städten, Mürkten vnd Dörfern als vorgeschrieben steht, mit den Leuten die darin wohnhaft vnd geses-

sen sind, dem, den wir darumb mit vnsern Briefen, zu ihm senden werden, von Stund an alsbald er des ermahnet wird, in vnserm Namen zu unsern Handen ohne alles Widersprechen vnd Verciehen abtrette, das vorbas dem ehegenanten vnserm Bruder Heren Wladislaw Könige zu Polen von vnseretwegen einzugeben vnd zu ober-antworten.

Item von des Landes wegen zu Samaiten sprechen wir aus zu einem Rechten, dass der Meister vnd der Orden bey dem Lande Samayten bleiben sollen, nach ihrer Briefe Laut vnd guter Kundschaft, die sie von dem Stuhl zu Rom vnd von dem heiligen Reich, vnd andern Königen vnd Fürsten vnd namentlich dem ehegenannten vnserm Bruder Herrn Wladislaw König zu Polen vnd dem hochgebohrnen Herzogen Witauden durüber haben, also dass sie sich desselben Landes Samaiten vnterwinden vnd die Gewehr kommen mögen, das zu besitzen, in aller Maasse als sie das mit Geisel vormahls in Gewehr gehabt haben, ehe sich düses Krieg angefangen hat, vnd dass man sie daran ewiglich nicht hindere noch irre in keine Weise, vnd wäre es Sache, dass sich jemand, wer der wäre, des ehegenanten Landes Samaiten vnterwinden, vnd den Meister vnd Orden vorgenannt daran hinder vnd irren wollen, so soll der ehegenannte Herr Wladislaw König zu Pollen vnser Bruder, mit seinem ganzen Königreich vnd allen andern seinen Fürstenthümern vnd Landen, wie die genannt seyn, vnd allen seinen vnd derselben seiner Fürstenthümer Vnterthanen, sie seyn geistlich oder weltlich, denselben, die den Meister vnd den Orden, an dem Lande Samaiten hinderten oder irreten, wider den Meister vnd seinen Orden, vnd ihre Lande, vnd Leute in keinem Wege behülflich seyn, ohne alles Geffehr vnd arge List, sondern derselbe Meister vnd sein Orden sollen bei demselben Lande zu Samaiten ewiglich bleiben, nach Laut vnd Sage der Briefe die der Orden darüber hat, vnd

namentlich von dem ehegenannten vnsern Bruder Herrn Wladislaw Könige zu Polen vnd auch Herzog Witaudten, vnd der ehegenandte vnser Bruder der König von Polen soll auch dawider nicht thun noch gestatten zu thun in keiner Weise, also dass der ehegenannte vnser Bruder der Herr Wladislaw König zu Polen, vnd Herzog Witaudt oder wer das Land zu Samaiten inne häte mit allen vnd jeglichen seinen Zugehörungen, vnd mit andern Schlössern, Städten, Märkten, Dörfern oder Gütern wie die genannt seyn mit ihren Zugehörungen, die dem Meister vnd dem Orden zugehören, vnd die der ehgenannte Herr Władislaw König in Polen vnd die Seinen in diesen Kriege angewonnen haben, mit sambt den Leuten die in dem ehgenannten Lande Samaiten, vnd andern Schlössern vnd Gütern, als vorgesprochen ist gesessen vnd vohnhaftig sind, dem, den wir darumb zu ihnen mit vnsern Briefen senden werden, von Stund an als sie des ermahnet werden, in vnserm Namen, zu vnsern Handen, ohne alles Widersprechen vnd Verziehen, abetreten, die vorbas dem ehgenannten Hohmeister vnd Orden von vnsert wegen einzugeben vnd zu vberantworten.

Item so sprechen wir aus zu einem Rechten, dass der ehgenannte vnser Bruder Herr Wladislaw vnd all seine nachkommende Könige zu Polen keinen Vnchristen wider den Hohmeister vnd seinen Orden vorgenannt, vnd alle ihre Nachkommen, vnd die ganze Christenheit Rath vnd Hülfe thun, noch die mit Harnisch oder andern Sachen stärken, nach ihnen wider die Christenheit zu Hülf ziehen in keiner Weise.

Item desgleichen soll auch der Meister vnd der Orden vorgenannt vnd alle ihne Nach Kommen den Vngläubigen nicht helfen wider den ehgenannten vnsern Bruder Herrn Wladislaw vnd seine nachkommende Könige zu Pollen vnd ihre Christenlande.

Item so sprechen wir aus zu einem Rechten, dass

alle vnd igliche Gefangene von beiden Theilen ohne alle Schatzung ledig vnd los gesagt vnd gelassen werden, vnd soll auch iglich zu seinem Erbe vnd Gut gerechlichen wieder kommen, auch sollen die in Samaiten gefangen seyn, die dem Hohmeister vnd dem Orden ehgenannt angehören, ledig gelassen werden wolte aber der oder die, die dieselben Gefangenen im Gefangnis hätten, dies nicht thun, so soll denselben der ehgenannte Herr Wladislaw König zu Polen vnser lieber Bruder mit seinen Landen vnd Leuten nich helfen, als vorgeschrieben steht, nach Rath oder Forderniss thun in keiner Weise.

Item als der ehgenannte vnser Bruder Herr Wladislaw König zu Polen den Meister vnd den Orden beschultiget, vmb den ewigen fried,den sie mit einander gehabt haben, dass, sie den sollten gebrochen haben, vnd der Meister vnd Orden beschuldiget denselben König zu Polen, dass er vnd die Seinen solle denselbigen ewigen Fried gebrochen haben, denselben Artikel mit sambt den Szäden, Mordbrand, Schelworten vnd auch alle Friedbrüche von beiden Theilen behalten wir bey uns, vnd wollen vnsere Räthe vnd Freunde darzu schicken, dass sie solche Sachen eigentlichen erfahren sollen, vnd als wir des vnterwiesen werden, so wollen wie darumb vor Sanct Johannis Tage schierst kommende ausprechen, also dass beide Theil auf denselben Tag ihne Räthe mit volles Macht darzu zu vas senden, wo wir danne seyn werden, vmb in solcher Sache vnsern Ausspruch zu hören, aufzunehmen vnd dem zu folgen, vnd was wir zwischen dem ehgenannten vnserm Bruder Herrn Wladislaw König zu Polen vnd dem Meister vnd Orden vorgenannt vnd andern Fürsten vnd Herrn, sie seyn geistlich oder weltlich von beiden Theilen vmb alle Sachen, Schäden, Merd, Raub, Brand, Notzegen, Schelworten, Friedbrüchen, als ober begriffen ist, ausgesprochen werden, darin soll iglich Theil vnser Königlichen Majestät genzlichen vnd gar gehor-

sam seyn, vnd ein Theil das andere es sey geistlich oder weltlich von der ehgenannten Sachen wegen vorbas nicht mehr ansprechen, oder die Sache erheben mit geistlichen oder weltlichen Gericht, sondern sich an vnserm Ausspruch genzlich vnd vollkommlich genügen lassen.

Item was dem hochgebohrnen Johansen Herzogen von der Masau anruhet, von der Klage wegen, die vns von seinetwegen wider den Meister vnd der Orden vorgenannt vberantwortet worden ist, das behalten wir bey vns, vnd wollen vns darubm erfahren, und auf den ehgenannten achten Tag nach Sanct Urbans Tage shierst kommende auch darumb in derselben Sachen aussprechen.

Item vmb die Feste Driesen vnd andere Schlösser sprechen wir nichts aus, den das dem durch lauchtegsten Fürsten Herrn Sigmunden König zu Vngarn, Dalmatien, Croatien, u. s. w. vnsern lieben Bruder angehöret.

Item so sprechen wir aus, dass der hochgeborne Konrad Herzog in Schlesien vnd zur Oelse mit sambt seinem Sohne genannt Senior vnsere liebe Oheime vnd Fürsten vnd alle andere edle vnd ehrbare vnsere Räthe vnd Boten in Welchen Würden oder Wesen sie seyn, vnsere liben getrewen, die wir nühesten zu frieden den ehgenannten Krieg zu dem ehgenannten vnsern Bruder Herrn Wladislaw König zu Polen, vnd dem ehgenannten Hohmeister Deutsches Ordens gesandt haben, von beiden Theilen ohne alle Nachrede vnd b se Verdächtniss seyn sollen, vnd ihnen auch das zu arge nicht gedacht nach aufgehaben werden in Keiner Weise, kämlich darumb, wenn sie die ehgenannten Sachen zu beiderseit, als wir des wohl vnterwiesen seyn, von vnsert wegen getrewlich gehandelt haben ohne Gefehr und arge List.

Item so sprechen wir von Rechtes wegen, dass der ehgenannte unser lieber Bruder Hers Władislaw

König zu Polen und alle seine fürsten Herren, Ritter vnd Knechte, Bürger, vnd vntersassen, geistliche vnd weltliche, des ehgenannten Homeisters vnd Ordens, seine Gebietiger, Prälaten, Ritter, Knechte, Bürger vnd Vntersassen, geistliche vnd weltliche, und ihre Helffene vnd alle die darumter verdacht seyn, gute freunde seyn sollen, vnd desgleichen soll der Meister mit seinem Orden vnd allen seinen Gebietigern vnd vnterthanen des ehgenannten vnsers Bruders Herrn Wladislaw Königes zu Polen, seiner fürsten, Herren vnd Vnterthanen vnd ihner Helfer vnd wer darunter verdacht wäre, gute Freunde seyn vnd alle Feindschaft zwischen ihren beiderseit obe seyn ohne alles Gefehr, vnd soll auch darauf der ehgenannte vnser Bruder der König zu Pollen mit seinen Fürsten, Prälaten vnd Herren, vnd der Meister vnd der Orden mit seinen Bischöfen, Prälaten vnd Gebietigern den allen ewigen Fried, der bey König Casimirs vnd auch den ewigen Fried, der zwischen ihnen beiderseits bey diesen gegenwertiger vnserm lieben Bruder, Herrn Wladislaw König zu Polen Zeiten gemacht ist, vornewer, befestigen, confirmiren, vnd auch mit Siegeln bestätigen, also dass derselbe Fried vnd dem Papste bey dem Banne, vnd von vns als einem Römischen Könige besteliget werde, bey solchen Bussen als das noth dürftig seyn wird, vnd da zu so wollen wir vnsere ehrbare Räthe vnd Boten schicken vnd senden auf die nähesten Pfingsten in vnsere Stadt Breslau, in dieselbe Stadt auch die ehgenannten Herr Wladislaw König zu Polen vnser lieber Bruder vnd seinet vnd seines Königreichs wegen, vnd der Meister von seine vnd seines Ordens wegen, ihre Räthe mit voller Macht schicken vnd senden sollen, zu vornewern, zu befestigen, zu bestätigen, zu confirmiren, vnd zwischen beiden Theilen den ehgenanuten ewigen Fried zu versiegeln, vnd wenn derselbige ewige Fried vor vnsern Räthen also vorneuert, befestiget, confirmiret vnd am

beyden Theilen bestätiget vnd versiegelt wird, so soll denn iglich Theil von seinem Lande mit seiner Zugehörungen vnd auch den Leuten die darin wohnhaftig vnd gesessen seyn, als vorgeschrieben stehet, wieder abetreten, vnd ihme dasselbe in seine Gewalt wieder vberantwortet werden.

Item so sprechen wir zu einem Rechte, dass solcher Fried der zwischen den ehgenannten vnserm Bruder dem Könige von Polen vnd seinem Königreich vnd Vnterthanen an einer, vnd dem ehgenannten Meister vnd seinem Orden vnd ihren vnterthänigen an dem andern Theil gemacht ist, bis auf Sanct Johannis-Tag schierst kommende zu währen vnd zu stehen, in aller Massen stät vnd vnverrückt bleiben soll, als das die Briefe, die darüber von beiden Theilen das andere in der ehgenannten Zeit nicht hindere, oder heidige, in keiner Weise, bey den Bussen, die in dem Briefen des ehgenannten Fiedes, der zwischen ihnen als vorgeschrieben stehet gemacht ist, begriffen oder benannt ist, u. s. w.

Process, czyli świadectwo Króla Wacława o zadosyćuczynieniu przez Krzyżaków Dekretowi poprzedniemu.

Wir Wenzlaw von Gottes Gnaden Römischer König zu allen Zeiten Mehrer dess Reichs vnd König zu Behmen bekennen vnd thun Kund offentlichen mit diesen Briefe allen denen die ihn sehen oder hören lesen, wenn der ehrwürde Vlrich von Jungingen Homeister Deutsches Ordens vnser lieber Andächtiger solchen Auspruch den wir von der Kriege vnd Zweitracht wegen die sich zwischen den Durchlauchtigsten Fürsten Herre Wladislaw Könige zu Polen vnserm lieben Bruder vnd seinem ganzen Königreiche, vnd alle seinen Helfern vnd Zulegern, an einem, vnd demselben Vlrichen vnd seinem ganzen Orden vnd allen seinen Helfern vnd Zulegern am andern Theil verlaufen haben, gethan haben, auf ihrer beider Gewalt

Briefe, die sie vns darüber gegeben haben, stete ganz vnd vnwerück gehalten, vnd in allen seinen Begriffen, Stücken, Punkten vnd Artikeln ohne alles Widersprechen vollkommlich nachgefolget hat vnd vollführt, das doch der ehgenannte vnser Bruder Herr Wladislaw König zu Polen, nich vollführt hat, davon mit wohlbedachten Muthe, gutem Rathe, vnserer Fürsten, Herren, Edle vnd Getrewen so sprechen wir vnd setsen mit Kraft dieses Briefes vnd Römischer Königlicher Machtvollkommenheit, dass der ehgenannte Ulrich Hohmeister Deutsches Ordens mit seinem ganzen Orden, alle vnd igliche Sachen, die der ehgenannte vnser Ausprucb inne hält, vnd der er mit demselben seinem Orden an vns mägtichen kommen ist, vorbas mehr ewiglichen gänzlichen vnd gar, von rechtwegen ohne alle Ansprüche ledig vnd loss seyn soll, nemlichen der die wir auf diese Zeit auszusprechen bey vns behalten haben. Mit Vrkund dieses Briefes versiegelt mit vnserm kleinen aufgedruckten Eingesiegel. Geben zu Prage nach Christi Geburt vierzehn hundert Jahr vnd darnach in dem Zehenden Jahre des nähesten Mitwoche nach Sanct Erasmus Tage, vnserer Reiche des Böhmischen in dem sieben vnd vierzigsten vnd des Römischen in dem vier vnd dreisigsten Jahre u. s. w.

Lucas David 8 Band. 187—200 S.

DODATEK XIV,
do § 1554.

List Wacława Króla Czeskiego do Ulrycha Jungingen Wielkiego Mistrza, w Materyi oddania ziemi Dobrzyńskiej na ręce tamtego.

Wir Wenczlaw von gotes gnaden Romischer Kunig zu allen czeiten merer des Reichs vnd Kunig czu Behem entbieten dem Erwirdigen Ulrichen von Jungingen Hohmeister dutsches ordens vnsern lieben Andechtigen vnser gnade vnd alles gute. Erwirdiger liber Andechtiger wir werden czu deiner Andacht senden den Edlen Beneffen von Donyn vnsern liben getrewen von wegen des Landes Dobryn vnd vnsere ernste meynung iss vnd wollen das von dir gehabt haben, wenn der selbe Beneff dorumb mit vnsern briuen czu dir kummen wirdet das du im dar des ehgenannten Landes Dobryn mit seinen zugehorungen, was du des mit deinem Orden dem Durchlautigsten Fursten Herrn Wladislaw Kunig zu Polen vnserm liben Bruder in diesem Kriege angewonnen hast in vnsern namen vnd zu vnserm handen abtreten vnd Jm das emantwurten sollest vnd wir voheiffen Dir mit wolbedachtem Mute vnd rechten wissen in kraft diez briues das der egenannte Beneft das egenannte Land Dobryn mit seinen zugeherungen dem egenannten Herrn Wladislaw Kunig zu Polen nich abtreten sol, es sey

dan das dir vnd deinem Orden das Land zu Samayten nach vnweisung vnd ynhalt vnsers usspruchs den wir czwischen euch beyderseyt nehst getan haben widerkart vnd volkomlich widergegeben werde vnd wurde dir vnd deinem Orden das egenannte Land Samayten mit seinen zugehorungen czwischen des egenannten usspruchs nich widerkart nach emgsantwuttet, so sol dir der egenannte Benett das egenannte Land Dobryn mit seinem zugehorungen wider abtreten vnd dir das von unser wegen gentzlichen wideremantworten vnd dich vnd deinen Orden des mechtig machen an alles Widersprechen vnd verczichen vnd wir wollen auch dich vnd deinem orden das mit vnserm Kuniglichen Majestat briuen confirmiren vnd beuesten. Ouch von der scheden wegen darumb wir nach czwischen dir vnd dem egenannten Herrn Wladislaw K. zu P. ussprechen sollen, wollen dir euch beyderseyte also bedenken, das ir vns czu danken habt. Mit vrkunt dicz briues vorsigelt mit vnser Kuniglicher. Maiestat Insiegel. Geben zu Prage nach Cristes geburt tawsend vierhundert vnd im Czehenden Jar des Sonnabendes vor dem Suntag als man singet Reminiscere in der vasten vnsere Reiche des Behemischen in dem siben vnd virczigsten, vnd dem Romischen in dem vier vnd dreisigsten Jaren.

(u Kotzebue B. III. S. 367—369)

DODATEK XV, do § 1554.

Donacya Króla Czeskiego Wacława Krzyżakom części Sudawii.

Wir Wenzlaw von Gottes Gnaden Roemischer Kunig u s. w. bekennen vnd thun kund offentlichen mit dessen Brieff allen den die In sehen adir hören lesen, das wir angesehen vnd eigentlichen betrach haben, sulche grosse Mühe kost vnd Arbeit die der erwürdig Vlrich von Jungingen Homeister detsches Ordens vnd seine Vorfaren Hohmeister vnser lieben Andechtigen widder die unglowbigen oft vnd dicke gehabt vnd getragen haben, derselb Vlrich mit sienem Orden teglichen hat vnd treyt in mancherley Wieze christlichen Glowben zu weren vnd zu sterken, vnd haben darum Im vnd dem Orden mit wolbedachten Mutte gutem Rathe vnsir Fursten Herren Edlen vnd Getruwen durch aller unsir Vorfahren Romischer Kayzer vnd Kunig, vnd och Kunige zu Behemen, vnd nemlichen vnsir selen selikeit wegen dy Gegenheit vnd Wustug genand Sawdaw als die an Garthen stost vnd granizet, die etwan vnsir Vorfar Kunig zu Behemen mit Macht vnd Gewalt vnd sich bracht vnd gewunnen haben, dem altmechtigen Gutte zu Loube vnd seiner lieben Mutter Junfrau Maria zu Wreden vnd zu eren gnediglichen gegeben vnd gebin In die in Krafft dess Briffs von Romisscher vnd

Behemischer Kuniglicher Macht Vollkommenheit also das der egenannt Vlrich Homeister vnd alle siene Nachkomen mit dem Orden die egenannt Gegenheit vnd Wustung Sawdaw mit alle eren Reynerer vnd Grenitzen als sie die begriffen hat vnd dazu gehoren mit Slossen stedten Dorfern vnd Lewten besetzen befesten buwen vnd der genissen vnd gebruchen sullen vnd mogen so In dass aller nutzlichst sien dunken wieder vnd och die ewiglichen in haben und besitzen glicherwize als sie ander ere eigene Guter in haben vnd besitzen von uns und allen vnsern Nachkommen remisschen Kaysern und Kunigen und bessunder Kunige zu Behemen und sust ullirmenniclich ungehindert. Mit Urkund diss Briffs versegelt mit unsir Kuniglichen Majestad Ingesigel Gegeben zu Prage nach Christes Geburt 1410 am Sonntag Reminiscere. 16 Lutego

(u Kotzebue B. III S. 366—367.)

DODATEK XVI,

do § 1554.

List Ulrycha Jungingen W. Mistrza, do Alexandry Ziemowitowej Xiężnej Mazowieckiej.

An die Irluchte Fürstin Frau Alexandra Herzog Semasken in der Masau Gemahl; am Donnerstage nach Marcelli ist gewesen der fünfte der des Brachmonats im 1410 Jahre. (5 Czerwca)

Irlauchte Fürstin, Grossmächtige besondere

liebe Fraw. Uns hat Ewer Grossmächtigkeiten Diener in dieser Zeit Ewren Brief vberantwortet mit Ewren Achtbaren Gaben, die wir wirdiglich mit grosser Annemigkeit empfangin haben. davor wir Ewer Hochmechtigkeit mit ganzen Fleiss als vnser besunder Frowen danken, vnd können euch dach solcher Gunst, Freundschaft vnd Güte, der wir daraus ziehen vnd erkennen, nimmer zu vollen danken, sondern wir erbieten vnser Vermögen zu Ewer Behaglichkeit, ob ichtes in diesen vnsern Landen wäre, damit wir Ewer Irlauchtikeit möchten zu Willen werden, vnd zögen vns das zu sonderlicher Freundschaft, dass wir Ewren Willen daran mochten erkennen, dazu wir nach ganzen Vermögen vnsern Fleiss zu Vollbringung eines solchen mit lauterer Lieb vnd Begerung wollen kehren. Auch besondere liebe Fraw, als Ewer Hochwirdigkeit vns schreibet in Ewren Briefe, betrachtende, wie der ehwördige geistliche vnser vorfahr vnd allerliebster Bruder mit dem allerdurchlauchtigsten Fürsten vnd Herrn Vladislaw Könige zu Polen Ewren allerliebsten Bruder sich in ganzer Liebe vnd Freundschaft hatte verpflicht, davon Ewer Durchlauchtigkeit vnd viel andere getrostet werden, hoffende, dass wir dem wegen vnsers Vorfahr seliges Gedächtnisses gefolget sollten haben, so geruhet besondere liebe Fraw zu wissen, dass wir allczeit vor dem erweckten Kriege mit ganzen Kräften darnach gestanden haben, vnd Friede vnd Gemach von ganzen Herzen geliebet vnd gelitten hätten, folgende dem Wegen vnsers Vorfahrn als ihr berührt habt, das dach offenbar ist, weil wirw vor derselben Zeit vnsern Herrn König, Euren lieben Bruder etwa gefach mit Briefen, vnd auch durch vnsere Gebietiger die wir zu ihm sondten, demütiglichen haben gebeten, dass er lauterlichen durch Gutt vnd seiner barmherzigen Mutter willen uns vnd unsern Orden nicht argete, sondern vnser holder Herr wäre, vnd ob seine Königliche Ma-

jestät bedauchte, oder vnterrichtet wäre, dass seiner Gnade oder seinem Reich ichter von vns oder vnserm Orden verkürzet wäre, wir wollen zum Rechten beide geistlich vnd weltlich vns wiltichen geben, vnd liesen in derselben Forma alle Ritter vnd Knechte, die auf die Zeit waren, bitten, dass sie den Herrn König durch Gott wollten dazu halten, dass er sein Vngust von vns wollte kehren, vnd ihm am Rechten gnügen lassen. Ein solches haben wir gebeten Fürsten, Herren, Ritter vnd Knechte, alle die wir bitten mochten, als die, die Friede vnd Gemach gerne liebeten. Denn es allein der, dem alle Heimlichkeit offenbar ist, woll erkennet, dass unser ganz Begehren vnd Meinung allezeit zum Fried stund vnd nicht zu Krieg. Do nun der Feind des menschlichen Geschlechts, der die Herzen der Leute in Hass entzündet, als Ihr berühret, dieselben mit seinem schnöden vnd falschen Eingissungen entzündet hatte, dass sie selber den Herrn König zu Krieg hielten, dass er solche Erbietungen und Ermahnungen, da mit wir Fried vnd Eintracht zu nehmen der heiligen Christenheit mit ganzen Fleiss sachten, vor vns vnwirdiglich aufnahm, vns ausschlug vnd sich gegen vns, vnsern Orden vnd vnsere armen Lande so machtiglichen zu Krieg richtete, dass wir nicht weniger darzu thun mochten, wir musten vns, auch nach grossen vor empfangenen Schaden, nicht zu Kriege, sondern vnserer Lande Befriedigung richten, als Gott der Herr, vnd die Leute, denen vnsere Erbietungen zum Rechten vorkommen seyn, wissen vnd erkannt haben. Solchen Krieg vnd Orley zu der Zeit so hart entstanden, der allerdurchlauchtigste Fürst vnd Herr Herr Wenzlaw Römischer König vnd König zuBehmen vnser allergnädiger Herr, von gëtlicher Eingiessung vnd angeborner Güte beweget, vnterstehen wollte, betrachtende darin, dass, als Ihr auch berühret in Ewrem Briefe, ein solche Anbeginn nicht vohl mit einem guten En-

de hingeleget werden möge, denn viel Christenbluts Vergiessung vnd andere schaden davon kommen mögen, vud sendte seine achtbaren Boten zu vnserm Herrn König in Pollen Ewren lieben Bruder, vnd auch zu vns, als die irlauchten Fürsten vnd Herrn Conrad vnd seinen Sohn Herzogen zu Oelsen vnd zu Cosel mit andern Herrn Rittern vnd Räthen seiner städte, dieselben do im Namen vnsers Herrn Römischen Königs enen Fried bis auf Johannis nächstkommende afnahmen vnd beheidigten zwischen dem Herrn Konige zu Pollen und uns in solcher Maassen, dass alle vnsere Sachen vnd Schelungen von beiden Theilen zu seiner Königlichen Majestät vud Erkentnuss seiner Fürsten vnd Röthe stehen sollte. Darob er denn mit denselben seinen Fürsten vnd Räthen ein göfflich gleich Recht ausprechen vnd erkennen wollte, dasselbe solte zu ewigen Zeiten gehalten werden. Ein solcher Fried vnd Vorliebung aufgenommen ward vnd achtbarlich bestetiget mit versiegelten Briefen, bis auf derselben S. Johannistag nachkommende vnversehret zu halten, vnd hälten wohl gehofft, dass Gott der Herr von seinen Gnaden den Krieg in einen Fried vnd freundliche, Einung gewandelt vnd gefüget sollte haben, wo der Herr König zu Polen Ewr lieber Bruder ihm an Rechten hätte gnügen lassen, vnd den Ausspruch vnsers Herrn des Römischen Königs aufgenommen vnd gehalten hätte, dazu wir vor vnd nu die vnsern Vollmächtig gesand haben, vnd das Recht das wir lange begehret haben, gerne aufgenommen hätten, vnd in alle dem das vns nach Rechte zu oder abgesprochen würde, williglich gefolgig seyn wollten, das vns als wir erkennen leider nicht mag helfen, seit dass der Herr König das verwillkohrete Recht ausschägt, nicht achtende seine Briefe, die er darüber hat gegeben darin wir nicht das sich zu Friede zeucht, mögen, erkennen. Vortmehr als Ihr berühret, wie das wir die Schelungen mit sambt dem Herrn Kö-

nige zwischen vns wohl enden vnd hinlegen möchten wenn wir Leute, die Fried vnd Gemach liebeten, dazu nehmen, Irlauchte Fürstin vnd liebe Fraw! Wollte der barmherzige Gott von seinem Gnaden, dass das sein mochte, es soll an vns nicht mehr gebrechen, sondern Ewr Grossmächtigkeit mag das selber wohl erkennen, sint vns das Recht vnd ein solcher Fürst nicht entscheiden mag, so können wir cum Gleichen vnd Rechten keinen Trost vorthaben vnd müssen vns Vnrechtes vnd Gewalt besorgen. Denn hätte vngleich vnd recht können helfen, vnd hätte man das von vns wollen nehmen, also viel vnd gefach wir vns dazu haben erboten, wir hätten der Schelunge lang ein Ende. Idoch wäre noch ein Fürst irgend, der zu Herzen nehmen wollte vnd betrachten den Schaden, der von solchen Krieg kommen mag, als Ihr berühret, als Schatzungen vnd Verwüstungen der Lande vnd Zerstörungen des Gottesdienstes u. s. w. vnd könnte vns noch entscheiden noch gleich vnd recht, wir wollten mit Willen gern folgen. Sonderlichen liebe Fraw, als Ihr vns schreibet, begehrende, dass wir es Euch nich verkehren wollten, dass Ihr vns so schreibet, Hochmächtige liebe Fraw! wir nehmen das anders nicht auf, denn in Gunsten vnd rechter Freundschaft, die wir in einer solchen guten Betrachtung erkennen, vnd wollte Gott, dass die, die den Herrn König zu Krieg halten, ein solches auch betrachteten, vnd ihm donach wollten ratten, so hoffeten wir wohl, dass dann alle Kriege vnd Schelunge aufhoren würden, vnd ein jeglich Theil ihm am rechten liesse genügen.

(u Łukasza Dawida w przełożeniu jego na gładszą niemczyznę. B. VIII. S. 203—207.)

DODATEK XVII.

Niektóre przypomnienia z Historyi miasta Wilna.

Kościoł ś. Anny i dziś w całości stojący przy Klasztorze Bernardyńskim, należy do fundacyi Wiel. Xiężnej Anny Witoldowej, tego są niezawodne ślady w korrespondencyach Wiel. Mistrza Konrada Jungingen z Witoldem, w Tajn. Arch. Królewieckiém, Registranda (1). Ta Xiężna w roku 1398 sprowadziła rzemieślników z Malborga, strycharzów i muiarzów, pod zarządem majstra, czyli budowniczego konwentowego, Jana Puhrbach, który zbudował ów Kościoł w przeciągu lat czterech. Oprócz tego cała ta budowa przypomina styl i rysunek budowli Krzyżackich, szczególnie w Malborgu; fasada jej jest zupełném naśladowaniem, wystawy w głównym gmachu Konwentu Malborskiego, od dziedzińca, środek jego zdobiącej, kto niebył na mieyscu przekonać się może z ryciny przy czwartym Tomie Historyi Pruskiej P. Voigt znajdującej się. W podobnymże smaku, podobno tego samego artysty, Puhrbacha, jest kościoł Franciszkanów w Kownie, roku 1399 zaczęty, fundacyi Witołda samego.

Przy kościele S. Anny, było probostwo z uposażeniem przyzwoitém. Dom probostwa leżał o sto kilkadziesiąt krokow przed głównemi drzwiami kościoła. Przed kościołem, po obu bokach i z tyłu znajdował się obszerny plac, przedzielony od później założonego klasztoru Bernardyńskiego drogą wiodącą do mostu na Wilence, młynowego. Po jednej stronie

(1) Udzielenie badawcze.

kościoła był cmentarz, po drugiej ogród probostwa i niewielka juryzdyka zabudowana domkami, ciągnącemi się, aż ku zamkowi dolnemu. W roku 1418 Wiel. Xiężna Anna umarła w Trokach, 1 Sierpnia, tu zaś pochowana, jako w Kościele fundacyi swojej (1).

Tu należy wspomnieć o wprowadzeniu do Wilna i osiedleniu się Zakonnikow S. Franciszka, Bernardynami zwanych; oni kosztem skarbu Litewskiego w roku 1456 sprowadzeni byli z Polski, w celu pomnożenia chwały Boskiej.(+) Z daru zaś Króla Kazimierza w roku 1469 otrzymali stały fundusz, klasztor stanął nad rzeką Wileńką, prawie na tém miejscu, gdzie dziś Panien Bernardynek Swięto-Michalskich; był z drzewa razem z kościołem, który stał nad rzeką, gdzie dziś officyny tychże mniszek; w roku 1475 pożar pochłonął tę część miasta: zabudowanie Bernardynow z kościołem, kościoł S. Anny z probostwem i juryzdyką zgorzały; jednakże młyn Królewskim zwany, tuż po drugiej stronie rzeki leżący, pozostał. Niebawnie klasztor odbudowano kosztem składek obywatelskich i kościoł Bernardyni murować poczęli. Fabryka ta przeciągnęła się, i zaledwie ściany w stan człowieka podniesiono, gdy wielki wylew Wilenki, na wiosnę roku 1477 zdarzony, zniosł urządzenia fabryczne, podmył ziemię i obruszył fundamenta nowej budowli, nawet młyn tak zepsuł i zrujnował, że pustkami pozostać musiał i nie był więcej na tém miejscu odnowionym (2), fabryka też kościoła zaniechaną była. W następnym

---

(1) Długosz, pisarz bliski wiekiem zdaje się to potwierdzać gdy mówi: *Die Solis, prima Augusti, Anna Ducissa, Ducis Magni Lithuaniae Alexandri consors, in Troky moritur, et in Vilnensi ecclesia sepelitur* .... (Lib. XI p. 392). Z czego powtarzacze zrobili pogrzebienie w kościele Katedralnym, bardzo niestosownie. List bowiem M. Inflo przytoczony w tekście

(2) Za Króla Alexandra, młyn Królewski był już na tém miejscu, gdzie go ostatnie czasy zastały.

(+) Bliżej nabiałym

czasie Xiąże Wojewoda Wileński Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł, syn Czarnego, po swojém nawróceniu się do Katolicyzmu (1) wyrobił u rządu, nadanie placu Bernardynom, na którym i teraz mieszkają. Skupił juryzdykę probostwa S. Anny, czyli place pogorzałych domkow, i jako nowy fundator opatrzył tych Zakonnikow możnością trwalszego zabudowania się.

Po zgorzeniu, jak się mówiło, w roku 1475, kościoła i probostwa S. Anny, budowla murowana stała pustkami czas niemały, kościoł będąc bez dachu, poniosł nadwerężenie w sklepieniu, którego część niemała zapadła; jednakże Kapituła Wileńska nieustąpiła tych murow Bernardynom, mimo starań fundatora, kościoł w ruinach, jedynie mocą swego materyału przestał lat 27, kiedy aż w roku 1502, dach na nim postawiono, i wnętrze wyporządzono cokolwiek, ze składek Wileńskich kupców niemieckiej nacyi, którzy tam z kaplicy jednej, przy kościele Katedralnym byłej, przenieśli nabożeństwo w języku Niemieckim odprawować się zwykłe, dla wygody przestorniejszego miejsca. Królowa Elżbieta, żona Zygmunta Augusta, zajęła się była w następnym później czasie restauracyą tego kościoła, gdyż zwykła bywać na kazaniach niemieckich; lecz w roku 1545 śmierć jej

---

(1) Cudowne nawrócenie się Radziwiłła opowiada Kojałowicz. (Miscellanea p. 69—70), temi słowy: — „Mikołaj Radziwiłł, Xiąże na Ołyce i Nieświżu, syn Wojewody Czarnego, dziwném zdarzeniem do odprzysiężenia się błędów, przez ojca swego poczerpniętych przyszedł: gdy bowiem w dniu piątkowym, przeciw prawu kościelnemu, zabraniającemu pożywania miąs w tym dniu kapłón pieczony, dany był na stół xiążęcy, z jakowego powodu Xiąże niejakieś bluźnierstwo powiedział, wtém kur na półmisku poruszył się, stanął na nogach i zatrzepiotawszy skrzydłami, zapiał. Za przykładem starszego poszli i młódsi bracia: Jerzy, Albert i Stanisław Radziwiłłowie, którzy po swém nawróceniu się, rzecz katolicyzmu w Litwie, znakomicie popierali.“ Przekład z Łacińskiego.

przedwczesna przerwała ten zamiar (1). W tak bardzo nieozdobnym stanie utrzymywał się kościół S. Anny do roku 1563, w którym przed samą uroczystością S. Patronki zapadła reszta starego sklepienia, nad samym środkiem, tylko nad presbiterium pozostało sklepienie.

Tym czasem Bernardyni już mieli spaniałą Bazylikę i znaczną część klasztoru zmurowanego, niebyło im przeto potrzeby troszczyć się więcej o kościół S. Anny. Proboscz zamieszkał w swoim folwarku Proborciach (może. Poporć?), gdzie zbudował kościół i utworzył nową parafiją wiejską. Tak więc kościół S. Anny spustoszał na nowo. Ledwie dopiero w roku 1580, za Biskupa Grzegorza Radziwiłła, znowu nabożeństwo niemieckie wprowadzono do niego. Kiedy zaś wszczęły się nowe kłótnie o dogmata wierzenia, Biskup Benedykt w roku 1593, zabronił mówienia kazań, w języku niemieckim. W niebawnym czasie Jezuici przenieśli do kościoła swego konfraternią Niemców Katolików, gdzie odbywali nabożeństwo zwykłym temu narodowi zwyczajem, z kazaniami w języku niemieckim (2), tam przeniesiono więc i fundusz jaki był jeszcze przy kościele S. Anny, a sam kościół oddano pod zarząd Bernardynów, potém zaś z prawem zupełnej własności. Oni przedali dom probostwa, za te pieniądze kościół poprawili i połączyli ze swoim klasztorem, w jakim stanie dotąd go utrzymują.

Materyały do tego postrzeżenia poczerpnięte są z udzielenia pewnego badacza dziejow krajowych, który je powziął, jak donosi, z archiwum domu Xiążąt Sapiehów.

(1) W roku 1550 Jan Winkler, Luteranin miewał w tym kościele kazania publiczne; o czém powiemy na swojem miejscu T. IX §. 2197.

(2) W kościele Pojezuitskim S. Ignacego, do końca przeszłego wieku, kiedy go przerobiono na koszary wojenne, ta konfraternia utrzymywała się, po czém do kościoła S. Anny wróciła na powrót, i trwa dotąd.

Niemniej ciekawą jest i godną wyrwania z niepamięci, wiadomość o Cerkwi zwanej niegdyś Piationka. Powiedzieliśmy o niej już cokolwiek w tomie pierwszym pisma niniejszego na stronicy 231. Tu pod jeden rzut oka zbierzemy, to wszystko, co się o tym zabytku Wileńskim chrześciańśtwa powziąć zdarzyło.

Na miejscu dawnej bałwochwalni pogańskiej, czyli świątyni Ragutisa, bożka pijaków, gdzie kapłani jego zwani Piationiki, odprawowali swoje obrzędy, Wielka Xiężna Olgerdowa Marya Alexandrowna, z domu Xiężniczka Twerska, w pierwszych zapewne latach panowania nad Litwą męża swojego, wzniosła świątynię Bogu Przedwiecznemu, pod wezwaniem świętej Praxedy Panny, Męczenniczki Ikoneńskiej (1). Lud prosty nazywał tę świętą, ~~niewiadomo z jakiej przyczyny~~, *swiataja Piatnica*, jak wiemy z legend kościoła Greko-Ruskiego; tak więc dla pamięci tych kapłanów ~~Ragutisowych i z przezwania~~ gminnego S. Patronki Cerkwi, utworz~~yło się tego przybytku Bożego~~ nazwanie Piationka czyli Piacionka. (+) Według tego cośmy przytoczyli, w Tomie V. pisma niniejszego na stron. 236—237, cerkiew ta już za Olgerda była murowaną i należała do dworu, czyli była nadworną; opisanie jej wnętrza, zostawione przez posłów Krzyżackich w przytoczonym tam rękopiśmie (2), odpowiada, ruinom, jakie dziś widzimy, w kamienicy XX. Bazylianow N-ro 350, przy zaułku, prowadzącym z ulicy Wielkiej na zaułek Łotoczek; nadewszystko ślad obszernego choru sklepionego nad częścią tylną, gdzie wielka Xiężna z damami dworu swojego znajdować się była zwykła podczas nabożeństwa.

(1) Autor rękopismu na powyższém miejscu przytoczonego u nas, idąc za Stryjkowskim, myla się i w imieniu tej Xiężnej i w dacie podobno, bo w tym czasie Olgerd jeszcze nie był Wielkim Xiążęciem.

(2) Rękopism ten pochodzi z Archiwum Królewieckiego, nosi tytuł: Legatio Frum. ad M. D. Litt. Olgerdo, circa Anno 1357. Kopiją miałem sobie udzieloną.

(+) Na Końcu na białym znak (Пар.)

Zostawujemy zresztą pisarzom szczegółowej historyi miasta Wilna? (która pozostaje jeszcze do życzenia), opisanie kolei, jakich ten najdawniejszy pomnik Chrześciańskwa, doznawał w swojém długiém istnieniu, jeżeli to z badań miejscowych da się wyświecić. Zakończymy rzecz naszą opowiedzeniem tego, co w źródłach historycznych leży przed oczyma naszemi.

W historyi Króla Alexandra spominana często Cerkiew nadworna, do której żona tego Monarchy Helena królowa, uczęszczała i która w niewielkiej odległości była od Zamku, zdaje się bydź tą samą Piationką. Ona się utrzymywała jeszcze w dobrym stanie i służba Boża w niej była odprawowaną w roku 1744, jak się widzieć daje z opisu kościołów Wileńskich w aktach Synodu Diecezalnego: *Synodus Dioecesana Vilnensis ab. J. E. ac R. D. D. Michaele Joanne Zienkowicz, Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Vilnensis Anno D. M. DCC. XL IV Celebrata. Typis mandatu Vilnae S. R. M. Academiae S. I. 4 to pag. 38.* Tam o niej powiedziano: *Capella Greko-Unitum Piacionka nuncupata in Lapidea* (*w Kamienicy*) *Ord. S. Basilii M. sita.* W pożarze wielkim roku 1748, Czerwca 11 przydarzonym zgorzała spomniona Cerkiew. Jachimowicz opisując ten pożar na str. 3, powiedział: „Wielka kamienica OO. Bazylianów Unitów. Cerkiew na górze w kamienicy Piacionka zwana.“ (Relacya o straszliwym upadku stołecznego miasta Wileńskiego i t. d. Wydanie pierwsze, in fol.) Zdaje się, że od tego czasu podniesioną z gruzów już niebyła; mur nadzwyczaj trwały, biegiem blisko pięciu wiekow stwardniały oparł się zniszczeniu stojąc bez pokrycia wiek prawie cały, gdyż dotąd ściany w całej wysokości są nienaruszone.

Należy do §. 1300 i 1620.

Koniec Tomu Siódmego.

Biała karta do T. VII. 237

1. do str. 67 przypis.

Ad Responsio Ser. Dom. Romano Regis super relationibus et legatione Sigismundi Roth, ad suam Majest. factum pro parte Illustris Pricip. D. Boleslai alias Swidrigali. M. Ducis factis super litera credenciali ejusdem D. Ducis. W arch. Królew. Kopia u mnie.

83. do str. 107 przypisu.

Uważyć potrzeba, że Swidrygełło 17 sierpnia jeszcze z Kiernowa pisał do W. M. (List donoszący o wysłaniu Golimina i Sekretarza Saula z pierzgnią do przypieczętowania umowy na zjeździe 15 Maja ~~...~~ w Chrystmemle zawartej. Dat. Kiernaw ~~...~~ am Montag noch Assumptionis beate Marie (17 sierpnia) 1432.) z archiwum Królew. mam w kopii. Więc musiał tegoż dnia zjechać do Oszmiany mil osim odległej. A następnej nocy napad nań uskuteczniono.

do str. ~~...~~ przypisu

2. Patrz w Wolum No III następnej Kopii Królewieckich No 170 str. 631.

*) do str. 66. dodatnie.

Podług badań P. Michała Balińskiego, Hist. Miasta Wilna T. I. str. 106 seqq. Ów starożytny Bajerburg, jest dzisiaj przemi Raudanami, czyli Raudań. „Jakoż zamku główne skrzydło dziś jeszcze stojące, przywodzi pamięć założenia z dawnych wieków, jeżeli nie przez Henryka Księcia Bawaryi, to zapewne później nieco przez krzyżaków.*) Budowa z cegły trwałością swoją przypomina początek wieku ~~XIII~~ XIV. najpóźniej.” „Dawniej, powiada P. Baliński, mury tworzyły kwadrat, umocowany wieżami po rogach, z których jedna wyższa od drugich, w pierwiastkowym kształcie zachowuje się. Dziś zawalony i trzy inne wieże są znacznie uszkodzone, zwłaszcza w ostatnich dwudziestu latach; a które

*) Jeszcze znajdujemy w kronice Wiganda (wyd. Str. Raczyńskiego str. 63) że w r. 1343 W. Mistrz ~~Lutter~~ Ludolf, stary Bajerburg spalił razem, a założył o milę niżej nowy, co się zgadza z rzeczą przywiedzioną.

a teraz nie bronią nawet rozbierać
cegły z murów i przedawać na piece
i kominy do Jurborka. Jedna wpsanie
ściana od zachodu, była już dawno zniesiona, dla otworzenia widoku na Niemen. Na dziedzińcu zamkowym była
niegdyś studnia głęboka, obficie wody
dostarczająca, teraz zupełnie zasypana; pod wieżą zaś głowną znajdował
się loch prostopadły, mający wymiary w głąb i w szerz tej samej wieży, która się nad nim wznosiła. Otwór
do tego lochu był taki tylko, żeby
jednego człowieka doń wpuścić: było to zapewne więzienie zamkowe."
Dalej mówi, że podług podań gminnych, ten zamek nadany był synowi jakiejś branki, zwanemu Kirszenszteinowi, którego potomkowie trzymali tę majętność przez kilka wieków. Po nich przeszła w dom Olędzkich. Od których sięgie Platon Zu-

bow

Teraz z Jurborkiem kupione przez Skarb.

bowe kupił. Ale dodam z własnych wiadomości, że ~~ostat~~ że przed ostatni dziedzic Olendzki, począł przerabiać ten zamek na smak nowożytny podług planów Architekta Gucewicza, ślady tego były za moich czasów (1804) widziane, on też zniósł ściany obwód zamku tworzące, już bardzo zrujnowane. Wewnątrz jeszcze były izby, książęcie i dawnych dziedziców herby malowane i sztukatorną robotą przechowujące, oraz inne obrazy fresco malowane: Szczególnie podziwiający jego pięknością pędzla, był starzec pieszczący się z młodą żoną. Pan Baliński [illegible] powiada że Książę Zubow, zaczął był przed zgonem swoim poprawiać te mury z zachowaniem rysunku gotyckiego, co

Według więc wszelkich pozorów, pierwotny Birżenborg [illegible] niedaleko [illegible] o [illegible] Radziwiłłów!

w gdy jego antecessorowie zaniedba-
li w ostatecznej pustyni rzeczy:
† do str. 75 dodatkowo.
JATWEZIA czyli Jatwesk to samo
co Księstwo Dojnowskie czyli Kejnow-
skie, dziś powiatu Lidzkiego, część po-
łudniowa i zachodnia, po Dzitwę
i Pellasę rzeki. Była tam stolica
dawna czyli gród główny Jatwesk,
między Szczuczynem i Kamionką po-
łożona wieś dopiero, ale są dwa
Jatweska w jednym Ceskiewo na-
zwa, zdeś Jatwezka Ruski, w dru-
gim kościołek był Rzymski,
zdeś Jatwesk Polski, majętność
~~Pana~~ dziś familii Brońskich. —
Może były tam przed wieki osa-
dy Jadźwingow, Jatwezami zwa-
nych, ale najpodobniej do prawdy,
że Czarno Rusini, u Litwinach
~~Jot~~ Jodwezaj, to jest czarne
raki nazywani, za Pellasą miesz-
kający ów powiatkiem tego nazwa-
nia

nia, dziś nawet niezwykłego u na-
szych Litewskich wieśniaków, w
Parafii Nackiej, to jest za prawym
brzegiem Pellady. Obaczyć artykuł
Denowe. Te nazwanie Denowe
czyli Jatwesie w Nadaniu Min-
dogu, nieświadomych geografii Li-
tewskiej, zaprowadziło do Pole-
sia Jadźwingów, wszyscy śladem
idących za Długoszem T. I. Lib VII.
p. 750. dlatego uważyć potrzeba że
dawni dyplomatycy rozróżniali ziemię
Jatwezyą Getwezze terra, od krainy
Jadźwingów partes Jazwingorum
jak to nie w jednym dyplomat-
ycznym zabytku natrafić moż-
na.

nami żyda wydania żony mularza Petrze, zapewne przytrzymanej w Prussach, pod czas ostatniej wojny. ~~Po~~

Po sprawdzeniu Żakowem ~~postrzie~~ odkrycia P. Żakowicza, które z papierów ś. p. Professora w byłym Uniwersytecie Wileń. Michała Szulca mnie ~~się~~ udzielonym zostało, starałem się sprawdzić na miejscu. Lecz na ścianie niema żadnego śladu, ani podobnej wklęsłości, ani odnowionego tynku, któryby zaprawdzie miejscami dość ~~nierównie~~ ~~nałożony~~ ~~szkoda~~ że niewymieniono położenia miejsca, ani ściany na której to było. Może szczęśliwsze i uważniejsze poszukiwania będą skuteczniejsze, zapewne tej wzmianki.

~~Uważyć jeszcze pozostaje~~

♀ do str. Dodat. 167.

Nabożeństwo się jednak utrzymywało w nim pomimo zwyczajnym, kiedy Król Zygmunt August polecił w r. 1548, ażby królowa Barbara uczęszczała na mszę ś. raczej do Kościoła ś. Anny, niżeli do Katedry, gdzie wtedy były częściowe poprawki, i z tego powodu rusztowania na przechodach, niebezpieczeństwem zagrażać mogły (1). Uważyć należy że w tamtej epoce

była ulica z zamku prosto prowadząca, od bramy głównej zamkowej, do mostu na Wilence pod Bernardynami, mimo frontu kościoła S. Anny.

(1) List Króla Zyg. Augusta do Mikoł. Radziwiłła, Podczaszego Litew. brata rodzonego Królowej Barbary. D. Kraków. 1548. 15 Czerwca. Drukow. u M. Balińskiego, Pamiętniki o Królowej Barbarze. T. II. str. 13–15.

☞ do str. 68. dodatkowo.

Jeszcze w drugiej połowie XV wieku istniało Starostwo Chrystmemelskie. W roku 1453 Getegond, (może Getgud) był starostą Chrystmemelskim. List Marszałka Zakonnego do Wiel. Mistrza. D. Waldau 1453, vigilia S. Marcina (10 Listopada). Mój zbiór Królewieckich rękopismów Księga D. Nr. 473.

X do str. 159. przypis.

Powiemy tylko i jeszcze co następuje: Do rysów biograficznych tego monarchi należy co Długosz o ubiorach jego zostawił. „Najczęściej zwykle w kożuszku; nie cierpiąc żadnych wytwornych ubrań, rzadko przeto wdziewał cokolwiek ozdobniejszego i to chyba opończę z aksamitu szarego i ~~[illegible]~~ wytworniejszego, bez żadnych upiększeń galonów lub szycia, ~~[illegible]~~ z potrzeby jakiej wystawności dworskiej. Nie lubił futer drogich i prawie w każdej porze roku na barankach się ograniczał." X Mamy przecie ubiór ~~na pr~~ paradny tego króla na portrecie

X W dziele: Życie domowe Jadwigi i Jagełły mamy dowód nieco przeciwny, bo na stronie [illegible] wydatków [illegible] na starości że golił wąsy i brodę, świdrzy [illegible] z [illegible], kożuchy i [illegible]. Życie domowe Jadwigi i Jagełły str. 50.

portrecie ~~niedawno odkrytym~~ ~~w Rad~~ w poradziwiłłowskich malowidłach, przez z Pułkownika Małachowskiego niedawno odkrytym w z kopii dokładnej na kamieniu w Wilnie oddany należycie.
Ceremonialny ten strój zupełnie w guście bizantyńskim, albowiem na ~~szubie~~ sukni długiej z pąsowego aksamitu, zapiętej pod szyję jak żupan staropolski, ~~na kołnierzu~~ wypuszczony kołnierza od koszuli szeroko ~~i w złoto szyte~~ odchylone, spinka bogata widzi się także, rękawa mierne przestronne, przy pięściach obuśniżke i obszlagami futerna czarnego zakończone; na tej sukni pas bogatemi ozdobami nasadzany, nacznemi dnie raz obchodzący dokoła, ~~na~~ ~~czarny~~ zapięty klamrą ~~na~~ na przodzie. Na tej sukni płaszcz królewski, z długim ogonem, na tył spadający z ramion, i wkładający się przez głowę jak stuła grecka, od którego na przodzie ~~szkapl~~ do szkaplerza mniszego podobny płachet zwisa trochę niżej podgolenia, szaty płaszcz z materyi złotologłowionej w kwiaty złote na srebrnem dnie, bez przebijania się ~~fioletowego~~ jedwabiu. ~~z~~ ~~rzadko~~, podszyty wszędzie sobolami. Król w wieku średnim, może pod lat 50 mający, tyły łysy bardzo, broda mała okrągło obcięta, stoi przy stoliku, na którym lewą oparł ręką, pierścienie ~~są napalcach~~ na wielkim palcu lewej ręki wielkie ozdobny. – Wizerunek bardzo podobny

ponieważ wszystkie jego biust i portretaw odzie-
nia fizjognomiczne, jakie za prawdziwe uznano
zbierają się jakby summaryjnie w tym portrecie.
I to jeszcze do jego wzmianki biograficznej należy
tutaj. Że On ~~był praw~~ jest prawdziwym wznowicielem ~~założycielem~~
~~tej~~ akademii, dziś Uniwersytetu Krakowskiego.
On dla niej żądał od Papieża Urbana V, podobno
w roku 1365 pozwolenia uczenia teologii, którego
gdy odmówiono, wyjednał od Bonifacego IX. Później
od Jana XXIII, potwierdzenie tej nadziei, i znowu
od Marcina V. Bursę (contubernium) ~~zało~~ fun-
dował i inne niepomniane po większej części
wsparcia naukowe. Musiał i o Litwie swojej
pamiętać zawsze, co przemilczeniem kronikarzów
jak Długosza i zatratą aktów się zatarło. Podług
Praetoriusa (Lib. II. p. 211) Jagiełło ma znaczenie, pochodzące od konnej
jazdy (ab equitatu). (Co dalszy ciąg niżej pod tym znakiem)
Do str. 167 dodatkowe. Tekst.
W następnym czasie od roku 1612,
[illegible] ~~[illegible] od tej daty~~,
bractwo niemieckie, u Ś. Marcina odprawiało swoje nabożeń-
stwo z kazaniami, ~~świętego Marcina~~ do kościółka SS. Trójcy.
~~od roku 1612~~ i dopiero w lat 24 później, ~~to~~
~~jest w 1637~~ za dozwoleniem Biskupa
Abrahama Wojny w roku 1637 dnia 23 Wrze-
śnia wydanym, do przenieśli nabożeństwo
do Kościoła Jezuickiego S. Ignacego (x) gdzie
Jezuici odkryli....

(x) Wizerunki r. 1842. Tomik XXII. str.
45 – etc.

~~V~~ do str. 82 dodatkowo.

Medziowalgis, pożerający las, jest źródłosłowem tego miana.

X do str. 16 dodatkowo.

Wobel, to jest Obelje, jezioro na granicach Litwy i Prus, gdzieś było niedaleko Erzerburga, dziś zmieniło ~~nazwanie~~, albo wyschło.

£ do str. 81. Dodatek ~~x~~ art. Marienburg.

Niedawno znaleziono pod zapiecypkami mnóstwo kul kamiennych, trzy działa, dwa spiżowe, jedno żelazne, oraz ślady prochów, przy attaku twierdzy używanych. ~~Przeto~~ (Dziennik Wileński, rok 1822, T. II. Nr. 8. str. 268–269). Przeto w cię rzeczy o tej twierdzy w przypisku pod §. 1270 (Pisma niniejszego T. V. str. 167–168 nota (2)). ~~zważ się~~ bliżej się sprawdziło.

~~X~~ do str. 216. ciąg dalszy przypisu

Izydor był metropolitą wszystkich rosiistowo ruskich, w Litwie, w Inflantach i w całej ~~Russyi~~, otrzymał dostojności Legata apostolskiego w r. 1439, Bulla Papieża Eugeniusza IV, Dat. Florentiae Anno incarnationis Domini 1439, XVI Kalend. Septembr. (17 Sierpnia). Drukow. w Historica Russiae Monimenta T. I Nr CXXI. p. 120–121.

~~Vo do str. 168 dodatkowo przypis nota (+)~~

~~Papież Paweł II ~~pozwalający~~ upoważnia Opata Mogilnickiego dyecezyi Krakow. na założenia dwóch klasztorów~~

~~nów w Polsce, dwóch w Litwie, dla zakonni-
ków Minorytów S. Franciszka (Bernardynów)
Bulla pod datą. Romae apud Sanctum Marcum
anno salutis MCCCCLXXVIII, Decimo Kalend.
Augusti (23 Lipca). Pont. an. IV. Drukow.
w Historica Russiae Monimenta T. I. Nr.
CXXII. p. 121–122~~

G. do str. bg. przypis (+).

Pargamina ma datę: Mołożyn 1431 Październ.
20. Z ~~[illegible]~~ Z oryginału na pergaminie
kopija u mnie, zbiór własny, księga I.
Nr. 389. fol. 433. Regestr Archiwum
Krolewskiego przez Krzysztofa Warszewic-
kiego pod r. 1586 sporządzony, wymie-
nia o niej. Także w tudzie. Ramholdi
et Gasztoldi cum aliis obsidibus, promiser-
sic quod sistent se Cracoviae ad praesti-
tum tempus. Z Regestra tego ~~kopiji~~ wypis u
mnie, zbiór własny księga I. N. 37.

(+) ~~do str. 186 Dodatków~~.

~~Żadnego kłopotu bardzo akuratny w pudelnych opi-
saniach, wszędzie wyraźnie wzmiankuje że synowie
obydwa z Katedralne przy innego kapitule, jak lib. III.
p. 84, i na wielu innych miejscach. Tu też mó-
wi bardzo niewyraźnie, znać sam niewiedział
nazwiska o kościele, w którym W. księżna pogrzebiona.~~

(παρ.) (x) przypis do str. 168 Dodatków.

Święta Praxeda, Parascewia, czyli Paraskowia, zupełnie jedno i to samo imię, ale ostatnie tylko do kościoła wschodniego zwykle się używa, a cerkiew pod tytułem S. Parascewii stanęła. A że wyraz grecki parasceve (παρασκευή), oznaczający w ogólności przygotowanie przed świętem szabatu, czyli dzień przed Sobotni, ~~także w na-ście zachodnim używa~~ i u Greków każdemu służy piątkowi; stąd Rusini dosłownie z greckiego tłumacząc św. Parascewiję przezwali Swiataja Piatnica. Ztąd pójść mogło nazwanie Piatnickiej Cerkwi. Cf. Wizerunki T. ~~XX~~III. str. 11.

D do str. 72. Dodatków.

Drożimin. Był gród powiatowy z zameczkiem nad rzeką Żyżmą. W nadaniu Witoldowskiem ~~Kap.~~ Probostwu katedral. wilen. D. in castro nostro Vilnensi 1410 Dominica Reminiscere (16 Lut.) wieś dana ~~w powiecie~~ in districtu Dragyminensi, zowiąca się Dragyminiszki. Cf. Baliński. Historya Wilna T. I. str. 171. Później wyczytano w tem że przebno tranzakcii, w oryginale zachowującym się w Arch. Kapituły Wilen. że się zwały te dobra Drogominiszki, czyli Kordzieszki. Cf. Kraszewski. Wilno. T. III. str. 19. Miejsca tego niemogłem zbadać, dziś bowiem żadne uroczysko nad Żyżmą, nieprzypomina nic podobnego. ~~wnoszę, iż Hexamiszki na wschód Hexamania, ze swym brzegiem Żyżmy leżące miasteczko w Olżmiańskim powiecie, musiały zastąpić miejsce tej starożytnej posady, gdyż~~ w Drożnikach krzyżackich w wieku XIV jest o niej wzmianka, jako o warownem miejscu. Jest to część północna dzisiejszej parafii Bieniakońskiej.

do str. 68 dodatkowe. art. Christmemel. wstawa do tekstu [

[Była wzniesiona z drzewa, w przeciągu sześciu tygodni, Krzyżacy ~~wzywali~~ obracali ciągle 5000 ludzi samych robotników, oprócz straży okolnej na koniach i pieszo.

do str. 93 dodatków.

Troki. Nazwanie to wyprowadziliśmy od wyrazu troki, znaczącego w słowiańskiej mowie myśliwskiej, rzemienie do tyłu siodła myśliwskiego przymocowane, któremi zwierzynę przywiązują, to się nazywa utroczyć, technicznym łowiectwa wyrazem. Podług podań dochowanych w kronice rękopiśmiennej niemieckiej J. J. R, założenie Trok starych odnosi się do wieków początku osiedlenia tej ziemi przez Litwinów ciągnących. Tam bowiem być miała warownia starożytna nazwana Gurgani. Rusini za władztwy części Litwy po lewy brzeg Wilii, odnowili tę warownię i nazwali Trokami, dla tego że w jej okolicach zwierza było obfitości, co się mówi łowieckim językiem: zwierzyna jak w trokach. Inni widzą ~~początek~~ pochodzenie tego nazwania od wyrazu litewskiego: Trakaj w ma-

znaczy

znaczy: miejsce ~~łąkowe~~ łąkowe poroste drzewami. Do czego stare Troki najmniej mają podobieństwa. Cóżkolwiek bądź, Wkiążę Gedymin założył Troki, koło około roku 1320. Później syn jego Kiejstut otrzymawszy na udział swój księstwo Trockie, które obejmowało, dzisiejsze powiaty: Grodzieński, Trocki; Kowieński, Poniewieżski i księstwo Żmójdzkie, mieszkał w starych Trokach, gdzie mu się syn Witold urodził, który na miejscu pałacu rodzinnego klasztor XX. Benedyktynów z kościołem wystawił. Zamek także na wyspie jeziora powiększenie i okazałość winien Kiejstutowi. A w nim zgon tragiczny spotkał syna jego Zygmunta.

(Z) do str. 169 ciąg dalszy przypisu (1).

Niewiadome są koleje obrótów, tego nieszczęśliwego księżyca Zygmunta: to tylko wiemy, że w roku 1427, Czesi go haniebnie znieważyli. w sam wielki czwartek został uwięzionym, wdziano nań kaptur mnisi na odwrót i na szkapie oprowadzali po ulicach Pragi, potem trzymali w niewoli na zamku przez czas niejaki, nakoniec wysłali z ludźmi jego razem do Polski. Przyczyną tego było że się znosił z Papieżem w materyi przywrócenia katolicyzmu. Aschbach. Geschichte Kaiser Zigmunts. T. III. 251. On przecież nie pokazał się w Litwie, podobno w Morawii mając

kronikarza

stronników swoich przebywał i zawsze podejrzanym był Cesarzowi Zygmuntowi.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] pano

W skutek czego Król Władysław III, pa- [illegible] wolą [illegible] przez ojca swojego z [illegible] [illegible] Zygmuntem w [illegible] 143[illegible] lutego 27 zawarł i przywilejami [illegible] 5 [illegible] Przyłuskiego T. II p. 307. 3. [illegible] [illegible] 1434 Cracoviae d. 13 mensis Januarii Privilegium [illegible] [illegible] [illegible] (x) [illegible] confirmant [illegible] Jagellonem [illegible]

[illegible] do str. 29. przypis (x)

Podole ocupował Król Jagiełło, od [illegible] obier- ano Spytka, ale pieniądze Witolda, które on posłał Królowi w r. 1423, przez Koniuszego swojego Dymitra Wasilewicza (Niesiecki pod art. Wasilewicz T. 12. str. 244). Dla tego Litwini [illegible] [illegible] prawo swoje [illegible] [illegible] tej prowincji.

[illegible] do str. 29 przypis (x)

Historię o Podole Stryjkowski obszernie wymienia str. 470–471. Podług tego Litwini słuszne prawo do tej prowincji mieli.

(x) ciąg dalszy dopisu jak wyżej pod znakiem #

Na dworze Portrety Jagiełły nie były swego czasu wielką rzadkością. Jednakże przed szlakiem otrzymała [illegible]. Maciejowski: Polska T. IV. [illegible] [illegible] wyraźnie [illegible] [illegible] T. I. str. 254. wyraźnie [illegible]

U Jagiełły był nadworny malarz, Jakób, Wężyk,

Żal tu [illegible] Litwin, który jeszcze przed chrztem dwoim wydany

władamił się portretów i obrazów różnych malowaniem
Przyjął wiarę katolicką przed swojego monarchi prze-
chrzczeniem w r. 1386. — Jest o nim Legenda Sokal-
ska następna: Z pracy uciślnej wzrok postradał,
udał się w r. 1292 do Częstochowy i przez lud odzy-
skał użycie oczu. Pragnął uciślnie zdjąć kopiję obra-
zu Matki Boskiej, lecz wiele trudności doznał,
w końcu przy udawanej pomocy anielskiej, do-
pięł swojego celu. Ta kopija dostała się później
do Cerkwi Sokalskiej, a teraz w kościele Ber-
nardynów, z tej cerkwi przeniesiony się
znajduje. Sprawdzenia historyczne tej legendy,
nie do zaprzeczenia niezostawiły. Sobieszczań-
ski T. I. str. 254. — Pobożności Jagiełły dowód
wyższy P. Przezdziecki, w piątki suszył o chlebie i wodzie. Życie domowe Jadwigi i Jagiełły wyd. 1854. str. 9.
‡ do str. 149. L wstawka w tekście.

Tam udało mu się pojmać Michała Iwanowicza
Księżęcia Tołoczyńskiego, którego uprowadził
do Witebska ~~i w dzisiejsze utopić rozkazał~~. (x)

(x) Kojałowicz Hist. Lib. III. p. 162. Stryjkowski tegoż
art. Tołoczyński.

‡ do str. 148. dalszy ciąg przypisu (3).
Że Król Jagiełło był w Wilnie roku 1432.
ślad w przywileju ~~Polskiej narzędzie~~
wydanym. Przezdziecki Podole Wołyń i U.
T. I. str. 156. x tegoż roku Jurzowu wojskowi
rady polskiej kancelaria Podolskiego zajęła
się na inwentarzu dyplomatów na Zamku
Krakowskim ~~spisany~~ roku 1483 rękop. w Petersb.
w ~~bibliotece Cesarskiej~~.

X^o do str. 221. ciąg dalszy § 1768.

wszakże czego młody Król Władysław III potwierdził umowy przez ojca swojego z W. Ks. Litew. Zygmuntem w roku ~~1434~~ 1433 i ~~1440~~ stycznia 3 i 1434 Lutego 27 zawarte, osobnym przywilejem 1440 Stycz. 13. (4).

(4) Confoederatio Regis Poloniae cum Sigismundo M. D. Lithuaniae pacta. Cracoviae anno 1433. d. 3 mensis Januarii. Codex diplomaticus Rzyszczewskiego T. II p. 307. — Wladislaus Rex Poloniae et frater ejus Sigismundus D. Lithu. de concordia inter utramque terram servanda paciscuntur. ~~Tam~~ Korczini, anno 1434 d. 27 mensis Februarii. — Ibidem p. 312. — Privilegium Wladislai III Regis Poloniae d ~~13 mensis Januarii~~ quo confirmantur priora pacta ac foedera inter Jagellonem Patrem ejus et Sigismundum M. D. Lithuaniae patruum inita. Cracoviae, anno 1440 d. 13 mensis Januarii. Ibidem p. 323.

Do NB strony 159 przypis (1).

„Orzechowski powiada: cum literas Vladislaus Jagello nullas sciret, tamen omne literarum genus ac Musas, ipsas tam latinas quam graecas in Polonia introduxit.„ Obacz. M. Wiszn. Hist. liter. pols. T. IV str. 265 przypis. Więc Orzechowski po owey tego dwu xtamstwa popełnił: Jak mógł syn monarcha Litwy i sam monarcha, tak zaniedbane wychowanie otrzymać, aby przynajmniej po rusku nie umiał czytać i pisać?! Owszem podpisywał się jakiemiś

nió krolami, czego są slady w archiwum Tajnem Królewieckiem, a podobno i w Rzymie, czyniliśmy starania tych podpisów podobizny otrzymać, ale się nieudało. Że nieumiał po łacinie, albo po grecku sprzeczać się niemożemy. Drugie stąd dowód że Jagiełło nie sprowadził Mnichy łacińskie i greckie do Polski; ponieważ przed nim od czasów Kazimierza W. i za pewne raniej nauki się rozwinęły w Polsce.

⊕ do str. 75 Dodatków.

Jaśki, dziś Jaszuny, Majętność poradziwiłłowska, zapewne nazwanie winna swemu założycielowi Jaśkowi z Oleśnicy Staroście wileńskiemu od roku 1390, znakomite miejsce tem że niegdyś spiski na zabicie W. Księcia Zygmunta Kiejstutowicza tam umówiono – § 1772 T. VII. str. 228. Leży o mil 4 od Wilna, na trakcie lidzkim.

‡ do str. 225 wstawka w tekście.

Podług źródeł Krzyżackich: kiedy Witold umknął z Krewa do Mazowsza, tam zastał brata swego ~~Zygmunta~~ Sigita, następnie przeniósłszy się do Krzyżaków, żonę z synami sprowadził do Malborga, a razem i brata. Przyjął chrzest razem z bratem ktoremu imię dano Zygmunt, Żona zaś z synami także chrzest w Taplawie katolicki przyjęła. Książe Zygmunt w ówczas wieku będący musiał się udać na do Malborwiek dla pobierania nauk. Gdy więc Witold w następnym czasie umknął od Krzyżaków, oni zatrzymali u siebie Zygmunta.